

gość

niedzielnym

katolicki • rodzinny • rzetelny

Papieska kolekcja



www.goscniezielny.pl

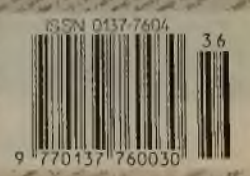
Y 9004 C Nr indeksu 359424 ISSN 0137-7604 • 7 września 2003 nr 36 Rok LXXX • Cena 3 zł (w tym 7% VAT)

Jak ten czas leci...

80 lat

gość
niedzielnym

Dialog i tolerancja



9 770137 760030

Kościół i my

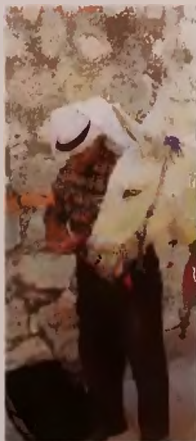
Dobro wspólne str. 7

**Maryja – Świat
odnowiony miłością** str. 11

Byliśmy przy tym str. 13–15

Wszystko na sprzedaż

Z jednej strony panuje tam powszechne przekonanie, że Zachód jest zepsuty jak ostatnia enklawa piekła, z drugiej gołym okiem widać, że jednak nie tylko w Europie magia pieniądza robi swoje. Choć na ulicach nie ma obyczajowej wolności, na co dzień trzeba zachować ostrożność.



Powiedzieli nam str. 16

Dialog i tolerancja

Ojciec profesor JÓZEF GLINKA pracujący w Indonezji.

Sylwetka str. 32

Przygody umysłu niezależnego

O dorobku profesor Ireny Sławińskiej bio- i bibliografowie mogą mówić jednym tchem, choć – przy wyliczaniu tyłu funkeji i osiągnięć – tehu może rzeczywistość zabraknąć: jeden z najwybitniejszych humanistów naszego wieku, wybitny teoretyk literatury, teatrolog i badacz Norwida, tłumacz Claudela, wykładowca Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu i Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego oraz uniwersytetów europejskich i amerykańskich...

Kultura str. 33–35

Fotografia jako świadectwo

str. 33

PAPIESKA KOLEKCJA

Papież przełomów



**Za tydzień w Obserwacjach:
jak Słowacja przygotowuje się
do papieskiej pielgrzymki**



9 września 1923 r. ukazał się pierwszy numer „Gościa Niedzielnego”. Obecnie nasz tygodnik liczy już sobie 80 lat. Na początku pismo miało wygląd raczej siemienię, skromną szatę graficzną, gruby papier, a technika druku bardziej przypominała XIX niż XX wiek. Tygodnik w niczym nie był podobny do dzisiejszego „Gościa Niedzielnego”. A jednak od pierwszej chwili stał się pismem chętnie czytany na całym Górnym Śląsku, przekraczając nawet granice polsko-niemiecką i polsko-czeską. Stopniowo ulegał też korzystnej ewolucji, a w latach 30. objął swym zasięgiem również inne polskie diecezje.

„Gość Niedzielny” nie jest jednak najstarszym pismem na rynku prasowym w Polsce. Od 108 lat ukazuje się poznański „Przewodnik Katolicki”. Mimo sędziwego wieku oba pisma nie postarzały się. Wręcz przeciwnie, wykazują dużą żywotność, tryskają pomysłami i, co szczególnie zasługuje na uwagę, odważyły się na zmianę formy na magazynową. W warunkach, w jakich egzystuje polska prasa religijna, oraz w sytuacji kryzysu na rynku medialnym jest to przedsięwzięcie trudne i ryzykowne. W wypadku prasy świeckiej tego rodzaju transformacja jest dość kosztowna, myśmy jej dokonali za pomocą skromniejszych środków, chociaż nie obyło się bez podwyższenia ceny pisma. Fakt ten jednak Czytelnicy przyjęli ze zrozumieniem i nakład nie uległ zmniejszeniu. Jesteśmy za to bardzo wdzięczni.

Pismo tworzą przede wszystkim ludzie i od nich zależy jego kształt, poziom oraz popularność. „Gość Niedzielny” może się poszczycić bardzo dobrymi autorami, którzy publikują swoje teksty również w renomowanych czasopismach w kraju i za granicą. Stworzenie takiego zespołu było niezbędnym warunkiem zmiany modelu pisma. Obecny kształt „Gościa” narzuca pewne reguły, które wymagają od wszystkich dyscypliny, zwięzłego, lakonicznego stylu pisania oraz bardzo dobrej znajomości podejmowanej tematyki.

W naszym rozumieniu zespół redakcyjny, który tworzy pismo religijne, nie może stanowić zamkniętego kręgu ludzi, którzy zawsze mają rację, a na lamach pragną tylko odnajdywać siebie, poruszać własne problemy i prezentować swoje poglądy czy zainteresowania. Dla dziennikarzy „Gościa Niedzielnego” jest sprawą oczywistą, że pełnią rolę służebną wobec misji ewangelizacyjnej Kościoła katolickiego w Polsce, a interpretację nauczania Soboru Watykańskiego II pojmują w sensie kreatywnym, a nie restryktywnym. Znajduje to odbicie w naszym rozumieniu miejsca chrześcijaństwa wśród innych religii, w naszym stosunku do zagadnień związanych z pluralizmem i tolerancją, w pojmowaniu praw osoby ludzkiej, a zwłaszcza wolności jej sumienia.

„Gość Niedzielny”, pełniąc zadania religijnego środka przekazu, za najważniejszy cel uważa doprowadzenie człowieka do Chrystusa – a nie rząd dusz. Dlatego nie przypisuje sobie decydującej roli w sprawach politycznych oraz innych, typowo świeckich, należących do porządku tego świata. Niemniej uważamy za swe prawo i obowiązek wyrażanie opinii na temat tych faktów z życia spo-

lecznego, gospodarczego czy politycznego, które podlegają ocenie moralnej, gdyż mogą być sprzeczne z Dekalogiem i mogą gwałcić prawa człowieka.

W naszym rozumieniu pismo katolickie, które chce pozostać obiektywne, nie może poddawać się koniunkturze politycznej. Pragniemy pozostać pismem środka, które w swych publikacjach kieruje się zasadami katolickiej nauki społecznej. Nie publikujemy tekstów nie popartych rzeczową argumentacją, natomiast wyrażając konkretne sądy, kierujemy się nie tylko sprawiedliwością, ale także miłością.

Zespół „Gościa Niedzielnego” tworzą głównie ludzie młodzi, którzy przez pryzmat swych opinii i poglądów pozwalają osobom starszym mieć nadzieję, że Kościół będzie istniał także jutro i że będzie się rozwijał. Niewątpliwą zaletą naszych autorów jest realizm przepojony nadzieją, a nie myślenie życzeniowe.

Prasa katolicka w Polsce, która z definicji głosi doktrynę i zasady naszej wiary, jest osamotniona wśród pozostałych publikatorów. Większość mediów w Polsce – obojętnie, czy życzliwych nam, czy też nieżyczliwych – nie ma wiele wspólnego z dominującym w naszym duchowym krajobrazie katolicyzmem. W tych mediach rzadko obecny jest chrześcijański punkt widzenia. Jeśli dodamy, że w tradycji polskiej inteligencji, a także w niektórych regionach zdominowanych przez lewicę, jest dość silnie zaznaczona obecność wątków obojętnych lub nawet wrogich wierze oraz Kościołowi, dostrzeżemy, że jest niezmiernie łatwo zepchnąć religię w mediach w informacyjny i społeczny niebyt.

W tej sytuacji trudno przeceniać rolę istniejących mediów katolickich, w tym także „Gościa Niedzielnego”. Tendencjom laickim, relatywistycznym czy materialistycznym propagowanym przez media publiczne czy komercyjne należy przeciwstawić naszą zdecydowaną obecność na tym forum. Jeśli wartości chrześcijańskie mają nadal kształtować naszą kulturę, muszą znaleźć właściwe sobie miejsce na współczesnym areopagu, jaki tworzą dzisiejsze media. Dyskutować, informować czy prowadzić dialog może tylko ten, kto dysponuje tymi samymi środkami co jego adwersarz. Kto jest dziś nieobecny w mediach, ten nie ma racji, nie liczy się.

Los „Gościa Niedzielnego” zawsze zależał od naszych Czytelników. Oni stanowili jego siłę, ich poparcie było i jest gwarancją niezależności i dalszego trwania pisma. To dzięki Wam, Drodzy Czytelnicy, „Gość” dożył 80 lat, a sądząc po jego obecnej kondycji, żywym nadzieję, że nadal niezmiennie cieszy się Waszym poparciem, przywiązaniem i sympatią.

Ufamy, że z Bożą pomocą jeszcze przez wiele lat będziemy wspólnie, przez pryzmat „Gościa Niedzielnego”, śledzić bieżące wydarzenia w Kościele i na świecie, będziemy budować się postawą ludzi świętych i szlachetnych, nieść pomoc cierpiącym i potrzebującym, a także kształtować naszą osobowość na wzór Jezusa Chrystusa.

KS. STANISŁAW TKOCZ
REDAKTOR NACZELNY

Jak ten czas leci

ANDRZEJ BABUCHOWSKI, WIESŁAWA DĄBROWSKA-MACURA

Świętowanie jubileuszu instytucji, z którą związaliśmy się na dobre i złe, zawsze zawiera jakąś domieszkę melancholii. Bo z jednej strony człowiek cieszy się, że przez lata uczestniczył w czymś ważnym i satysfakcjonującym, a z drugiej – myśli o tym, jak szybko i niepostrzeżenie zostaje tejże instytucji... weteranem. Kiedy patrzę dzisiaj na krążącą po korytarzach redakcyjnej młodzież, uświadamiam sobie, że 15 lat pracy w „Gościu Niedzielnym” to cała epoka. Okazuje się jednak, że czas nie wpływa ujemnie na kształt naszego pisma, bo choć kończy ono właśnie osiemdziesiątkę, stale młodsze.

Jest to przede wszystkim wynik permanentnej „kuracji odmładzającej”, która przebiega w myśl znanej dewizy naczelnego redaktora ks. infułata Stanisława Tkocza, kierującego „Gościem” od 1974 roku: „Tygodnik, który się nie rozwija, cofa się”. Ta elementarna zasada, którą przez lata przyswajało sobie w pierwszym rzędzie kolegium redakcyjne, nabrała szczególnego znaczenia po roku 1989, w całkowicie odmiennej sytuacji rynku medialnego. Żeby pokazać, jak rozdił się nowy kształt pisma, zwróciłem się do kolegów, aby opowiedzieli o swoich zmaganiach na tym polu i odstąpili przy okazji niektóre tajniki redakcyjnej „kuchni”.

fol. Henryk Przdziżono



Od początku najbardziej zdecydowanym i konsekwentnym egzekutorem zmian w „Gościu” był bez wątpienia **Andrzej Grajewski**, zastępca redaktora naczelnego i jeden z najstarszych stażem pracowników pisma:

– Przeszedłem do „Gościa” wiosną 1981 r., gdy miał on jeszcze osiem stron, był pismem wypełnionym wyłącznie tekstami, wydawanym na nie najlepszym papierze; gdzieś tam tylko pojawiała się ilustracja, a my zmagaliśmy się z różnymi problemami administracyjnymi, nie mówiąc już o ingerencjach cenzury. W miarę upływu czasu, w nowych warunkach, wszystko wokół zaczęło się zmieniać. Zmieniła się po prostu prasa. Na rynku tygodników dominują dziś magazyny ilustrowane, w których forma i oprawa graficzna są równie ważne jak treść. Jest to jeden z najważniejszych wymogów nowoczesnego dziennikarstwa i prasa katolicka od tego nie ucieknie.

Silą „Gościa” jest dość liczny i dobrze przygotowany zespół. Żeby w pełni wykorzystać jego potencjał, trzeba było wprowadzić odpowiednią organizację pracy. Stąd kolegium, w skład którego wchodzi sekretarze redakcji i kierownicy najważniejszych działów. W każdy poniedziałek w tym gronie szczegółowo omawiamy bieżący numer i planujemy kolejne. Jeżeli w perspektywie czekają nas ważne wydarzenia kościelne i społeczne, to

także staramy się do nich przygotowywać, planując specjalne kolorowe dodatki czy zabiegając o akredytację dla naszych dziennikarzy, żeby w stosownym czasie mogli te wydarzenia obsługiwać. W spotkaniach tych uczestniczy ks. Artur Stopka, który kieruje internetowym serwisem „Wiara”, gdzie także trafiają nasze materiały.

Witold Kociński, pracujący od 1995 roku, jeden z trójki, obok **Wiesławy Dąbrowskiej-Macury** i **Sebastiana Musioła**, sekretarzy redakcji, uważa, że transformację tygodnika wymusiło życie:

– Pierwszy, bożonarodzeniowy numer nowego „Gościa” z 2001 roku różnił się niemal całkowicie od dotychczasowych formą graficzną, układem materiałów, bogato ilustrowanymi stronami oraz jakością papieru. Staraliśmy się wyjść naprzeciw oczekiwaniom naszych Czytelników. Wcześniej „Gość” był niekiedy chaotyczny. Natomiast po wprowadzeniu formy magazynowej wszystko zostało uporządkowane. Myślę, że mimo różnych głosów na ten temat jest to zmiana bardzo pozytywna – po prostu Czytelnik wie, czego może po nas się spodziewać. Dlatego ciągle trzeba doskonalić „Gościa”, i pewnie nie był to ostatni nasz krok w tym kierunku. Wciąż jednym z głównych problemów jest dotarcie do młodych odbiorców, i tutaj nie znaleźliśmy chyba jeszcze właściwej drogi. Nie znaczy to jednak, że lekceważymy starszych Czytelników, przeciwnie, bardzo cenimy sobie ich opinie.

Po prostu staramy się redagować pismo atrakcyjne dla każdego, kto po nie sięgnie.

– Przeszedłem do „Gościa” pod koniec 1996 roku, zaraz po studiach – zwraca się **Sebastian Musioł**, najmłodszy z sekretarzy – i przeżyłem w tym czasie aż trzy zmiany formatu pisma, z czego tak naprawdę rewolucyjną była zmiana z roku 2001. Rzeczywiście, najważniejsze jest szukanie nowych dróg, ponieważ chcemy

być jak najbliższej Czytelnika, chcemy odpowiadać na jego potrzeby, te głębokie, duchowe, ale także te codzienne, powszednie, co wcale nie znaczy, że mniej ważne. Dlatego zmiany, jakie zachodzą w piśmie, są wypadkową różnych elementów: listów, opinii i telefonów, które docierają do redakcji, ale także tzw. wyczućcia rynkowego. Chcemy być, jak to się mówi, „na czasie” i „na topie”. Te dwa hasła niejako odpo-



Arcypasterska zachęta

W uroczystej chwili staje po raz pierwszy przed nami nasz „Gość Niedzielny”. Witam go z radością i błogosławieństwem na drogę, bo przychodzi jako przyjaciel ludu z otwartym słowem prawdy. Nie chce nikomu schlebiać. Nie służy żadnemu stronnictwu politycznemu ani nie jest wyrazem interesów jakiegoś odłamu społeczeństwa. Chce w mroki szare wnieść promień słońca. Chce w duszną atmosferę społeczności tchnąć orzeźwiający powiew Chrystusowego ducha. Nie będzie z żadnym konkurował pismem, bo jego zadaniem nie walka polityczna, nie sensacja, ale pogłębianie znajomości wiary i zasad życia chrześcijańskiego. (...) W żadne progi nie wniesie zwady. Żadnego nie zakłóci pokoju. Nawet prostując błędy nie będzie zwalczal osób. Zebrawszy dawnym zwyczajem około siebie rodziny, zgotuje im chwile podniosłego skupienia i otworzy owe piękne nastroje niedzielne (...) Przyjął go więc może każdy i każdy go może polecić (...) Idź w swą drogę „Gościu Niedzielny”. W imię Boże wstępuj w progi. Wnoś wszędzie światło, ciepło i pokój Chrystusowy...

Fragment słowa ks. Augusta Hlonda, administratora apostołskiego w Katowicach, do czytelników pierwszego numeru „Gościa Niedzielnego”, który ukazał się z datą 9 września 1923 r.

REDAKTORZY NACZELNI „GOŚCIA NIEDZIELNEGO”

Od 1974 r. redaktorem naczelnym „Gościa Niedzielnego” jest ks. Stanisław Tkocz. Jego poprzednikami na tym stanowisku byli:



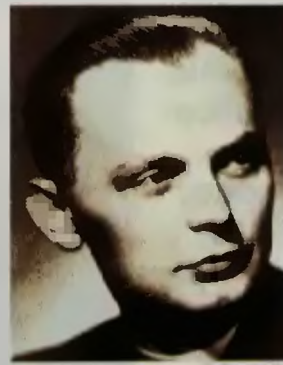
Ks. Teodor Kubina (późniejszy biskup częstochowski) – w 1923 r. zorganizował redakcję „Gościa” i kierował pismem do 1924 r.



Ks. Józef Gawlina (późniejszy biskup połowy Wojska Polskiego) – redaktor naczelny w latach 1924–1926.



Ks. Alojzy Siemienik – kierował tygodnikiem w latach 1926–1939.



Ks. Klemens Kosyrzyk – redaktor naczelny „Gościa” w latach 1945–1950.



Ks. Józef Gawor – redaktor „Gościa” od 1950 r. Kierował pismem do marca 1974 r.



Fotoskład „Gościa” tworzy dziesięć osób. Na zdjęciu Dorota Lubocka i Jacek Bekman – autor większości pojawiających się w „Gościu” infografik

wiadają na zmieniające się gusty odbiorców. Im młodszy czytelnik, tym więcej potrzebuje rzeczy nowszych i podawanych w sposób bardziej atrakcyjny.

– Która ze stałych pozycji „Gościa” przysparza najwięcej troski?

– Najtrudniejsze do realizacji są „Obserwacje” – mówi Wittek – ponieważ temat powinien być tam ukazany obszernie, z wielu różnych stron, poprzez wypowiedzi ludzi i przemyślenia dziennikarza, oraz mieć ciekawą i przystępną formę graficzną.

„Obserwacje” przygotowują różne osoby, ale stale czuwa nad nimi Wiesława Dąbrowska-Mačura. – W „Obserwacjach” jest miejsce na temat numeru. Dlatego zajmują początkowe strony każdego wydania „Gościa” i są najobszerniejsze – opowiada. – Czasami przybierają formę raportu, innym razem jest to obszerna publicystyka, uzupełniona wypowiedziami fachowców w danej dziedzinie czy znawców tematu, a czasem są zbliżone do reportażu, któremu towarzyszą refleksje i świadectwa ludzi, którzy w jakiś sposób są związani z omawianym zagadnieniem. Staramy się tak dobierać tematy „Obserwacji”, aby zainteresować każdego Czytelnika. Jak przystało na pismo katolickie, wśród tematów numeru dominuje problematyka religijna lub związana z życiem Kościoła. Doskonałym sprawdzianem naszych działań jest włączanie się Czytelników w inicjowane przez redakcję akcje. Na przykład do ogłoszonej w maju Krucjaty Modlitwy w intencji Jana Pawła II w 25. roku jego pontyfikatu zgłosiło się już prawie 240 osób, a nawet jedna parafia i grupa młodzieżowa. Prawie każdego dnia nadchodzą kolejne zgłoszenia. To znak aprobaty dla tego, co robimy, i sygnał, że nasza praca komuś służy.

Ks. Marek Łuczak, jak przystało na kierownika działu religijnego, najważniejszego przecież w katolickim piśmie, do tempa zmian zachodzących w świecie zdaje się podchodzić znacznie mniej nerwowo niż my, dziennikarze świeccy:

– Paradoksalnie, mimo że dział religijny jest bardzo ważny, można być spokojnym, bo Kościół żyje swoim niezależnym rytmem roku liturgicznego. Ten rytm nie jest tak bardzo emocjonalny i nie trzeba tu reagować tak jak w innych działach. W każdym razie na podstawie listów, jakie przychodzą do redakcji, mogę powiedzieć, że jest to dział czytany.

– Spokój nie powinien jednak oznaczać nudy...

– Dlatego musimy przekazywać prawdy trwałe, osadzone w Tradycji, językiem prostym i zrozumiałym. I to jest największa trudność. Trzeba szukać autorów, którzy potrafią w sposób

pogłębiony, a jednocześnie atrakcyjny pisać o trudnych sprawach teologicznych, tak jak to robią np. o. Salij, ks. Węclawski, ks. Szymik, czy ks. Strzeleczyk... Chodzi przecież nie tylko o informację, ale i o formację, czyli kształtowanie naszego czytelnika.

Przemysław Kucharczak, szef największej mutacji diecezjalnej, czyli katowickiego „Gościa Niedzielnego”, przyszedł do naszego tygodnika z gazety codziennej i bardzo ceni sobie tę zmianę: – W dzienniku było zupełnie inne tempo pracy i w związku z tym o wiele większy stres. Tutaj jest po prostu spokojniej, można się zastanowić, można dłużej popracować nad artykułem. Nas, zgodnie z nazwą mutacji, interesują przede wszystkim tematy dotyczące Śląska. Zmiany, jakie w ostatnich latach zachodziły w naszym piśmie, przyjmowałem z radością. Wystarczy dziś popatrzeć na numery sprzed kilku czy kilkunastu lat i porównać tamto „opakowanie”, tamtą szatę graficzną z obecną. Od razu widać postęp.

Dopiero w trakcie przygotowywania tego materiału wyszło na jaw, że oprócz jubileuszu tygodnika, swój skromny minijubileusz obchodzi także jeden z jego działów:

– Mija właśnie dziesięć lat – mówi redagująca strony „W naszym domu” **Ewa Babuchowska** – kiedy nasz dział otrzymał w „Gościu” jedną stroniczkę. Teraz mamy ich cztery. Stale współpracują Dobromiła Salik i Krystyna Stozik-Zielińska. Jest to dział nie tyle „babski”, jak zwykli mawiać mili koledzy, co rodzinny! Właśnie rodzinę chcemy w nim prezentować, informować i wspierać. Cienimy sobie kontakty z naszymi Czytelnikami. Pokazujemy ich rodziny, publikujemy listy z problemami, często organizujemy konkursy.

Od początku istnieje kącik kulinarny. Obecnie Małgorzata Kamracka-Lipowska z pomocą swoich ciocię przyrządza potrawy, wypróbowała je i fotografuje. Kiedyś mieliśmy wpadkę: jeden z czytelników, korzystający z naszego przepisu, musiał wyrzucić kilkanaście słoików z przesoloną papryką. Nie wiem, czy nasz list z przeprosinami osłodził jego gorzycz... Tak już bywa, że Czytelnicy reagują najszybciej na błędy.

Przy wszystkich wspomnianych tutaj zabiegach redakcyj-

Błogosławie Redakcji i Czytelnikom

Abp Damian Zimorń,
metropolita
katowicki



Wydaje mi się, że mogę powiedzieć o sobie, że jestem jednym z bardziej wnikliwych czytelników „Gościa Niedzielnego”. Traktuję go jako pewnego rodzaju przedłużenie nauczania biskupa katowickiego, zgodne z duchem czasu i z wytycznymi Kościoła lokalnego. Nie wyobrażam sobie obecnie pracy duszpasterskiej bez udziału mass mediów. We współczesnych czasach mają one ogromny wpływ na życie człowieka. Osiemdziesięcioletni „Gość Niedzielny”, mimo sędziwego wieku, ma zdolność zmieniania się zgodnie z duchem czasu, starając się z dobrym skutkiem dostosować formę do mentalności współczesnego człowieka. Pracę w redakcji podejmują nowi dziennikarze, którzy tworzą nowy obraz i kształt pisma. Obserwuję, jak starają się, aby każdy czytelnik znalazł w tygodniku coś ciekawego dla siebie. Dostrzegam wysiłki redaktorów, zmieniające do tego, żeby przekazywane treści były interesujące, a jednocześnie zgodne z nauką Kościoła. Za tę wierność nauce Kościoła jestem bardzo wdzięczny wszystkim redaktorom, z redaktorem naczelnym ks. infułatem Stanisławem Tkoczem na czele.

Należy także podkreślić społeczny wymiar „Gościa Niedzielnego”, związany ze specyficzną cechą Kościoła katowickiego, która się syntetyzuje w kulcie Matki Boskiej Piekarskiej. Jestem też wdzięczny za 12 diecezjalnych wydań „Gościa”, bo dzięki nim pismo służy całemu Kościołowi polskiemu. Jestem przekonany, że we współczesnych, bardzo skomplikowanych czasach, gdy tyle jest napięć społecznych, nowa ewangelizacja byłaby bardzo trudna, gdyby nie było „Gościa Niedzielnego”. Często powtarzam księżom proboszczom, że jeśli w parafii obecny jest „Gość Niedzielny”, to tak jakby był w niej dodatkowy wikary. Tygodnik jest naprawdę nieocenioną pomocą duszpasterską w parafii.

Życzę Redakcji, aby służyła Kościołowi lokalnemu i Kościołowi w Polsce, aby przy pomocy Ducha Świętego ta posługa słowa była coraz lepsza. Życzę też „Gościowi” dobrych czytelników, zarówno duchownych, jak i świeckich. Błogosławie na następne lata Redakcji i Czytelnikom.

„GOŚĆ” WŚRÓD TYGODNIKÓW OPINII	
Wprost	8,53%
Newsweek	7,36%
POLITYKA	6,49%
głos	2,54%
PRZE KROJ	1,69%
FORUM	0,76%
Przegląd	0,62%
TYGODNIK POWSZECHNY	0,58%

Infograf. Jacek Bekman

Dane procentowe obrazują czytelnictwo w skali całego kraju
Źródło: badania PBC (Press nr 7/2003)

► nych nie do pomyślenia byłaby transformacja „Gościa”, gdyby nie towarzyszyła jej radykalna zmiana szaty graficznej.

– *To, co w tej chwili robimy – zauważa Jerzy Miciak, szef działu graficznego – to w porównaniu z okresem sprzed dziesięciu lat, kiedy tutaj przyszedłem – zupełnie nowa technologia. Myślę, że wyglądem zewnętrznym nie ustępujemy już innym, ogólnokrajowym pismom, chociaż można by jeszcze to i owo poprawić, np. układ graficzny wewnątrz numeru. Uważam, że cenną formą uatrakcyjniania „Gościa” są specjalne dodatki, poświęcone konkretnym tematom. Wiem, że zwiększają one poczytność pisma i cieszą się powszechnym uznaniem.*

– Przeszedłeś do tygodnika w 1994 roku. Pamiętasz, jak wyglądał?

– *Mieliśmy wtedy „Gościa” czarno-białego, jeszcze co najmniej przez rok. Zaczynał się właściwie dopiero organizować fotokład.*

Nad każdym numerem, oprócz redaktorów odpowiedzialnych za wydanie, dziennikarzy przygotowujących teksty i fotoreporterów, pracuje cały sztab ludzi, bez których „Gość” nie

mógłby się ukazać: graficy – dbający o atrakcyjne „sprzedanie” tekstu na stronie; operatorzy fotokładu – czyli osoby, które komputerowo łamią teksty, skanują zdjęcia i przygotowują każdy numer do obróbki w drukarni; korektorki – cierpliwie czytające po kilka razy każdą stronę na tzw. szrotkach, poprawiając błędy powstałe w czasie składu komputerowego, i nie tylko. Informatycy – czuwający nad sprawnym funkcjonowaniem sprzętu i dbający o to, by „Gość” na czas dotarł do drukarni w Łodzi.

Są w „Gościu” też inne osoby, a jest ich niemało, których nazwiska bardzo rzadko lub wcale nie pojawiają się na łamach tygodnika. A jednak trudno sobie bez nich wyobrazić normalne funkcjonowanie redakcji. Do tych pracowników należy nasza archiwistka **Janina Dłużńska**:

– *Organizowanie archiwum rozpoczęłam w 1985 roku od zaprojektowania regałów. Z czasem wypełniały się one zbiorami. W latach osiemdziesiątych prócz księgozbioru, czasopism, głównym źródłem informacji o Kościele, nie tylko w świecie, ale i w Polsce, były biuletyny KNA.*

Dla zobrazowania, jak „Gość” rozrasta się w treści, wystarczy podać liczby: 1995 r. –

7785 opisów bibliograficznych, a w roku 2002 – 16,5 tys.

Wraz z powstaniem Studium Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego z naszych zbiorów korzysta wielu studentów. Imię nowością w pracy archiwum stał się Internet i jego mailowy użytkownik.

Mam nadzieję, że zwierzenia, na które udało mi się namówić moich redakcyjnych Kolegów, uczyniły Państwu nasz tygodnik jeszcze bliższym. To prawda, że najmocniej wpływ czasu odczuwa człowiek na własnej skórze, ale też i najtrudniej mówić właśnie o sobie. Powiem więc tylko na zakończenie, że prowadzę dział kulturalny, który mieści się na trzech stronach „Gościa”. Że w dziale tym piszemy o ważnych wydarzeniach z różnych obszarów literatury i sztuki, zwracając szczególną uwagę na znaczenie inspiracji chrześcijańskiej. Że nie pomijamy w tym względzie ani roli nowoczesnych mediów, ani kultury masowej. No i że drukujemy wiersze, co z jednej strony jest źródłem naszej szereg radości, ale i ustawicznych utrapień. Bo, jak się okazuje, Polacy są narodem poetów, a przecież, jeśli przychodzą co tydzień dziesiątki lub setki utworów, trzeba wybrać to, co najcenniejsze. Chcemy po prostu kształtować gusty naszych Czytelników, uczyć, bawić, skłaniać do refleksji... zgodnie z intencją dwuwiersza, który ułożył mi się z okazji jubileuszu:

*W karnawale czy też w poście
słowem swym pokrzepi „Gość” Cię!*

Ważniejsze daty z historii „Gościa”

9 września 1923 r. – ukazuje się pierwszy numer „Gościa Niedzielnego” – „Tygodnika dla ludu katolickiego”.

1 grudnia 1923 r. – administrator apostolski w Katowicach ks. August Hlond zaprezentował „Gościa Niedzielnego” papieżowi Piusowi XI.

Styczeń 1927 r. – ukazuje się pierwszy numer „Małego Gościa Niedzielnego” – dodatek przeznaczony dla dzieci.

16 października 1939 r. – Urząd Propagandy III Rzeszy zakazał wydawania „Gościa Niedzielnego”. **1939–1945** – zawieszenie wydawania „Gościa” i „Małego Gościa”, spowodowane zakazem władz okupacyjnych.

11 lutego 1945 r. – ukazuje się pierwszy powojenny numer „Gościa”. Wznowione zostaje również wydawanie „Małego Gościa Niedzielnego”.

Listopad 1952 r. – zawieszenie wydawania pisma, tym razem na polecenie władz komunistycznych.

Luty 1954 r. – przekazanie „Gościa” Spółce Wydawniczej PAX.

Listopad 1956 r. – zwrócenie tygodnika diecezji katowickiej.

Grudzień 1981–marzec 1982 – kolejne zawieszenie wydawania „Gościa” – po wprowadzeniu w Polsce stanu wojennego.

Lipiec 1982 r. – wznowienie wydawania „Małego Gościa Niedzielnego”.

Lipiec 1993 r. – przeprowadzka do nowego lokalu przy ul. Wita Stwosza 11.

„Gość” w Internecie



foto. Henryk Przędziono

Redagowaniem internetowej wersji „Gościa” zajmuje się Jan Gawin

Bogactwo informacji, a czasem ich nadmiar, wymusiło na redakcjach, aby coraz poważniej wykorzystywać możliwości, jakie niesie ze sobą Internet. Nieśmiało próby podjęły wprawdzie duże wydawnictwa. Mniejsze przyglądały się, uczyły. Z czasem dostępność i cena programów do tworzenia własnych stron www, pojawienie się operatorów i serwerów zewnętrznych oferujących obsługę w dziedzinie przenoszenia informacji do Internetu sprawiły, że redakcje gazet i czasopism zaczęły regularnie umieszczać w nim swoje zasoby.

Redakcja „Gościa” także podjęła ten trud. Zakupiliśmy serwery, stworzyliśmy mechanizmy do „wrzucania zawartości” naszych drukowanych łamów, stworzyliśmy koncepcję i zasady umieszczania informacji i trzy lata temu ruszyliśmy. Obecnie umieszczamy całą zawartość przygotowywanego numeru, dodatki tematyczne, przygotowujemy materiały „do ściągnięcia” i wydrukowania na własnym sprzęcie. Codziennie staramy się umieszczać ciekawe i aktualne informacje, uaktualniamy kalendarz liturgiczny, uruchomiliśmy sklepik z książkami, płytami CD, kartami różańcowymi itp. Jednak Czytelnicy pytają także o materiały archiwalne i dają impuls do podjęcia

trudu uzupełniania własnych zasobów. Dzięki obecności w Internecie czyta nas rozproszona po całym świecie Polonia, dostajemy e-maile z dalekiej Indonezji, Brazylii, Ekwadoru, Australii, Stanów Zjednoczonych, Kanady, Meksyku, Egiptu, Izraela, Rosji, Ukrainy, Białorusi i prawie wszystkich zakątków Europy. Mamy sporą rzeszę wiernych „wirtualnych czytelników”, którzy niecierpliwie co tydzień czekają na naszą „wirtualną obecność”

DIECEZJALNE WYDANIA „GOŚCIA NIEDZIELNEGO”



SŁOWO RADY STAŁEJ KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI
ORAZ BISKUPÓW DIECEZJALNYCH

Dobro wspólne

1. Rada Stała Episkopatu i Biskupi Diecezjalni, zebrani na Jasnej Górze w wigilię uroczystości Matki Bożej Częstochowskiej, dziękują Bogu razem z całym polskim Narodem i światem za wspólny Jubileusz 25-lecia Pontyfikatu Jana Pawła II. Dzień Papieski, który będzie obchodzony w całej Ojczyźnie w niedzielę 12 października, niech zjednoczy wszystkich Polaków na modlitwie w intencji Namiestnika Chrystusowego na ziemi. Dźwięk dzwonów 16 października o godz. 17.15 przypomni wybór Papieża Polaka dokonany przed 25 laty.

2. Biskupi wyrażają wdzięczność Ojcu Świętemu za troskę o losy Europy i świata, zawartą w adhortacji apostolskiej *Kościół w Europie* oraz w publicznych wypowiedziach z ostatnich tygodni. Ojciec Święty przypomina o chrześcijańskich korzeniach kultury i cywilizacji europejskiej, wskazuje na Osobę Jezusa Chrystusa jako podstawę i gwarancję nadziei dla ludzkości, nękanej obecnie wielorakimi zagrożeniami i niebezpieczeństwami; domaga się też wpisania Imienia Bożego oraz wyraźnego odwołania się do chrześcijaństwa w przygotowywanej obecnie konstytucji Unii Europejskiej. Episkopat Polski, mając na uwadze historyczne doświadczenia zarówno naszej Ojczyzny, jak i całej Europy, a także szukając dróg wyjścia z kryzysu moralnego oraz z trudnej sytuacji społecznej, politycznej i ekonomicznej naszego kontynentu, utożsamia się ze stanowiskiem Ojca Świętego i wzywa kompetentne, demokratycznie wybrane władze Wspólnoty Europejskiej do uwzględnienia głosu Jana Pawła II. W sposób szczególnie Episkopat Polski zwraca się do wysokich przedstawicieli Rzeczypospolitej Polskiej, żeby zgodnie z myślą Papieża i pragnieniami milionów Polaków w powyższym duchu reprezentowali naszą Ojczyznę.

3. W sytuacji poważnych napięć spowodowanych wielkim bezrobociem, szerzącą się korup-

cją, brakiem wizji, a w wielu przypadkach także woli rozwiązywania bieżących problemów ludzkich, i idącą za tym biedą wielu rodzin polskich, Biskupi wzywają osoby odpowiadające za losy Polski, by w swoim myśleniu i działaniu kierowały się przede wszystkim dobrem wspólnym, a nie egoistycznymi interesami jednostek i grup społecznych bądź politycznych. Biskupi apelują do władz rządowych, samorządowych oraz biur pracy, aby zdynamizowały działania na rzecz tworzenia nowych miejsc zatrudnienia, a kierujących przedsiębiorstwami, by dbali o każde stanowisko pracy. Grzechem wołającym o pomstę do nieba jest niewypłacanie całymi miesiącami należności za pracę. Szczególny niepokój budzą także sytuacje, gdy zakłady pracy mają zamówienia, a nie mogą ich realizować wskutek niegospodar-

ności rad nadzorczych czy zarządów. Wspólnota Kościoła według swoich możliwości pomaga i będzie pomagała ludziom dotkniętym biedą. Z całą mocą biskupi jednak podkreślają, że rozwiązanie kwestii ekonomicznych i społecznych, a zwłaszcza bezrobocia, należy przede wszystkim do kompetentnych struktur państwowych.

4. Biskupi zwracają uwagę, że odpowiedzialność za losy naszego kraju, Europy i za los własny społeczeństwa także na każdym z nas. Zbliżające się wybory do Parlamentu Europejskiego, przewidziane na czerwiec przyszłego roku, będą kolejną ważną okazją do gruntownego przemyślenia i odpowiedzialnego zdecydowania, komu na najbliższy czas powierzyć prawo decydowania o sprawach Polski i Europy.

5. Głęboko świadomi, że losy człowieka i ludzkości spoczywają

w rękach Bożej Opatrzności, biskupi zawierają wszystkie trudne sprawy Polski, Europy i świata nieskończonemu miłosierdziu Jezusa Chrystusa. Klęcząc przed tronem Częstochowskiej Pani, Episkopat prosi cały naród o gorącą modlitwę, zwłaszcza różańcową, do której w tym roku szczególnie zachęca Ojciec Święty.

6. Wszystkim uczniom, rodzicom, nauczycielom, katechetom i wychowawcom, a także utrudzonym rolnikom i przeżywającym wielkie trudności robotnikom oraz całemu narodowi biskupi udzielają błogosławieństwa w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

Podpisali: Kardynałowie,
Arcybiskupi i Biskupi
Jasna Góra 25 sierpnia 2003 r.
(tytuł od redakcji)



fot. Marek Piekara

Klęcząc przed tronem Częstochowskiej Pani, Episkopat prosi cały naród o gorącą modlitwę, zwłaszcza różańcową

XXIII Niedziela Zwykła

Wprowadzenie do liturgii

Liturgia Słowa z dzisiejszej niedzieli stawia przed naszymi oczyma ludzkie dramaty. W biblijnych bohaterach spotykamy kalectwo i ubóstwo. Człowiek bardzo często staje wobec swego Stwórcy z wszelkimi niemocami, by Go prosić o pomoc. Krytycy religii stawiają zarzut: skoro Bóg doskonale zna nasze słabości i jest miłosierny, to dlaczego musimy się upokarzać przez prośby? Z relacją pomiędzy Stwórcą i stworzeniem jest podobnie jak z relacją pomiędzy rodzicami i dziećmi. Jesteśmy zobowiązani prosić mamę o to, co nie jest dla niej żadną tajemnicą. A jednak chodzi o nasze zaufanie i świadomość, że zawdzięczamy jej okazane dobro. Zarzuty stawiane Bogu wynikają z przeświadczenia, że wszystko się nam należy. Jednak Chrystus nie obiecywał nikomu nieba na ziemi. Ewangelia wspomina o drodze wyboistej i wąskiej. Przez przyjęcie chrześcijaństwa nie możemy być pozbawieni krzyża, bo Chrystus swoją śmiercią pokazał nam drogę. Jednak konieczność znoszenia krzyża na co dzień nie oznacza, że nie możemy prosić Boga o zmniejszenie jego ciężaru i umocnienie naszych sił.

Pierwsze czytanie

Przejrzą oczy niewidomych i uszy głuchych się otworzą

Czytanie z Księgi proroka Izajasza

Powiedzcie małoduszny: „Odwagi! Nie bójcie się! Oto wasz Bóg, oto pomsta; przychodzi Boża odpłata; On sam przychodzi, by was zbawić. „Wtedy przejrzą oczy niewidomych i uszy głuchych się otworzą. Wtedy chromy jak jeleni wyskoczy i język niemych weselo krzyknie.

Bo trysną źródła wód na pustyni i strumienie na stepie; spieczona ziemia zmieni się w staw, spragniony kraj w krynice wód.

Iz 35, 4-7a

Psalm responsoryjny

Refren: Chwal, duszo moja, Pana, Stwórcę swego,

lub: Alleluja.

On wiary dochowuje na wieki, *
uciśnionym wymierza sprawiedliwość,
chlebem karmi głodnych, *
wypuszcza na wolność uwięzionych.

Refren

Pan przywraca wzrok ociemniałym, *
Pan dźwiga poniżonych,
Pan kocha sprawiedliwych, *
Pan strzeże przybyszów.

Refren

Ochrania sierotę i wdowę, *
lecz występnych kieruje na bezdroża.
Pan króluje na wieki, *
Bóg twój, Syjonie, przez pokolenia.

Refren

Ps 146 (145), 6c-7, 8-9a, 9bc-10 (R.: por. Ib i 6a)

Drugie czytanie

Bóg wybrał ubogich

Czytanie z Listu świętego Jakuba Apostoła

Bracia moi, niech wiara wasza w Pana naszego Jezusa Chrystusa uwielbionego nie ma względu na osoby. Bo gdyby przyszedł na wasze zgromadzenie człowiek przystrojony w złote pierścienie i bogatą szatę i przybył także człowiek ubogi, w zabrudzonej szacie, a wy spojrzycie na bogato odzianego i powiecie: „Usiądź na zaszczytnym miejscu”, do ubogiego zaś powiecie: „Stań sobie tam albo usiądź u podnóżka mojego”, to czy nie czynicie różnic między sobą i nie staje się sędziami przewrotnymi?

Posłuchajcie, bracia moi umiłowani! Czy Bóg nie wybrał ubogich tego świata na bogatych w wierze oraz na dziedziców królestwa przyobiecanego tym, którzy Go miłują?

Jk 2, 1-5

Śpiew przed Ewangelią

Aklamacja: Alleluja, alleluja, alleluja.
Jezus głosił Ewangelię o królestwie i leczył wszelkie choroby wśród ludu.

Aklamacja: Alleluja, alleluja, alleluja.

Mt 4, 23

Ewangelia

Uzdrowienie głuchoniemego

Słowa Ewangelii według świętego Marka

Jezus opuścił okolice Tyru i przez Sydon przyszedł nad Jezioro Galilejskie, przemierzając posiadłości Dekapolu.

Przyprowadzili Mu głuchoniemego i prosili Go, żeby położył na niego rękę. On wziął go na bok osobno od tłumu, włożył palce w jego uszy i śliną dotknął mu języka, a spojrzawszy w niebo, westchnął i rzekł do niego: „Effatha”, to znaczy: „Otwórz się”. Zaraz otworzyły się jego uszy, więzy języka się rozwiązały i mógł prawidłowo mówić.

Jezus przykazał im, żeby nikomu nie mówili. Lecz im bardziej przykazywał, tym gorliwiej to rozgłaszali.

I pełni zdumienia mówili: „Dobrze czynił wszystko. Nawet głuchym słuch przywraca i niemym mowę”.

Mk 7, 31-37



Jezus uzdrawiający ślepego i głuchego, mozaika w kościele Chora w Istantule, ok. 1320 r.

ŚLADAMI BIBLI

Dekapol

to grecka nazwa oznaczająca region dziesięciu miast (*Dekapolis*), z których dziewięć było położonych na górzystym regionie rozciągającym się na wschód od rzeki Jordan, a jedno – Scytopolis – leżało w zachodniej części Palestyny. Najbardziej znanym wśród miast Dekapolu był Damaszek, który był położony w północnej części tej krainy. Hippos leżało na wschodnim wybrzeżu Jeziora Galilejskiego. To w jego okolicach Jezus uzdrowił opętanego przez demony noszące imię Legion. Gadara znajdowała się na południowy wschód od Hippos, a jeszcze dalej na południe leżała Geraza. O jej wielkim znaczeniu gospodarczym i kulturalnym w czasach rzymskich świadczą ruiny portyków, świątyni i teatrów z dobrze zachowanymi kolumnami. Pozostałe miasta Dekapolu to: Dium, Filadelfia, Kanatha, Rafana oraz Pella. W większych ośrodkach używano zapewne języka greckiego, natomiast w podległych im wiejskich regionach większość mieszkańców posługiwała się językiem aramejskim, rozpowszechnionym w całej Palestynie. Pośrednim potwierdzeniem tego stanu rzeczy może być aramejskie brzmienie polecenia Jezusa, skierowanego do głuchoniemego spotkanego w Dekapolu: *Effata*. Forma ta jest trybem rozkazującym czasownika aramejskiego *petah* – otworzyć, zatem znaczy

Otwórz się!

Wezwanie to można interpretować szerzej jako apel do mieszkańców regionu, aby przyjęli Chrystusa i Jego nauczanie. Wcześniej bowiem mieszkańcy okolic Gadary i Gerazy prosili Go, aby opuścił ich ziemię po tym, jak stracili trzody w wyniku egzorcyzmu Legionu demonów. Ich niechęć wobec Żydów mogła mieć także głębsze, religijne i narodowe korzenie. Sto lat wcześniej nie powiedła się próba narzucenia im judaizmu przez jednego z królów żydowskich. W czasach Jezusa mieszkańcy Dekapolu nie utożsamiali się ani z Żydami, ani z ich aspiracjami politycznymi. Ten dystans paradoksalnie przyczynił się do otwarcia bram ich miast dla wyznawców Chrystusa. Pella przyjęła chrześcijan uciekających z Jerozolimy podczas pierwszej wojny żydowskiej.



Rembrandt van Rijn, Chrystus uzdrawiający chorych, 1649

Wszystko dobrze uczynił...

To chyba najlepsze podsumowanie życia i nauczania Jezusa z Nazaretu. Tak w każdym razie postrzegali Go współcześni. Był całkowicie inny niż uczeni w Piśmie czy faryzeusze – nauczał z mocą, której nie sposób było się oprzeć. Odwoływał się do powszechnie znanych świętych tekstów. Być może częściej mówił o Prawodawcy niż o Prawie, o głębokim wymiarze przykazań, a nie o ich dosłownym znaczeniu. Chętnie posługiwał się też obrazami wziętymi z przyrody, pracy na roli, sięgał do doświadczeń pasterzy, rybaków, nieobce Mu były troski gospodyni domowej...

To pewnie dlatego Ignęli do Niego przede wszystkim ci, którzy się źle mieli, którzy nie znali Prawa i często byli z nim na bakier. Pan Jezus potrafił przywrócić wiarę w siebie, Jego słowa budziły nadzieję na lepsze jutro. Sposób, w jakim mówił o Bogu, odślaniał Jego zapoznane Oblicze – pełne miłosierdzia i tklivosti. Może dlatego tak bardzo garmęły się do niego dzieci i... grzesznicy.

Dzisiejsza Ewangelia przywołuje jeden z wielu epizodów: „Przyprowadzili Mu głuchoniemego i poprosili Go, żeby położył na niego rękę. On wziął go na bok, osobno od tłumu, włożył palce w jego uszy i śliną dotknął mu języka; a spojrzawszy w niebo, westchnął i rzekł do niego: »Effata«, to znaczy: Otwórz się! Zaraz otworzyły się jego uszy, więzy ję-

zyka się rozwiązały i mógł prawidłowo mówić” (Mk 7, 32–35).

Tak będzie zawsze. Jezus reaguje, odpowiada na potrzebę chwili, łagodzi cierpienie, uzdrowia. Nie dziw, że mówiono o Nim – dobrze uczynił wszystko! Tłumy chciały Go obwołać królem, nie odstępowały Go ani na chwilę, Jego uczniowie nie mieli czasu na posiłek, tak wielkie wzięcie miał ich Rabbi.

Ale przecież nie wszyscy Go tak postrzegali. Od początku działalność Mistrza z Nazaretu budziła kontrowersje. Zwłaszcza kapłani, faryzeusze, uczeni w Piśmie. Władza cywilna szukała sposobności, by się Go pozbyć, by Go uciszyć. Podobne kłopoty mieli Jego pierwsi uczniowie, zwłaszcza ci najbardziej gorliwi, jak choćby Paweł z Tarsu, dawny prześladowca „tej drogi”, który zrozumiał, że poza Jezusem Chrystusem nie ma zbawienia.

Zadziwiający jest ten wzrost sprzeciwu wobec nauki i postępowania Jezusa. Nie jest łatwo znaleźć jego racjonalne wyjaśnienie, przecież czynił wszystko dobrze! Ale czasem, paradoksalnie, dobro staje się źródłem sprzeciwu. Doświadczył tego już prorok Jeremiasz: „Oni rzekli: »Chodźcie, uknijmy zamach na Jeremiasza! Bo przecież nie zabraknie kapłanowi pouczenia ani mędrcomu rady, ani prorokowi słowa! Chodźcie, uderzmy go językiem, nie zważajmy wcale na jego słowa!«” (Jr 18, 18). Jezus chętnie odwoły-

wał się do tradycji prorockiej, swoje nauczanie widział jako przedłużenie tej właśnie tradycji. Wystarczy wspomnieć Jego pierwsze słowa w rodzinnym Nazarecie, kiedy po lekturze proroctwa Izajasza powiedział: „Dziś spełniły się te słowa Pisma, któreście słyszeli” (Łk 4, 21). I znowu reakcja ziomków raczej zaskakująca: „Porwali Go z miejsca, wyrzucili Go z miasta i wyprowadzili aż na stok góry, na której ich miasto było zbudowane, aby Go strącić. On jednak przeszedłszy pośród nich, oddalił się” (4, 29–30).

Jaki wniosek wynika z tych zachowań? Czy jest to tylko zapis przewrotności Żydów, jak to przez wieki było wykładane przez teologów i kaznodziejów chrześcijańskich, czy też może zapis sprzeciwu wobec nowości, który budzi się w sercu człowieka przyzwyczajonego do określonych sposobów wyrażania swojej religijności? A więc nie tylko Żydów tytujących, lecz każdego człowieka, również chrześcijanina i katolika.

Warto i pod tym kątem czytać Dobrą Nowinę. Warto zastanowić się nad źródłami gniewu, jaki rodzi się w naszych sercach. Czy chodzi nam tylko o dobro i o Boga, czy może chronimy się przed Bogiem? Być może, iż wzorem uczonych w Piśmie i faryzeuszów wolimy prawdy sprawdzone i ugruntowane, niż niepewne nowości prowokujące do przemyślenia wszystkiego jeszcze raz od początku.

STANISŁAW OBIREK SJ

Kalendarz Liturgiczny

8 IX

Poniedziałek – święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny

III tydz. psalt.

Czyt.: Mi 5,1–4a albo Rz 8,28–30; Ps 96; Mt 1,1–16.19–23 albo Mt 1,18–23.

W nowym *Martyrologium Romanum* znajdujemy zapis o święcie Narodzenia Maryi pochodzącej z potomstwa Abrahama, z pokolenia Judy i z rodu króla Dawida, z której narodził się Syn Boży, stawszy się człowiekiem za sprawą Ducha Świętego, aby wyzwolić ludzi z niewoli grzechu.

Obchodzenie tego święta wynika z wiary, że Maryja urodziła się świętą, czyli wolną od grzechu pierworodnego, i że Jej przyjście na świat ma szczególne znaczenie w historii zbawienia, bo są to narodziny Tej, która stała się Matką Zbawiciela.

9 IX

Wtorek – dzień powszedni, wspomnienie dowolne bł. Anieli Salawy

Czyt.: Kol 2,6–15; Ps 145; Łk 6,12–19.

Św. Łukasz podkreśla, że powołanie Apostołów było poprzedzone całonocną modlitwą Jezusa. Żaden z Ewangelistów nie ukazuje Jezusa pozostającego tak często na modlitwie jak Łukasz. Modlitwą przygotowuje się Jezus do podejmowania ważnych decyzji.

To wskazówka ważna dla każdego wyznawcy Chrystusa. Pamiętała o niej bł. Aniela Salawa (1881–1922), beatyfikowana w Krakowie w 1991 r.

10 IX

Środa – dzień powszedni

Czyt.: Kol 3,1–11; Ps 145; Łk 6,20–26.

Kazanie na Górze jest sercem Ewangelii. Zaczyna się ono zarówno w wersji Mateuszowej, jak i Łukaszowej od błogosławieństw. Wśród tych, co otrzymują obietnicę błogosławieństwa Bożego, na pierwszym miejscu znajdują się ubodzy. Chociaż dobra materialne były w Starym Testamencie wyrazem błogosławieństwa Bożego, to jednak już tamto prawodawstwo brało ubogich w szczególną opiekę. Królestwo Boże, przyobiecane ubogim jako nagroda za ich doczesne niedostatki, jest synonimem najwyższego dobrobytu.

11 IX

Czwartek – dzień powszedni

Czyt.: Kol 3,12–17; Ps 150; Łk 6,27–38.

Św. Łukasz najwięcej uwagi poświęca

w Kazaniu na Górze miłości nieprzyjaciół. Była to w nauczaniu Jezusa największa nowość dla ludzi wychowanych w atmosferze starotestamentowego prawa odwetu. Chrystus każe miłować nieprzyjaciół, dobrze czynić tym, którzy okazują nam wyraźną nienawiść; za przekleństwa i złorzeczenia każe płacić błogosławieństwem. W miłości nieprzyjaciół wyznawca Chrystusa naśladowuje Boga w Jego miłosierdziu.

12 IX

Piątek – dzień powszedni, wspomnienie dowolne Najświętszego Imienia Maryi (w archidiecezji katowickiej: uroczystość Najświętszej Maryi Panny Piekarskiej)

Czyt.: 1 Tm 1,1–2.12–14; Ps 16; Łk 6,39–42 (w archidiecezji katowickiej: Iz 61,9–11; Ps. resp. 1 Sm 2,1,4–7; Ef 1,3–6.11–12; Łk 1,26–33).

Chrystus jest nadzieją Europy i świata. On jest naszym najlepszym Nauczycielem. Jego naukę mamy przekazywać dalej. W jej przekazywaniu trzeba się strzec miłości własnej, a walkę ze złem rozpoczynać od siebie.

Zwracając się ku Chrystusowi, Jego wyznawcy oddają także cześć Jego Matce, która powiedziała uczniom w Kanie Galilejskiej: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie”.

13 IX

Sobota – wspomnienie św. Jana Chryzostoma, biskupa i doktora Kościoła

Czyt.: 1 Tm 1,15–17; Ps 113; Łk 6,43–49.

Dobre drzewo poznaje się po owocach. Dobrego chrześcijanina poznaje się po jego czynach. Chrystus Pan przypominał swym uczniom, i przypomina nam, że nie wystarczą piękne słowa, nie wystarczy samo słuchanie Jego nauki, ale trzeba żyć tą nauką na co dzień. Pierwszeństwo ma mieć czyn przed słowem.

W płomiennych słowach i dobrych czynach obfitowało życie św. Jana Chryzostoma († 407), patriarchy Konstantynopola. Jako biskup objaśniał wiernym teksty Pisma Świętego oraz troszczył się o ubogich i chorych.

14 IX

Niedziela Podwyższenia Krzyża Świętego

Czyt.: Lb 21, 46–9; Ps 78; Flp 2,6–11; J 3, 3–17.

Modlitwa wiernych

Modlitwa nie tylko uczy nas szacunku do Boga, ale także wrażliwości na ludzkie krzywdy i niedostatki.

1. Módlmy się w intencji Kościoła, by ukazując światu królestwo Boże, nie zapominał o doczesnych potrzebach swoich wiernych.

2. Módlmy się za Ojca Świętego, by po wakacyjnym okresie wypoczynku z nową siłą podejmował wyznaczone mu zadania.

3. Módlmy się za rolników, by dziękując Bogu za urodzaje, nie musieli się martwić o właściwe zagospodarowanie swojej pracy.

4. Módlmy się za zmarłych, by nasza modlitwa i pamięć przyczyniły się do ich jak najrychlejszego spotkania z Bogiem.

5. Módlmy się za nas samych, byśmy dzieląc się Eucharystią, potrafili także dzielić doczesny chleb.

Wystuchaj nas Panie i błogosław wszystkim poczynaniom naszym. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków.



foto. Marek Piekara

BP S. C.

Maryja – Świat odnowiony miłością

Narodzenie Najświętszej Maryi Panny jest jednym z najstarszych świąt maryjnych w Kościele Chrystusowym. Już w V wieku – kiedy Sobór w Efezie (431) ogłosił dogmat o Macierzyństwie Bożym NMP – obchodzono w Jerozolimie uroczystość poświęcenia bazyliki w miejscu narodzenia Matki Bożej. Zaś w wieku VII święto to było już znane zarówno w Bizancjum, jak i w Rzymie. Tajemnica narodzin Maryi tchnie radosnym przesłaniem, że z Niej, która „znalazła łaskę u Boga”, narodzi się oczekiwany Emmanuel – Zbawiciel świata (por. Mt 1, 20–23).

Przez Chrystusa do Maryi

Zgodnie z duchem listu apostołskiegogo Jana Pawła II *Rosarium Virginis Mariae* (16 X 2002) – każde święto maryjne chcemy przyjąć i przeżywać jako szczególną okazję do „kontemplacji Oblicza Chrystusa w szkole Maryi”. Kościół, wpatrując się w Nią jako swój wzór, jest wezwany do naśladowania Jej otwartości na łaskę i więź z Trójjedynym Bogiem: Ojcem i Synem, i Duchem Świętym. A wychodząc od tej największej tajemnicy obecności i działania Boga żywego wśród ludzi, odczytujemy na kartach Pisma Świętego, że Jego Jednorodzony Syn uczy nas tajemnic swojej niezwykłej Matki. To w Maryi – jak podkreślił Jan Paweł II – „poznajemy przemieniającą moc miłości Bożej. W Niej dostrzegamy świat odnowiony w miłości...” (por. *Ecclesia de Eucharistia*, 62). To Ona z kolei „uczy” nas uznawać zbawcze i miłosierne działanie Boga i w Jego świetle odczytywać własne drogi powołań i całą ludzką historię. Maryja pomaga nam również interpretować to wszystko, co dziś się wydarza i odnosić do Jej Syna, Jezusa. A będąc nowym stworzeniem ukształtowanym przez Ducha Świętego, sprawia, że wzrasta w nas cnota nadziei pokładanej w Bogu na wszelkie okoliczności naszego życia. Brak kontemplacji oblicza Maryi, a wraz z nim utrata prawdy o Jezusie Chrystusie, który z Niej za sprawą Ducha Świętego stał się człowiekiem, uniemożliwiają wnikięcie w samą tajemnicę miłości Bożej i komunii trynitarniej (por. Jan Paweł II, *Ecclesia in Europa*, nr 19.125).

Miłość, która wyjaśnia...

Zazwyczaj o początku swojego życia każdy człowiek wie tylko tyle, ile dowiaduje się z urzędowego świadectwa urodzenia. To „opieczątowane” świadectwo może być wzmocnione relacją najbliższych, czy osób obecnych przy narodzinach. Ale mało kto zastanawia się nad tym, że jego biografia nie zaczyna się dopiero w dniu urodzenia, czy nawet w momencie poczęcia – ale w miłosnym zamiśle Boga Stwórcy. W Nim bowiem „żyjemy, poruszamy się i jesteśmy”. W Bogu samym odnajdujemy nienaruszalny fundament godności każdego człowieka. Dlatego na wzór Maryi każdy bez wyjątku człowiek zobowiązany jest odkryć tę prawdę, że: „Bóg mnie kocha, to znaczy, że wy-



Giovanni da Milano, Narodzenie Najświętszej Maryi Panny (1366)

dobywa mnie z anonimowości stworzenia i czyni mnie kimś jedynym, którego On chciał dla mnie samego” (por. *Gaudium et spes*, 24). Pewną ilustracją tej tajemnicy naszego osobistego zaistnienia są słowa zapisane przez Jana Pawła II w medytacji biblijnej: „Kim On jest? Jest jak gdyby niewystawiona przestrzeń, która wszystko ogarnia – On jest Stwórcą. Ogarnia wszystko, powołując do istnienia z nicości nie tylko na początku, ale wciąż... Niewypowiedziany. Samoistne Istnienie. Jedyny. Stwórca wszystkiego. Zarazem Komuniam Osób. W tej Komunii wzajemne obdarowywanie pełnią prawdy, dobra i piękna... Wzięliśmy w siebie – na ludzką miarę – to wzajemne obdarowanie, które jest w Nim... Żyjemy ze świadomością daru, choć może nawet nie umiemy tego nazwać – być widzialnym znakiem Odwiecznej Miłości...” (por. *Poezje zebrane. Tryptyk rzymski*, Kraków 2003, s.287.295).

I pomimo iż w źródłach biblijnych nie znajdziemy ani imion rodziców Najświętszej Maryi Panny, ani daty czy miejsca urodzenia – to przyjmujemy z wiarą objawioną prawdę, że cała Jej wielkość i niezwykłość pochodzi z daru uprzedzającej miłości Boga i wybrania na Matkę Jednorodzonego Syna (por. Łk 1, 26–28.30–32). Zaś już od II wieku Tradycja poapostolska przekazała nam prawdę, że rodzicami Maryi byli: Joachim i Anna. Inny zaś głos tradycji, w osobie św. Bernarda, doktora Kościoła (†1153), w następujący sposób wysławia tę tajemnicę: „Trzeba było, aby Stwórca ludzi, który miał się narodzić jako człowiek, wybrał spośród wszystkich niewiast, albo raczej

u t w o r z y ł, taką Matkę, jaka byłaby godna i Jemu miła... Nie znaleziono Jej przypadkiem, w ostatniej chwili, ale od wieków została wybrana, przewidziana i przygotowana przez Najwyższego, strzeżona przez aniołów, zapowiedziana przez patriarchów, obiecana przez proroków... Dlatego spośród wszystkich poruszeń duszy, spośród wszystkich uczuć i przeżyć, jedynie miłość rozjaśnia wszystko i pozwala Maryi – odpowiedzieć swemu Stwórcy wzajemnością, wprawdzie nie równą, ale podobną...”.

Maryjne „dzisiaj”...

Święto Narodzenia NMP pozwala nam uświadomić sobie rolę chrześcijańskiego dziedzictwa rodzinnego. Ma ono bowiem wielkie znaczenie i może się stać błogosławieństwem zarówno dla dzieci, jak i rodziców. W klimacie rodzinnego domu – na podobieństwo domu Joachima, Anny i Maryi – rodzice nie mogą podarować swemu dziecku nic ważniejszego, niż przygotowanie daru jego życia poprzez łaskę osobistej wiary, własną modlitwę i zawierzenie siebie we wszystkim Bogu. Wciąż zbyt słabo zakorzeniona jest w nas świadomość, że Bóg, który obdarował nas życiem na swoje podobieństwo (Rdz 1,28), ogarnia każdego człowieka w swoich zbawczych planach, w określonym czasie, miejscu i wspólnocie osób. Dopiero wtedy z pogłębioną wiarą, nadzieją i miłością wpatrywać się będziemy w Ikonę Maryi, którą Bóg wybrał w sposób szczególnie na Powierniczkę i Zwiastuna Dobrej Nowiny dla nas.

KS. WACŁAW DEPO

INGRES BISKUPA JANA STYRNY

Przyjmijcie mnie jak brata

**Nowy biskup elbląski Jan Styra
23 sierpnia odbył ingres do katedry
w Elblągu. Uroczystość zgromadziła
kilka tysięcy wiernych i kilku biskupów.**

Ceremonię rozpoczęło uroczyste wejście nowego biskupa do katedry i objęcie jej we władanie. Następnie odczytano papieską bulę z 2 sierpnia br., mianującą 62-letniego bp. Styrnę biskupem elbląskim. Nuncjusz apostolski abp Józef Kowalczyk, metropolita warmiński Edmund Piszcz oraz bp Śliwiński wręczyli nowemu ordynariuszowi pastoral – symbol władzy biskupiej. Przedstawiciele miejscowego duchowieństwa złożyli biskupowi homagium, czyli hold oznaczający poddanie się władzy nowego ordynariusza.

W homilii bp Styra nawiązał do Ewangelii o błogosławieństwach. „Sukces za wszelką cenę, pogoń za efektem, który konieczne trzeba osiągnąć, są sprzeczne z tym, co Chrystus mówi o byciu błogosławionym” – powiedział.

Po zakończeniu Mszy bp Styra pozostał w katedrze i przyjmował życzenia od licznie zgromadzonych wiernych. W uroczystości uczestniczyli liczni biskupi,



foto. Grzegorz Brożek

m.in. metropolita lubelski abp Józef Życiński, metropolita białostocki abp Wojciech Ziemia, biskup tarnowski Wiktor Skworec, biskup radomski Zygmunt Zimowski i biskup elcki Jerzy Mazur.

W pierwszym liście pasterskim do wiernych swojej diecezji bp Styra napisał: „Proszę Was, przyjmijcie mnie do Waszej Wspólnoty Zbawienia jako brata w Rodzinie Dzieci Bożych”. Przedstawiając swój program duszpasterski, podkreślił za Janem Pawłem II, że nie musi tworzyć jakiegось szczególnego „no-

Biskup Jan Styra urodził się 25 stycznia 1941 r. w Przyborowiu. Studia teologiczne ukończył w Wyższym Seminarium Duchownym w Tarnowie. 27 czerwca 1965 r. przyjął święcenia kapłańskie w Tarnowie z rąk ks. bp. Jerzego Ablewicza. Po święceniach pracował jako wikariusz: dwa lata w parafii Nowy Wiśnicz i cztery w parafii Krynica Zdrój. Stamtąd w roku 1971 został skierowany na studia specjalistyczne w Instytucie Pastoralnym na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w Lublinie. Po obronie pracy doktorskiej z teologii pastoralnej pt.: „Przemiany religijnej funkcji rodziny w środowisku wiejskim”, pod kierownictwem ks. prof. Władysława Piwowarskiego, był wikariuszem w parafiach Krynica Zdrój i Mielec. W latach 1978–1980 był duszpasterzem robotników polskich w diecezji berlińskiej. Po powrocie do kraju przez dwa lata pracował na Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, wykładając socjologię rodziny. Na własną prośbę, kierując się zamiłowaniem duszpasterskim, powrócił do diecezji i decyzją biskupa tarnowskiego, 23 czerwca 1980 r., został mianowany proboszczem w Bieczu. 22 czerwca 1991 r. Ojciec Święty Jan Paweł II mianował ks. Styrnę biskupem pomocniczym w Tarnowie oraz biskupem tytularnym Aquapendente. 2 sierpnia 2003 r. Jan Paweł II mianował go biskupem elbląskim.

wego programu”, bowiem istnieje on od wieków i jest „zawarty w Ewangelii i żywej Tradycji”, a jego istotą jest poznawanie, naśladowanie i kochanie samego Chrystusa. Nowy Biskup elbląski wskazuje za Ojcem Świętym szczególne nurty życia Kościoła na ten rok: Eucharystia, więź z Maryją, apostolskie działania w Europie i świecie oraz troska o rodzinę. Jednocześnie bp Styra podkreśla, że rozpoczynając swoją posługę w diecezji elbląskiej, jest otwarty na szczególne potrzeby jej wiernych.

Zdobywa, porządkuje, zabezpiecza...

Ośrodek Dokumentacji Pontyfikatu Jana Pawła II został powołany do życia w 1981 roku przez Fundację Jana Pawła II. Swoją siedzibę ma w Domu Polskim przy via Cassia 1200 w Rzymie. Do jego podstawowych zadań należy „zbieranie dokumentacji i rozpowszechnianie nauczania Jana Pawła II”. Ośrodek zdobywa, porządkuje, zabezpiecza i opracowuje wszelkie dokumenty związane z osobą i posługą Piotrową Karola Wojtyły. Ogromna ilość i różnorodność zgromadzonego dotychczas materiału dokumentacyjnego pozwoliła na wyodrębnienie w ramach Ośrodka trzech podstawowych działów: archiwum, biblioteki i muzeum.

W archiwum gromadzone są liczne dokumenty, zarówno z 20-letniego posługiwania Kościołowi krakowskiemu, jak i 25-letniej służby Kościołowi po-

wszechnemu na Stolicy Piotrowej. Wśród tych dokumentów na szczególną uwagę zasługują rękopisy bądź kopie rękopisów z lat kardynalskich i papieskich oraz teksty i dokumenty własnoręcznie firmowane czy parafowane przez Ojca Świętego. Znajduje się tutaj także korespondencja, dokumentacja fotograficzna i audiowizualna. Zainteresowaniem cieszą się zbiory specjalne, do których można zaliczyć papieskie kolekcje: filatelistyczną oraz numizmatyczną.

Biblioteka posiada ponad 20 tysięcy woluminów. Ten wyjątkowy zbiór tworzą: wielojęzyczne wydania tekstów Karola Wojtyły – Jana Pawła II; publikacje ludzi nauki i pióra komentujące dorobek literacki Karola Wojtyły – filozofa, teologa, poety i papieża; prace naukowe zredagowane na podstawie papieskiego nauczania; książki dedykowane Ojcu Święte-

mu przez ich autorów oraz kolekcja wycinków z prasy polskiej i zagranicznej dotyczących osoby i dzieła Jana Pawła II. Korzystanie ze zbiorów ułatwiają: tradycyjny katalog kartkowy oraz nowoczesny – komputerowy.

Muzeum Ośrodka powstało z darów ofiarowanych Ojcu Świętemu przez pielgrzymów podczas audiencji i podróży apostolskich. Przeważają dary rodaków z Polski i z emigracji. Wśród muzealiów na szczególną uwagę zasługują pamiątki osobiste i narodowe, liczne cymelia, składane Papieżowi Polakowi w przeświadczeniu, że są to najgodniejsze ręce, którym można powierzyć. Znajdują się tutaj również kolekcje malarstwa, rzeźby, tkanin, grafiki, medalierstwa itp.

Ośrodek Dokumentacji Pontyfikatu Jana Pawła II otrzymuje niezbędne środki do funkcjonowania

z Fundacji Jana Pawła II. Dlatego każdy wkład, duchowy czy materialny, w to dzieło, zrodzone z serca Papieża Polaka, ma ogromną wartość. Fundacja pragnąc dokładniej prezentować dobroczyńcom swoją działalność, zaczęła wydawać w dwóch językach (polskim i angielskim) „Biuletyn Fundacji”. Będzie on informował o licznych inicjatywach i wydarzeniach wspierających fundację.

(w)

**Ośrodek Dokumentacji
Pontyfikatu Jana Pawła II**
via Cassia 1200
00189 Roma
tel. 06/30365181
tel./fax 06/30310399
<http://www.jp2doc.org>
e-mail: info@jp2doc.org

Wszystko na sprzedaż

KS. MAREK ŁUCZAK

Na pierwszy rzut oka w muzułmańskich krajach widać wysoki poziom moralności. Nawet właściciele lokali są wyjątkowo purytańscy, bo wszędzie brakuje alkoholu i zachodnich używek.

Z jednej strony panuje tam powszechne przekonanie, że Zachód jest zepsuty jak ostatnia enklawa piekła, a drugiej gołym okiem widać, że jednak nie tylko w Europie magia pieniądza robi swoje. Choć na ulicach nie ma obyczajowej wolności, na co dzień trzeba zachowywać ostrożność. Zwykle podróżowanie może być niebezpieczne, a gotowość do uczciwego zapłacenia za usługę czasami kończy się na posterunku policji.

Niedźwiedzia przysługa

Najczęściej do obco wyglądających turystów podchodzi kilka osób. Nie warto rozpoczynać rozmowy ani się zbytnio tłumaczyć. Lepiej od razu opuścić niebezpieczne miejsce. Łatwo nie dają za wygraną. – Moje auto jest najtańsze – krzyczą. – W całej Jerozolimie nie znajdziesz lepszej okazji. – Mam liczną rodzinę – biorą na litość. – Jest kryzys. Pozwólcie zarobić parę szekli.

Spojrzenie na mapę dostarcza im pewności, że warto walczyć. Wiedzą o zamiarze podróży, chcą tylko ustalić dokąd i za ile. Rzeczywiście, cena przejazdu do najstarszego miasta świata nie wydaje się wysoka. Na początku trzeba dokładnie ustalić cel podróży. Jerycho wydaje się miastem bardziej znanym z europejskiej perspektywy niż wśród mieszkańców okolicznych miejscowości. Być może dlatego, że łatwiej w przewodniku znaleźć informacje o tym miejscu, niż do niego dojechać. – Jeszcze w tamtym roku była tam granica – wyjaśniają polscy studenci. – Wciąż niewielu wie, że droga jest już otwarta. – Muzułmanie nie znają dobrze chrześcijańskich i żydowskich pamiątek – wyjaśnia jedna z sióstr zakonnych. – Starają się nauczyć najważniejszych miejsc, ale Jery-

cho nie było ostatnio popularne wśród turystów.

Szerutą bliżej

Na parkingu przed bramą Damasceńską w Jerozolimie stoi mnóstwo podstarzałych busów. Miejscowi nazywają je szerutami. Komfort pozostawia wiele do życzenia, ale dla turystów liczy się nadrzędny atut: stosunkowo duże odległości można pokonać za bardzo niewielką cenę. Z Jerozolimy do Betlejem jest około 30 km. Koszt podróży nie przekracza ceny biletu miejskiego autobusu w Polsce. Niestety, jedynie to ostatnie przypomina rozwiązanie naszej komunikacji. Na Bliskim Wschodzie nie ma przystanków ani szczegółowych rozkładów jazdy. Przynajmniej w przypadku szerut. Na taki środek transportu zdani są tylko turyści z biedniejszych krajów, ale też arabscy obywatele państwa Izrael. Tych uboższych nie stać na drogą komunikację miejską.

Złoty luk McDonalda pojawia się w coraz to nowych zakątkach globu... Bojownicy wojen domowych po obu stronach różnych frontów noszą takie same adidasy i słuchają z walkmana tych samych przebojów... Fundamentalisci knują wirtualne spiski w Internecie... Czy między Dżihadem a McŚwiatem znajdzie się miejsce dla społeczeństwa obywatelskiego?

(Z książki
Beniamina R. Barbera
„Dżihad kontra McŚwiat”,
Warszawa 1997)

W niektórych miejscach na Bliskim Wschodzie nie zawsze opłaca się chwila odpoczynku. Nie warto się zatrzymywać w mieście, szczególnie w miejscu, gdzie gromadzą się arabscy „rzemieślnicy”. Do turystów rozglądających się w jakimkolwiek celu – nie zawsze chodzi o podróż – natychmiast podchodzi „naganiacze”. Trudno ich

nazwać kierowcami czy sprzedawcami biletów. Zachowaniem i wyglądem przypominają głównych aktorów europejskich targowisk, na których „turyści” ze Wschodu próbują sprzedać wszystko. Tym razem towarem jest prawie rozsypane auto i oferta podwiezienia do wybranego celu. Są trasy standardowe, niemal uwzględnione w rozkładzie jazdy, ale można też „zamówić” taksówkę. Najczęściej hotelarze kontaktują turystów z zaprzyjaźnionymi przewoźnikami. Dają gwarancję nie tylko skuteczności, ale też uczciwości. Gorzej, gdy nieuczciwi zaskoczą na ulicy i nawet nie dadzą szansy na ucieczkę.

Bilet w jedną stronę

Uzgadniając jakąkolwiek transakcję, najlepiej byłoby nie tylko z góry ustalić szczegółowe warunki, ale także zapisać je na papierze. Okazuje się, że zasady mogą być zmienione w trakcie gry.

Nawet przypadkowo spotkani mieszkańcy Bliskiego Wschodu szukają okazji żeby zarobić



Zdjęcia: Artur Ślęzak

► Po powrocie z Jerycha kierowca upomina się o drugi, taki sam banknot, jakiego pierwotnie zażądał za podwiezienie. Nie przekonują go wyjaśnienia, że o takiej sumie była mowa. – Tak, próbuje się tłumaczyć, mówiliśmy o takiej sumie, ale w jedną stronę, a my jeszcze wróciliśmy z powrotem. – Tym razem cały zatarg musiał się zakończyć na policji, gdzie nie wystarczyły zwykle wyjaśnienia. Trzeba było jeszcze pokazać kieszenie, że naprawdę nie mamy niczego do zaoferowania, by, ku rozpaczy arabskiego kierowcy, oddalić się w stronę hotelu.

Naiwni poszukiwani

Podobna ostrożność jest niezbędna przy robieniu zakupów czy korzystaniu z usług restauratorów. Na towarach nie ma wywieszonych cen. Ekspedientci nie silą się na żadną konsekwencję czy nawet zdrowy rozsądek. Pytając o cenę, słyszy się astronomiczną sumę, za którą można kupić nawet kilkanaście takich samych produktów. Nikt się nie przejmuje ani nie żenuje całym procederem. – Właśnie likwiduję sklep – krzyczy jeden ze sprzedawców. – U mnie są najniższe ceny. – Później się okazuje, że ceny nie tylko nie odbiegają od zastanych w innych miejscach, ale po dwóch tygodniach można się zorientować, że w jego sklepie przybywa towaru. Nikt tu nie ma zamiaru kończyć z handlem.

W Betlejem sprzedawca zaprasza na kawę do swego lokalu. – Jest tuż za rogiem – zachę-

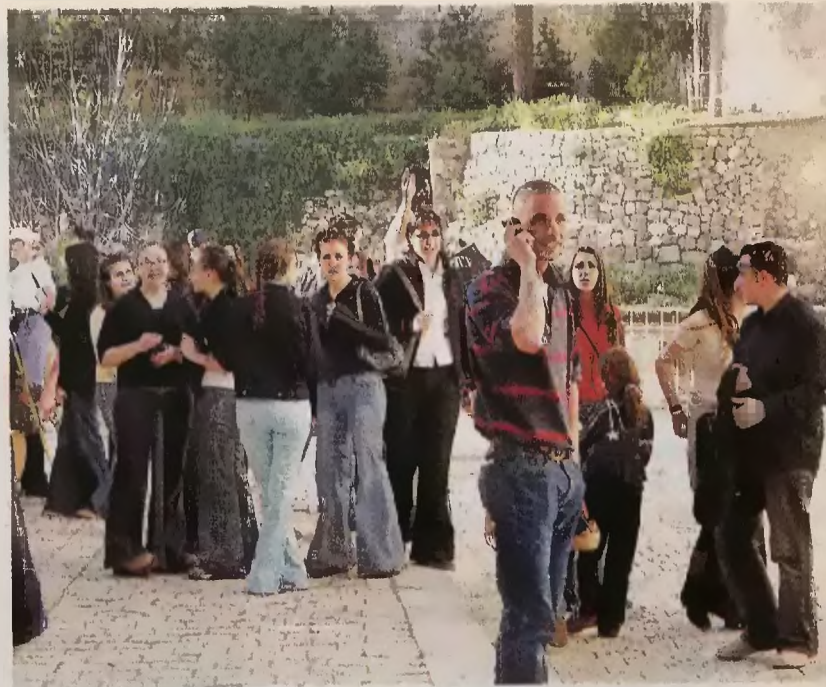
ca. – Naprawdę warto. – Po chwili okazuje się, że wbrew pozorom, lokal nie jest kawiarnią, a sklepem z pamiątkami. Żeby wszystko się zgadzało, na zapleczu dwie panie zalewają wrzątkiem filiżanki czarnej kawy, a wszystko po to, by się porozglądać i zrobić zakupy. Tutaj ceny są wprawdzie wywieszane na towarach, ale też w żaden sposób nie odbiegają od europejskich. Miejscowi wiedzą, że w Betlejem bywa się nieczęsto.

W innych sklepach właściciele zaczynają targ od wygórowanej sumy. Ta sama zasada obowiązuje przy usługach. Za-

Do zrozumienia niespokojnego świata końca wieku nie wystarczają już stare paradygmaty. Stracił znaczenie podział na świat pierwszy, drugi i trzeci. Politykę światową zdominują zderzenia między cywilizacjami. Ani ideologie, ani gospodarka nie będą już źródłami konfliktów międzynarodowych. Stają się nimi różnice kulturowe, wywodzące się w znacznej mierze z podziałów religijnych i przesądzające o tożsamości narodów. Współczesny zmienia się w arenę walki i rywalizacji między cywilizacjami.

(Z książki
Samuela P. Huntingtona,
Zderzenie Cywilizacji,
Warszawa 1997)

wsze może się zdarzyć turysta mniej obeznany z realiami, który bez targowania się zapłaci cenę kilkakrotnie przekraczającą wartość towaru. Trzeba uwa-



Młodzież Wschodu przejmuje zachodni styl

żać na każdym kroku. Nawet w taksówce warto się dobrze orientować w topografii miasta, bo jazda w kółko nie należy tu do rzadkości.

Za luksus się płaci

W restauracji także nie ma karty z daniami. Młody właściciel zachęca do wejścia bardzo atrakcyjną ceną palestyńskiego specjału. Napój i szorma mają kosztować ok. 10 zł. – W Polsce studiuję mój brat – chwali się po chwili. – Mieszka w Zabrzu i chce zostać stomatologiem. Muszę dużo pracować, żeby mu pomóc. Widzicie, że tu jest pusto – wskazuje ręką na salę. – Przed wojną w tej restauracji pracowało kilkunastu ludzi. Obsługa nie nadążała z realizacją zamówień. Mogliśmy zatrudnić wielu kelnerów. Dziś ja sam sobie radzę, nawet w kuchni nie potrzebuję żadnej pomocy.

Rzeczywiście, kelner osobiście realizuje zamówienie. Po chwili wyjmuje spod lady butelkę piwa dla zachodnich turystów. – Wojna – tłumaczy się zawstydzony. – Wiem, że to niezgodne z zasadami, ale trzeba jakoś żyć.

Niestety, jego troska o byt okazuje się nieco bardziej wyrafinowana. Pod koniec posiłku – zachęceniem cenami – zamawiamy jeszcze jedną zakąskę. Popelniliśmy błąd nie ustalając wcześniej ceny. Okazuje się, że kelner przynosi rachunek, na którym suma do zapłacenia nie odbiegłaby od najbardziej wygórowanej europejskiej restauracji. Kelner rozkłada ręce, a nam przypominają się jego słowa: jakoś trzeba żyć.

Wilk cały i owca syta

Pieniądze są ważne, to widać na każdym kroku. W przydrożnych barach nie muszą robić soku z marchwi, by sprzedać go spragnionym turystom. Kiedy pielgrzymi zamówią szklankę, ktoś z obsługi biegnie na sąsiednią ulicę. Tam kupuje sok i przynosi do swojego lokalu. Oczywiście cena odpowiednio wzrasta, a tylko nieliczni orientują się w procederze. Wszyscy wydają się zadowoleni.

Na Bliskim Wschodzie rzadko uwzględnia się europejskie standardy. W bliskich nam cywilizacjach, nawet jeśli podrabia się zapachy znanych firm kosmetycznych, to przynajmniej nazwę się zmienia, choć czasami ta ostatnia ludzkość przypomina oryginał. Tam, przeciwnie, pozostawia się nie tylko nazwę produktu czy firmy, ale nawet jego kształt i barwę opakowania. Tylko niektórych dziwi niska cena. Zarazem kusi, choć po krótkim czasie okazuje się, że zamiast oszczędności, pojawiły się niemałe straty, a produkt jest zupełnie nieużyteczny. Większość urządzeń kupionych na targu i w sklepach to prawdziwe bubble. Perfumy i wody kolońskie tracą zapach po paru minutach, a ubrania, choć markowo oznaczone za pomocą znanych w świecie etykiet, szybko tracą nie tylko wygląd, ale nawet rozmiar, i to po pierwszym praniu.

Ubóstwo czy dziadostwo?

Wejście do królewskiego pałacu w najstarszym mieście świata jest zarośnięte pokrzywami. Nawet przewodnik nie potrafi odnaleźć właściwej drogi. Od lat nie ma tu żadnych tury-

Wschodnią architekturę najłatwiej rozpoznać po chaosie



stów. Arabskie hotele mają w oknach powybijane szyby. Zbankrutowało wiele firm turystycznych, bo wyschło jedyne źródło, z którego czerpali w Jerozolimie prawie wszyscy.

Nikt nie ma wątpliwości, że wojna wyrządziła wiele zła. Z budową murów okalających palestyńskie osady wiąże się dramat rozdzielonych rodzin i bezrobocie. Wielu musi kraść, by przeżyć.

Niestety, nie wszystko da się usprawiedliwić biedą. – Administracja postanowiła wyposażyć arabskie dzielnice w kosze na śmieci – opowiada jedna z polskich siostr. – Niestety, nie tylko ich nie używano, ale nawet nie pozwolono im długo pozostać na miejscu. Zginęły gdzieś, a zwyczaj wyrzucania wszystkiego przez okno pozostał.

– Rzeczywiście, wzdłuż wąskich uliczek Jerozolimy na ziemi zalegają duże torby ze śmieciami. Obok nich można spotkać resztki jedzenia i kości. Pożywienie mają nie tylko liczne koty, ale także owady i bakterie. Czystość nie jest mocną stroną ludzi Wschodu. Dla nich nie istnieją żadne sanitarne granice. Wzdłuż pasaży na targu,

gdzie miejscowi zaopatrują się w mięso, na hakach wiszą dopiero co zabite zwierzęta. Nikomu nie przeszkadzają muchy i intensywny zapach. Patrząc na Wschód od kuchni, trudno się dziwić tylu zatruciom pokarmowym, które tak często nękają europejskich turystów. Widać, jest to „zasługa” nie tylko klimatu.

Kobiety wyzwolone

Niektórzy mówią, że na Bliskim Wschodzie trzeba się targować. Dla nich oznacza to zrozumienie dla kultury. Inni uważają, że tamtejsze zwyczaje są zwykłą nieuczciwością. Można tam przecież spotkać sympatycznych pracowników kafejek internetowych, którzy nie tylko pomogą czy doradzą, ale też uczciwie obliczą czas korzystania z komputera i rzetelnie wydadzą resztę.

Na ulicach bywają także kobiety w europejskich strojach. Zrezygnowały z tradycyjnych ubrań, a i zwyczaje przejęły z Zachodu. Im bliżej cywilizowanych miejsc, tym więcej cywilizacji – nawet w arabskich sklepach i lokalach. W Jerozolimie także

BYLIŚMY PRZY TYM



Nikomu nie przeszkadzają muchy

można spotkać nowoczesne kawiarnie i lokale. Jest tam czysto i można liczyć na fachową obsługę.

Obserwując różnice między Wschodem i Zachodem, dochodzimy do wspólnych wniosków.

Czasem trudno je niwelować, bo niektórym wygodniej pozostać przy starym. Zawsze można liczyć na naiwnych turystów. Standardów się łatwo nie zmienia, bo to kosztuje, a na razie wszystko się kręci.



„Szeruty” – palestyńskie busy służące do przewozu ludzi. Na drugim planie zabite zwierzęta na sprzedaż.

20 sierpnia 2003 roku pożegnaliśmy

śp. Rozalię Domin

naszą ukochaną mamę, siostrę, babcię, prababcię, ciocię.

Księdzu arcybiskupowi Damianowi Zimoniowi, metropolicie katowickiemu, składam podziękowania za przewodniczenie Mszy świętej koncelebrowanej ofiarowanej w intencji Zmarłej.

Wyrazy wdzięczności ks. bp. Wiktorowi Skworcowi, biskupowi tarnowskiemu, za troskę i wsparcie okazywane Zmarłej i rodzinie oraz słowa pociechy przekazane w homilii.

Serdecznie dziękuję ks. bp. Ignacemu Jeżowi, seniorowi koszalińsko-kołobrzeskemu, za udział w uroczystościach pogrzebowych, dobroć i czas poświęcony mojej mamie w ostatnich latach jej życia, jak również za modlitwy w intencji naszej rodziny.

Ks. bp. Janowi Wierzbicki, biskupowi gliwickiemu, ks. bp. Gerardowi Bernackiemu z Katowic oraz ks. bp. Januszowi Zimniakowi z diecezji bielsko-żywieckiej z serca płynące Bóg zapłać za modlitwy oraz ofiarę Mszy św.

Ks. dziekanowi Eugeniuszowi Kurpasowi, proboszczowi parafii w Michalkowicach, składam szczególne podziękowania za pomoc w zorganizowaniu pogrzebu i pamięć o mamie podczas jej choroby.

Ks. Wacławowi Grądalskiemu, proboszczowi parafii w Podczelu, dziękuję za ofiarność, nieustającą pomoc i modlitwę.

Panom Prezydentom miasta Siemianowice Śl. oraz organizacjom samorządowym wyrażamy wdzięczność za udział w pogrzebie.

Uczestniczącym w uroczystościach pogrzebowych księżom diecezji bielsko-żywieckiej, gliwickiej, katowickiej, koszalińsko-kołobrzeskiej, tarnowskiej, siostronom zakonnym, przyjaciołom, sąsiadom, znajomym serdecznie dziękuję.

Niech Pan Bóg wynagrodzi swymi łaskami!

Córka Irena Majewska z rodziną

Dialog i tolerancja

Ojciec profesor Józef Glinka pracujący w Indonezji

– Indonezja jest największym krajem muzułmańskim pod względem ilości wyznawców. Jednocześnie, jak podają wiarygodne źródła, grupą najbardziej dynamiczną pod względem wzrostu liczby wyznawców są katolicy. Jak wytłumaczyć ten paradoks?

– W Indonezji mamy aż 59 odłamów islamu. Czasami słyzy się takie opinie, że tyle jest rodzajów islamu, ilu jest muzułmanów. Generalnie w kraju, gdzie pracuję, są dwie duże organizacje religijne skupiające większość. Starsza jest bardziej tradycyjna, a w większym stopniu dostosowała się do kulturowych warunków i zasad funkcjonowania nowoczesnego państwa. Druga grupa uchodzi za bardziej ortodoksyjną.

– Do Polski dochodzą czasami niepokojące informacje o atakach terrorystycznych na zachodnich turystów. Z kim należałoby wiązać te wydarzenia?

– Ostatnie ataki na Bali czy w Dżakarcie, ale także wszystkie inne, są związane z małymi grupami religijnych fanatyków. Są to muzułmanie wojujący, ekstremiści. Ich przywódcami są Arabowie, albo Indonezyjczycy, którzy studiowali w krajach arabskich. Ich działalność wyraźnie jest prowokowana w tamtych rejonach świata, gdzie znane jest tak silne powiązanie religii z polityką.

– Jaka jest bezpośrednia przyczyna terrorystycznej aktywności w Indonezji. Łatwiej jest zrozumieć ten mechanizm w bliższych nam szerokościach geograficznych, gdzie – zdaniem terrorystów – Stany Zjednoczone zagrażają niektórym państwom albo nie pozwalają na ich dominację w regionie czy ekspansję kulturową, religijną bądź ekonomiczną. Jak to wygląda w Indonezji?

– Po 11 września 2001 roku czujność zachodnich wywiadów skupiła się na szukaniu wszelkich powiązań z międzynarodowymi organizacjami terrorystycznymi. Ameryka podejrzewa niektóre organizacje w Indonezji o wspieranie terrorystów. Zresztą część z nich sympatyzuje z ekstremistami. Po ostatnich atakach w Dżakarcie, niektórzy oskarżali samych Amerykanów o dokonanie zamachu na zachodnich turystów, by zdobyć pretekst do ewentualnych restrykcji albo nawet ataków na Indonezję. Takie głosy słychać nawet z ust poważnych polityków. Tak więc sytuacja w Indonezji wpisuje się w światowy konflikt, w którym niewątpliwie na jednym z biegunów jest Ameryka.

– Jak wygląda sytuacja Kościoła? Czy wyjaśnić wzrost jego wyznawców?

– Marksistowskie socjologowie na pewno nieźle by się zdziwili, ponieważ w Indonezji największy jest przyrost chrześcijaństwa

w miastach. Istnieją kilkumilionowe metropolie, gdzie katolicy każdego roku chrzczą ponad 2000 dorosłych. Przyznam się, że na własny użytek dokonałem analizy, jaka jest charakterystyka tej grupy. Więc na nowo ochrzczonych przypada aż ponad 65 proc. ludzi wykształconych. Są wśród nich nawet profesorowie.

– Agencje podkreślają, że nikt z was nie nawraca na katolicyzm. Jak w praktyce wygląda wasza działalność misyjna? Czy jest jakaś przewaga katolicyzmu nad islamem?

– Niewątpliwie można tu mówić o intelektualnej przewadze duchownych katolickich nad islamskimi. Chodzi o pewną aktywność w wyjaśnianiu rzeczywistości. Nie raz wśród wyznawców islamu spotykam się z pewnym zalem do swoich duchowych przewodników, że nie potrafią pogodzić nauki z wiarą. Na uniwersytecie, gdzie rozmawiam z ludźmi nauki, bardzo często naszym tematem jest ewolucja. Każdy lekarz czy przyrodnik pracujący na tamtych uczelniach jest świadom ewolucji. Problemem dla nich jest pogodzenie tych wiadomości z religią. Nie mają przygotowania metodycznego. Żeby dobrze poznać te problemy, trzeba znać nie tylko biologię, ale także Biblię.

– Co z prozelityzmem? Czy jedynie dialog i świadectwo są tak skuteczne w rozkrzewianiu wiary na tamtym terenie?

– Czasem się nie dziwię, że muzułmanie są nam przeciwni. Boją się misji. W 1977 roku zamknęli granice dla duchownych chrześcijańskich. Później nastąpiło odprężenie. Dziś może ich niepokoić rozwój Kościoła, skoro każdego roku chrzczymy takie rzesze wiernych. Należy do tego dodać wyznawców innych religii chrześcijańskich. Ale wśród katolików nie spotykam werbowania do swego grona kandydatów.

– Czy indonezyjscy muzułmanie należą do tolerancyjnych?

– Wśród swoich studentów mam 95 proc. muzułmanów. Moje dwie asystentki na uniwersytecie są muzułmankami, a jedna jest chrześcijanką, choć nie katoliczką. Poczytują to sobie za sukces. Na pewno jest on wynikiem dialogu. Kościół nie prowadzi prozelityzmu. Duchowni nikogo nie namawiają. Staramy się żyć i dawać świadectwo. Nie robimy szczególnych rzeczy. Trzeba bardzo podkreślić zaangażowanie ludzi świeckich, którzy apostołują. Wielu mieszkańców prowincji emigruje do miast, gdzie są zagubieni. Szukają nowego zakorzenienia. Gdy ktoś trafia na grupę chrześcijańską, sam po jakimś czasie przyjmuje tę wiarę.

foto. Marek Piekara



Ojciec profesor Józef Glinka. Odkąd został werbistą, marzył o Indonezji. Od kilkunastu lat pracuje na państwowym uniwersytecie, gdzie wykłada antropologię. Jest na bieżąco w sprawach Kościoła w Polsce, między innymi dzięki internetowemu wydaniu „Gościa Niedzielnego”

– Czy między chrześcijanami także można mówić o tolerancji?

– Najmniej problemów mamy z kalwinami i niektórymi odłamami zielonoświątkowców. Ich jest szczególnie wiele. Niestety, niektóre wyznania robią złą robotę. Po pierwsze uprawiają klasyczny prozelityzm, to znaczy, werbują swych potencjalnych współwyznawców. Po drugie, szukają ich wśród chrześcijan innego wyznania, w tym oczywiście wśród katolików.

– Czy na ulicy daje się wyczuć jakąś psychozę z powodu terroru?

– W Dżakarcie to się zdarza. Szczególnie podczas demonstracji. Warto zauważyć, że wiele z tych zamieszek jest opłacanych z najróżniejszych źródeł i ma charakter propagandowy. Te protesty są stymulowane przez liczne ośrodki wpływu.

– Na koniec proszę opowiedzieć o swojej pracy na uniwersytecie.

– Zaczynałem jako wykładowca w seminarium. Tam też byłem ojcem duchownym. Od osiemnastu lat pracuję na uniwersytecie, gdzie otwarto kierunek antropologia. Mam tam wykłady, przygotowałem też kadre, która nie jest jeszcze kompletna, ale można mieć nadzieję, że specjalizacja przetrwa. Współpracowników doбираłem nie według klucza wyznaniowego. Liczyły się indywidualne zdolności, zainteresowania i gotowość do współpracy. Tak jak wspominałem, wśród najbliższych współpracowników mam muzułmanów i protestantów. Zacząłem od wysyłania pracowników naukowych na zachodnie uczelnie, gdzie zdobywali nie tylko wiedzę, ale też potrzebne tytuły. Wykładam biologię człowieka, antropologię fizyczną, bioantropologię, ewolucję człowieka i inne dziedziny. To stanowi tak zwany kurs podstawowy, ale mam zajęcia także na kursie doktoranckim.

– Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał KS. MAREK ŁUCZAK

Ustrój zbudowany na wartościach

Sprawy integracji europejskiej, a zwłaszcza przodującej roli niektórych instytucji w pogłębianiu tego procesu, były przedmiotem rozważań Jana Pawła II przed modlitwą *Anioł Pański* w Castel Gandolfo 24 sierpnia. Ojciec Święty podkreślił szczególne znaczenie w tym względzie Unii Europejskiej, Rady Europy, Europejskiego Trybunału Praw Człowieka oraz Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Po raz kolejny upomniał się też o podkreślenie korzeni chrześcijańskich kontynentu w przyszłym Traktacie Konstytucyjnym Unii.

„Myślę dzisiaj ponownie o bieżącym stanie procesu integracji europejskiej, a zwłaszcza o decydującej roli w tym zakresie jej instytucji” – rozpoczął swą wypowiedź Papież. Wymienił w tym kontekście kolejno: Unię Europejską, „zaangażowaną w poszukiwanie nowych form otwarcia, spotkania i współpracy między jej krajami członkowskimi”, Radę Europę z siedzibą w Strasburgu i związany z nią Europejski Trybunał Praw Człowieka, „prowadzące szlachetne zadanie urzeczywistniania Europy wolności, sprawiedliwości i solidarności”, oraz Organizację Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, „która zajmuje się sprawą podstawowych swobód osoby i narodów kontynentu”.

Papież zapewnił, że podąży modlitewnie mozolną drogą Traktatu Konstytucyjnego Unii Europejskiej, który jest obecnie omawiany w gabinetach rządów różnych krajów. Wyraził ufność, że ci, którzy poświęcają swą energię temu zagadnieniu, będą zawsze kierować się przeświadczeniem, że „dobry ustrój społeczeństwa musi opierać się na autentycznych wartościach etycznych i cywilnych, możliwie jak najpełniej podzielanych przez obywateli” (cytat z adhortacji „*Ecclesia in Europa*”).

Kościół katolicki ze swej strony jest świadom, że „Ewangelia Chrystusowa, która w ciągu wieków stanowiła element jednoczący ludy europejskie, pozostanie także dzisiaj niewyczerpanym źródłem duchowości i braterstwa” – mówił dalej Ojciec Święty. Podkreślił, że przyjęcie tego faktu dla dobra wszystkich i wyraźne uznanie w Traktacie Europejskim chrześcijańskich korzeni naszego kontynentu stanowią główną gwarancję jego przyszłości.

Na zakończenie Papież prosił Maryję, aby nadal była dla budowania Europy dziś i jutro natchnieniem duchowym, którego nie da się niczym zastąpić, aby prawdziwie służyć człowiekowi. Natechnienie to znajduje w Ewangelii niezawodną gwarancję i rękojmię wolności, sprawiedliwości i pokoju dla wszystkich: wierzących i niewierzących – dodał Ojciec Święty.

Spotkanie w Astanie

Delegacja Stolicy Apostolskiej weźmie udział w międzynarodowym Kongresie Międzyreligijnym, który odbędzie się 23 i 24 września w stolicy Kazachstanu – Astanie. Informując o tym, rzecznik prasowy Watykanu Joaquin Navarro-Valls podkreślił, że Kościół katolicki „z przyjemnością przyjął zaproszenie” na to spotkanie.

Navarro-Valls przypomniał następnie o licznych spotkaniach z przywódcami religijnymi, jakie w ciągu 25 lat swego



pontyfikatu odbył Jan Paweł II. Wymienił w tym kontekście ubiegłoroczne styczniowe spotkanie w Asyżu, w czasie którego Ojciec Święty podkreślił, że powoływanie się na Boga w stosowaniu przemocy jest bluźnierstwem i nie ma nic wspólnego z religią. „Stolica Apostolska życzy gorąco powodzenia spotkaniu w Astanie i ma nadzieję, że przyczyni się ono do krzewienia pokoju i zgody rodziny ludzkiej, przy poszanowaniu praw każdej osoby” – czytamy w zakończeniu oświadczenia rzecznika.

Modłę się za Śląsk

Nadzieję na rozwiązanie problemów ludzi pracy na Śląsku wyraził Jan Paweł II, przyjmując 23 sierpnia w swej letniej rezydencji kilkuset pielgrzymów, wśród nich wiernych z parafii Chrystusa Króla w Katowicach; Papież wspominał o tych, którzy cierpią z powodu braku pracy i chleba, i zapewnił o modlitwie w ich intencjach.

„Wiem, że przyjechaliście tu z okazji 25-lecia pontyfikatu. Jestem wam bardzo wdzięczny za pamięć i życzliwość” – powiedział Ojciec Święty. Wspominał też o swojej wizycie w katowickiej katedrze – kiedy to przybywając

do Polski w 1983 roku spotkał się tam z chorymi i inwalidami – oraz o spotkaniu ze Ślązakami na lotnisku.

Papież powiedział, że dziękuje dziś Bogu za tamte spotkania i wszelkie ich owoce. „I modłę się za Śląsk, bo wiem, jak wiele problemów nęka ten region, jak wielu cierpi tam niedostatek pracy i chleba – mówił Papież. – Ufam, że z Bożą pomocą rychło uda się wyjść naprzeciw potrzebom ludzkiej ciężkiej pracy. Z serca błogosławię wam i waszym najbliższym. Szczęść Boże” – zakończył Jan Paweł II.

Nauczanie

Nauczyciel wiary czystej

Przypomnieniu postaci Jana Pawła I i jego dokonań w 25. rocznicę jego wyboru poświęcił swą katechezę w czasie audiencji ogólnej 27 sierpnia Jan Paweł II.

„Był on nade wszystko nauczycielem wiary czystej, nie ulegającej przejściowym i światowym modom. Starał się dostosować swe nauczanie do wrażliwości ludzi, zachowując jednak jasność doktryny i zgodność z jej stosowaniem w życiu. Cóż było tajemnicą tego jego uroku, jeśli nie nieustanny kontakt z Panem? *Ty to wiesz. Z Tobą usiłuję prowadzić nieprzerwaną rozmowę* – napisał w jednym ze swoich listów do Jezusa. *Ważne jest naśladowanie i kochanie Chrystusa* – oto prawda, która przełożona na życie codzienne, sprawia, że chrześcijaństwo i radość mogą iść w parze”.

Następnie przypomniał, że Jan Paweł I był bardzo związany z obu papieżami, którzy go poprzedzili. „W ich obliczu stawał się mały, okazując ową pokorę, która była dla niego pierwszą regułą życia. Jego życie cechowały pokora i optymizm. Właśnie dzięki tym cechom pozostawił w czasie swego przelotnego przejścia wśród nas orędzie nadziei, które trafiło do tak wielu serc. *Optymizm mimo wszystko* – lubił powtarzać. – *Ufność w Bogu musi być osią naszych myśli i naszych działań*. I z realizmem ożywianym wiarą zauważał: *Głównymi postaciami naszego życia są Bóg i każdy z nas*”.

„Jego słowo i jego osoba przemówiły do serc wszystkich, dlatego wiadomośc o jego nagłej śmierci w nocy z 28 na 29 września 1978 r. była wstrząsająca. Zgasł uśmiech pasterza bliskiego ludziom, który z pogodą i równowagą potrafił nawiązać dialog z kulturą i światem. Nieliczne przemówienia i pisma, jakie nam pozostawił jako Papież, wzbogacają niemały zbiór tekstów, które po dwudziestu pięciu latach od jego śmierci zachowują zaskakującą aktualność. Powiedział kiedyś: *Postęp z ludźmi, którzy się milują, uważając się za braci i synów jedynego Boga Ojca, może być czymś cudownym. Postęp z ludźmi, którzy nie uznają w Bogu jedynego Ojca, staje się nieustannym zagrożeniem*. Ileż prawdy jest w tych słowach, przydatnych także ludziom naszych czasów!

Oby ludzkość potrafiła przyjąć tak mądrą przestrożę i ugasić liczne zarzewia nienawiści i przemocy w wielu częściach ziemi, aby zgodnie budować świat sprawiedliwszy i bardziej solidarny”.

Krótko

■ Jan Paweł II przekazał kondolencje indyjskim władzom cywilnym oraz rodzinom dotkniętym zamachami w Bombaju. W telegramie do arcybiskupa Ivana Diasa kardynał Angelo Sodano zapewnił o papieskiej modlitwie w intencji ofiar. „Papież apeluje do wszystkich ludzi dobrej woli o wyrzeczenie się dróg przemocy, które przyniosły tak wiele niepotrzebnego cierpienia oraz o dołożenie starań, by pokój triumfował nad siłami nieufności i nienawiści”.

■ Ponaddwugodzinny film dokumentalny o życiu Jana Pawła II zrealizowało krakowskie Studio Białego Kruka we współpracy z telewizją watykańską. Reżyserką filmu pt. „Przyjaciel Boga. Dzieje wielkiego pontyfikatu 1978–2003” jest Katarzyna Kotula z krakowskiego ośrodka TVP. Rolę narratora, który opowiada o Janie Pawle II, pełni słynny watykański fotograf – Arturo Mari.

Krótko

■ Duchowość narodu słowackiego cechuje kult maryjny i miłość do Papieża – stwierdził mistrz ceremonii papieskich biskup Piero Marini w wypowiedzi dla Radia Watykańskiego 25 sierpnia. Jan Paweł II uda się z trzecią wizytą do Słowacji od 11 do 14 września br.

■ 26 sierpnia w Demokratycznej Republice Kongo został zamordowany katolicki ksiądz. Kapłan, znany mieszkańcom prowincji Bas Kongo jako Don Kavenadiambuku (w dialekcie Kikongo znaczy to „Bez problemu”), zginął od kul nieznanych sprawców. Bliższe szczegóły śmierci duchownego nadal są nieznane. Jest to już drugie zabójstwo katolickiego księdza w tym miesiącu.

■ Arcybiskup Medellín, Antonio Giraldo Jamarillo, po raz kolejny wezwał Kolumbijczyków do pojednania. Przypominał on, że tylko dialog jest najlepszą drogą rozwiązywania konfliktów, a przemoc prowadzi donikąd. Były przewodniczący Konferencji Episkopatu Kolumbii wystosował ten apel po zamachu bombowym na swoją siedzibę. Do zajścia doszło 22 sierpnia wieczorem, kiedy dwóch nieznanych sprawców podjechało na motocyklu pod dom arcybiskupa i rzuciło w jego kierunku granat odłamkowy.

■ Pierwszy z sześciu tysięcy oficjalnych medali, wybitych z okazji 25-lecia pontyfikatu Jana Pawła II, zostanie przymocowany do krzyża stojącego na Adamello we włoskich Alpach. Postawiono go tam dla upamiętnienia dwóch wizyt Papieża – w latach 1984 i 1988 – na tym szczycie w Dolomitach, liczącym 3278 metrów. Ojciec Święty osobiście przekazał medal grupie uczestników wspinaczki na tę górę.

■ Kenijski metodysta dr Samuel Kobia został nowym sekretarzem generalnym Światowej Rady Kościołów (ŚRK). Jest on pierwszym Afrykańczykiem na tym stanowisku od czasu utworzenia Rady w 1948 r. Obejmie on swój urząd po dotychczas pełniącym tę funkcję Niemcu dr. Konradzie Raiserze 1 stycznia 2004 r. Wyboru nowego sekretarza dokonało 134 członków Komitetu Naczelnego Rady na zamkniętym posiedzeniu w Genewie 28 sierpnia.

■ Biskup diecezji Przemienienia Pańskiego w Nowosybirsku Joseph Werth SJ poświęcił 24 sierpnia w Barnaule kaplicę katolicką. Rozpoczynając Mszę św., miejscowy proboszcz ks. Roman Cały przypomniał, że dokładnie 90 lat temu poświęcono pierwszy katolicki kościół w Barnaule. „Dziś będziemy świadkami święcenia nowego, bo nie oddano nam jeszcze starej świątyni” – powiedział.

■ Plan pokojowy „Mapa Drogowa” dla Ziemi Świętej mógłby przynieść korzystne skutki, jednakże mur, wznieszony przez Izrael między osiedlami żydowskimi i palestyńskimi, stanowi poważną przeszkodę. Takie stwierdzenie zawiera pierwsze wspólne oświadczenie przywódców religijnych z Jerozolimy na ten temat. Podkreśla się jednocześnie, że „w obu narodach mur będzie wzbudzał uczucie izolacji”.

■ Sprzed gmachu sądu w Birmingham w stanie Alabama usunięto 27 sierpnia postument przedstawiający 10 Przykazań Bożych. Nastąpiło to na polecenie stanowego wymiaru sprawiedliwości, który podkreślił, że pomnik wzniesiono nielegalnie. Ważący prawie 2,5 tony i mający metr wysokości cokół rozebrała w ciągu dnia na oczach wielu ludzi ekipa robotników. Wokół postumentu zebrała się m.in. kilkudziesięcioposobowa grupa wiernych. Stali w niemym proteście ze spuszczonej oczami i modlili się.

■ W Muzeum Sztuki w Fort Lauderdale na Florydzie otwarto 24 sierpnia wystawę „Święty Piotr i Watykan – Spuścizna Papieża. Kolekcja dwóch tysięcy lat chrześcijaństwa i innych religii”. Ekspozycje ze zbiorów Muzeów Watykańskich były już pokazywane w Houston, następnie pojadą do Cincinnati i San Diego. Wiele z ponad 350 prezentowanych obecnie obiektów do tej pory nigdy nie opuszczało Watykanu.

Po zamachu w Bombaju

Jan Paweł II przekazał kondolencje indyjskim władzom cywilnym oraz rodzinom dotkniętym zamachami w Bombaju. Katolicycy biskupi Indii ostro je potępił i zaapelował do rządu o zapewnienie bezpieczeństwa ludności. „Nasi obywatela nie mogą już czuć się bezpieczni w żadnym miejscu” – czytamy w opublikowanym 26 sierpnia oświadczeniu

Konferencji Biskupów Indii. Biskupi domagają się surowych kar dla sprawców zbrodni.

– Zamachowcy muszą zdawać sobie sprawę z tego, że przemoc nigdy nie rozwiązuje problemów, lecz tylko je pogarsza i rodzi nowe – stwierdził kard. Ivan Dias. Zapowiedział wsparcie ze strony Kościoła dla ofiar zamachów i ich rodzin.

25 sierpnia w wyniku wybuchów w Bombaju co najmniej 52 osoby zginęły, a około 150 zostało rannych. Ekspłodowały ładunki podłożone w dwóch samochodach-pułapkach: na zatłoczonym bazarze i w pobliżu słynnej budowli – „Wrót Indii”. Do ataku doszło w dniu ogłoszenia raportu archeologicznego w sprawie miejsca kultu, do którego prawa roszczęć sobie zarówno hinduiści, jak i muzułmanie.



fot. PAP/AP/Aijias Rahi

Policjanci w miejscu eksplozji jednej z bomb w Bombaju 25 sierpnia br.

Kościół katolicki w Mongolii

Dokładnie 176 osób liczy obecnie Kościół katolicki w Mongolii. Na obszarze kraju pięciokrotnie większego od Polski znajdują się trzy parafie. 30 sierpnia kard. Crescenzo Sepe poświęcił w Ulan Bator pierwszą w tym kraju świątynię, a dzień wcześniej wyświęcił o. Wenceslao Padilię ze Zgromadzenia Niepokalanego Serca NMP na pierwszego biskupa Mongolii.

Pierwsi misjonarze, z obecnym prefektem apostolskim, Filipińczykiem o. Wenceslao Padilią na czele, dotarli do Mongolii w 1992 roku. Dziś w tym liczącym przeszło 2 500 000 mieszkańców kraju pracuje 13 księży i 25 siostr zakonnych, pochodzących z 11 krajów.

– Początki były trudne, bo na miejscu nie znaleźliśmy żadnej lokalnej struktury Kościoła, żadnych katolików. Zaczynaliśmy od zera. Przez pierwsze kilka lat uczyliśmy się języka, obserwowaliśmy, jakie to społeczeństwo, jakie są jego problemy, co Kościół mógłby zrobić dla tych ludzi – tłumaczy o. Padilia.

Młody Kościół mongolski ma też głębokie związki z Polską – nie tylko za sprawą średniowiecznych misji. Pracuje tam s. Agnieszka Piotrowska ze Zgromadzenia Misjonarek Miłości oraz młode małżeństwo świeckich misjonarzy – Gosia i Rafał Solscy z Torunia, którzy zdecydowali się zamieszkać w Mongolii, bo – jak sami mówią – chcą pomagać rodzącemu się Kościołowi.

Kłopoty zakonów w Sri Lance

Zaniepokojenie odmową uznania osobowości prawnej katolickim wspólnotom zakonnym wyraziła Konferencja Biskupów Katolickich Sri Lanki. W czasie sesji plenarnej, która odbywała się w minionym tygodniu w Kolombo, Episkopat zajmował się sprawami zagrożeń dla swobody wyznawania wiary w tym kraju.

Dużo miejsca biskupi poświęcili skutkom decyzji Sądu Najwyższego, który stwierdził, że przyznanie osobowości prawnej wspólnotom zakonnej jest sprzeczne z konstytucją. W opinii sędziów prawo zobowiązuje państwo do popierania buddyzmu, zaś zawarta w konstytucji zasada wolności religijnej nie oznacza swobody głoszenia wiary.

„Decyzja Sądu Najwyższego stanowi naruszenie swobody wyznawania religii innych niż buddyjska” – stwierdził rzecznik Episkopatu. Jeden z doradców biskupów obawia się, że decyzja ta może oznaczać pojawienie się kolejnych zakazów. Podkreśla, iż władze mogą traktować kołędowanie, rozbudowę seminarium bądź wzniesienie kościoła jako przejaw propagowania wiary.

70 proc. spośród 20 milionów mieszkańców Sri Lanki wyznaje buddyzm, 15 proc. – hinduizm i 8 proc. – chrześcijaństwo. Od połowy lat osiemdziesiątych w kraju trwa konflikt między stanowiącymi większość Syngalezami a wyznającą buddyzm mniejszością tamilską.

Na Jasnej Górze

Około 150 tys. wiernych uczestniczyło w głównych uroczystościach ku czci Matki Bożej Częstochowskiej 26 sierpnia na Jasnej Górze. Sumie odpustowej przewodniczył abp Józef Michalik, metropolita przemyski, a homilię wygłosił Prymas Polski. Kard. Józef Glemp upomniął się o los bezrobotnych i ubolewał nad sytuacją rolników. Tegoroczne uroczystości były dziękczynieniem za różańcowe tajemnice światła ofiarowane Kościołowi przez Jana Pawła II. Przed Mszą św. z udziałem Episkopatu Polski poświęcone zostały nowe stacje różańcowe.

W ramach uroczystości zainaugurowano także Środkoeuropejski Dzień Katolików w Polsce. Z tej okazji do jasnogórskiego sanktuarium przybyli pielgrzymi z siedmiu krajów Europy Środkowej uczestniczący w tej inicjatywie.

Ksiądz Prymas przypomniał, że to arcybiskup Wiednia kard. Christoph Schönborn podjął inicjatywę, aby osiem krajów środkowej i wschodniej Europy włączyło się w celebrację „Dnia Katolików”. Dni te mają swoje stacje w poszczególnych krajach: w Bośni i Hercegowinie, Słowenii, Chorwacji, na Węgrzech, w Słowacji, Czechach, Polsce i Austrii. – Te dni świadectwa dawanego przez katolików polegają na modlitwie, na nawiedzeniu sanktuariów danego kraju oraz na sympozjach, które podejmują aktualne problemy, jakie stają przed ludźmi – powiedział kard. Glemp. Podziękował także za obecność biskupów, kapłanów i wiernych świeckich z siedmiu państw środkowej Europy, którzy przybyli na uroczystości na Jasną Górę. Obchody Środkoeuropejskiego Dnia Katolików zakończą się w maju 2004 r. „pielgrzymką narodów” do maryjnego sanktuarium Mariazell.

Słowo do pielgrzymów i uczestników uroczystości przesłał Jan Paweł II. Zapewnił o swojej łączności duchowej. Przypomniał, że tysiące pielgrzymów przybywają do sanktuarium Czarnej Madonny, by powierzyć Jej swoje troski i wsłuchać się w Jej przesłanie posłuszeństwa Jezusowi. Papież zwrócił uwagę, że wyrazem tego zasłuchania się w słowa „Czyńcie wszystko, cokolwiek On wam powie”, są także poświęcone tego dnia nowe stacje różańcowe, tajemnice światła. Są to – jak określił je Papież – misteria posłuszeństwa Syna wobec woli Boga.



fol. Henryk Przdziorno

Sanktuarium św. Stanisława – bazyliką mniejszą

Jan Paweł II nadał tytuł bazyliki mniejszej kościołowi pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Szczepanowie – poinformował biskup tarnowski Wiktor Skworc. W tym roku mija 750. rocznica kanonizacji Świętego pochodzącego ze Szczepanowa w diecezji tarnowskiej.

Biskup podkreślił, że nadanie kościołowi w Szczepanowie tytułu bazyliki mniejszej jest uznaniem rodzinnej miejscowości św. Stanisława jako szczególnego miejsca kultu głównego patrona Polski, archidiecezji krakowskiej

i diecezji tarnowskiej. Do miejsca jego narodzin od lat pielgrzymują rzesze wiernych zarówno z diecezji tarnowskiej, jak i z całej Polski, a także coraz częściej z zagranicy.

Wyrazem żywego kultu św. Stanisława były m.in. jubileusze 900. rocznicy jego męczęńskiej śmierci i 750-lecia jego kanonizacji, której główne obchody z udziałem legata papieskiego kard. Josepha Ratzingera i Episkopatu Polski odbyły się w Szczepanowie 10 maja, a w Krakowie 11 maja br.

Krótko

■ Na Mszę św., którą Jan Paweł II ma odprawić 13 września w Rożniawie na Słowacji, wybiera się około 2 tys. pielgrzymów z Polski – poinformowała miejscowa Kuria biskupia. Najwięcej pielgrzymów przybędzie z Rzeszowa. Polacy mają już swój sektor – B 17.

■ 17 września rozpocznie się proces beatyfikacyjny nowej grupy męczenników okresu II wojny światowej. Wśród kandydatów na ołtarze znajdują się dwaj kapłani archidiecezji łódzkiej: ks. Dominik Kaczyński (1886–1942) – budowniczy kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej, inicjator Pieszej Łódzkiej Pielgrzymki na Jasną Górę, zamordowany w wyjątkowo brutalny sposób w obozie koncentracyjnym w Dachau, i ks. Tadeusz Burzyński (1914–1944), który, wypełniając posługę kapłańską wobec rannych powstańców, zginął z rąk okupanta w pierwszych godzinach powstania warszawskiego. Arcybiskup łódzki Władysław Ziółek apeluje o udostępnienie wszelkich dokumentów i zgłaszanie się świadków życia i męczeńskiej śmierci kapłanów. Wszelkie informacje należy kierować pod adresem: Kuria Archidiecezji Łódzkiej, ul. ks. I. Skorupki 1, 90-458 Łódź, tel. (42) 636 19 17 lub (42) 637 58 44.

■ Złoty jubileusz kapłaństwa obchodził 24 sierpnia biskup senior Bronisław Dembowski, który przez jedenaście ostatnich lat, do marca bieżącego roku, pełnił posługę biskupa włocławskiego. Święcenia kapłańskie otrzymał 23 sierpnia 1953 roku w katedrze warszawskiej z rąk kard. Stefana Wyszyńskiego.

■ Polsko-francuska modlitwa za Europę i cały świat rozbrzmiewała 24 sierpnia w bazylice w Piekarach Śląskich podczas głównej uroczystości z okazji 700. rocznicy wzniesienia w tym mieście pierwszego, nieistniejącego już, kościoła pod wezwaniem św. Bartłomieja. Mszy przewodniczył metropolita katowicki abp Damian Zimoń, któremu towarzyszył francuski biskup Jean Bonfils. Przyjechał on na Śląsk, by prosić o wystanie polskich księży do jego cierpiącej na brak powołań diecezji nicejskiej.

■ W Pasierbcu k. Limanowej rozpoczęły się 24 sierpnia tygodniowe uroczystości dziękczynne w 10. rocznicę koronacji czczonego tam obrazu Matki Bożej Pocieszenia. Doroczny odpust zakończy się 31 sierpnia Mszą św. z udziałem metropolity lubelskiego abp. Józefa Życińskiego, który 10 lat temu koronował papieskimi koronami cudowny wizerunek Maryi.

■ Bp Wiktor Skworc wyraził ubolewanie z powodu utomności państwa, które nie spełnia oczekiwań rolników i innych grup społecznych, gdyż ciągle zawodzi ludzi, których obdarzamy zaufaniem. 24 sierpnia odprawił on w Zgłobicach k. Tarnowa uroczystą Mszę św. dziękczynną za tegoroczne plony. Były to dożynki zorganizowane przez władze gminy Tarnów.

■ Ponad 100 tys. dzieci wypoczywało w tym roku na koloniach dzięki pomocy Caritas. Fundusze pochodziły głównie z Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom i z dotacji rządowych. Caritas Polska zwróciła się do Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu o dofinansowanie kolonii dla 30 tys. dzieci z Polski i 4 tys. z wschodniej granicy. Koszt zorganizowania kolonii wyniósł ok. 11 mln zł. Resort przekazał na ten cel ponad 600 tys. zł.

■ W Kostomłotach koło Kodnia powstał klasztor prawosławny. Arcybiskup lubelski i chełmski Abel ustanowił męską wspólnotę zakonną, której patronem został św. Serafin z Sarowa. Przełożonym monasteru jest ks. ihumen mgr Ambroży (Adam Godun). Męski Dom Zakonny w Kostomłotach jest ósmą wspólnotą monastyczną Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego w naszym kraju. Poza nim istnieją męskie monasterie w Supraślu, Jablecznej, Ujkowicach i Sakach oraz żeńskie monasterie na Świętej Górze Grabarce, w Białymstoku i Wojnowie.

■ W Tęgoborzu na Sądecczyźnie pochowano 24 sierpnia ks. Antoniego Kmiecika. Były dyrektor Papieskich Dzieł Misyjnych w Polsce zmarł 17 sierpnia nagle we Włoszech w wieku 55 lat.

■ Nowe monety z wizerunkiem Jana Pawła II wprowadził do obiegu 24 września Narodowy Bank Polski. Seria upamiętnia 25-lecie pontyfikatu Jana Pawła II. Nowością dla numizmatyków jest srebrna dwudziestozłotowa klipa, czyli moneta w kształcie karo. Tych monet nie będzie więcej niż 83 tys. sztuk.

(Kronikę zredagowano na podstawie materiałów KAI i informacji własnych)

Polski problem numer jeden

Brak wizji, a nawet woli rozwiązywania problemów społecznych zarzucili ekipie rządzącej polscy biskupi w liście wystosowanym 25 sierpnia z Jasnej Góry. To bardzo poważny zarzut. Nie trzeba go uzasadniać – rekordowo niskie oceny działalności rządu i premiera mówią same za siebie, podobnie jak fala protestów społecznych, zwłaszcza ze strony bezrobotnych i kolejnych grup zawodowych zagrożonych bezrobociem.

Słowo biskupów na ten temat kończy się ogólnikowym apelem, aby osoby odpowiadające za losy Polski kierowały się przede wszystkim dobrem wspólnym, a nie egoistycznymi interesami. Biskupi słusznie wyjaśniają, że to nie do nich należy formułowanie programów naprawy sytuacji. Jedno konkretne zdanie z ich listu wskazuje jednak na ogromne zadanie, jakiego wspólnota Kościoła powinna się podejmować w dziedzinie społecznej i gospodarczej.

Myślę o surowej przestrodze: „Grzechem wołającym o pomstę do nieba jest niewypłacanie całymi miesiącami należności za pracę”. To bardzo ostre sformułowanie słusznie wskazuje na wielką społeczną szkodliwość takich działań. Przypomina także o czymś więcej – o lekceważonym dzisiaj etycznym wymiarze działalności ekonomicznej.

Tak jak wstrzymywanie wypłat wynagrodzeń nie jest przejawem sprytu właściciela, lecz przede wszystkim dowodem jego nieuczciwości, tak i szerzej: na gospodarkę nie można patrzeć jedynie przez pryzmat kosztów i zysków. Podobnie jak całe życie społeczne, opiera się ona na zaufaniu ludzi do siebie nawzajem. Motorem działalności go-

spodarczej jest dążenie do zysku, lecz bez zaufania do współpracowników, kontrahentów, hurtowników, sprzedawców mechanizmy rynkowe szybko by się zdegenerowały.

Najgłębsze rozwiązanie problemów gospodarczych leży zatem w sferze wartości. Polskim problemem numer jeden wydaje się kryzys sumienia – to tu zapadają decyzje o zawłaszczeniu pieniędzy czy innego majątku, o daniu lub wzięciu łapówki, o zwolnieniu osoby niewygodnej, a zatrudnieniu kolegi, o przyznaniu samemu sobie gigantycznego wynagrodzenia, itd. itp. Zbyt wielu ludzi robi rzeczy, których nie godzi się robić. Żeby uzdrowić sytuację, nie wystarczy kilku z nich zamknąć do więzienia, a kilkudziesięciu pozbawić stanowisk.

Prawdziwie skuteczna walka powinna toczyć się nie na poziomie objawów choroby, lecz jej źródła. „Polska woła dzisiaj nade wszystko o ludzi sumienia” – mówił w Skoczowie w 1995 r. Jan Paweł II. Dzisiaj coraz wyraźniej widzimy, jak przenikliwie ocenił on naszą współczesną sytuację.

Wspólnota Kościoła nie powinna tworzyć programów gospodarczych czy politycznych. Działając właściwymi sobie metodami, może jednak wychowywać do wartości. Pod tym względem Kościół jest niezastąpiony. Nawet w zsekularyzowanej Europie nie ma lepszych i skuteczniejszych nosicieli wartości niż instytucje religijne.

ZBIGNIEW NOSOWSKI

Słowo Rady Stałej Konferencji Episkopatu Polski oraz Biskupów Diecezjalnych drukujemy na str. 7.

Czy takiej opieki potrzebujemy?

Rząd przyjął Krajowy Program Działań na Rzecz Kobiet. Minister Izabela Jaruga-Nowacka cieszy się: „w ten sposób realizujemy nasze zobowiązania wynikające z platformy działania przyjętej na konferencji ONZ w Pekinie...”. Program obiecuje otoczyć kobiety specjalną opieką: pełnomocnicy do spraw równego statusu kobiet i mężczyźn znajdują się we wszystkich województwach. Do końca roku ma zostać opracowany projekt przepisów o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, wprowadzający bardzo radykalne zakazy wobec sprawców przemocy. W przyszłym roku zamierza się utworzyć fundusz kompensacyjny dla ofiar przemocy. W planie są też programy przeciwdziałające molestowaniu seksualnemu w pracy. Do 2005 roku ma być przeprowadzona analiza porównawcza plac kobiet i mężczyźn.

Ta część zamierzeń wydaje się pożyteczna także dla rodzin. Niestety, inne punkty Programu budzą zaniepokojenie i sprzeciw. Do końca roku przewiduje się wprowadzenie środków antykoncepcyjnych najnowszej generacji na liście leków refundowanych. Nie miejsce tu, by wyjaśniać dokładnie zasady ich działania. Krótko mówiąc, nie blokują one całkowicie procesu jajczkowania, tylko w razie zapłodnienia nie pozwalają na zagnieżdżenie się zarodka w macicy. Faktycznie więc działają

wczesnoporonnie. Następstwem używania tych tabletek bywa bezpłodność. Pani Jaruga-Nowacka uważa, że Polska powinna refundować koszty sztucznego zapłodnienia. Myślenie, trzeba przyznać, przewrotne. O ratowaniu zagrożonej ciąży czy chorego dziecka nie ma w dokumencie ani słowa.

Opieka nad młodymi kobietami, które są jeszcze uczennicami, miałaby polegać na wprowadzeniu do szkół informacji o nowoczesnych metodach planowania rodziny. Oczywiście znowu chodzi o antykoncepcję.

W planach jest zrównanie wieku emerytalnego kobiet i mężczyźn, aby emerytury kobiet mogły dorównywać męskim. Czy nie lepiej doliczyć im okresy nieskładkowe z tytułu wychowania dzieci? Awansowi kobiet przeszkadzają – zdaniem rządu – podręczniki szkolne przedstawiające tradycyjny podział ról życiowych mężczyźn i kobiet. Podręczniki te, zdaniem pani minister – „straszliwie odstają od rzeczywistości”.

Naprawdę strasznie może być dopiero wtedy, kiedy wszystko postawimy na głowie: małżeństwo i stabilna rodzina stanie się przeżytkiem, babcia i mama będą do starości „realizować się” w pracy, dzieciaki zaczną traktować seks jako niezobowiązującą rozrywkę towarzyską, a ciąża zostanie uznana za chorobę.

EWA BABUCHOWSKA

Polska

■ 30 sierpnia biskup polowy Sławoj Leszek Głódź udał się do Iraku, gdzie spotka się z polskimi żołnierzami z Dywizji Międzynarodowej. „Zawsze będę z przesłaniem Ewangelii tam, gdzie są żołnierze” – podkreślił bp Głódź. Wyjaśnił, że każdy żołnierz jest powierzony jego pieczy, a w trudnej sytuacji, jaka obecnie panuje w Iraku, taka wizyta jest najbardziej potrzebna i konieczna.

■ Zdecydowana większość Polaków źle ocenia działalność premiera Leszka Millera (78 proc.) i jego rządu (81 proc.) – wynika z sierpniowego sondażu. Sierpień przyniósł dalsze pogorszenie ocen działalności premiera i rządu. Odsetek pozytywnych opinii na ten temat jest najniższy od początku kadencji obecnego rządu i wynosi 14 proc. (spadek o 4 pkt od lipca).

■ Marszałek Sejmu Marek Borowski podjął decyzję o zakończeniu prac nad ustawą o biopaliwach. Oznacza to, że ustawa uchwalona już przez Sejm i poprawiona przez Senat nie wejdzie w życie i prace nad nią trzeba zacząć od początku.

■ Co drugi Polak jest przekonany, że przynależność do Unii Europejskiej będzie dla Polski korzystna – to wynik sondażu TNS OBOP. Prawie co czwarta osoba (23 proc.) uważa, że nie będzie ona ani dobra, ani zła. 18 proc. twierdzi, że obecność Polski w UE przyniesie skutki negatywne.



Świat

■ Rzecznik prasowy Stolicy Apostolskiej Joaquin Navarro-Valls poinformował, że Jan Paweł II zakończył już prace nad pierwszą wersją książki o doświadczeniach pracy biskupa w Krakowie. Powstała ona w języku polskim, teraz zaś autor przystąpi do poprawek i uzupełnień. Navarro-Valls dodał, że Ojciec Święty „lubi zmieniać”, trudno więc powiedzieć, kiedy tak naprawdę ostateczna wersja książki będzie gotowa do druku.

■ Fiaskiem zakończyły się pekińskie rozmowy sześciu państw w sprawie północnokoreańskiego programu atomowego. Nie podpisano wspólnego komunikatu po rozmowach – nie uzgodniono także ani terminu, ani miejsca nowej rundy rokowań.

■ Kandydat republikanów w walce o fotel gubernatora stanu Kalifornia Arnold Schwarzenegger opowiedział się za modlitwą dzieci w szkołach publicznych. Jego zdaniem, nie powinna ona jednak być obowiązkowa. Schwarzenegger, gwiazdor amerykańskich filmów akcji, przedstawiając w publicznym radiu swój program wyborczy, wypowiedział się też przeciw legalizacji związków homoseksualnych.

■ W ostatnich dniach doszło do kilku incydentów w polskiej strefie stabilizacyjnej w Iraku. Między innymi doborowa jednostka Nepalczyków przez pół godziny odpierała atak z ciężkiej broni maszynowej na siedzibę administracji tymczasowej w al-Hilli.

LIST DO RODZICÓW

Czas przygotowań

ANNA SZYMCZAK

Chrystus Dobry Pasterz troszczy się o każdą „owieczkę”; jedną nosi na rękach, kaleczy dłonie wydobywając inną z cierni. Puka cierpliwie do drzwi, choć klamka jest z drugiej strony – dostępna tylko dla człowieka...

Pasterz parafii troszczy się o swoją „trzędę” – raduje się z tymi, którzy się radują; modli się i cierpi za tych, którym się nie wiedzie. Zanim jednak podejmie się prowadzenia owczarni – modli się i przygotowuje do podjęcia tej roli.

Od 20 lat pracuję jako nauczycielka w przedszkolu, od 15 lat jestem mamą, dziś już czworga dzieci. Czas wakacji jest dla mnie czasem błogosławionego odpoczynku, a jednocześnie okazją do refleksji nad problemami, jakie napotykam w swojej pracy zawodowej. Chciałabym podzielić się swymi przemyśleniami ze wszystkimi, którzy mają na sercu dobro dziecka.

Kiedy dziecko przychodzi na świat, rodzice przygotowują się do pełnienia swych ról i snują plany co do przyszłości maleństwa. Oczekują pierwszych uśmiechów, gaworzenia; każdy postęp w rozwoju dziecka jest oczekiwany, a pokonanie jakiegokolwiek trudności – sówicie wynagradzane. „Małe” osiągnięcia – wzmacniane przez najbliższych – mocno zapisują się w psychice dziecka. Gdy przychodzi u dziecka chwila skupienia, rodzice przekazują to, co uważają za najważniejsze. Dziecko szybko się nudzi i wymaga od rodziców ogromnego zaangażowania, inwencji twórczej i wiedzy pedagogicznej. Intuicja rodzicielska – dar rodzicielstwa, odpowiednio wykorzystywany i wzmacniany łaską uświęcającą – jest dla rodziców największą i najwspanialszą siłą.

To, w jaki sposób dziecko będzie postrzegało cały świat: poczawszy od małego kwiatka, owada czy chmurki, po bliźnich – innych dzieci i dorosłych, głównie zależy od nas, rodziców. Jeżeli będziemy umieli przekazywać pozytywny obraz napotkanych zjawisk, sytuacji, a innych ludzi postrzegali jako

przyjaciół, to i dziecko tak będzie świat postrzegało.

Jeśli staramy się jako rodzice pochylać nad pięknem świata, przekazywać szacunek, wdzięczność dla Stwórcy jako najlepszego Ojca, wówczas i dziecko przesiąknie miłością i wdzięcznością. Jego wrażliwość będzie wzmacniana od najmłodszych lat przez najbliższe i najdroższe mu osoby.

Przychodzą też takie ważne momenty, kiedy rodzice muszą tłumaczyć dziecku coraz więcej zjawisk, nawet takich, które są dla niego przykre i trudne do przyjęcia. Kiedy dziecko zachoruje i musi pójść do lekarza, dobrze jest je przygotować do takiego spotkania. Czy przedstawiamy lekarza jako przyjaciela, dzięki któremu dziecko stanie się zdrowe, czy jako człowieka, który będzie zadawał ból: „złe” lekarstwo, no i może zastrzyki?!

To od nas, rodziców, zależy, kim stanie się dla naszego dziecka lekarz, ksiądz, nauczyciel. Jak bardzo ważna jest nasza postawa – nasze świadectwo wobec dziecka! Każdy taki przekaz dziecko skrupulatnie „notuje” w swojej świadomości i na takich doświadczeniach po-

malutku buduje swój własny system wartości, swój pogląd na świat.

Bawiące się małe dziecko wywołuje we wszystkich uśmiech i uczucie radości. Kiedy jednak stawiamy takiemu dziecku wymagania, ono buntuje się i nie zawsze wypełnia nasze prośby. Czy używamy własnego autorytetu, by przekonać dziecko, czy też może czasem straszymy je?

„Czekaj, pójdziesz do pani pielęgniarki, to ci da taki zastrzyk, że popamiętasz!” – padają czasem groźby, a za kilka dni – słowa pocieszenia: „Ten zastrzyk nie będzie bolał – nie bój się!” – no i dziecko nie wie, co jest prawdą. Albo: „Pójdziesz do przedszkola, to cię nauczą!”, a niedługo potem: „Zostań, niedługo wrócę po ciebie, baw się dobrze!”. I dziecko znów jest zdezorientowane, nie wie, w którym momencie rodzice mówią prawdę, a kiedy „żartują”.

Rozpoczyna się kolejny rok szkolny. Bardzo dużo dzieci podejmuje swoją edukację przedszkolną i szkolną. Postarajmy się przygotować siebie i nasze dzieci do podjęcia no-

wych ról w przedszkolu czy szkole. Niech postrzegają ludzi jako osoby życzliwe, a nowe sytuacje widzą w pozytywnym świetle. Pani w przedszkolu ma prawo wymagać od dziecka, aby posprzątało klocki po zabawie, i wie, że ono może to wykonać. Pani w szkole, jeżeli zadaje trudne zadanie, to nie po to, by „zgnębić” ucznia, ale by stawić przed nim coraz trudniejsze problemy i czegoś nauczyć.

Ja ze swej strony, jako nauczycielka w przedszkolu, zanim rano przejmę dzieci od rodziców, modlę się za nie i staram się czynić wszystko, by powierzona mi pracę wykonać jak najlepiej.

Jest jeszcze czas – przygotujmy swoje dzieci do ich nowych, ale ważnych ról. Postarajmy się, by postrzegały ludzi jako przyjaciół, a nie wrogów. Nauczmy je przyjmować to, co przynosi dzień, jako dar od samego Stwórcy i najlepszego Ojca.

*...Z całego serca Bogu zaufaj,
nie polegaj na swoim rozsądku,
myśl o Nim na każdej drodze,
a On twe ścieżki wyrówna...*

(Prz. 3,5-6)

Jeżeli będziemy umieli przekazywać pozytywny obraz napotkanych zjawisk, sytuacji, a innych ludzi postrzegali jako przyjaciół, to i dziecko tak będzie postrzegało świat



foto. Małgorzata Kamracka-Lipowska

Nagradzając zachęcasz

Biskup sosnowiecki Adam Śmigielski został odznaczony Orderem św. Stanisława przez Bractwo Dam i Kawalerów Orderu św. Stanisława Biskupa i Męczennika podczas uroczystości odpustowych Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w sosnowieckiej bazylice katedralnej. Order św. Stanisława został ustanowiony 7 maja 1765 roku przez króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Jako drugie odznaczenie, po Orderze Orła Białego, nadawany był do roku 1917. Obecnie podejmuje się próbę przywrócenia jego świetności.

Od średniowiecza na wzór zakonów rycerskich panujący tworzyli organizacje świeckie, nazywane od ich facyńskiego określenia orderami. Obecne czasy

Orderu, zostając jego następnym mistrzem. Następnie car Aleksander I w roku 1816 w manifestie carskim przeorganizował Order w organizację szpitalni-



Wspólna procesja bractwa św. Stanisława z rycerzem grobu Chrystusowego

zmieniły zapotrzebowanie na religijne krucjaty, więc ordery przestały w swojej pierwotnej wersji działać. Jednak nie zostały zapomniane, jedynie zmieniły zakres działalności, skupiając się przede wszystkim na sprawach charytatywnych i wychowawczych. Król Stanisław August Poniatowski, który Order św. Stanisława ustanowił, był zarazem pierwszym mistrzem kapituły. Mottem było „Nagradzając zachęcasz”. Wraz z abdykacją Stanisława Augusta Order przestał funkcjonować. Na początku XIX wieku, wraz z powstaniem Księstwa Warszawskiego, król Saksonii, a zarazem książę warszawski, Fryderyk August Sprawiedliwy odnowił działalność

zobowiązując kawalerów do wspomagania szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie. Order przestaje funkcjonować za cara Mikołaja II.

Reaktywacja Orderu następuje w 1979 roku z okazji 900. rocznicy śmierci biskupa Stanisława i wraz ze wstąpieniem na tron papieski Jana Pawła II. Mistrzem kapituły, będącym zarazem współtwórcą odnowienia Orderu, został żyjący na emigracji w Anglii książę Juliusz Nowina Sokolnicki.

Na terenie Zagłębia Dąbrowskiego bractwo istnieje od 1996 roku, kiedy to powstała grupa inicjatywna składająca się z 11 członków. Miała siedzibę przy będążskim PTTK, a od maja te-



Zdjęcia: Jacek Rasiewicz

Uhonorowanie Orderem św. Stanisława biskupa Adama Śmigielskiego w bazylice katedralnej

go roku, dzięki przychylności proboszcza parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Sosnowcu, przeniosła się na plebanię. Jego kapelanem, a jednocześnie kawalerem Orderu jest ks. Witold Pękalski. Na terenie Zagłębia jest 32 członków, w tym kilka dam.

– Przyczyną osłabienia rangi Orderu było z pewnością zawłaszczenie w czasach zaborów przez carów polskiego Orderu. Dlatego po I wojnie światowej w niepodległej Polsce nie wznowiono Orderu. Przez ostatnich kilkanaście lat znacznie wzrosła ranga tej instytucji, znanej w świecie i działającej w 18 krajach – podkreśla ks. Pękalski.

Jedną z form prezentacji bractwa na terenie Zagłębia jest udział w uroczystościach kościelnych. Podczas ostatnich uroczystości odpustowych w sosnowieckiej bazylice katedralnej członkowie bractwa św. Stanisława szli w procesji wspólnie z innymi, m. in. rycerzem grobu Chrystusowego dr. Emilianem Kocotem.

– Głównym celem bractwa jest charytatywna pomoc najbardziej potrzebującym, niepełnosprawnym. Pierwszymi naszymi akcjami były aukcje obrazów i innych przedmiotów podarowanych nam przez różnych artystów. Staramy się także prowadzić i wydawać własne wydaw-



„Szefowie” śląskiej komandorii z Siewierza, Częstochowy i Sosnowca

nictwa, aby zachęcić ludzi do pomocy. Obecnie mamy w planie prowadzenie internetowej kawiarenki, która niebawem ma powstać przy kościółku „kolejowym” – twierdzi Henryk Muszyński z sosnowieckiej komandorii. Marzeniem zagłębiowskiego oddziału jest, aby główna siedziba bractwa, zrzeszającego członków z południowej Polski, mieściła się w Sosnowcu. – Prowadzimy rozmowy z członkami z Opola i Wrocławia, i namawiamy ich do reaktywowania bractwa na tych terenach – dodaje pan Henryk.

Członkiem bractwa nie może jednak zostać każdy chętny. Kandydat musi wyrazić taką wolę oraz przejść pozytywnie okres próbnej obserwacji.

– Członkostwo jest nadawane przez kapitułę, która rozpatruje prośbę wprowadzających nowego kandydata do bractwa. Ważne jest, aby to była osoba odpowiedzialna, rozumiejąca nasze potrzeby i przestrzegająca regulaminu bractwa, bowiem „szlachectwo zobowiązuje” – podkreśla Henryk Muszyński.

JACEK RASIEWICZ

Katedra pw. Wniebowzięcia NMP w Sosnowcu



foto. Ks. Jarosław Kwiecień

Pożegnanie proboszcza

Po 17 latach proboszczowania w sosnowieckiej bazylice katedralnej na emeryturę odchodzi kanonik Wacław Wiciński. Okazją do podziękowania za wszystkie lata pracy był odpust 15 sierpnia oraz uroczysta Msza św. odprawiona dwa dni później. Ks. Wiciński urodził się w 1927 roku. W 1986 roku został mianowany proboszczem parafii katedralnej w Sosnowcu. Jego dziełem jest m.in. przygotowanie mieszkania dla pierwszego biskupa sosnowieckiego, renowacja polichromii w kościele, odnowienie Domu Katolickiego. Ks. Wiciński nadal będzie mieszkał na plebanii przy katedrze, pomagając w pierwszych miesiącach pracy swojemu następcy, ks. kanonikowi Zygmuntovi Wróblewi. Obaj kapłani już wspólnie pracowali na początku lat osiemdziesiątych – ks. Wróbel był wikarym ks. Wicińskiego w parafii św. Joachima w Sosnowcu Zagórz.

(JaR)



foto. Ks. Jarosław Kwiecień

Ks. Wacław Wiciński podczas pożegnalnego nabożeństwa

Katedralne wyzwanie

Rozmowa z KS. KAN. ZYGMUNTEM WRÓBLEM, nowo mianowanym proboszczem parafii katedralnej w Sosnowcu



foto. Jacek Rasiewicz

Ks. kanonik Zygmunt Wróbel ur. 16 X 1940 r. w Białej k. Wielunia, wyświęcony 20 VI 1965 roku, członek Sosnowieckiej Kapituły Katedralnej, diecezjalny duszpasterz ludzi pracy.

– Czy dla Księdza nominacja na proboszcza parafii katedralnej była niespodzianką? Od wielu miesięcy mówiło się o zmianie na tym stanowisku, ale o kandydatach było cicho?

– Raczej nie spodziewałem się tej nominacji, bowiem po cichu liczyłem, że do emerytury pozostanę w swojej byłej placówce, czyli w parafii Matki Bożej Fatimskiej. Wiem, że kandydatów było kilku, dlatego więcej było przypuszczeń niż faktów. Dopiero gdy Ksiądz Biskup pod koniec lipca osobiście mnie powiadomił, urwały się wszelkie spekulacje. Oficjalnie swoje duszpasterzowanie w parafii katedralnej rozpocząłem 24 sierpnia.

– Jak Ksiądz przyjął tę nominację?

– Cenię sobie tę decyzję, choć przyjąłem ją z lekkim drżeniem.

Z całego serca oddam się nowemu wyzwaniu. W takiej parafii jak ta jest zawsze wiele pracy. Zdaję sobie sprawę, że nie będzie to łatwe zadanie. Moi poprzednicy – ks. Wacław Wiciński czy ks. Zdzisław Wajzner i inni – wiele zrobili dla tej parafii. Parafia katedralna jest wizytówką diecezji sosnowieckiej, to matka kościołów naszej młodej diecezji, co dodatkowo zobowiązuje.

– Czy planuje Ksiądz kontynuować dzieło swoich poprzedników?

– Oczywiście, ale znam swoje miejsce w szeregu i z pewnością ciężko mi będzie im dorównać. Jako nowy proboszcz nie będę zmieniał profilu parafii. Ksiądz kanonik Wiciński pracował tu 17 lat i wiele spraw świetnie poukładał.

– W Zagłębiu pracuje Ksiądz od ponad 30 lat. Poznał już Ksiądz dobrze to środowisko?

– 8 lat spędzonych w Będzinie, a następnie 24 lata w Sosnowcu Zagórz dają możliwość oceny tutejszych mieszkańców. W mojej poprzedniej parafii przeważali młodzi ludzie, przybývający w latach osiemdziesiątych z całego kraju w poszukiwaniu pracy. Parafia katedralna istnieje od ponad 100 lat i ma swoją tradycję.

– Jakie będą pierwsze kroki Księdza jako proboszcza?

– Najpierw muszę poznać tutejsze środowisko. Liczę na pomoc i radę swojego poprzednika, księdza Wicińskiego, który nadal będzie przebywał na terenie parafii katedralnej. Mam nadzieję, że uda mi się, podobnie jak w Zagórz, stworzyć wraz z parafianami żywy Kościół.

Rozmawiał JACEK RASIEWICZ

Najładniejszy dom na świecie

BARBARA GRUSZKA-ZYCH

- On zasadniczo żyje w Czeladzi - mówi o Abrahamie Greenie żona Blanka. Jej mąż, urodzony przed wojną w najstarszym mieście Zagłębia Dąbrowskiego, od 1948 r. mieszka w Izraelu. Zaraz po wojnie Żydzi z różnych regionów Polski tworzyli w Tel Awiwie swoje stowarzyszenia, noszące nazwy miast, z których pochodzili. Był tam komitet będziński, dąbrowski, sosnowiecki. Abraham Green nie chciał wstąpić do żadnego z nich (brakowało mu czeladzkiego), dlatego w 1967 r. powołał Światowy Związek Żydów Zagłębia. Działalności w nim poświęca każdą wolną chwilę.

Dziś do organizacji należy 1500 osób. Są to w większości rodziny dawnych mieszkańców zagłębiowskiej ziemi. Także dzieci i wnuczki Blanki i Abrahama Greenów. To najaktywniejsze tego typu stowarzyszenie w Izraelu. Na początku sierpnia prawie 70 jego członków, mieszkających w Izraelu i USA, przyjechało do Zagłębia, żeby uczcić 60. rocznicę likwidacji getta będzińskiego. Hitlerowcy zamordowali 30 tys. będzińskich Żydów - połowę ludności miasta. Kiedy Abraham Green w 1945 r. wrócił do Czeladzi, spotkał tu tylko kilku znajomych. Nikt z bliskich nie przeżył. Ale i tak najpiękniejsze pozostały dla niego czasy dzieciństwa.

- Najładniejszy dom na świecie stoi przy Bytomskiej 35 w Czeladzi, tam się urodziłem - mówi ten budowniczy nowego państwa izraelskiego. Kilka już razy odwiedził to ważne dla niego miejsce. Jego żona Blanka pochodzi ze Lwowa, ale towarzyszy w powrotach mężowi.

- Byłam tu trzy razy mniej od niego, mąż przyjeżdżał około dziesięciu razy - opowiada. Członkowie Stowarzyszenia w Izraelu dbają, by historia ich przodków nie odeszła w niepamięć. Starają się, aby łączyły ich więzy przyjaźni, ważne ze względu na wspólną przeszłość. Obchodzą dzień Holocaustu, prowadzą działalność kulturalną, wydają



Ambasador Izraela w Polsce Szewach Weiss.

dwa razy do roku własną gazetę, posiadają bazę internetową. Niedawno dzięki ich staraniom jedna z ulic w Tel Awiwie otrzymała nazwę Żydów Zagłębiowskich.

- Prezydent Będzina obiecał, że jedna z ulic w tym mieście będzie przypominać o bohaterach getta - cieszy się Abraham Green. Przez kilka lat Żydzi zagłębiowscy gościli u siebie młodzież z sosnowieckich szkół. W tym roku w październiku ma przyjechać do Sosnowca grupa gimnazjalistów z Izraela. Stowarzyszenie dba o groby swoich bliskich w Polsce, stara się upamiętnić miejsca, w których żyli.

Podczas pobytu w Zagłębiu trzy pokolenia tutejszych Żydów odwiedziły cmentarz w Czeladzi. Wielu starszych zobaczyło groby

swoich bliskich pierwszy raz od zakończenia wojny. Abraham Green odkrył grób swojego dziadka Jakuba. Przedtem pęknięta macewa została odwrotnie złożona i nikt nie umiał jej odczytać. Joseph Raih, też z Tel Awiwu, również odnalazł grób swego dziadka, który zmarł sześć miesięcy przed jego urodzeniem.

- Był rabinem, który napisał ponad sto ksiąg - mówi 79-letni wnuk. W Będzinie złożyli kwiaty pod pomnikiem na miejscu dawnej synagogi i na ścianie kościoła pw. Świętej Trójcy na wzgórzu zamkowym. To właśnie tu, w nocy z 8 na 9 września 1939 r., udzielił schronienia uciekającym przed łapaną i pożarami Żydom ówczesny proboszcz, ks. Mieczysław Zawadzki. Niemcy podpalili wtedy synagogę i okoliczne domy, wypędzając z nich mieszkańców. Później kapłanowi przyznano godność Sprawiedliwego wśród Narodów Świata. Zagłębiowscy Żydzi wybrali się też szlakiem miejsc związanych z życiem ich przodków. Zobaczyli dawne gimnazjum ufundowane przez Szymona Furstenberga, sierociniec założony przez Josefa Rapaporta, Zygmunt Sztrochlic, którego bliscy zostali zagazowani w Auschwitz, odsonił ufundowaną przez siebie tablicę na przychodni zdrowia przy ul. Potockiego (domu, który zbudował jego ojciec). Spacerowali po dawnych żydowskich dzielnicach Sosnowca. Wszyscy pojechali do Auschwitz-Birkenau. Od kilku lat

przyjaźnią się z wicedyrektor muzeum Krystyną Oleksy.

- Tam wszystko było sterylne, czyste, jak to w muzeum - włosy, setki butów, walizek za szkłem - opowiada Blanka Green. - Taki widok dziesiątków rekwyzytów może znieczulać. Trzeba poznać los konkretnego człowieka, on naprawdę porusza. Jej kilkunoletnia wnuczka Bar mocno przeżyła odwiedzin dawnego obozu zagłady, w którym zginęli jej nigdy nie poznani bliscy. W nocy bała się sama zostać w pokoju.

13 sierpnia, ostatniego wieczoru pobytu Żydów w Zagłębiu, w sosnowieckim hotelu „Aria” odbyła się pożegnalna kolacja. Przybyli na nią prezydenci wszystkich zagłębiowskich miast, wojewoda śląski Lechosław Jarzębski i ambasador Izraela w Polsce - Szewach Weiss. Mówili o wspólnej polsko-żydowskiej historii, o planach współdziałania.

- Czy to możliwe - Żydzi i Polacy od nowa? - pytał Szewach Weiss. - Wierzę, że to możliwe. Połączyła nas wspólna tragedia, byliśmy ofiarami faszyzmu. (...) Według naszej tradycji, każdy człowiek jest całym światem. Kto ratuje jednego człowieka, ratuje cały świat. Największa grupa Sprawiedliwych wśród Narodów Świata to Polacy. (...) Już nie możemy naszym zamordowanym wrócić życia. Ale pozostanie po nich pamięć. W imieniu tej świętej pamięci nastąpi ciąg dalszy.

Blanka i Abraham Green podczas pożegnalnej kolacji



fol. Błażej Zych

III OGÓLNOPOLSKA KONFERENCJA KOLEKCJONERÓW PAMIĄTEK JANA PAWŁA II

U stóp Róży Duchownej

Już po raz trzeci w Gostyniu Poznańskim, mieście, które odwiedził Ojciec Święty jako kardynał krawkowski w czerwcu 1978 r., spotkali się członkowie i sympatycy Stowarzyszenia Kolekcjonerów Pamiątek związanych z pontyfikatem Jana Pawła II. Spotkanie odbywało się od 30 maja do 1 czerwca 2003 r. w sanktuarium oo. Filipinów na Świętej Górze.

Każdy z uczestników przybył z częścią swoich zbiorów o nie-

spotykanej wartości historyczno-poznawczej, związanej z minionymi 25 latami pontyfikatu Jana Pawła II.

Antoni Filipowicz swoimi eksponatami zajął prawie jedną trzecią sali konferencyjnej. Pokazał książki, albumy, filmy, monety, medale czy karty telefoniczne. Ignacy Słupek z Rzeszowa przywiózł monety i medale papieskie. Bogusław Olechnowski z Zielonej Góry zaprezentował bezcenną kolekcję 25 kart pocztowych beznominatowych, które sam opracował. Każda dotyczyła jednego roku pontyfikatu w diecezji zielonogórsko-gorzowskiej. Witold Wilczyński

z Będzina przywiózł wielkoformatowe kroniki wydarzeń 25 lat pontyfikatu. Marzena Petrykowska z Lubawy zaprezentowała opracowanie wszystkich pielgrzymek papieskich Jana Pawła II. Ryszard Wójcik (Złotoryja) przedstawił swój zbiór papaliów w postaci kronik z wielotematycznymi zaszobami, a Mirosław Mazurek z Kalisza eksponował dokumenty o Papieżu turyście.

Z okazji spotkania wydano 5 pamiątkowych kartek pocztowych, datownik Poczty Polskiej – Gostyń 31 V 2003 r., specjalny stempel gumowy, a także kartę różańcową z motywem papieskim. Specjalny program dokumentalny o spotkaniu kręciła Telewizja Polska. III Ogólnopolska Konferencja i spotkanie w Gostyniu odbyło się dzięki wsparciu Stowarzyszenia „Civitas Christiana”.

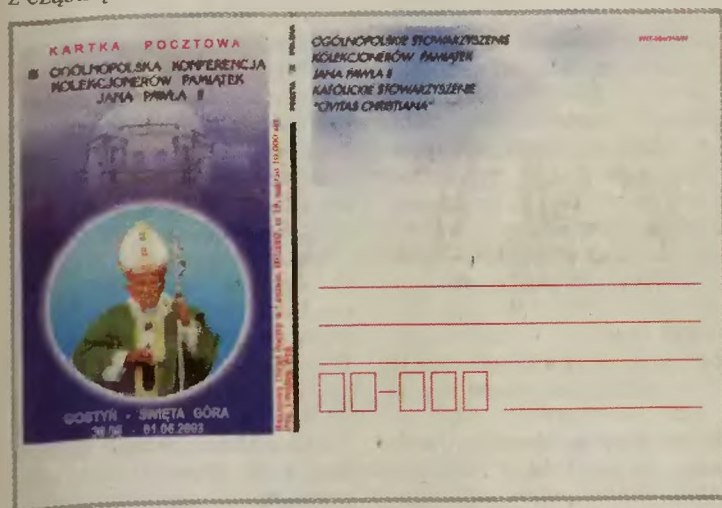
Podczas zjazdu odbyło się również walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze I kaden-

cji. Wybrano nowy zarząd, komisję rewidycyjną i przyjęto podstawowe kierunki działania w II kadencji na lata 2003–2006. W wyniku istotnych zmian w statucie Stowarzyszenia podjęto decyzję o wystąpieniu ze składu Polskiej Federacji Organizacji Kolekcjonerskich i konieczności współpracy z organizacjami

i stowarzyszeniami działającymi w strukturze Kościoła katolickiego. W hołdzie Ojcu Świętemu na rynku gostyńskim odsłonięto specjalną tablicę pamiątkową, a z okazji XXV-lecia jego pontyfikatu nadano honorowe członkostwo Stowarzyszenia i Polskiego Ruchu Kolekcjonerskiego.

Następna, IV Ogólnopolska Konferencja odbywać się będzie od 4 do 6 czerwca 2004 r. w Zamościu. Patronat nad nią obejmą Marszałek Województwa Lubelskiego i Prezydent Zamościa.

Oprac. RYSZARD ZAWADOWSKI



LIST DO REDAKCJI

Szlakiem św. Jakuba

Z dużym zainteresowaniem przeczytałem w „Gościu Niedzielnym” z 24 sierpnia reportaż Jacka Rasiewicza o pielgrzymce ks. Krzysztofa Pawłowskiego „szlakiem św. Jakuba”. Znalazła się tam jednak pewna informacja „na wyrost”. Trudno bowiem uwierzyć, że ks. Pawłowski „jest pierwszym w tym roku Polakiem, który pokonał hiszpański szlak”. Trudno uwierzyć w taką informację z biura pielgrzymkowego w Santiago. Sam szedłem w tym roku tym szlakiem (z St. Jean Pierre de Port we Francji do Santiago) wraz z ks. Markiem Czyżewskim (obaj z ar-

chidiecezji gdańskiej) i Błażem Barabaszem. Szliśmy od 1 lipca – do Santiago weszliśmy 23 lipca. Następnego dnia byliśmy we wspomnianym biurze, by odebrać dyplomy pielgrzymów (przy okazji nie „pegrinios” a „peregrinis”). Nie był to zresztą nasz pierwszy kontakt z tym szlakiem: w 2000 roku przejechaliśmy z Gdańska do Fatimy, przez Lourdes i Santiago de Compostela na rowerach (opisuję to bardziej szczegółowo w książce zawierającej relacje polskich rowerzystów podróżników pt. „Świat na rowerze”, Kraków 2001). W tym roku, w tym samym co my czasie

dotarli do Santiago także inni Polacy. My spotkaliśmy ks. Miszewskiego z Torunia (dyrektor tamtejszego wydawnictwa diecezjalnego i biura podróży), który doszedł wraz z klerikiem i uczniem szkoły średniej. Ponadto spotkaliśmy piątkę innych Polaków, którzy weszli 24 lipca (też odebrali dyplomy). Słyszeliśmy, jeszcze na szlaku o dwojce innych Polaków, którzy weszli jeszcze wcześniej niż my. Tak więc z tym „pierwszym” w tym roku to „lekka” przesada (może chodziło o pierwszego w tym miesiącu – sierpniu, bo ks. Pawłowski doszedł 3 sierpnia). Nie

jest tak źle z Polakami na szlaku do św. Jakuba. Na marginesie dodam, że z ks. Markiem szliśmy cały czas w sutannach. Myślę, teraz już z perspektywy doświadczeń z tego szlaku, że szkoda iż tak wielu księży idzie tym szlakiem, a, niestety, tak niewielu pielgrzymów wie o tym, z powodu braku stroju duchownego, że gdzieś w pobliżu pielgrzymuje kapłan. Najserdeczniej pozdrawiam, życzę dalej Bożej opieki w ewangelizacji przez Wasz Tygodnik. Dołączam modlitwę. Z Panem Bogiem!

Ks. Bronisław Grulkowski
Rotmanka k. Gdańska

PAŁACYK HENRYKA SIENKIEWICZA W „boskim i miłym” Oblęgorku

ZOFIA PAJĘCKA

Oblęgorek Sienkiewicza zauroczył. W bogatej korespondencji pisarza pozostał ślad, iż ów dar od rodaków bardzo go wzruszył, choć wprawił w niemale ambaras. Nieco pretensjonalny w stylu pałacyk przy trasie z Kielc do Łodzi, w urokliwym dwuhektarowym parku, pamiętającym czasy hrabiów Tarłów. Ostatnia siedziba pisarza, dziś mieści się tu Muzeum Henryka Sienkiewicza.

W „odwiecznej siedzibie przodków”

Komitet Jubileuszowy – prowadzący zbórkę pieniędzy na dar narodowy dla pisarza – zebrał sporo. Oblęgorek zakupiono za kwotę 51 249 rubli 59 kopiejek. Majątek liczył 515 mórg, w tym 240 mórg lasu, 160 – ziemi ornej, 90 – łąk; pozostałe 25 mórg stanowiły: sad, park, podwórze. Zakupiono także 6 sztuk bydła, 6 koni, maszyny rolnicze.

Wzruszony Sienkiewicz wyraził swą wdzięczność następująco: (...) tę pracę moją kraj wynagradza w sposób najwspanialszy, najszlachetniejszy i najgodniejszy z naszą tradycją, bo wynagradza ziemią (...). Zyskałem miłość swoich, uznanie obcych, a nawet względny dostatek – brakło mi tylko jednego: ziemi, na której wyrosł miemy wszyscy (...). Aż oto używa mnie tu mój kraj i ofiaruje mi szmat tej naszej ziemi, dla której pracowałem – ofiaruje ją dla mnie i dla moich dzieci.

Eklektyczny pałacyk zaprojektował architekt warszawski Hugon Kuder, w stylu zgodnym z duchem epoki. Jedni zauważali „elewację ozdobną i wdzięcznych form” („Gazeta Kielecka”, 1900), inni szydzili: „Architekt nie miał szczęśliwej ręki. Nagromadzenie baszt i wieżyczek, kakofonia dachów i daszków” („Radostowa”, 1938). Nad wejściem umieszczono herb Sienkiewiczów Oszyk, a na szczycie – kamienną postać husarza, w której okoliczna ludność widziała... anioła.

Pisarza wszystko tu bawiło i zachwycało. Urządzenie się „na gospodarstwo”, most na Bugaju (który specjalnie wybudowano na jego przyjazd, a zaraz potem zabrała go powódź), park, który za-

kladał mu „wybomy” Franciszek Szajor – twórca Ogrodu Saskiego i Botanicznego (relacje z tamtego okresu znajdziemy w „Listach” Sienkiewicza).

Ale już wkrótce Sienkiewicz, osoba towarzyska i lubiąca być w centrum wydarzeń, a przy tym pisarz wciąż poszukujący typów do swych utworów literackich, zaczął się powoli nużyć wsią. No cóż, fortepian z oddalonych o 18 km Kielc wiozło się 3 miesiące, a jakże trudno było zebrać komplet do ulubionego wista lub preferansa (dobrze chociaż, że po sąsiedzku mieszkał zaprzyjaźniony proboszcz z Chelmic!). A do tego majątek okazał się nieco obdłużony, i jeszcze jakieś bóle reumatyczne, które nasilały się na wsi. W Oblęgorku z przyjemnością przebywały dzieci pisarza, Henryk i Dzinia (Jadwiga), zaglądała miła szwagierka, siostra pierwszej żony, prawie stale mieszkająca babunia Szetkiewiczowa, a ostatnia Maria jego życia z zapalem oddawała się upiększaniu siedziby i uprawie rzadkich odmian róż. Jednak coraz częściej Sienkiewicz jesienno-zimowe miesiące spędzał za granicą lub w Warszawie.

Oblęgorek otrzymał w 1900 roku, wprowadził się w 1902, przebywał do 1914. Tutaj powstała powieść „Na polu chwały”, fragmenty „Legionów” i „W pustyni i w puszczy” oraz nowelka „Dwie łąki”, z którą jeździł z odczytami dla powoźcian. Czując się „nieco ziemianinem” starał się angażować

Salon Sienkiewicza w Oblęgorku



Zdjęcia: Zofia Pajęcka



Pałacyk w Oblęgorku – dawniej siedziba pisarza, dziś Muzeum Henryka Sienkiewicza

w miejscowe życie społeczne, popierać oświatę, zakładać ochronki, a nawet rozstrzygać spory.

Zatrzymane w czasie

Od 1958 r. w siedzibie najstarszego właściciela Oblęgorka mieści się muzeum biograficzne (filia Muzeum Narodowego w Kielcach), powstałe dzięki darowiźnie dzieci pisarza. Pałacyk zachował atmosferę lat 1902–1914.

Wszelkie ślady twórczości literackiej i pozaliterackiej związanej z Oblęgorkiem zostały wyeksponowane w ramach stałej wystawy biograficzno-literackiej. Są tu jedne z najcenniejszych pamiątek po Sienkiewiczu – albumy, notesy, dokumenty, listy. Wzruszająca jest gablota z osobistymi przedmiotami pisarza oraz mapy z jego podróży, przybory myśliwskie i wreszcie ekspozycja prezentująca go jako pisarza o światowej sławie. Literacką Nagrodę Nobla w 1905 r. przyznano mu jako pierwszemu Polakowi – „za całokształt osiągnięć w sztuce epickiej” (a nie za któryś z utworów).

Na parterze zachowano wygląd i układ poszczególnych pokoi tak, by oddawały one atmosferę mieszkania autora „Trylogii”. Gabinet, salon, jadalnia, palarnia, sala bilardowa, cieniasta sieni... Wiele zebranych tu przedmiotów świadczy o upodobaniach gospodarza: kolekcja broni bliskowschodniej, okazałe trofea myśliwskie, wreszcie przeróżne dary jubileuszowe. Oryginalny komplet mebli, galeria

obrazów, pianino, zbroja rycerska i kunsztowny piec kaflowy stanowią o reprezentacyjnym charakterze salonu. W jadalni – komplet mebli, który był posagiem ślubnym pierwszej żony, ukochanej Maryni z Szetkiewiczów. Szczególną wartość historyczną mają fotografie z oblęgorskich czasów. Godna uwagi jest także biblioteka, której zbiory liczą ponad 3000 woluminów. Są wśród nich starodruki i prywatny księgozbiór z notatkami Sienkiewicza na marginesach.

Zawładnąć wyobraźnią

– On, Sienkiewicz, jest ważny, ale stanowi też jakby pretekst – by zawładnąć wyobraźnią i być magnesem dla artystów w ogóle – twierdzi Lidia Putowska, kierownik placówki.

Muzeum rejestruje na bieżąco wszystko to, co dzieje się w związku z Sienkiewiczem: ekranizację „Ogniem i mieczem”, „Quo vadis”, stulecie „Krzyżaków”, stulecie Daru Narodowego. Są więc wystawy fotosów, kostiumów. Prezentowane jest malarstwo artystów, którzy ilustrowali Sienkiewiczowską prozę, na przykład Kossaka. Można zestawić klasycznego J. M. Szancera z karykaturzystą młodej generacji Arturem Gołębiowskim. Ale – na marginesie – można i trzeba pokazać twórczy dorobek artysty fotografika Pawła Pierścińskiego.

„Wieczory u Pana Henryka” są okazją do koncertów renomowanych muzyków, ale i promocji początkujących artystów. Bliska współpraca z innym muzeum biograficznym – Marii Konopnickiej zaowocuje wkrótce wystawą XIX-wiecznych kałamarzy.

Muzeum masowo odwiedzają wycieczki szkolne. A niekiedy między 300-letnimi dębami rozstawiają sztalugi młodzi malarze.

Czas idzie do przodu, tylko niektóre dzieła mogą ostać się w kanonie współczesności. Ale przy tym wszystkim nie można zapominać, że to on, powołując do życia Kmicica, Wołodyjowskiego, Zagłobę, Marynię Połaniecką czy Anielkę – zawładnął wyobraźnią Polaków i Europejczyków. To on bił rekordy popularności i jak nikt przysparzał Polsce chwały.

Co można namalować do końca?



fot. Tomasz Szemalowski

Tadeusz Wiktor, *Siedem modlitw za Eugenię* (olej, płótno, 2003)

Tadeusz Wiktor tworzy sztukę – jak twierdzą znawcy abstrakcji – czystą, to znacząco pozbawioną innej fabuły niż tylko malarstwa. Jest malarzem, grafikiem, teoretykiem sztuki, poetą, kompozytorem i pedagogiem. W Biurowie Wystaw Artystycznych wystawił obrazy polifoniczne lub wieloobrazy. Zaoferował różne „Przejścia” od płótna do płótna, od barwy do barwy, rzeczy „Diagonalne”, zamknięte szczelnie do wewnątrz „Ikonostry” albo po prostu „Zbiory” – np. biało-beżowo-różowy.

Tyle że frazowanie znaków oznacza w istocie wielokrotne zadawanie sobie tej samej emocji, dodawanie identyczności, rozciąganie tożsamości. Jawnie deklarowana niechęć do przedmiotowości, bezwarunkowa rezygnacja z anegdoty, wrzucenie w świat, który można co prawda przeżywać, ale wyłącznie jednorazową, właściwie nie do opisaną emocją. Więzy między nami a sztuką

nowoczesną mogą być rzeczywiste i pełne napięcie, lecz wszystko tak naprawdę przypomina budowanie mostów, pod którymi nie płynie żadna rzeka. Chcemy dialogu, porozumienia, sojuszu, ale zmusza się nas do nauki języka jednorazowego, abstrakcyjnego użytku. Niepotrzebnie. Przecież na kolejnej wystawie wymyślą inne narzecze. A malowanie i tak przypominać będzie budowanie mostów, pod którymi nie popłynie nigdy żadna rzeka.

Obrazy Wiktora układały się nie tyle w cykle, co cyrkulacje jednego i tego samego motywu, albo raczej intencji malarskiej. Już uwierzyłem, że ważny był tylko kolor i gra w odcienie. Już chciałem zateknąć do pejzaży jesiennych lub zimowych, lub do martwych natur. Byłem przekonany, że nie zostaną przekonany, że zaproszono mnie na pokaz, zamkniętych dla profanów, granic sztuki.

Nawet jednak abstrakcja geometryczna i polifoniczność na płótnach mieści głębszy wymiar, drugie dno, dwie strony medalu. Albo zwyczajne, bardzo ludzkie oblicze. U kresu sali, na pomalowanej na czarno ścianie, zawieszono siedem obrazów, „Siedem modlitw za Eugenię”. Pierwsza czerwona, ostatnia błękitna. Po drodze inne kolory, zimne, cieplejsze, ciężkie i lekkie. W każdy wtopiony krzyż, poprawiony na skrzydłach – jak tasemką – linią białą i czarną. To były bardzo duże modlitwy. Musiałem podnieść głowę, by zobaczyć ich kres. Nie można modlitwy namalować do końca.

(zet)

Biuro Wystaw Artystycznych w Katowicach. Tadeusz Wiktor: Wieloobrazy. Sierpień-wrzesień 2003 roku.

Jazzowy sad

Tarnogórskie Spotkania Jazzowe to pomysły nowe, ale ambicją organizatorów jest kontynuowanie imprez w przyszłości, może w nieco innym kształcie, ale na pewno atrakcyjnym dla publiczności. Jest na to szansa, bo w mieście i okolicy już od lat z powodzeniem, choć nieregularnie, odbywają się koncerty jazzowe, a ich pomysłodawcy i organizatorzy zawsze mogą liczyć na pełne sale.

Czas pokaże, czy kalendarz kulturalny Tarnowskich Gór będzie bardziej jazzowy. Na razie w czerwcu i lipcu czołowi polscy wykonawcy występowali na scenie plenero-

wej, z amfiteatralną widownią, przy galerii-kawiarni „Wiśniowy Sad”. Kontakt między sceną a widownią był doskonały. W sierpniu „Wiśniowy Sad” zaprosił na wystawę fotografii Rafała Krakowiaka, który udokumentował jazzowe spotkania, a bardziej ich rytm, nastrój i klimat. Zapewne, by pozostało coś więcej niż ulotna pamięć muzyki.

Bohaterami jazzowych wieczorów byli: Leszek Możdżer, Stanisław Soyka, Janusz Muniak, Joachim Mencil. Krakowiak fotografował artystów zazwyczaj podczas samych występów. Czasem – jak Leszek Możdżer – zostali uchwyceni podczas spotkań z publicznością, czasem, co nieuchronnie, wiedzieli, że jest na nich skierowany obiektyw. Stanisława Soykę oglądamy niemal prywatnego, rozluźnionego podczas składania autografu na podsunętej przez kogoś płycie analogowej.

Ale najciekawsze są inne fotografie. Takie, które powstały, kiedy Rafał Krakowiak długo wyczekiwał na moment, by pokazać skupienie jazzmanów, ich właściwie nieobecność. Niekiedy ujęcia są nieostre, przestaje się liczyć artysta i jego portret. Na pierwszym planie jest widowisko światła i spektakl kolorów – przeczących sobie, pogodzonych z improwizacją.

(ESKA)

fot. Rafał Krakowiak

Teatr, ziemniaki i atrament

Rocznik „Zeszyty Chorzowskie”, redagowany przez Zbigniewa Kapalę i wydawany przez Muzeum w Chorzowie, jest rzeczą niewątpliwie o ambicjach naukowych. Są to jednak ambicje, która da się znieść bez irytacji. Może dlatego, że nie sposób mówić o historii nie oddając jej głosu. A ona ma ten dobry zwyczaj, że rzadko przemawia, a częściej gawędzi.

Najciekawszym opracowaniem w nowym, szóstym tomie, datowanym na 2002 rok (ale opublikowanym w bieżącym) jest sówicie udokumentowane przez Andrzeja Linerta „Polskie życie teatralne Chorzowa w latach 1922–1939”. To życie, przypomina autor, narodziło się wcześniej, bo w 1869 roku. Wtedy to z inicjatywy Karola Miarki założono Kasyno Katolickie, któremu zyczliwie patronowali duszpasterze parafii św. Barbary. Grano m. in. sztuki samego Miarki oraz sceniczne utwory Juliusza Ligonia. Po podziale Górnego Śląska Królewska Huta była drugim co do wielkości, po Katowicach, miastem województwa śląskiego. W 1934 roku wybudowano Miejski Dom Ludowy, z salą widowiskową na 1150 miejsc. Co jakiś czas w Chorzowie próbowano powołać stały zawodowy zespół teatralny, ale niewiele z tego wyszło. Może i dobrze, bo jeden



z nich planował premiery m.in.: „Ogniem i mieczem”, „Ułanów księcia Józefa” i „Towarzysza pancernego”. Systematycznie natomiast występował w mieście katowicki Teatr Polski, wystawiano opery i operetki, rozwijał się, w dużej mierze w parafiach, ruch amatorski. Już wtedy lubiono gwiazdy i sceniczną egzotykę. W Chorzowie gościli Jaracz i Węgierko, a także chórzyci z Bułgarii oraz specjaliści od tańca, śpiewu i bałajek z Kraju Rad.

W „Zeszytach” nie brakuje, jak zwykle, przyczynków do życia religijnego miasta. Alfons August Labudda SVD przypomniał sylwetkę bł. o. Ludwika Mzyka, rodem z Chorzowa Starego, Jacek Kurek wydobyl z archiwum protokoły posiedzeń zarządu Parafialnej Akcji Katolickiej w Hajdukach, a Dorota Głazek opisała chorzowskie kościoły architekta i budowniczego Ludwiga Schneidera. Opublikowano ponadto m.in. studium Przemysława Nadolskiego o dziejach straży pożarnej w Królewskiej Hucie. Dowiedziałem się, że gminy przed I wojną światową tworzyły związek sikawkowy (Spritzen-Verband), a strażakom za udział w ćwiczeniach fundowano piwo. Czasem dochodziło do tarć politycznych. W 1920 roku w remizie w Nowych Hajdukach odkryto spory zapas ziemniaków, co złośliwi uznali za przejaw polskiego bałaganiarstwa. Od wad patriotycznych nie byli wolni także ludzie wolnych zawodów. Ignacy Nowak, zasłużony lekarz i poseł na Sejm (którego życie streścił Lech Krzyżanowski), odmawiał używania atramentu importowanego z Niemiec.

(zet)

Na zdjęciu Leszek Możdżer



Czy pojedziemy „do wód“?

ADAM NYCZ

Polska obfituje w piękne zabytki przyrody, malownicze miejscowości uzdrowiskowe. Wody mineralne i czyste powietrze. W okresie międzywojennym polskie kurorty były modne i często gościły obcokrajowców. Po II wojnie światowej te dobre tradycje zostały zaprzepaszczone, uzdrowiska uległy zniszczeniu i obniżyły znacznie standard świadczonych usług. Czy jest szansa, by polskie kurorty odzyskały dawną świetność?

Sektor usług lecznictwa uzdrowiskowego, który oprócz walorów przyrodniczych, klimatycznych i zasobów wód mineralnych wymaga odpowiednio wyszkolonej kadry medycznej, ma u nas szczególnie duże szanse rozwoju usług; jest na nie duże zapotrzebowanie społeczne. Polska balneologia jest znana ze swoich osiągnięć za granicą. Jako państwo środkowoeuropejskie mamy bardzo korzystne położenie geograficzne, z każdego kraju w Europie jest do nas stosunkowo blisko. Otwarcie polskich uzdrowisk na świat da nam korzyści finansowe oraz zjedna przyjaciół za granicą.

Polskie uzdrowiska

mają długą i barwną historię. Pierwsze wzmianki o leczniczych właściwościach wód i klimatu pochodzą już z wieków XIV i XV. Do najstarszych uzdrowisk należą Iwonicz, Cieplice i Łądek. Kurorty chlubią się tym, że ich gośćmi bywały w przeszłości znane osobistości życia publicznego, a nawet koronowane głowy. Większość uzdrowisk ma do dziś zabytkową bazę sanatoryjną, ale często, z powodu dewastacji, powodem do dumy już ona nie jest. Choć w ostatnim dziesięcioleciu wykonano wiele prac remontowo-modernizacyjnych, to jednak nadal od kurortów

Iwonicz Zdrój – Dom Zdrojowy

zachodnich polskie uzdrowiska dzieli spory dystans. Większość obiektów wymaga remontów kapitalnych, a na to potrzebne są

ogromne nakłady finansowe.

W 45 gminach uzdrowiskowych działa 25 państwowych spółek sanatoryjnych. Do niedawna było ich 26, ale dwa lata temu sprywatyzowano uzdrowisko Nałęczów. Poza tym funkcjonuje kilkadziesiąt sanatoriów branżowych, związkowych oraz prowadzonych przez firmy i osoby prywatne. Tak mała precyzja w określeniu liczby podmiotów sanatoryjnych wynika z tego, że trudno rozgraniczyć, co, zgodnie z obecnie obowiązującym prawem, jest sanatorium, a co nim nie jest.

Majątek trwałe uzdrowisk Ministerstwo Skarbu Państwa ocenia na 370 mln zł. Sanatoria niepaństwowe osiągają wyższą rentowność. Być może dlatego, że szukają rozmaitych dodatkowych źródeł dochodu. Oprócz zabiegów leczniczych, na których zarabia się najmniej, oferują usługi hotelarskie, prowadzą restauracje, baseny, organizują turnusy wczasowe i konferencje.

Każdemu uzdrowisku pilnie potrzebne są nakłady od kilkunastu do kilkudziesięciu milionów złotych. Mogą je ponieść inwestorzy zainteresowani kupnem ośrodków sanatoryjnych. Jeśli chodzi o jedyne sprywatyzowane uzdrowisko, Nałęczów, 85 proc. jego akcji kupiła od Skarbu Państwa za 38,8 mln zł holenderska firma East Spring International. Firma zgodnie z kontraktem ma zainwestować w kurort 30 mln zł. Pieniądze są przeznaczane na modernizację obiektów uzdrowiskowych i budowę nowych. Już widać pierwsze efekty tych działań. Może w Nałęczowie powstanie no-



Szczawno Zdrój – pijalnia wód mineralnych

woczesna pijalnia wód mineralnych?

Pozostałych 25 jeszcze państwowych spółek uzdrowiskowych prowadzi przygotowania do prywatyzacji. Wiadomo jednak, że szansę na zdobycie inwestorów z prawdziwego zdarzenia ma tylko kilka z nich. Najbardziej zaawansowane są procesy prywatyzacyjne w uzdrowiskach Krynica-Zęgiełłów, Łądek-Długopole, Połczyn i Świeradów-Czerniawa. Prywatyzacja uzdrowiska Iwonicz, która miała przebiegać razem z Nałęczowem, została wstrzymana z powodu roszczeń reprivatyzacyjnych. Rząd premiera Leszka Millera wstrzymał jednak prywatyzację uzdrowisk. Minister zdrowia Mariusz Łapiński deklarował, że chciałby, aby uzdrowiska zachowały swój państwowy charakter, nie przedstawił jednak źródeł stałego finansowania.

Jeśli dojdzie do prywatyzacji, spółki uzdrowiskowe będą sprzedawane podobnie jak Nałęczów – w całości, bez podziału na bazę hotelową, sanatoria, zakłady lecznicze oraz ujęcia wód. A to dlatego, że zainteresowanie wielu inwestorów skupiało się jedynie na najatrakcyjniejszych częściach spółek, czyli ujęciach wody.

W uzdrowiskach mamy przykłady udanych prywatyzacji sanatoriów branżowych. W Iwoniczu Zdroju upadający „Siarkopol” sprzedał swoje sanatorium „Wisła” prężnie rozwijającej się firmie zajmującej się dystrybucją paliw płynnych „Iwopol Ltd”. Nowy właściciel gruntownie zmodernizował obiekt, a obecnie będzie budował nowy obiekt sanatoryjny wraz z całą infrastrukturą (korty tenisowe, minipark wodny, basen kąpielowy, ścieżki i alejki spacerowe itd.). To dobrze, że pojawiają się inwestorzy, którzy chcą budować sanatoria od podstaw, gdyż świadczy to o tym, że branża ta może liczyć na tak potrzebny rozwój.

W sanatoriach leczy się

choroby przewlekłe.

W terapiach są stosowane wody i gazy lecznicze, borowina, wykorzystuje się także walory klima-

tyczne miejscowości. W największej liczbie sanatoriów można w Polsce leczyć choroby narządów ruchu i reumatyzm, schorzenia układu oddechowego, pokarmowego i krążenia. Najczęściej stosowane zabiegi to kąpiele. Mogą być na przykład solankowe, pomagające przy dolegliwościach reumatycznych i neurologicznych, albo kwasowęglanowe, zalecane m. in. przy nadciśnieniu. Ogromnie popularne są zabiegi borowinowe, skuteczne przy problemach z narządami ruchu, dolegliwościach kobiecych, a nawet laryngologicznych czy okulistycznych.

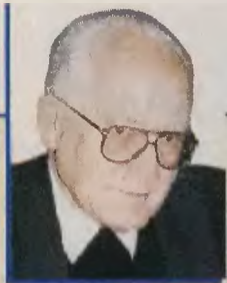
W ciągu roku leczy się w sanatoriach, które dysponują około 50 tys. łóżek, około 600 tys. osób. Do tego trzeba doliczyć kuracjuszy, którzy korzystają z zabiegów, ale mieszkają w hotelach, pensjonatach i kwaterach prywatnych. Największe uzdrowiska to: Kołobrzeg, Ciepłocinek, Krynica (powyżej 3 tys. łóżek). W grupie najmniejszych (poniżej 500 łóżek) są Konstancin. Piwniczna, Wieliczka. Blisko połowa uzdrowisk dysponuje od 500 do 1500 łóżek. Najwięcej placówek sanatoryjnych jest skupionych w województwach małopolskim i dolnośląskim.

Państwowe spółki sanatoryjne nie są w stanie na siebie zarobić. Ponad 80 proc. kuracjuszy leczy się na koszt Narodowego Funduszu Zdrowia przy niewielkiej odpłatności własnej. NFZ płaci, zdaniem prowadzących sanatoria, stawki niewystarczające na pokrycie wszelkich bieżących kosztów, nie mówiąc już o nakładach na poważniejsze remonty, modernizację czy rozbudowę. Najlepiej powodzi się tym, którzy eksploatują źródła wód mineralnych i sprzedają wody lecznicze. Prym wśród nich wiodą Zespół Uzdrowisk Kłodzkich, Busko, Nałęczów, Krynica.

Oprócz pieniędzy uzdrowiskom potrzebne są nowe regulacje prawne. Ustawa uzdrowiskowa z 1966 roku praktycznie jest już nieaktualna. Od 1989 roku trwają prace nad nową ustawą. Społeczności uzdrowiskowe nie zabiegają jednak w sposób skuteczny o jej uchwalenie.



Zdjęcia: Adam Nycz



Ateny i Aleksandria

Tytuł felietonu jest mylący. Nie o miastach chcę pisać. Użyłem tych nazw w znaczeniu symbolicznym, jak to przed kilku laty uczyniono w dyskusji o współczesnych uniwersytetach, nawiązując do kulturowego i naukowego znaczenia tych miast w starożytności. Ateny utraciły w IV w. przed Chr. swoją pozycję polityczną, nadal odgrywały jednak przodującą rolę kulturową. Było to miasto, w którym „kochano mądrość”, na Akropolu stała świątynia Ateny – pani mądrości. Aleksandria w tym samym czasie stała się stolicą Egiptu i ośrodkiem nie tylko kulturowym, lecz także gospodarczym. Nieco upraszczając, zestawia się Ateny z Aleksandrią, gdy rozróżnia się mądrość i wiedzę. Przywołując to zestawienie, pragnę nawiązać do felietonu sprzed tygodnia. A chodziło w nim o „dowartościowanie” formacji humanistycznej.

Analogicznie do Aten i Aleksandrii można by zestawić dwa języki: łacinę i angielski. Wiadomo, bez znajomości angielskiego dziś w świecie ani rusz. Język to nauki, polityki, obrotu towarowego... Jego znaczenie jest tak ogromne, że w szeregu krajów (a także w wielu rodzinach u nas) dzieci przyswajają sobie angielski na równi z językiem ojczystym. Bez znajomości angielskiego człowiek w świecie czuje się dziś kaleką.

Kiedyś językiem nauk i wykształconych ludzi w Europie była łacina. W ostatnich dziesięcioleciach została stopniowo, ale dość skutecznie, wyparta z programów szkolnych. Na co może przydać się znajomość łaciny, języka martwego przecież – pytano. Zwłaszcza że brak w niej nazw dla urządzeń technicznych otaczających nas na co dzień. Latynizowanie nazw to barbarzyństwo zadane łacinie. Opisowe ich oddanie czasem się wprawdzie udaje (jak „machina computatoria” na oznaczenie komputera), często bywa skomplikowane (jak „bomba”), której łacińskie określenie znaczy „kula eksplodująca własną siłą”), a nieraz wydaje się wręcz niemożliwe. A jednak raz po raz podnoszą się głosy, że brak łaciny w szkołach

powoduje nieodwracalną lukę w wykształceniu. I nie chodzi o takie drobiazgi jak brak orientacji co do pochodzenia wieku wyrazów wywodzących się z łaciny, czy też o słabą znajomość antyku. Przypominając znaczenie łaciny, podkreśla się, że rygorystyczna gramatyka łacińska uczyła precyzyjnego wyrażania swych myśli i wymuszała dyscyplinę językową. Słówka łacińskie można było zapomnieć, pozostawała sprawność umysłowa. Ktoś, kto uczył się łaciny, nigdy nie będzie wyrażał się tak, że nie wiadomo, czy to on ukradł czy też jemu ukradli. Dostrzega się, że znajomość łaciny, a przynajmniej przejście „łacińskiego treningu językowego”, należy do wykształcenia humanisty, a tym samym i pośrednio do formacji każdego światłego człowieka.

Przejdźmy już teraz do symbolicznych Aten i Aleksandrii. Wszyscy stykamy się z ogromną wiedzą. Referują ją w telewizji, opisują w gazetach, udostępniają w Internecie. Pokazuje się nam świat w niezliczonych fragmentach, tak że nie potrafimy go ogarnąć, a zarazem wiemy, że zostaliśmy wciągnięci w procesy globalizacji. Co więcej, wiedza serwowana nam dotyczy też człowieka – ale tak, że zamazała się granica między wiedzą rzeczywistą a ideologią. A na dodatek nie brak przy tym zbyt pochopnych hipotez, bezzasadnych uogólnień, a niekiedy szalbierstwa.

Nie chodzi mi tu o naukę, lecz o człowieka, który bombardowany wiedzą musi sobie z tym poradzić. Pozornie tylko mógłby powiedzieć „nie mnie to nie obchodzi, mam swój świat”. Tylko pozornie – bo odpowiedzi na pytanie o sens naszego życia nikt za nas nie udzieli. Bo tak czy owak tkwimy w tym wszystkim i trzeba siebie samego pojmować czy to jako istotę wyrosłą w procesie ewolucji, czy jako wolny podmiot stworzony na podobieństwo Boże. Dla ustawienia się w świecie wiedza jest konieczna, ale nie wystarczająca, trzeba też mądrości. „Ucz się, chłopcze, łaciny...”

KS. REMIGIUSZ SOBANSKI



Niebezpieczny wzrost

Polska odbiła się od dna, tak wynika z tabelek ujawnianych przez Główny Urząd Statystyczny. Coś tam – większość i tak nie wie co – wzrosło o trzy procent i podobno jest to powód do radości. Jeszcze niedawno sto procent nie robiło wrażenia, a teraz trzy procent i taka radość. Gdy ekolodzy likwidowali elektrownię jądrową w Żarnowcu, to jednym z argumentów było, iż jej produkcja stanowiłaby zaledwie trzy procent produkcji krajowej. Z tego powodu reaktora nie zbudowano, zaś ekolodzy walczą teraz z elektrownią wiatrową w dolinie Noteci, bo skrzydła wiatraków będą zabijać przelatujące ptaki. Wiatraków chciałyby lokalne samorządy, ponieważ to dałoby pracę tamtejszym mieszkańcom. Ekolodzy są oburzeni taką postawą i zarzucają, że samorządy wzięłyby nawet elektrownię jądrową, gdyby im ktoś zaproponował. I dobrze by zrobiły, bo to energia czysta, która nie szkodzi ludziom ani ptakom.

Trzy procent to dużo: rząd pręży pierś, czując się odpowiedzialnym za ten niebywały sukces. Przedtem podnosił głowę, bo zdawało mu się, że to on wygrał referendum w sprawie Unii Europejskiej. Osiemdziesiąt procent niezadowolonych z rządu i premiera to mało: politycy udają, że ich to nie dotyczy. Muszą udawać, skoro Leszek Miller jako opozycjonista żądał od ówczesnego premiera ustąpienia, mimo że wtedy notowania były jednak lepsze. Jednak władzom w obecnej kadencji nie zdaje się nie szkodzić i wszystko po nich splywa, jak woda po gęsi, a ponieważ jest to gęś nisko latająca, to żaden wiatrak jej nie

grozi. Na razie więc nie przejmują się ocenami, za to cieszą się, że podczas wakacji posłowie schudli o parę procent. W związku z tym powinni obniżyć sobie diety o te parę procent, bo mniej jedzą, a lewicowy klasyk nawoływał, żeby każdy miał według potrzeb. Ale nie obniżą, tu można mieć pełne zaufanie do naszej klasy politycznej. Można też mieć pełne zaufanie, że i problem wzrostu gospodarczego jakoś rozwiążą. Jest to bowiem problem dla rządzących, nawet dla rządzących z SLD, którzy nie lubią historii, chętnie puszczając w niepamięć nawet własne słowa sprzed kilku miesięcy. Ale nawet oni znają historyczne przykłady, potwierdzające tezę francuskiego myśliciela, iż rewolucje nie wybuchają wtedy, gdy jest najgorzej, lecz wtedy, gdy się zaczyna polepszać. Wiadomości o wzroście mogą być niebezpieczne, bo a nuż opozycja przestanie się bać przejęcia władzy. Urzędnicy GUS już drżą, bo za ujawnianie niebezpiecznych informacji grozi im aresztowanie przez ABW (d. UOP, d. SB d. UB). Zaś te trzy procent jakoś zagospodaruje, żeby nikt się nie zorientował, na przykład utworzy się nowe posady w instytucjach walczących z wymyślnymi przez polityków krzywdami społecznymi. Na horyzoncie pojawiło się znów równouprawnienie kobiet, wciąż obiecują nam debaty o mniejszościach seksualnych. Pomogę rządowi: proponuję w ramach likwidacji niebezpiecznego wzrostu wspomóc leworeęcznych i powalczyć o zmianę kierunku biegania na stadionie, faworyzującego praworeęcznych szowinistów.

MACIEJ SABLİK

ZIELONY WĘGIEL®**CZY ROLNICTWO MOŻE BYĆ W POLSCE OPLACALNE? TAK!**

Wielkie zainteresowanie tematyką ZIELONEGO WĘGLA® w całej Polsce powoduje, że wracamy do tematu. Odpowiedzi na pytania udziela twórca Programu ZIELONY WĘGIEL p. Jerzy Domański.

- Co to jest ZIELONY WĘGIEL®?

J.D. ZIELONY WĘGIEL® to własna nazwa handlowa JERO, zarejestrowana w Urzędzie Patentowym RP, obejmująca sadzonki i rośliny najbardziej wydajnych odmian wierzby krzewiastej "Salix Viminalis" /coroczny zbiór biomasy z 1 ha wynosi na gruntach rolnych ok.40 ton/ oraz produkty z niej otrzymane do celów energetycznych tj.zrębki, korki i brykiety. ZW jest paliwem przyszłości i wielką szansą dla polskiego rolnictwa, energetyki i biznesu. Wynika to z obowiązującego w Polsce Prawa Energetycznego i norm Unii Europejskiej oraz z niskiej ceny wytworzenia energii - niższej niż z węgla a 3-krotnie niższej od otrzymanej z ropy czy gazu.

Wierzba krzewiasta "Salix Viminalis" jest rośliną typowo polską, doskonale zaadaptowaną do naszych warunków klimatycznych i glebowych.

Od wielu lat w stanie dzikim rośnie nad brzegami polskich rzek. Pewne jej odmiany /tzw. wiklina/ uprawiane są od lat do celów plecionkarskich. Do celów energetycznych należy stosować specjalnie wyselekcjonowane odmiany, o największych przyrostach masy drewna w skali roku /JERO oferuje do sprzedaży wyselekcjonowany i sprawdzony, najlepszy w Polsce materiał do nasadzeń/. Roślina rośnie w prawie każdym gruncie, jednak zakładanie plantacji do celów przemysłowych powinno odbywać się na gruntach rolnych do klasy V a i raczej na gruntach wilgotnych niż suchych. Zakładając plantację zależy nam przede wszystkim na uzyskaniu jak największych, corocznych przyrostów masy drewna a te będą uzależnione przede wszystkim od klasy ziemi i jakości materiału nasadzeniowego. Idealnie nadają się do tego celu także łąki i pastwiska, konieczne jest jednak przeprowadzenie typowych zabiegów agrotechnicznych, które przekształcają użytki zielone w grunty orne.Podstawą powodzenia uprawy jest właściwe, zgodne z kulturą rolną, przygotowanie gruntów pod nasadzenia a w szczególności gruntów odlogowanych, poprzez ich chemiczne odchwaszczenie i inne typowe prace polowe.

-Jak zakłada się plantację ZW?

J.D. Do nasadzeń ZW grunty powinny być tak przygotowane jakbyśmy chcieli posadzić każdą inną roślinę, np. ziemniaki.

Przygotowanie stanowiska do nasadzeń na gruntach systematycznie uprawianych, będących w dobrej kulturze rolnej, jest proste i sprowadza się do orki i bronowania oraz ewentualnie jednokrotnego oprysku środkiem chwastobójczym.

Przygotowanie gruntów odlogowanych wymaga bardziej skomplikowanych zabiegów uzależnionych m.in. od czasu odlogowania. Konieczny jest co najmniej dwukrotny oprysk silnym herbicydem, np. PERZOCYD Organiki - Azot Jaworzno. Całość tych zabiegów może trwać nawet 3 miesiące i najlepiej poświęcić na to okres letni. Radziłbym także zasięgnąć w tej kwestii opinii fachowca np. z lokalnego ODR-u.

Nasadzenie wynosi ok.20.000 sztuk na 1 hektar dla plantacji energetycznej i ok. 40.000 sztuk/ha dla tzw."matecznika", z którego pozyskiwać będziemy własny materiał do dalszych nasadzeń lub jako sadzonki na sprzedaż.

Na dzień dzisiejszy większość nasadzeń dokonywana jest ręcznie. Jest możliwość wykorzystania sadzarek mechanicznych ale w przypadku indywidualnych gospodarstw oraz małych arealów /do 1 ha/ nieoptymalny ekonomicznie byłby zakup specjalistycznego urządzenia.

Najprościej wykorzystać do pomocy młodzież lub sąsiadów, co daje im możliwość do zarobku.

Nasadzenie ręczne jest przeprowadzone przy użyciu sznurów do wyznaczania rzędów plantacji i "szpikulca" do wykonania wstępnego otworu pod sadzonkę /sztober/ przez zespół dwu- osobowy. Głębokość

nasadzenia to ok.20 cm, tak aby 2-3 cm sadzonki wystawało ponad powierzchnię gruntu. Nasadzenia ZIELONEGO WĘGLA® odbywają się w okresie listopad - maj o ile warunki pogodowe na to pozwalają.

Najlepszy okres do nasadzeń to późna jesień /koniec października-listopad/ lub wczesna wiosna - do połowy kwietnia, gdyż roślina wcześniej rozpoczyna vegetację i ma więcej wody we wczesnej fazie wzrostu oraz występuje mniej problemów z pojawiającymi się chwastami.

Idealny moment to koniec października lub początek listopada a więc chwila kiedy już pojawiają się sadzonki a ziemia jeszcze nie zamarza.

Dla nasadzeń przeprowadzonych w okresie późnojesiennym dajemy gwarancję 100% przyjęcia się naszego materiału /szczegóły w Internecie www.jero.pl/.

-Jaki jest dzisiaj stan ZW w Polsce?

J.D. Materiał do założenia plantacji zakupiło u nas dotychczas ok.20.600 osób.

Jest to wielka rzesza Plantatorów, z których co prawda ok.95 % zakupiło sadzonki na powierzchnie ok. 1 ara, ale kilkaset osób obsadziło jednorazowo arealy od 10 arów do kilkunastu ha. Mogą oni tym samym nabrać pierwszych doświadczeń w uprawie a także w najtańszy sposób powiększyć swoją plantację poprzez dalsze dosadzenia z własnego materiału.

Aktualnie jesteśmy obecni w prawie wszystkich powiatach Polski, przy czym w ponad 100 powiatach mamy co najmniej 30 Plantatorów i właśnie tam chcemy w tym roku spróbować zawładnąć naszą Grupę Producentką ZIELONY WĘGIEL. Od Jędrzejowa w dniu 30 czerwca rozpoczęliśmy cykl prelekcji i Pokazów kotła, które mamy zamiar zorganizować do końca roku w ok. 100 miastach całej Polski. Celem tego przedsięwzięcia jest bezpośrednie dotarcie do rolników i przybliżenie im tematyki ZIELONEGO WĘGLA w możliwie najlepszy dla nich sposób oraz wyjaśnienie wszelkich nasuwających się przy tym wątpliwości. Jest to także pierwsze spotkanie, które pokaże nam jakie jest zainteresowanie powołaniem naszej Grupy Producentkiej w danym powiecie. Uczestniczyliśmy w tym roku w kilkunastu imprezach targowych i spotkaniach typu "Dni Otwarte" w ODR-ach. Zdobyliśmy dwa medale targowe: Targi Energetyki ENEX w Kielcach oraz Targi Rolo-Ogrodnicze POLOGROL w Bydgoszczy. Obecnie rozpoczynamy przygotowania do kolejnego sezonu nasadzeniowego, który rozpocznie się ok. 1 listopada.

- Jakże są docelowe możliwości rozwoju ZW?

J.D. W Polsce jest co najmniej 2,4 mln ha gruntów rolnych odlogowanych, głównie z przyczyn ekonomicznych, w tym ok. 0,5mln gruntów w obszarach zalewowych, gdzie w zasadzie żadna roślina nie nadaje się do uprawy. Gospodarstwa są rozdrobnione i w zdecydowanej większości powierzchnia ich wynosi od 2 ha do 5 ha. W takich warunkach trudno o opłacalność typowej uprawy czy hodowli. Dodatkowo występuje nadprodukcja żywności na rynku polskim i europejskim a dalsze perspektywy dla produkcji żywnościowej są zdecydowanie pesymistyczne. ZIELONY WĘGIEL® jest idealną rośliną do uprawy w warunkach polskiego rolnictwa. Jest to bowiem uprawa w celu pozyskania surowca dla energetyki a nie do produkcji żywności. Poza tym roślina raz posadzona plonuje 25-30 lat i poza pierwszym rokiem po nasadzeniu nie wymaga w zasadzie pielęgnacji. **ZW będzie dawał Plantatorowi dochód proporcjonalny do wzrostu cen energii na świecie, której tradycyjne i znane światowe zasoby systematycznie ulegają wyczerpaniu.**

Uprawa ZW na gruntach rolnych nie zwiększa nadprodukcji żywności a daje czystą, ekologiczną i odnawialną energię która ma wszelkie priorytety w

prawodawstwie Unii Europejskiej i na dodatek nie ma tam dzisiaj zasadzie żadnej konkurencji.

Jeśli uwzględnimy możliwość uzyskania dotacji do zakładania plantacji ZW m.in. przez SAPARD, wizja ta staje się prawie pewna.

Polska ma szansę stać się "Zielonym Kuwejtem Europy".

-Gdzie można uzyskać więcej informacji o ZW?

J.D. Podstawowym źródłem informacji o ZIELONYM WĘGLU jest nasza strona w Internecie www.jero.pl, którą odwiedziło dotychczas ok.200.000 osób. Uzupełnieniem strony w Internecie jest wysyłana przez nas bezpłatnie płyta CD do komputera, która zawiera materiał teoretyczny oraz 3 filmy o ZW. Dodatkowe informacje można uzyskać u naszego Konsultanta tel. 0-32/294-32-69.

-Gdzie można sprzedać plon ?

J.D. Od listopada tego roku rozpoczynamy skup biomasy od naszych Plantatorów z terenu całej Polski. Szczegóły na stronie www.jero.pl oraz w materiałach na bezpłatnej płycie CD. Średnia cena za 1 tonę biomasy odebranej naszym transportem wynosi 70 zł.

-Czy można uzyskać dotację na ZW?

J.D. Zakładanie plantacji wierzby energetycznej ma wsparcie w programie SAPARD. Dla naszych Plantatorów pomagamy przygotować wnioski bezpłatnie. Od września 2003 uruchomiliśmy specjalną linię kredytowania zakupu sadzonek na założenie plantacji na 1 rok bez żadnych odsetek /szczegóły w Internecie www.jero.pl/.

-W jakich miastach odbędą się Pokazy ZW?

J.D. Do końca roku odwiedzimy ok. 100 miast w Polsce. W trakcie naszego Pokazu wygłaszamy prelekcje, odpowiadamy na szczegółowe pytania uczestników oraz demonstrujemy pracę kotła do spalania ZW /kocioł zabudowany jest na specjalnej platformie i pracuje w trakcie Pokazu/. Harmonogram trasy, wraz z adresami, jest dostępny na naszej stronie w Internecie www.jero.pl. Najbliższe terminy to: 3-09- Busko Zdrój; 6-09- Kłodzko; 9-09- Myszków; 10-09- Mszana Dolna; 16-09- Kluczbork.

-Gdzie można kupić sadzonki ZW

J.D. Już przyjmujemy zamówienia na sadzonki do nasadzeń późnojesiennych. Szczegółowy cennik oraz aktualnie obowiązujące rabaty są dostępne na naszej stronie w Internecie www.jero.pl. Materiał nasadzeniowy dostarczamy bezpłatnie przesyłką pocztową lub własnym transportem. Nowych Plantatorów zapraszamy do skorzystania z naszej Specjalnej Promocji - KUPON poniżej.

KUPON

Kupon na bezpłatną dostawę 175 sadzonek

Każda osoba, która zamówi i kupi 125 sztuk sadzonek w cenie cennikowej 100 zł, otrzyma dodatkowo 175 sztuk sadzonek bezpłatnie, czyli płacąc 100 zł za 125 sztuk otrzyma 300 sztuk.

NAZWISKO.....

IMIĘ..... KOD POCZTOWY.....

MIEJSCOWOŚĆ.....

ULICA..... NUMER.....

TEL..... POWIAT.....

Niniejszy KUPON należy wypełnić, wyciąć lub zrobić ksero i przesłać na adres JERO 32-329 Krzykawka, ul. Starowiejska 2a do 30.09.2003 r.

Dostawa bezpłatna na koszt JERO nastąpi w okresie od 1 do 15 listopada 2003 r.

DOŁĄCZ DO NAJLEPSZYCH - ZOSTAŃ PLANTATOREM ZIELONEGO WĘGLA®.

ZIELONY WĘGIEL®

EKOLOGICZNE, ODNAWIALNE PALIWO XXI WIEKU

ZIELONY WĘGIEL® gwarantem czystego środowiska oraz wielką szansą rozwoju dla polskiego rolnictwa, energetyki i biznesu w zjednoczonej Europie.



Już 20-30 arów własnej plantacji gwarantuje bezpłatne paliwo na wiele lat!

ZIELONY WĘGIEL® jest ekologicznym, odnawialnym paliwem rosnącym na gruntach rolnych i wielką szansą dla rolnictwa, energetyki i biznesu w ramach Unii Europejskiej, do członkostwa w której zmierza Polska. Jest to roślina, która uprawiana rolniczo dostarcza energię, a nie żywność i daje rolnikowi dochód wzrastający proporcjonalnie do wzrostu cen energii na świecie, co jest podyktowane wyczerpywaniem się zasobów tradycyjnych nośników energii. Polskie prawo energetyczne wymusza na zakładach energetycznych udział energii odnawialnej w bilansie od 2,5% w obecnym roku do 7,5% w roku 2010. Normy Unii Europejskiej są jeszcze wyższe. Już dzisiaj można wytworzyć ciepło z ZIELONEGO WĘGLA® taniej niż z węgla kamiennego, a 2-3 razy taniej niż z ropy czy gazu. Jest to przede wszystkim paliwo odnawialne i czyste ekologicznie. Roślina raz posadzona plonuje przez 25-30 lat, dając corocznie 30-40 ton biomasy z 1 hektara plantacji.

Firma JERO jest liderem tworzącego się rynku upraw ZIELONEGO WĘGLA® w Polsce.

Od 2001 roku wdramy w całym kraju własny Program Promocji ZIELONEGO WĘGLA®:

- odbyliśmy dotychczas ponad 170 spotkań w terenie
- współpracujemy ze 121 partnerami handlowymi
- mamy ponad 20.000 plantatorów
- stronę w Internecie www.jero.pl odwiedziło dotychczas ponad 185.000 osób
- uczestniczymy w najważniejszych targach i seminariach w Polsce: Salon Energetyki, POLAGRA, POLECO w Poznaniu, Enex Kielce, INTERECO Katowice, dożynki regionalne

ZAMÓWIENIA I SPRZEDAŻ SADZONEK ZIELONEGO WĘGLA®

Zamówienia wyłącznie w formie pisemnej:

- JERO, 32 329 Krzykawka, ul. Starowiejska 2a
- e-mail: jero@jero.pl
- fax: 0-32/ 262 64 82

Konsultant ZIELONEGO WĘGLA®

Maciej
0-32/ 294 32 69

WIĘCEJ INFORMACJI W INTERNECIE

www.jero.pl

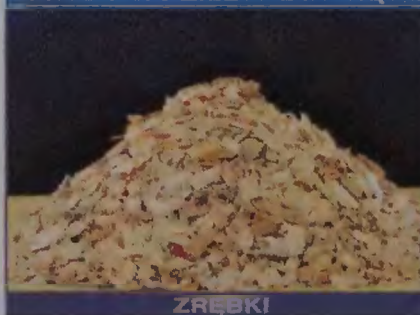


fot. Roman Domański na plantacji ZIELONEGO WĘGLA®



fot. Zbiór mechaniczny kombajnem Claas model Jaguar

PRODUKTY ZIELONEGO WĘGLA DO CELÓW ENERGETYCZNYCH



ZREBKI



BRYKIETY

ZAPRASZAMY DO SKORZYSTANIA Z PROMOCJI "RABAT LETNI"

Przygody umysłu niezależnego

Nieraz zastanawiałem się, dlaczego o ludziach tego formatu pisze się zazwyczaj tylko z okazji ich jubileuszu. Czyżby świat współczesny aż tak bardzo obawiał się upowszechniania na co dzień pięknych wzorców osobowych i prawdziwych autorytetów? Być może – w przeciwieństwie do wielu gwiazd polityki lub kultury masowej – zagrażają one jego duchowej bylejakości.

O dorobku profesor Ireny Sławińskiej bio- i bibliografowie mogą mówić jednym tchem, choć – przy wyliczaniu tyłu funkcji i osiągnięć – temu może rzeczywiście zabraknąć: jeden z najwybitniejszych humanistów naszego wieku, wybitny teoretyk literatury, teatrolog i badacz Norwida, tłumacz Claudela, wykładowca Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu i Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego oraz uniwersytetów europejskich i amerykańskich... Najważniejsze książki: *Tragedia w epoce Młodej Polski. Z zagadnień struktury dramatu* (1948), *O Norwidzie pięć studiów* (1949), *O komedii Norwida* (1953), *O roznowach w III części „Dziadów”* (1957), *Sceniczny gest poety* (1960), *Reżyserska ręka Norwida* (1971), *Odczytywanie dramatu* (1988), *Moja gorzka europejska ojczyzna. Wybór studiów* (1988), *Teatr w myśli współczesnej. Ku antropologii teatru* (1990), *Szlakami moich wód* (1998).

„Im kto mądrzejszy, tym skromniejszy” – tę zgrzebną ludową prawdę, zasłyszana jeszcze w dzieciństwie, uświadomiłem sobie na nowo, słuchając przed laty (jedyne raz w życiu!) w auli Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego wykładu pani profesor Sławińskiej, która teraz, 30 sierpnia kończy 90 lat! Nie pamiętam już dokładnie tytułu tamtego wykładu, ale wiem, że ujęła mnie przede wszystkim jego przenikliwa mądrość, połączona w przedziwny sposób ze skromnością, by nie rzec, onieśmieleniem samej Wykładowczyni. A przecież cała jej biografia to przykład cywilnej odwagi i niezwykłego hartu ducha, o czym we wstępie do tomu wspomnień Ireny Sławińskiej *Szlakami moich wód* pisze metropolita lubelski abp Józef Zyciński:

„W opisie intelektualnej przygody znajdujemy (...) wymowne świadectwa umysłów, które nie pozwoliły na zniewolenie, odnajdując przestrzeń wolności w środowisku KUL-u, także w najbar-



fot. Tomasz Golań

dziej posępnym okresie stalinowskich czystek. Już podczas pierwszej czystki w Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu Sławińska została usunięta z uczelni decyzją, której nie miał odwagi podpisać własnym nazwiskiem ministerialny decydent. W okresie, gdy późniejsze wielkie pióra polskiej literatury nabywały szlifów w pisaniu panegiryków ku czci Józefa Stalina, Sławińska znalazła schronienie w kolchozowych niemal pomieszczeniach organizowanego ponownie KUL-u. (...) Na tle świata oficjalnych sloganów wzrastała wtedy niewidzialna Rzeczpospolita ducha, w których kolejna generacja mistrzów kształtowała kandydatów na nowych Odyśów...”.

Irena Sławińska urodziła się 30 sierpnia 1913 roku w Wilnie i tam spędziła lata szkolne i uniwersyteckie. Po zdaniu matury w Gimnazjum im. Elizy Orzeszkowej studiowała filologię polską (pod opieką wybitnych profesorów: Konrada Górskiego, Stanisława Pignonia, Manfreda Kridla) i romańską na Uniwersytecie Stefana Batorego. W czasie studiów brała czynny udział w działalności Kola Polonistów Słuchaczy USB i Akademickiego Klubu Włóczęgów. Należała do Stowarzyszenia „Juventus Christiana” i w piśmie tego Stowarzyszenia debiutowała artykułem *Z rozważań nad Ewangelią* (1933). W 1935 roku uzyskała stypendium doktoranckie z Funduszu Kultury Narodowej. Przygotowując rozprawę doktorską pt. *Typy dramatu w epoce Młodej Polski*, uczyła równocześnie języka pol-

skiego w gimnazjum, ogłaszała także artykuły i recenzje w dzienniku wileńskim „Słowo”.

Wilno – o potężnym wpływie tego magicznego miasta na rozwój swojej intelektualnej i artystycznej wrażliwości Irena Sławińska pisze przejmująco i z prawdziwą maestrią we wspomnianej już autobiografii *Szlakami moich wód*:

„Co mi jeszcze było dane?

Urodzić się (...) w mieście cudownym oprawionym w dookolne wzgórza (...) przeciętym dwiema rzekami: Wilią i Wilenką. W mieście, które było samo w sobie wspaniałą dekoracją teatralną, gdzie woda i las były tuż-tuż, na wyciągnięcie ręki, ale i świetna barokowa architektura kościołów.

A w tych dekoracjach dojrzało potężne centrum myśli badawczej i artystycznej: Uniwersytet, teatr, koncerty, wieczory poetyckie... Wielki potencjał sztuk plastycznych, teatralizowane obrzędy ludowe, religijne, studenckie... Jakaż bogata oferta dla młodych, dojrzewających stworzeń, otwartych na te cuda! Chciwie je chłonących! Piękno to leczyło zranione dusze, osamotnione, wypadłe z gniazda ptaki, upokorzone szare kaczątko! Utrata tego miasta pozostała nie zagojoną raną dla nas wielu. Ale młodość tam przeżyta to niezbywalny dar Boga!”.

Od października 1938 do sierpnia 1939 roku jako stypendystka Funduszu Kultury Narodowej studiowała teatrologię i literaturę powszechną na paryskiej Sorbonie. Po wybuchu II wojny światowej nadal przebywała w Wilnie i pracowała głównie jako robotnica.

W czasie okupacji brała udział w tajnym nauczaniu. Była członkiem AK. W końcu kwietnia 1945 roku wyjechała z Wilna w ramach tzw. akcji repatriacyjnej. Przez krótki czas pracowała w gimnazjum w Białymstoku, a od października 1945 była asystentką na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Po kilku latach jednak swoje naukowe losy związała już na dobre z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim, gdzie najpierw zaangażowana została na stanowisku adiunkta, a od 1951 roku – zastępcy profesora. W 1968 otrzymała tytuł profesora zwyczajnego. Kierowała Katedrą Teorii Literatury od chwili jej powstania aż do roku 1975, kiedy to została kierownikiem Katedry Dramatu i Teatru. W 1983 roku przeszła na emeryturę, ale nadal prowadziła seminaria magisterskie i doktoranckie, kontynuowała prace w projektach badawczych „Problemy Węzłowych” kultury polskiej, tłumaczyła dramaty Claudela i Oskara Miłosza.

Irena Sławińska wykładała również na wielu uniwersytetach zagranicznych – w Kanadzie (Montreal, 1957), w USA (Brown University w Providence, Rhode Island i Urbana, University of Illinois, 1968–1969), w Belgii (katolicki Uniwersytet w Louvain, 1971–1974), w Szwajcarii (Fryburg, 1979).

Wyjazdy Pani Profesor poza Polskę zaowocowały kilkoma pięknymi wspomnieniami. Wśród nich szczególnie wzruszający i wymowny wydaje się opis spotkania z wielkim poetą angielskim T. S. Eliotem:

„Chciałam przecież mówić o Nim, jego poezji – a On sterował nasz dialog w inną stronę: ku Polsce, jej młodzieży, kulturze, Kościołowi. Pełna szacunku ciekawość poznawcza. Ani śladu egotyzmu, poczucia własnej wielkości. Raczej troska o nas. Czy wytrwamy? Czy prawdziwa kultura zostanie zdławiona? Czy choćby część młodych oprze się pokusom kariery, łatwego chleba? (...)

Pożegnał mnie słowami:

– Niech Bóg Pani błogosławi. Pani i jej pracy nad dojrzewaniem młodzieży”.

Dzisiaj, gdy z perspektywy jubileuszu patrzymy na życie i twórczość Pani Profesor, możemy bez wahania powiedzieć, że tamte życzenia T. S. Eliota spełniły się. *Ad multos annos!*

ANDRZEJ BABUCHOWSKI

Fotografia jako świadectwo

W 1998 roku Muzeum Górnośląskie w Bytomiu zorganizowało konkurs „Rodzina Śląska w dawnej fotografii”. Patronem prasowym konkursu (na który napłynęło 3350 czarno-białych zdjęć od 136 uczestników) oraz późniejszej wystawy była redakcja „Gościa Niedzielnego”. Pięć lat przyszło czekać na album z wyborem najciekawszych fotografii, dopełnionych najbardziej wartościowymi zdjęciami ze zbiorów etnograficznych Muzeum Górnośląskiego. Powstało wydawnictwo nie tylko piękne edytorsko, ale przede wszystkim intrygujące jako świadectwo historii i życia społecznego.

Stale zakłady fotograficzne, wykonujące zdjęcia z wykorzystaniem szklanych płyt, powstawały na Śląsku już w latach sześćdziesiątych XIX stulecia. Najpierw w Opolu, później w Bytomiu, Gliwicach, Mysłowicach i Tamowskich Górach. Do atelier wybierano się całymi rodzinami. Czas naświetlania wynosił nawet i kilkadziesiąt minut. To tłumaczy, dlaczego bohaterowie starych fotografii mają często zmęczone, nieco ponure miny. Najstarsze zdjęcia, których reprodukcje zamieszczono w albumie, pochodzą z końca XIX wieku. Większość wykonano w latach międzywojennych, gdy konkurencją dla indywidualnych lub zbiorowych portretów, powstających w atelier, stała się tańsza fotografia amatorska.

W dalszym ciągu utrwalano jednak nie tyle codzienność, co świat uogólniony i symboliczny. W centrum takiego świata była rodzina, zazwyczaj wielopokoleniowa. Jej spójność miała swe korzenie jeszcze w wiejskim modelu życia. W XIX wieku do robotniczych kolonii i miast Śląska ściągali ludzie, którzy wiedzieli, że w zmieniającej się

warunkach życia, w nowym otoczeniu społecznym, rodzina będzie najważniejszym gwarantem bezpieczeństwa. Świadectwem wzajemnych więzi, zewnętrznym znakiem bycia razem, było wspólne przeżywanie wszystkiego, co odmieniało codzienność. Wyjątkową wagę przywiązywano do narodzin potomstwa. Stare porzekadło głosiło przecież, że „U górnika chrzciny to jak na wsi wesele”. Specyficznym śląskim zwyczajem pozostała po dziś dzień uroczystość „roczku”, odbywająca się w pierwszą niedzielę po ukończeniu przez dziecko pierwszego roku życia. Wielką wagę przykładano do uroczystości I Komunii świętej. Z czasem chłopcy i dziewczęta dorastali i sami zakładali rodziny. Z rozmysłem wybierano wówczas starostów weselnych i z szacunkiem sadzano najstarszych członków rodu na honorowym miejscu przy biesiadnym stole. Wystawnie świętowano srebrne i złote gody, ale wcześniej spotykano się w kościele, by uczestniczyć we Mszy św. dziękczynnej. Kres czyjegoś życia zawsze wywoływał żal i ból, ale doświadczano ich nie w samotności, ale z innymi, przychodzącymi modlić się i czuwać przy trumnie zmarłego. To wspólnotowe doznawanie świata – od narodzin po śmierć – nie ograniczało się do kręgu wyłącznie rodzinnego, ale obejmowało też całą społeczność sąsiedzką.

Łańcuch zdarzeń rodzinnych był głęboko powiązany z wydarzeniami religijnymi. Pobożność Ślązaków była chętnie uzewnętrzniana, gdyż potwierdzała to, co w hierarchii wszystkich wartości było najważniejsze. Dlatego na zdjęciach utrwalano nie tylko chrzciny, śluby i pogrzeby, ale także prymicje kapłanów, pielgrzymki i różne epizody



Rodzina Widerów z Biskupic (obecnie dzielnica Zabrze) pozuje do pamiątkowego zdjęcia z okazji roczku córki Ewy, 1907 r. Kobiety w odświętnych strojach rozbarskich.

z życia licznych bractw i stowarzyszeń kościelnych.

Zdjęcia w albumie przejrzysto uporządkowano. Obok portretu rodzinnego i wielu portretów dzieci, oglądamy m.in. święta rodzinne, życie codzienne, społeczne, czy religijne, widzimy Ślązaków na ulicach miast i osad, w szkole i pracy, oraz w (jakże przymusowej często) „służbie państwu”. Gesty, w których pozwalano się portretować, bywały sztuczne i upozowane, ale nie pozowano realiów śląskiego losu. Wilhelm Niemczyk z Katowic przesłał rodzinie zdjęcie z frontu. On, dwóch kamratów, w niemieckich mundurach. Kolejna fotografia, z 1945 roku, jest już pamiątką służby w 2. Korpusie Polskim we Włoszech. Pierwsza fotografia Floriana Wilczka z Chorzowa została wykonana w 1938 roku, podczas służby w wojsku polskim. Druga – w mundurze Wehrmachtu – datowana jest na 1942 rok. Wilczek miał mniej szczęścia od Niemczyka. Poległ w październiku 1944 roku.

Uroczystości rodzinne utrwalano, grupując gości w najbardziej okazałej – paradnej izbie, lub pozując do fotografii przed domem. 21 stycznia 1902 roku Marta i Łukasz Kaliwodowie obchodzili srebrne wesele. Ustawiono się w trzech rzędach, w pierwszym zasiedli jubilaci i zaproszeni kapłani, wśród nich ks. Emanuel Buchwald, proboszcz parafii pw. Najświętszej Maryi Panny

w Bytomiu. Pamiętano nie tylko o świętach prywatnych, ale i publicznych. Manifestacja patriotyczna w Piekarach Śląskich, z okazji 3 Maja, uwieczniona w latach trzydziestych, jest dosyć typowa i konwencjonalna. W głębi trybuna honorowa. Oficerowie salutują. Nie przeszkadza im sąsiadujący z trybuną wielki sztyl „Trumny tanio i korzystnie, za gotówkę i na raty”.

Drużyna harcerek z Kończy (obecnie dzielnica Zabrze) sfotografowała się w 1934 roku, podczas wycieczki do Wieliczki. Łagodna sepia. Dziewczęta są wesole i rozluźnione. Z ufnością patrzą w obiektyw aparatu. Życie jest jeszcze przygodą. I już przeszłością.

W 1899 roku Agnieszka Soida z Klimzowca (dzisiaj dzielnica Chorzowa) przyszła do atelier z mamą i siostrą. Biała kokarda, biała sukienka, koszyk do sypania kwiatków na Boże Ciało. I spokojna elegancka krata sukni matki. Dziecko było zmęczone pozowaniem. Prawa rączka poszukiwała dłoni matki. Na zdjęciu z lat 30. czworo dzieci. Uklękły do wieczornej modlitwy. Oczy podniosły ku niewidocznemu obrazkowi z Aniołem Stróżem. Z prawej, w cieniu, „obcięta” sylwetka kogoś starszego. Wyraźnie widać jedynie złożone dłonie. I może cieniutkie linie żył. Przecinają się w nieskończoności.

PIOTR ZACZKOWSKI



KRYSTIAN KRZEMIŃSKI

Krajobraz lata

*Przystanął z mną
na skraju stuletniego parku*

*wokół nas zaczęły zaraz zbierać
niespodziewane zdarzenia:*

*lipcowe południe nie odeszło aż do późnej nocy
w oddali – z najwyższego wzniesienia za miastem
Góra Świętej Anny zamknęła zachodni horyzont*

*krople światła
potrącane przez wiatr
spływały po liściach kasztanowców i lip
rozniecając kolory zieleni szarości i bieli*

*z przyległych prostokątów pól
przyozdobionych kilkoma brzożami
rozdzwoniły się wyłożone ziarna owsa
z chórami ukrytych gdzieś świerszczy
to znowu z aria dyskretnego skowronka*

*nieśmiertelne komary
oblegały ocalałe oczko katuży
w swoim bez wytchnienia wirującym tańcu*

*dokuczliwa osa
zakończyła wreszcie ospały lot
znikając za ścianą krzaków
połączonych zmyślnymi konstrukcjami sieci
sumiennego pajaka*

*wróble
spłoszone trzaskiem martwej gałązki
w jednej chwili odfrunęły w nieznaną
podnosząc dojmujący alarm*

*Bez słowa wyszliśmy zatem boso na piaszczystą drogę
rozdzielając ów krajobraz dojrzałego lata
od krzątanimy i znagań
które czekały na nas za bliskim zakrętem
w spektaklu dorosłego życia*

Tarnowskie Góry, 2003 r.

fot. z albumu „Pejzaż fraszobliwy”, Andrzeja Różycki, Piotr Szczegółów

W SŁOWIE I MUZYCE

Ufność w Miłosierdzu

Czy łatwo przekazać w formie artystycznej tekst mistyczny, zapis drogi duchowej? Sądząc po wielości prób nieudanych, zionących nudą, niełatwo. Dlatego z ostrożnością zacząłem słuchać wydanej niedawno płyty z montażem słowno-muzycznym „Ufam Miłosierdziu. Na podstawie »Dzienniczka« św. s. Faustyny”.

Pomysł przedstawienia duchowej drogi skromnej zakonnicy do obcowania z Chrystusem, który nakazał jej głosić orędzie o Bożym Miłosierdziu, wyszedł od wykładowczyni krakowskiej PWST Ziuły Zajacówny. Ona opracowała scenariusz i wyreżyserowała całość. Współpracy z nią Wojciecha Markiewicza, znanego autora i reżysera słuchowisk i radiowych spektakli teatralnych, montaż zawdzięcza świetne oddanie głębokości przestrzennej dźwięku, charakterystyczne dla klasycznych przedstawień radiowego „teatru wyobraźni”.

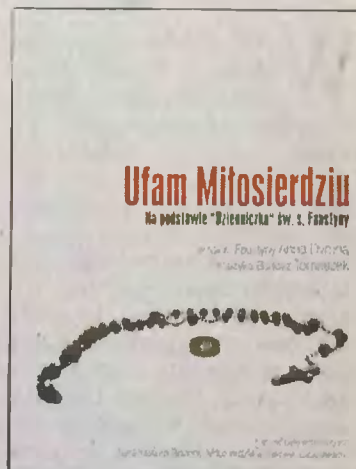
W roli siostry Faustyny wystąpiła Anna Dymna. Przekazała słowa apostołki Bożego Miłosierdzia z niezwykłym autentyzmem i prostotą, bez fałszywej słodyczy w głosie, która odbiera zazwyczaj wiarogodność nawet najbardziej zacnym tekstom.

Czytane przez Dymną fragmenty „Dzienniczka” są dobre, bardzo trafnie i tworzą w sumie całość, przedstawiającą w sposób przejrzysty szlak duchowego rozwoju Faustyny.

Przejmujące i przekonujące jest wykonanie fragmentu „Dzienniczka” opisującego męki dusz w piekle. Dobrze, iż autorka scenariusza ustrzegła się „teologicznej poprawności”, zalecającej, by o piekle mówić niezbyt głośno, gdyż jego istnienie miałyby przeczyć Bożemu Miłosierdziu. Stąd niekiedy „piekielne” fragmenty „Dzienniczka” są mniej eksponowane.

Słowa Chrystusa z „Dzienniczka” przekazał w formie melorecytacji Przemysław Branny. Poszczególne etapy życia św. Faustyny przedstawił zaś narrator Bogusław Słomiński.

Nicią łączącą poszczególne elementy montażu jest dyskretna muzyka, skomponowana przez Bartosza Tomaszka. Ten miłody krakowski kompozytor komponuje muzykę do filmów i spektakli teatralnych. Telewi-



dowie pamiętają zapewne nadawaną niedawno przez stację TVN zabawną telenowelę dokumentalną „Nauka jazdy”. Muzyka do tego filmu została skomponowana również przez Bartosza Tomaszka.

Warto podkreślić, że muzyka w montażu „Ufam Miłosierdziu” nie przytłacza tekstu. Nie jest jednak też tylko ozdobnicą. Jest doskonale zróżnicowana. Tekst relacji siostry Faustyny ze swych duchowych przeżyć jest „niesiony” przez dyskretny, fortepianowy motyw muzyczny. Niektóre fragmenty, te bardziej dramatyczne, są opracowane jednak inną muzyką. Prośba Faustyny o „miłosierdzie dla nas i całego świata” jest połączona z melodią o ciemnym brzmieniu wiolonczelowo-kontrabasowym. Relacji Świętej z pobytu w piekle towarzyszy muzyka „z piekła rodem”. Zgrzytliwa, pokraczna, nieharmonijna.

Partie chóralne świetnie wykonuje chór „Voce angeli” pod dyrekcją Piotra Patki.

W rezultacie powstała całość przekazująca w sposób artystycznie atrakcyjny przesłanie św. siostry Faustyny. Całość, zachęcająca nienachalnie do rozważań i modlitwy

BOGDAN GANCARZ

Ufam Miłosierdziu. Na podstawie „Dzienniczka” św. siostry Faustyny. W roli s. Faustyny wystąpiła Anna Dymna. Muzyka: Bartosz Tomaszek.

Płyta CD. Producent: Agencja Artystyczna TOMASENS, www.tomasens.com.

Wyłączny dystrybutor: Hurtownia „Źródło”, ul. Potebni 10, 30-537 Kraków, tel./fax (12) 656-55-27.

księgarnia

„Cieszyć się życiem”. Zofia Starowieyska-Morstinowa – szkic do portretu, Znak, Kraków 2003.

„Pracowała jak maszyna” – pisze o swojej starszej redakcyjnej koleżance autor książki, krytyk literacki i recenzent teatralny „Tygodnika Powszechnego” Bronisław Mamoń. Miała łatwość pisania. Swoich wolniej tworzących kolegów po piórze nazywała „długopisami”. Była jednym z filarów czasopisma – odpowiadała na listy, adiustowała teksty, tłumaczyła, pisała reportaże, felietony, recenzje i eseje. Przez około dwadzieścia lat pracy redakcyjnej (1945–1966 z dwuletnią przerwą) ciekawość świata dostarczała jej wciąż nowych tematów. Owocem pisarskiej witalności Zofii Starowieyskiej-Morstinowej było też sporo książek. Jedną z ważniejszych to „Dom” – opowieść o środowisku, z którego pochodziła, „apoteoza dworku ziemiańskiego”. Z tego okresu, przełomu XIX i XX wieku, pochodzą fotografie z nakreślonym piórem podpisem „Zośka”. Wcześniej zetknęła się ze środowiskiem literackim i – mimo różnych zmian w życiu osobistym, „wiechrów historii”, społecznych i politycznych uwarunkowań – w nim pozostała, zyskując wielu przyjaciół. Ich relacje i korespondencja z nimi stanowią między innymi kanwę tej interesującej książki.



audio

Darek Malejonek to od lat jedna z najważniejszych postaci polskiej sceny reggae. Filar legendarnej „Kultury”, „Izraela”, „HOUK-u”, muzyk chrześcijańskiej grupy „2 Tm 2,3” pozostał wierny rytmom rodem z Jamajki. Słychać to wyraźnie na drugiej płycie jego grupy: **Maleo Reggae Rockers**. To koncertowy krążek nagrany przed rokiem wspólnie z **Michael Blackiem**. Jak zaczęła się ta znajomość? Maleo opowiada: „Rok 2000, Jamajka. Dwutygodniowa trasa z »No Longer Music«. Spełniło się jedno z moich największych muzycznych marzeń, granie w ojczyźnie reggae. Totalna przygoda dzięki Jezusowi. Michaela poznałem tego samego roku w Chicago, gdzie mieszkał i występował od 7 lat”. Darek zaprosił muzyka do Polski, a ich koncert na chrześcijańskim toruńskim Song of Songs Festival trafił do serc wielu słuchaczy. Muzycy postanowili zagrać wspólną trasę. Był lipiec i straszne upały, więc Michael czuł się jak na Jamajce. Wydana przez Polskie Radio płyta jest zapisem porywającego koncertu w Radiowej Trójce z 11.08. 2002 roku. Na krążku usłyszymy m.in. piosenkę „Nikt” „Izraela”, psalm „W obliczu aniołów”, „Tymoteusza”, kultowy „Święty szczyt” „Deadlocka”, czy słynne Marleyowskie „No woman, no cry”.



wideo

„Biblia. Samson i Dalila” cz. I i II. Szósty tytuł z realizowanego w międzynarodowej koprodukcji cyklu biblijnego opowiada o losach Samsona, pogromcy wojowniczych Filistynów, którego losy przedstawione zostały w Księdze Rodzaju. Wyznaczony przez Boga, by rozpocząć dzieło wyzwolenia narodu izraelskiego spod filistyńskiego jarzma, miał – na znak posłuszeństwa Panu – nigdy nie ścinać włosów, równałoby się to bowiem z utratą nadprzyrodzonej siły, jaką został obdarzony. Był człowiekiem mężnym, porywczym, ale również grzesznym. Utracił swoją siłę, kiedy zapomniał o wyznaczonej mu przez Boga misji, co w konsekwencji sprawiło, że dostał się w ręce nieprzyjaciół. Ten epizod cyklu nakręcił Nicolas Roeg, autor m.in. głośnego filmu „Nie oglądaj się teraz”. W latach 70. Roeg zdobył miano czołowego „wizjonera i mistyka” w kinie brytyjskim. Zawsze realizował obrazy osobliwe, o niezwykłych tematach, niekoniernie znajdujące powodzenie u szerokiej widowni. Przedstawił barwną, dynamiczną opowieść o człowieku, który wbrew okolicznościom potrafi z Bożą pomocą podnieść się z najgłębszego upadku.

Reż. Nicolas Roeg; wyk.: Eric Thal, Elizabeth Hurley, Dennis Hopper, Ben Becker, Diana Rigg; Włochy/Niemcy/Francja/USA 1996.

Komplet kaset z filmem „Samson i Dalila” można nabyć u nas w redakcji: tel.(32) 251 15 55, e-mail: abrozowska@wiara.pl. Cena kompletu: 55+koszt wysyłki.



KSIĄŻKI NADESŁANE

Jak ziarnka gorczycy

Książka estetycznie wydana, o miłej sercu zawartości, a zarazem tania poniżej 10 zł, to „Kwiatki Chiary Lubich i Ruchu Focolari” Edycji Świętego Pawła. Zawiera prawie sto opowiadań – świadectw o wysłuchaniu prośb, zanoszonych do Boga przez osoby należące do Dzieła Maryi, inaczej – Ruchu Focolari. Wybrano te świadectwa spośród wielokrotnie większej ich liczby, co informuje nas o tym, że nie mają one charakteru nadzwyczajnego w środowiskach Ruchu, który nade wszystko pielęgnuje radykalne życie Ewangelią.

Chiara Lubich każdego miesiąca kieruje do milionów członków Ruchu „Słowo Życia” – komentarz do wybranego zdania z Pisma Świętego, wraz z zachętą i wskazaniem, jak konkretnie wprowadzać je w czyn. Otóż na sierpień 2003 r. napisała coś, jakby specjalnie do recenzji tej książki:

„Słowami Jezusa trzeba żyć z prostotą dzieci! On mówi: »Dawajcie, a będzie wam dane« (Łk 6, 38). Ileż razy przekonaliśmy się, że im więcej dajemy, tym więcej otrzymujemy! Jakże często nie pozostaliśmy z pustymi rękami, gdyż ilekroć daliśmy coś potrzebującemu, tyle razy okazało się, że otrzymaliśmy stokroć tyle. A gdy nie mieliśmy nic do podarowania? Czyż Jezus nie powiedział: »Proście, a będzie wam dane« (Mt 7, 7)? Prosiłiśmy... i nasz dom się napełniał wszelkimi dobrami Bożymi, tak że znowu można było dawać”.

Opisane w „Kwiatkach...” wydarzenia, w skali od drobnych kłopotów, aż po dramaty życia, są dokumentacją, że dzieje się dokładnie tak, jak Pan Jezus zapowiedział w Ewangeli. Bóg zaspokaja nasze potrzeby i spełnia prośby, jeśli tylko my spełniamy najprostsze, ewangeliczne warunki: „Jeśli będziecie mieć wiarę, jak ziarnko gorczycy, (...) nie niemożliwego nie będzie dla was” (Mt 17, 20); „Ufność, którą w Nim pokładamy, polega na przekonaniu, że wysłuchuje On wszystkich naszych prośb zgodnych z Jego wolą” (1J 14); „Wszystko, o co w modlitwie prosicie, stanie się wam, tylko wiercie, że otrzymacie” (Mk 11, 24). Poznajemy więc w tej książce ludzi z wiarą, jak ziarnka gorczycy – i większą.

STANISŁAW WLAZŁO

José Antonio Sayés: SZATAN. RZECZYWIŚTOŚĆ CZY MIT? Wydawnictwo eSPe. Kraków 2003;

Ks. Marek Starowieyski: SPOTKANIA I WĘDRÓWKI, Wydawnictwo Diecezji Pelplińskiej „Bernardinum”, Pelplin 2003;

CHRZEŚCIJAŃSKA EUROPA. Praca zbiorowa, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 2003;

TYŁE JEST W TOBIE... Antologia wierszy o Ojcu Świętym Janie Pawle II, Wydawnictwo Palottinum, Poznań 2003;

O. Bronisław Tarka OCD: SANKTUARIUM MATKI BOŻEJ SZKAPLERZNEJ W GUDOGAJU NA BIAŁORUSI, Drukarnia San Set (w imieniu parafii w Gudogaju), Przemyśl 2003;

Ks. Mieczysław Maliński: CZAS GWIAZDY, Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, Wrocław 2003.

DUSZPASTERSTWO PIELGRZYMKOWE KSIEŻY PALLOTYNÓW APOSTOŁS

ul. Kordeckiego 49, 42-226 Częstochowa
tel. 34/365 66 76, <http://apostolos.gold.pl>
pn. + pt.: 8." + 17." , sob.: 9." + 14."

Meksyk-Guadalupe: 19.11-03.12

Rzym - 25 lecie Pontyfikatu

Jana Pawła II: 11 - 20.10

Boże Narodzenie z Papieżem:

21 - 30.12

Hiszpania-Portugalia: 04 - 11.10

Lourdes-Lazurowe Wybrzeże:

02 - 11.10

Egipt - rejsy po Nilu: 14 - 23.10

Cypr - Jordania: 18 - 25.10

72/EK/03

Zakopane – rekolekcje

1. **Rekolekcja o Miłosierdziu**
Bożym od 2 do 5
października 2003 r.

2. **Rekolekcja o modlitwie**
za zmarłych i odpustach
od 6 do 9 listopada 2003 r.

Koszt 130 zł

KSIEŻA MARIANIE
34-504 Zakopane cyrnia 37
tel. (0) 61 206 10 19
kom. 0 602 129 392

112/BO/03

HALINA
Biuro Pielgrzymkowo-Turystyczne
41-706 Ruda Śląska 6, ul. 1 Maja 18
tel./fax (32) 242 23 90, 340 64 76 (11.00-15.00),
(32) 242 43 90, 242 68 33 (17.00-22.00)
kom. 0 601 471 527
e-mail: bpi_halina@poczta.onet.pl http://republika.pl/bpi_halina

Terminy wyjazdów do Medjugorie w 2003 r.:
10-17.09; 19-26.09; 04-11.10;
18-25.10; 08-15.11; 22-29.11; 28.12-04.01 2004 r.
25 lat pontyfikatu Ojca Świętego
13-23.10.2003

Pielgrzymka do Włoch, Lourdes, Fatimy i Wilna

Biuro Pielgrzymkowo-Turystyczne
„LUDWIK”
43-100 Tychy, ul. Akacjaowa 5
tel./fax (32) 3275269, 3277211,
tel. (32) 3264222, 3264223 (9.00-17.00 biuro)
tel. non stop (32) 2175834, 2270214, 0 601 41 54 85
Medjugorie
Całoroczne 9-dniowe wyjazdy,
10-18.09, 20-28.09, 04-12.10, 18-26.10, 08-16.11,
22-30.11, 28.12-04.01.04

WARUNKI I CENA PRENUMERATY NA ROK 2003

gość
niedzielną

I kwartał	- 39,00 zł (13 egz.)
II kwartał	- 39,00 zł (13 egz.)
I półrocze	- 78,00 zł (26 egz.)
III kwartał	- 39,00 zł (13 egz.)
IV kwartał	- 37,00 zł (12 egz.)
II półrocze	- 76,00 zł (25 egz.)
całoroczna	- 154,00 zł (51 egz.)

Zamówienia można składać:

● w jednostkach kolportażowych „RUCH” na terenie całego kraju do 5. dnia każdego miesiąca poprzedzającego okres realizacji w danym kwartale, tj.:

do 5 grudnia 2002 - I kwartał, I półrocze
do 5 marca 2003 - II kwartał
do 5 czerwca 2003 - III kwartał, II półrocze
do 5 września 2003 - IV kwartał

● w urzędach pocztowych bądź w listonoszy na wsi można składać zamówienia w następujących terminach:

do 30 listopada 2002 - I kwartał, I półrocze
do końca lutego 2003 - II kwartał
do 31 maja 2003 - III kwartał, II półrocze
do 31 sierpnia 2003 - IV kwartał

Istnieje nowa, dodatkowa i wygodna forma przyjmowania zamówień na prenumeratę naszego tytułu (dowolną mutację) przez Poczta Polska drogą elektroniczną pod adresem www.poczta.lubljin.pl/gazety

● w firmie „KOLPORTER” SA na dowolny okres na terenie całego kraju, tel. (41) 368 36 20 do 25

● w firmie „REDAC” na dowolny okres na terenie całego kraju. Pojedyncze egzemplarze wysyłane są na koszt zamawiającego, z doliczeniem do ceny piśma kosztu opłaty pocztowej, tel. (32) 608 04 88

PRENUMERATA ZAGRANICZNA

● „RUCH” SA Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy, 00-958 Warszawa, ul. Jana Kazimierza 31/33. Tel. (22) 53 28 812, 53 28 819, 53 28 823

Prenumerata ta jest droższa od krajowej o koszt wysyłki.

● Na terenie Niemiec na zasadach wyłączności prenumeratę prowadzi firma WIEJAS Polisher Pressevertrieb, 45-277 ESSEN, Schaffelhofer Weg 32, tel./fax 0201/582666



Cena 20 zł
(doliczamy koszty przesyłki)

na Daleki Wschód i Syberię, podczas której samolotem, pociągami, statkiem i samochodem terenowym przemierzyl 60 tys. km.

Zamówienia kierować: „Gość Niedzielną”, Dział Reklamy, ul. Wita Stwosza 11, 40-042 Katowice

Autor jest reporterem, od kilkunastu lat zajmującym się różnymi aspektami problematyki wschodniej. Jako wysłannik „Gościa Niedzielnego” odbył ponad sto podróży do krajów b. ZSRR, od Brześcia po Władywostok. Niniejsza książka jest planem wyprawy

„Przez stepy Kazachstanu”

to kolejna książka Marka Koprowskiego - reportera zajmującego się od kilkunastu lat problematyką wschodnią. Książka stanowi zbiór reportaży przedstawiających dzieje dzisiejszych Polaków deportowanych w 1936 r. do Kazachstanu, a także obecną sytuację Kościoła katolickiego na Wschodzie. Wielkim atutem są wypowiedzi i głosy ludzi, ich często wstrząsające świadectwa i wspomnienia. Obrazu Kazachstanu dopełniają bogate opisy przyrody, obyczajów i kultury.

Zamówienia kierować: „Gość Niedzielną”, Dział Reklamy, ul. Wita Stwosza 11, 40-042 Katowice

HOTEL START
Biskup Samkołanin Miłosierdzia Bożego
30-347 KRAKÓW
ul. Kapelanka 60, tel./fax (12) 269 22 10
Cena dla grup pielgrzymkowych od 35 zł/os.
Biuro Pielgrzymkowe START organizuje wyjazdy pielgrzymkowe w całej Europie tel./fax (12) 429 11 64
KSIAŻY I OPIEKUN GRUP GRATIS!!!

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń

asa **zawsze pod ręką**

Epikrem – skuteczny

- gdy swędzi - po ukąszeniu owadów i w uczuleniach
- na pełkającej - skórę pięt, kolan i rąk
- po użyciu detergentów i środków drażniących

przynosi ulgę wrażliwej skórze

Dostępny w aptekach i sklepach zielarskich

Producent: ASA sp. z o.o. tel. (0-77) 485 32 29

gość niedzielną **Dział reklamy i marketingu:**

Beata Słodka (kier. działu),
Bernadeta Gruszka, Aneta Brzozowska

czynny od poniedziałku do piątku w godz. od 9.00 do 15.00
tel. (32) 2511-555, 2511-807 wew. 121, 103 lub (tel./fax) 103 fax (32) 2515-021
e-mail: reklama@goscniezdielny.pl

Punkt przyjmowania ogłoszeń w Katowicach: Rynek 13, tel./fax (32) 781-99-32

Biuro ogłoszeń i reklam kontakt z przedst. handl. - Stanisław Kołodziej 0501 479 216, tel. (32) 243 73 90 lub 251 46 54 wew. 125, fax (32) 243 76 40 e-mail: market@goscniezdielny.pl

KATECHIZMY

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM KATECHETYCZNY

katechizmy • zeszyty ćwiczeń • pomoce metodyczne • scenariusze lekcji

WYSYŁKA GRATIS

Wydawnictwo **JEDNOŚĆ**
ul. Jana Pawła II nr 4
25-013 Kielce, tel. (041) 344 98 63
www.jednosc.com.pl

Zamów pod **BEZPŁATNYM** numerem telefonu: **0 800 137 072**

MIGAWKI Z ŻYCIA RODZINNEGO

Cenne bycie razem

DOBROMIŁA SALIK

Będąc wśród nich, można odnaleźć piękno, a zarazem prostotę dużej rodziny; skupiona w jadalni połączona z kuchnią, włączając gością naturalnie w swoje życie. Sami mówią, że specyfika ich życia rodzinnego polega na tym, że są otwarci na innych. Do ich domu przychodzi wiele osób. Bywało też, że przez jakiś czas ktoś z nimi mieszkał. Bo jest chyba tak: w każdym, nawet najmniejszym domu, jeśli mieszkają w nim kochający ludzie, znajdzie się miejsce dla kogoś, kto potrzebuje miłości. To odnosi się i do własnych dzieci, które wspaniałomyślnie się przyjmuje, i do ludzi, którzy przychodzą – by zacerpnąć sił i ogrzać się ciepłem domowego ogniska.

– Mimo że Krzys dużo pracuje, chętnie mi pomaga. Łatwo z nim tworzyć wspólnotę. W konfliktowych sytuacjach jest zawsze gotowy do podejmowania kroków ku pojednaniu. Nigdy nie trwa w swoim zagniewaniu. Po pewnej sprzeczce wyszłam z pokoju. Nie umiałam sobie poradzić z emocjami. Wkrótce wróciłam do niego. A on powiedział: „Zawsze możesz przyjść i możemy rozmawiać”. To było ważne.

Kiedy jesteśmy dalek od siebie, jest nam wtedy źle i szybko usiłujemy odbudować naszą jedność, by znów było nam dobrze ze sobą razem.

– Krzys w ogóle nie lubi być daleko ode mnie. Bycie razem jest cenne. Jest dobry dla dzieci, bawi się z nimi, może nawet częściej niż ja. W soboty i niedziele organizują wspólne wypadki na rowerze.

– Na barki Edyty spada wychowanie dzieci i praca z nimi

w ciągu tygodnia. Chciałbym poświęcać im więcej czasu, chodzić na zebrania do szkoły, patrzeć jak wzrastają, ale jest praca i trzeba na rodzinę zarobić, wyżywić wszystkich.

– Ojcostwo... Mamy pięcioro dzieci, ale na początku, przy pierwszej czwórce, byłem mniej cierpliwy, wychowując małe dziecko. Czasami przeskądzał mi płacz czy krzyk. Może dlatego, że jestem jedynakiem? Ale z czasem przywykłem do tego i jak urodziła się Zosia, hałas był jeszcze większy, ale już mi nie dokuczal.

– Bardziej się uodpornił, teraz ma dużo cierpliwości.

– Często są takie myśli: czy starczy nam do końca miesiąca, skąd wziąć pieniądze, czy dam radę utrzymać rodzinę? Ale jestem z natury optymistą, a przede wszystkim mam zaufanie do Pana Boga. I nie raz jest tak, że kiedy brakuje pieniędzy, pojawiają się jakieś zamówienia na pracę albo coś nieprzewidzianego, z innego źródła.

– Wiemy, że najważniejsza jest jedność i miłość między nami. Ale były takie momenty, że w rozmowie przejawiałam troskę, niepewność, i wtedy Krzys mówił: „Nie martw się, Dysiu, zaufajmy”. A jak Krzys dzieli się swymi obawami, ja mówię: „Jest Opatrzność!”. I tego naprawdę doświadczamy.

– W sprawach poważnych i drobnych...

– Na przykład kiedyś dzieci prosiły o lody. Miałam ostatnie 20 złotych, wytłumaczyłam,

Staż małżeński: 12 lat

Dzieci: Ignas (11 l.), Marysia (9 l.), Michał (8 l.), Franio (7 l.), Zosia (2 l.).

Ona o nim: Pierwsze moje wrażenie, kiedy go poznałam, było mocne – był mi bliski i czułam, że jest ciepłym, dobrym człowiekiem. I to pozostało. To cecha, która wychodzi najbardziej w naszym wspólnym życiu, pomimo różnych trudnych sytuacji.

On o niej: A ja od początku czułem, że jest inna niż wszystkie dziewczyny. Jaka jest? Ciepła, czuła, bardzo pracowita. Edytka ma wiele obowiązków i dużo pracuje, również fizycznie, nie raz więcej niż ja. Mam dlatego dla niej wielki szacunek. Jestem cały czas zakochany w mojej żonie.

Maluchy – co lubią i czego nie lubią...

– Nie lubię, jak mama zagania mnie do sprzątanania, bo mi się nie chce.

– A ja lubię, jak tata gra ze mną w piłkę.

– Nie lubię ćwiczyć tego, co mi pan zada, ale lubię grać moje wymyślone utwory.

– Lubię, jak tata z mamą chodzą z nami na spacer lub jeżdżą z nami na rowerze.

– Lubię mamie pomagać w gotowaniu i pieczeniu ciast.

– Lubię być z Zosią. Cieszę się z niej, bo chętnie się z nami bawi. Gra z nami na przykład w gumę i mówi wtedy: „Pięc, siedem”. I lubi z nami słuchać muzyki i przy tym tańczyć.

– Lubię, jak tata mi czyta wieczorem książki.

– Lubię sprzątać. Lubię jeść ciasto, które piecze mama. Nie lubię, jak mi przeskądza Franio.

– Lubię grać w piłkę i rysować labirynty.

że ich nie kupimy. I wieczorem dostaliśmy cztery rodzaje lodów od naszej znajomej siostry zakonnej! Co do ubrań, jest kilka zaprzyjaźnionych mam. Zosia została tak hojnie obdarowana! Ja też przekazuję innym, jest u nas taki „tranzyt” rzeczy.

– A największym znakiem Opatrzności była historia naszego zamieszkania w tym domu, przy ulicy Franciszkańskiej.

– Kiedy na świecie był tylko Ignas, nie mieliśmy swego mieszkania i zamierzaliśmy mieszkać osobno – ja u swoich rodziców, a Krzys u siebie. Ale kiedy okazało się, że poczęło się drugie dzieciątko, poczuliśmy, że musimy zrobić wszystko, by zamieszkać razem. Wynajęliśmy wtedy domek i w tym domku mieszkaliśmy trzy lata i trzy miesiące. Tam urodziła się jeszcze trójka naszych dzieci.

I zaczęliśmy szukać większego mieszkania. Ko-

leżanka dała nam adres tego domu, w którym teraz mieszkamy. Właścicielka postanowiła wynająć nam go tylko na rok. W tym czasie urodził się Franciszek i zawsze mówimy, że to on przeniósł nas na ulicę Franciszkańską! Kiedy pierwszy raz zobaczyłam ten dom, od razu mi się spodobał i jak już obejrzałam wszystkie izby, wszłam do ostatniej. Stała tam figurka Maryi. Wtedy pomyślałam – choć wydawało się to zupełnie nierealne – że może Maryja zostawi nas tu już na zawsze... Ta figurka stoi wciąż u nas w oknie w kuchni.

– Po roku okazało się, że będziemy mogli kupić ten dom na raty. Jak splaciliśmy połowę domu, też przyszedł moment, że musieliśmy zaufać Opatrzności. Nie zawiódła: po pięciu latach staliśmy się właścicielami naszego rodzinnego domu!

– Nie jest duży, ale usytuowany w pięknym miejscu, gdzie dzieci mają kontakt z przyrodą na co dzień. Krzys – jak św. Józef, ponieważ jest stolarzem – swoją pracą upiększa dom i czyni go funkcjonalnym. Jest dużo pracy, mamy trochę warzyw. Obok nas, w domku na działce, mieszkają moi rodzice, którzy nam bardzo pomagają, zwłaszcza gdy musimy wyjeżdżać do Warszawy do szkoły muzycznej z Ignasem i Marysią. Marysia gra na skrzypcach, a Ignas na flecie. Ta szkoła jest taką przygodą, dzieciom bardzo się to podoba. Ubogacają muzyką nasze święta czy spotkania rodzinne.



Stopa cukrzycowa

Zmiany określane mianem zespołu stopy cukrzycowej należą do późnych powikłań i są wynikiem zaburzeń ukrwienia i unerwienia stóp oraz skłonności do zakażeń bakteryjnych. Powikłanie to jest poważnym zagrożeniem zarówno dla chorych z cukrzycą typu 1, jak i z cukrzycą typu 2 – mówi prof. dr hab. Anna Czech.

– Stopy są niedotlenione, źle odżywione. Skóra staje się cienka i skłonna do pęknięć. Sygnałem niedokrwienia jest ból w tylnej części łydek, występujący podczas chodzenia. Przy nasilonym niedokrwieniu ból odczuwany jest również w czasie spoczynku, a podczas siedzenia obserwuje się zsinienie palców lub całych stóp. Gdy pacjent leży z nogami lekko uniesionymi, stopy stają się blade. Te objawy łatwo zauważyć, powinny one skłonić chorego do skorzystania z pomocy specjalisty.

Zaburzenia unerwienia stóp określa się jako neuropatię cukrzycową. Objawia się upośledzeniem lub zniesieniem czucia, bólu, temperatury, a wówczas pacjent nie odczuwa urazów; otarć skóry, skaleczeń, oparzeń.

Zaburzenia unerwienia stopy powodują osłabienie i zanik mięśni. Stopa ulega deformacji, a w miejscach najsilniejszego obciążenia tworzą się modzele, które powinny być traktowane jako stan przedinfekcyjny. Zwykle w tych miejscach powstają owrzodzenia. Każda infekcja, jeśli utrzymuje się kilka dni, wymaga konsultacji i ewentualnie podjęcia odpowiedniego leczenia, połączonego zawsze z wyrównaniem metabolizmu cukrzycy. Leczenie owrzodzenia jest tym skuteczniejsze, im wcześniej pacjent zgłosi się do lekarza.

Chorobie można zapobiec, stosując proste zabiegi profilaktycz-

ne i higieniczne. Należy: * oglądać stopy, szczególnie gdy występuje upośledzenie czucia; * codziennie myć nogi w ciepłej wodzie (37°C); dokładnie osuszać stopy i przestrzenie między palcami; * wysuszoną skórę smarować kremem, przy nadmiernie pocących się stopach osuszać je talkiem lub zasypką do stóp; * codziennie zmieniać skarpetki – powinny być wykonane z włókien naturalnych; * nosić wygodne buty i nigdy nie zakładać ich na boso stopy. Nie wolno: * chodzić boso, nawet po plaży; * ogrzewać stóp gorącą wodą, termoforem, poduszką elektryczną – bezpieczniej jest założyć ciepłe skarpetki i domowe obuwie; * usuwać odcisków przy użyciu ostrych narzędzi, plastrów zmiękczających zrogowacenia; * obcinać paznokci zbyt krótko. Warto też korzystać z usług dobrej pedikiurzystki, której należy powiedzieć o chorobie.

Także proste ćwiczenia wykonywane codziennie poprawią krążenie w stopach. Można: * szybko spacerować przynajmniej 30 min.; * pokonywać schody pieszo, najlepiej iść na palcach; * zrobić 10 przysiadów na palcach; * stawać na palcach i opadać na całe stopy.

Specjalistyczne leczenie podejmuje się zwykle po wykonaniu dodatkowych badań: * tętna tętnicy grzbietowej stopy, * czucia wibracji, * czucia dotyku, temperatury, bólu, * odruchów ścięgienowych, * dynamiki przepływu krwi, * ciśnienia skurczowego mierzonego nad kostką, * radiologicznego – zniekształcenia i złamania kości, * bakteriologicznego – posiewy. Oglądając, można ocenić: barwę i uszkodzenia skóry, zmiany w jej wyglądzie i grubości, objawy zapalenia, zniekształcenia, obrzęk, ciepłotę.

Leczenie owrzodzeń stopy cukrzycowej należy rozpocząć jak najwcześniej i zawsze pod kierunkiem lekarzy specjalistów.

HALINA SZAJOR



fol. Małgorzata Kamracka-Lipowska

PRAWO NA CO DZIĘĆ

Pomoc społeczna

Nowe uproszczone kryterium dochodowe warunkujące prawo do uzyskania świadczeń z pomocy społecznej na osobę w rodzinie, znaczne zmniejszenie liczby zasiłków i jasne określenie zasad ich przyznawania – zakłada projekt nowej ustawy o pomocy społecznej przyjęty przez rząd.

Ma się też znacznie zmniejszyć liczba świadczeń z pomocy społecznej, pozostaną tylko cztery z nich. Są to zasiłki: stały (obligatoryjny, dla osób, które z powodu wieku lub niepełnosprawności nie mogą pracować, finansowany z budżetu państwa), okresowy (dla osób i rodzin, które nie posiadają środków na zaspokojenie ich niezbędnych potrzeb ze względu na m.in. długotrwałą chorobę, niepełnosprawność, brak uprawnień do renty rodzinnej) oraz

celowy i specjalny celowy (świadczenie o charakterze jednorazowym na zaspokojenie konkretnej potrzeby życiowej, np. na pokrycie kosztów leczenia, remontu mieszkania, opału i odzieży). Ma nastąpić etapowe podwyższenie wysokości zasiłku okresowego, który, podobnie jak obecnie, będzie należał do zadań zleconych gminie.

Projekt omawianej ustawy zakłada również zmianę zasad odpłatności za pobyt w domu opieki społecznej (koszty pobytu w takiej placówce mają ponosić również rodziny osób tam przebywających). Przewidziano też zmiany w sposobie finansowania niektórych zadań pomocy społecznej, wprowadzenie zasady odpowiedzialności finansowej powiatu za dzieci pozbawione opieki rodzicielskiej oraz nowych form opieki nad tymi dziećmi.

(has)

Kryterium dochodowe	obecnie (w zł)	w projekcie ustawy (w zł)
na osobę samotnie gospodarującą	-461	461
na pierwszą osobę w rodzinie	418	-----
na drugą i dalsze osoby w rodzinie powyżej 15 lat	294	-----
na każdą osobę w rodzinie poniżej 15 lat	210	-----
na jedną osobę w rodzinie	-----	316
dochód z jednego ha przeliczeniowego	210	194

Katolicki Telefon Zaufania

Zadzwoń: (32) 253 05 00

Potrzebujesz duchowego wsparcia? Chcesz porozmawiać? Próbujesz wyjść ze swego zagubienia? Zmagasz się z poważnymi problemami małżeńskimi lub rodzinnymi i chcesz o tym komuś powiedzieć? Walczysz z uzależnieniami swoimi lub swoich najbliższych? Pragniesz, aby ktoś Cię wysłuchał?

Przez całą dobę w Katolickim Telefonie Zaufania wolontariusze świecy i duchowni czekają, aby być z Tobą.

MIĘDZY SZAFĄ I LUSTREM

Ważne dla sylwetki

Czy to możliwe, że krój ubrania, rodzaj tkaniny lub jej kolor może mieć wpływ na nasz wygląd? Oczywiście, że tak! Wybierając się na zakupy, musimy pamiętać o jednej ważnej zasadzie – nie idźmy ślepo za narzucaną nam modą. Mamy szczęście żyć w czasach, kiedy wszystko jest modne. Najważniejszą więc sprawą jest odnaleźć swój styl, dobrać odpowiedni fason i kolory.

Każdy z nas zna zasadę, że ciemne barwy „ukrywają”, podczas gdy jasne – „uwydatniają”. Zwróćmy też uwagę na połączenie kolorów. Jednobarwny strój doda wzrostu drobnej osobie. Natomiast w różnobarwnych częściach garderoby będzie wyglądała na jeszcze mniejszą, ponieważ kolory podziela ją optycznie na małe elementy kolorystyczne. Ta sama zasada dotyczy osoby wysokiej.

Po ocenie barwy przyjrzyjmy się tkaninie. Osoby o pełnej figurze powinny unikać dużych wzorów, błyszczących tkanin, puszystej wełny. Ciężkie tkaniny oraz wyraźne desenie są zarezerwowane dla szczupłych osób. Paski pionowe wyszczuplają, a poziome poszerzają.

Kobietom o pełnym biuście polecam raczej jednobarwne bluzki bez dużych wzorów i z niezbyt głębokim półokrągłym dekoltem. Mały biust korzystnie uwydatnią dłuższego rodzaju falbanki, marszczenia, jasne kolory i duże wyraźne wzory.

Niskie panie powinny wybierać krótkie żakiety, wysokie – modele dłuższe z podkreśleniem talii.

Jeżeli naszym problemem są szerokie biodra, musimy pamiętać, że kieszenie na pośladkach optycznie je powiększają, natomiast boczny lampas wyszczupla. Starajmy się podkreślać zawsze górną część sylwetki (ładna bluzeczka, biżuteria, apaszka) i chować biodra pod dłuższą bluzką czy żakiem z lejących miękkich materiałów.



foto: Małgorzata Kamracka-Lipowska

Jeśli utrapieniem są szerokie ramiona, lepiej odwrócić od nich uwagę ciemniejszymi, matowymi bluzkami i sweterkami. Korzystne są wówczas dekolty w kształcie litery V i wąskie kołnierzyki. Najlepsze będą luźne, miękko opadające bluzki.

Kiedy już dobrze dobraliśmy garderobę do naszej sylwetki i urody, pozostaje nam jedynie dopasować dany strój do okoliczności. Pamiętajmy, by respektować pewne kanony dobrego smaku i zarazem atrakcyjnego wyglądu. Starajmy się nie zapominać na przykład o zakrytym obuwiu i rajstopach, jeżeli pracujemy w biurze.

MARTA IWAŃSKA

DOBRA RADA

Oszczędzajmy wodę

Wody zaczyna brakować, za wodę się płaci. Oszczędzajmy – przecież z małych kropeł powstaje jezioro.

1. Przecieki z kranu, ciekące spłuczki likwidujemy w pierwszej kolejności. Częściej korzystajmy z pryszniców, rzadziej z wanny.

2. Pralki i zmywarki do naczyń używajmy tylko przy pełnym wkładzie. Wodę z pralki wykorzystajmy do mycia podłóg i posadzek. Pod bieżącą wodą tylko spłukujmy naczyńia, przy myciu korzystajmy z miski.

3. Resztki wody z czajnika mogą posłużyć do podlewania kwiatów. Do mycia samochodu przynosimy wodę w wiadrze; węzeł można go tylko spłukać.

NA STOLE

Tort jubileuszowy

Kruche ciasto: 15 dag mąki, 5 łyżek cukru, 2,5 dag masła, żółtko gotowane i żółtko surowe, sól; **migdałowe ciasto:** 50 dag migdałów, 50 dag cukru pudru, jajko, 5 białek, 1/2 łyżeczki zapachu migdałowego, sól; **Krem kawowy:** 37,5 dag masła, 3 jajka, 2 żółtka, szklanka cukru pudru, 1/2 szklanki mocnego naparu mielonej kawy ziarnistej, 2 łyżki spirytusu, łyżeczka zapachu rumowego; **ponadto:** 1/2 słoika dżemu malinowego lub konfitury, 2 łyżki masła i 2 łyżki bułki tartej do przygotowania formy.

Z podanych składników zagniatamy starannie kruche ciasto, na pół godziny odstawiamy do lodówki, po czym wykładamy nim tortownicę (średnica 24–26 cm) i pieczemy na złoty kolor w piekarniku (170°C przez 20 min.). Sparzone i obrane ze skórki migdały podsuszamy na patelni i mielimy. Cukier puder ucieramy z jajkiem, dodajemy partiami migdały i ubite białka; na końcu zapach migdałowy i sól. Cia-

sto dzielimy na dwie części. Tortownicę smarujemy masłem, posypujemy bułką tartą i kolejno pieczemy w niej oba placki migdałowe. Całe jajka mieszamy z cukrem i ubijamy na parze na gęstą masę. Masło ucieramy z żółtkami do konsystencji śmietany. Podczas ucierania dodajemy porcjami wystudzoną masę jajeczną i napar kawy. Pani Janina dodaje napar z fusami, a jeśli smak jest za mało wyrazisty, dosypuje łyżeczkę kawy rozpuszczalnej i kakao. Pod koniec ucierania wlewa się spirytus i zapach rumowy. Kruche ciasto smarujemy dżemem malinowym (kto woli, może dać kwaskowatą galaretkę z porzeczek) i kładziemy na nim krążek ciasta migdałowego. Migdałowe ciasto przykrywamy częścią kremu kawowego i drugim krążkiem ciasta migdałowego. Wierzch tortu i boki pokrywamy pozostałym kremem. Boki tortu obsypujemy zmieloną kawą lub kakao, a wierzch możemy udekorować migdałami i konfiturą.

Miłą niespodziankę sprawiła nam nasza długoletnia Czytelniczka, przysyłając przepis na tort urodzinowy. Pani Janina Zagórska z Wrocławia pisze: „Ten tort przygotowuję zawsze na moje urodziny, lubią go wnuki. »Gościowi« życzą na 80-lecie, aby lubili go czytelnicy – i starzy, i młodzi”. Dziękujemy!



Gorące tematy biotechnologii

W Europie trwa dyskusja na temat pozytywnych i negatywnych aspektów biotechnologii. Również Polska włączyła się do dyskusji. W czerwcu br. w Łodzi odbył się II Krajowy Kongres Biotechnologii. Wzięli w nim udział naukowcy, młodzi adepci nauki, przedstawiciele przemysłu biotechnologicznego, dyplomaci i goście zagraniczni. W obradach uczestniczyło około 500 osób. Wygłoszono blisko 180 wykładów, zawierających informacje o wynikach prac polskich biotechnologów w zakresie ochrony zdrowia, środowiska, a także

Z inicjatywy Komitetu Biotechnologii przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk oraz grupy inicjatywnej skupiającej największe autorytety w tej dziedzinie

powołana została Polska Federacja Biotechnologii,

której siedzibą jest Łódź. Przewodniczącym grupy koordynującej prace rejestracyjne został prof. Tomasz Twardowski z Instytutu Chemii Bioorganicznej PAN w Poznaniu. Głównym celem organizacji jest służenie rozwojowi biotechnologii w Polsce i przyspieszenie postępu naukowego, gospodarczego

a także wdrażanie nowych rozwiązań inżynierskich i technologicznych. Naukowcy podkreślają ważność strategii badawczej oraz edukacji społeczeństwa, którego **świadomość oparta jest często na mitach i fałszywych opiniach.**

Polska będzie korzystać z doświadczeń Europejskiej Federacji Biotechnologii, której prezydentem jest prof. Boerge Diderichsen. W czasie kongresu podkreślano konieczność dalszego rozwoju zaplecza badawczego. Bez niego trudno byłoby sprostać wyzwaniom, jakie przynosi współczesne życie. W ostatnich latach coraz więcej problemów ochrony środowiska rozwiązuje się przy udziale biotechnologii. Opracowano nowe metody uzdatniania wód, oczyszczania ścieków i gleby, utylizacji odpadów. Nicustannie kontrowersje budzi medyczna terapia genowa, jak również produkcja żywności genetycznie zmodyfikowanej. – Będzie ona zdrowsza i bezpieczniejsza niż obecnie, jeśli biotechnologia zostanie zaakceptowana przez społeczeństwo – powiedział R. H. Phipps z University of Reading z Wielkiej Brytanii. Podkreślał, że dzięki temu poprawi się jakość środowiska, bo ograniczy się zużycie pestycydów. Łączny areal roślin GMO (w tym kukurydzy, bawełny, rzepaku) wynosi dziś 59 mln ha, co stanowi 22 proc. wszystkich upraw na świecie. Jest to pięciokrotnie więcej niż ogół upraw w Polsce. Z kolei Mark Cantley z Komisji Europejskiej przypomniał, że redukcja preparatów chemicznych, paliwa i oprysków w hodowli roślin podnosi rentowność gospodarstw rolnych i znacznie zmniejsza zanie-

czyszczenie środowiska. Zdaniem Wojciecha Kaniewskiego, z agrobiotechnologicznego koncernu Monsanto, przyszłe

produkty biotechnologiczne będą pomocne w leczeniu chorób,

w kontroli jakości żywności i wykorzystywaniu roślin jako „bioreaktorów” do produkcji nowych materiałów i produktów naturalnych. Jednocześnie sprecyzowania wymaga rozumienie pojęcia własności intelektualnej w biotechnologii, albowiem „bez ochrony patentowej nie ma rozwoju technologicznego”. – Przedmiotem patentu nie może być odkrycie naukowe, prawa przyrody czy też idea – mówiła Agnieszka Śniezko, rzecznik patentowy. – Może nim być rozwiązanie techniczne, przy czym obowiązują określone zasady prawne. Przyjęte w świecie systemy patentowe nie są jednolite. System amerykański jest bardziej liberalny w porównaniu z europejskim. W ciągu ostatnich dziesięciu lat

wzrosła liczba zgłoszeń patentowych z dziedziny biotechnologii.

Badania polskiej opinii publicznej wykazały, że ponad 90 proc. Polaków oczekuje właściwej legalizacji i nadzoru administracji państwowej nad pracami związanymi z nowoczesną biotechnologią. Nie sposób nie docenić też jej aspektu ekonomicznego. Ponieważ jednak krajowy przemysł jest jeszcze zbyt słaby, by mógł finansować badania w tej dziedzinie, świat nauki liczy na pomoc państwa. Na nim to spoczywa odpowiedzialność za strategię rozwoju biotechnologii w Polsce.

KRYSTYNA STROZIK-ZIELIŃSKA



foto: Małgorzata Kamracka-Lipowska

biotechnologii zwierząt, roślin i drobnoustrojów oraz żywności. Zorganizowano 15 sesji, m.in. na temat diagnostyki molekularnej, inżynierii białka, rekombinowanych leków i szczepionek, mikroorganizmów w biotechnologii, terapii genowej, transgenicznych roślin i zwierząt.

i społecznego kraju. Chodzi o wspieranie badań naukowych w dziedzinie biotechnologii, ze szczególnym uwzględnieniem ochrony zdrowia i środowiska przyrodniczego, produkcji żywności, poprawy jakości życia, wspomaganie współpracy między środowiskiem naukowym a przemysłem,

KSIĄŻKA DLA CIEBIE

W radości i cierpieniu

Książka dla małżonków o obecności Ducha Świętego w domowej wspólnocie napisana przez wykładawcę antropologii, Giulia Paola Di Nicola, i wykładawcę analizy języka polityki, współczesnych trendów filozoficznych (Attilio Danese). Oboje pracują w czasopiśmie „Perspettiva persona” i być może dlatego publikacji tej nie czyta się z wielkim mozolem, odpowiednim do dzieła naukowe-

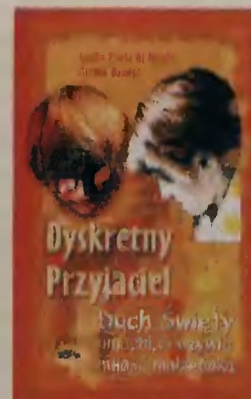
go, a jedynie z szacunkiem dla umiejętności autorów w tłumaczeniu rzeczy trudnych i ich zaplecza bibliograficznego.

Pierwsza trudność to nieporozumienia wokół Ducha Świętego – i tę Osobę Trójcy Świętej autorzy na wstępie próbują przybliżyć. Jest to ważne dla rozumienia istoty sakramentalnego małżeństwa, które Duch Święty umacnia i ożywia. Dary Ducha Świętego

są bezcenne dla początków i ostatnich chwil pary małżeńskiej, ale także w ich codziennym życiu, w dojrzwaniu i trwaniu ich miłości. I o tej codzienności znajdziemy w książeczce bardzo wiele cennych i praktycznych uwag. Lektury, na które powołują się autorzy, zadowolą także kolekcjonerów trafnych cytatów; są ilustracją spraw szczególnie waż-

nych. Już teraz możemy zapamiętać jedną taką złotą myśl: „Żyć to mieszkać w czyimś sercu”.

Giulia Paola Di Nicola, Attilio Danese „Dyskretny Przyjaciel. Duch Święty umacnia i ożywia miłość małżeńską”, eSPe Kraków 2003.



Wydawnictwo eSPe, 31-457 Kraków, ul. Meissnera 20; tel. (12) 411-28-51, espe@pijarzy.pl; www.pijarzy.pl/księgarnia/

Pobyt w klinice tylko jeden dzień!

40-851 Katowice
ul. Żelazna 1
tel./fax:
(032) 35 90 999
(032) 35 90 998



e-mail:
info@klinika2000.pl
www.klinika2000.pl

PRYWATNA KOMFORTOWA KLINIKA CHIRURGII

KLINIKA 2000

Operacje okulistyczne zaćmy (katarakty)
unikalną metodą fakoemulsyfikacji

Zabiegi refundowane przez kasę chorych

KOSMED® II 48-100 GŁUBCZYCE,
ul. Żeromskiego 25,
tel./fax (077) 485-63-42

ZBIGNIEW LEŻAŃSKI

Polecamy nasze - polskie - produkty naturalne

Petroleum Vaseline



- Działanie naftę na zdrowie człowieka znane jest od wieków.
- Produkt zawiera naturalne surowce pochodzące z głębi ziemi, które poprzez naftę leczą schorzenia nowotworowe skóry.
- Leczy łuszczycę, rybią łuskę i inne choroby skóry - dermatozy.
- Przebadany dermatologicznie i zalecany przez bioterapeutów.

Do nabycia w aptekach i sklepach medyczno-zielarskich

Reflektory ciepła



Profesjonalne urządzenia świetlne sprawdzone w ponad 300 obiektach.

Producent: **TEO TERM**

Należy do Stowarzyszenia Producentów na rzecz Kowalski - „Operantes Pro Ecclesia”
Bezpłatne doradztwo i projektowanie
02-353 Warszawa, ul. Soczewiwicka 31, 166 20
tel./fax (0-22) 822 37 82, 824 21 27, 868 95 08
www.dziawalski.com.pl dzianowski@dziawalski.com.pl
www.term2000.pl term@term2000.pl

nowa era ogrzewania **TERM 2000**

Centrum Formacyjno-Rekolekcyjne Diecezji Tarnowskiej „Arka”
w Gródku nad Dunajcem

zaprasza na skupienia i rekolekcje:

Dla chorych, niepełnosprawnych oraz ich opiekunów: 12-14 września
Jak przeżywać jesień życia?
12-14 września

Dla małżonków i rodziców:
Jak być dobrymi rodzicami?
26-28 września

Dla narzeczonych:
19-21 września, 14-16 listopada

Dla nauczycieli: 3-5 października
Odkryć mistyczną głębię Różańca:
10-12 października

Spragnieni miłości: 28 - 30 listopada
Aby krzywda nas nie niszczyła: 5-7 grudnia

Pragnący brać udział w rekolekcjach mogą zgłaszać się pod adresem:
33-318 Gródek nad Dunajcem 153
tel. (18) 440 13 00,
tel./fax (18) 440 12 02,
0-605 088 112; 0-609 572 970
e-mail: arka@opoka.net.pl

NADCISNIENIE



Czosnek

Bezzapachowe kapsułki czosnkowe

Leczy bezzapachowo

- Polecany w stanach podwyższonego ciśnienia krwi
- w profilaktyce miażdżycy (przy podwyższonym poziomie „złego” cholesterolu i trójglicerydów),
- w infekcjach wirusowych i bakteryjnych



www.asavita.pl

Dostępny w aptekach i sklepach zielarsko-medycznych bez recepty

Producent: ASA sp. z o.o.
tel./fax (0-77) 485 32 29

Na kolana! To Traumon®!



Traumon® 5 lat

Traumon®! Nie tylko na kolana.

Niezastąpiony żel na ból kolan i kręgosłupa firmy Bayer

- szybkie... ustąpienie bólu i obrzęku
- silny i długotrwały... efekt
- przyjemne... uczucie chłodnej ulgi
- idealne... wchłanianie



Traumon®, Etofenamat, 100 mg/g, żel. Wskazania: tepe urazy, stłuczenia, skręcenia, naciągnięcia mięśni, ścięgien i stawów, choroba zwyrodnieniowa stawów kręgosłupa kolanowych, barkowych, reumatyzm pozastawowy, bóle okolicy krzyżowo-łędźwiowej, zmiany chorobowe w obrębie tkanki miękkiej okostawowych (zapalenie kaletki maziowej, ścięgien, pochewek ścięgniętych, torebek stawowych), zapalenie nadkłykci.

Przed użyciem zapoznaj się z ulotką, która zawiera wskazania, przeciwwskazania, dane dotyczące działań niepożądanych i dawkowanie oraz informacje dotyczące stosowania produktu leczniczego, bądź skontaktuj się z lekarzem lub farmaceutą.



Co ich tak „pozytywnie zakrecito“?

Tylko u nas:

- szeroki wybór dzwonek, sms-ów graficznych, logosów, animacji, tapet, m.in. o tematyce chrześcijańskiej

- dyskusje na forum
- czat z księdzem
- e-kartki okolicznościowe
- bezpłatne konta pocztowe



Portal tematyczny o charakterze ekumeniczno-międzyreligijnym przeznaczony dla ludzi wierzących, poszukujących i niewierzących.

**Księgarnia św. Jacka
zaprasza na**

**„Miesiąc z księdzem
Jerzym Szymikiem”**

we wrześniu
w każdej Księgarni św. Jacka
na wszystkie książki
ks. Jerzego Szymika
otrzymasz atrakcyjne rabaty

ZAPRASZAMY

Zajrzyj również do naszego
sklepu internetowego
www.ksj.pl

Księgarnia św. Jacka,
Starochorzowska Fundacja Kultury
i Teatr Rozrywki zapraszają na
„50 i pół”, czyli wieczór poezji ks. Jerzego Szymika
30 września godz. 19⁰⁰ Teatr Rozrywki w Chorzowie

LIST DO REDAKCJI

Protest

W związku z nieustannym uszczuplaniem już i tak bardzo skromnych przywilejów nabytych przez kombatanów (zgodnie z ustawą „o kombatanach i osobach będących ofiarami represji” z dnia 24.01.1990 roku z późniejszymi zmianami), Rada Regionu Śląskiego Związku Solidarności Polskich Kombatanów ostro protestuje przeciwko takim metodom łatania budżetu. Nie dość, że obecnie rządzący przedstawiciele SLD nie dotrzymują obietnicy wyrównania podstaw emerytur do 100 proc., to jeszcze nieustannie sięgają do kieszeni kombatanów i emerytów.

Zmniejszono już zniżki na przejazdy kolejowe, na leki powszechnie dostępne dla ratowania zdrowia, pozbawiono kombatanów zwolnień z części opłat telefonicznych i radio-telewizyjnych.

Po protestach kombatanów i osób represjonowanych, na początku tego roku przywrócono im zwolnienia z opłat radio-telewizyjnych, choć większość z nich i tak na-

była już prawo do zwolnień z tytułu osiągnięcia wieku 75 lat. Jednak utrzymano w mocy pozbawienie tych zwolnień wyselekcjonowanej grupie kombatanckiej, wywodzącej się z młodzieżowych powojennych organizacji niepodległościowych, czyli tych, którzy „ośmielili się podnieść rękę na władzę ludową”. Wszyscy oni w latach 1945–1956 i później skazywani byli na wieloletnie więzienia o katorżniczych warunkach (a nawet na karę śmierci) tylko za to, że byli patriotami, że sprzeciwiali się komunizowaniu i bolszewizowaniu Polski. Widać, skoro tym „przeciwnikom władzy ludowej” za czasów PRL nie zdołano „kości polamać”, jak to głosił Edward Gierek, to postanowiono to realizować po kawalku, w inny sposób.

Rada Regionu Śląskiego Związku Solidarności Polskich Kombatanów protestuje przeciwko dotychczasowemu praktykom i żąda zmiany stanowiska władz RP.

Prezes Związku Solidarności
Polskich Kombatanów
inż. Konrad Graca

Papieski konkurs

Kolekcjonerów „Papieskiej Kolekcji” zapraszamy do udziału w konkursie. W każdym numerze będziemy drukowali jedno pytanie, na które odpowiedź można będzie znaleźć w poszczególnych odcinkach „Papieskiej Kolekcji”, oraz kupon konkursowy. Odpowiedzi na wszystkie pytania wraz ze wszystkimi kuponami konkursowymi należy przysłać do redakcji po ukazaniu się wszystkich odcinków „Papieskiej Kolekcji”, do 20 listopada 2003 r. Rozstrzygnięcie konkursu i loso-

wanie atrakcyjnych nagród nastąpi pod koniec listopada.

Pytanie 17.: Podczas której pielgrzymki do Polski Jan Paweł II wystąpił w programie telewizyjnym dla dzieci „Ziarno”?



Adres redakcji: ul. Wita Stwosza 11, 40-042 Katowice,
adres do korespondencji: skrytka pocztowa 659, 40-958 Katowice 2,
telefony: (32) 251-18-07, (32) 251-50-06, (32) 251-15-55, fax: (32) 251-50-21,
e-mail: redakcja@goscnieдельник.pl, www.goscnieдельник.pl
Redaktor naczelny: ks. Stanisław Tkocz
Zastępca redaktora naczelnego: Andrzej Grajewski

Wydawnictwo
Kurii Metropolitalnej
w Katowicach

Sekretarze redakcji: Witold Kocłński, Wiesława Dąbrowska Macura, Sebastian Musiol, ks. Artur Stopka (serwis www.wiara.pl) **Zespół:** Ewa Babuchowska (kier. działu „W naszym domu”, e-mail: dom@goscnieдельник.pl), Andrzej Babuchowski (kier. działu kulturalnego), Michał Góra, Barbara Gruszka Zych, Krystyna Jagielto Kamm (stacja korespondentka w RFN), Stanisław Jankowski, Edward Kabiesz (red. „Gościa Telewizyjnego”), Małgorzata Kamracka-Lipowska, Marek Koprowski (dział: kraje Europy Wschodniej), ks. Marek Łuczak (kier. działu religijnego), Jerzy Miciak (kier. działu graficznego), Henryk Sakwerda, Dobromiła Salik, ks. Kazimierz Sowa, Hanna Woźnica Gierlaszńska, **Dział łączności z Czytelnikami:** Krystyna Strozik Zielińska. Przyjmowanie interesantów – w czwartki od 10.00 do 15.00, e-mail: list@goscnieдельник.pl
Druk: Drukarnia Prasowa SA, al. J. Piłsudskiego 82, 92-202 Łódź.

Oddziały „Gościa Niedzielnego”: **BIELSKO-BIAŁA** ul. Słowackiego 27, 43-300 Bielsko-Biała, tel. (33) 81 25 139 **GLIWICE** ul. Łużycka 1, skr. poczt. 196, 44-101 Gliwice, tel./fax (32) 230 78 80 **KATOWICE** ul. Wita Stwosza 11, 40-042 Katowice, tel. (32) 251 18 07 wov. 131 **KOSZALIN** („Wierze”) ul. Piłsudskiego 6, skr. poczt. 93, 75-511 Koszalin, tel. (94) 3411-277, fax 3410-314 **KRAKÓW** ul. Wiślna 12, 30-960 Kraków, tel./fax (12) 421-49 83 **LUBLIN** ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego 2, 20-950 Lublin, tel. (81) 53-21-058 wew. 313, tel./fax (81) 53-21-058 wew. 336 **OPOLE** ul. Sikorskiego 7/1, 45-051 Opole, tel./fax (77) 454 64 72 **SANDOMIERZ** ul. Żeromskiego 6, 27-600 Sandomierz, tel. (15) 832 76 61, fax (15) 832 76 61 **TARNÓW** ul. Katedralna 1, 33-100 Tarnów, tel./fax (14) 626 15 50 **WARSZAWSKIE BIURO** „Gościa Niedzielnego” ul. Mokotowska 43, 00-551 Warszawa, tel./fax (22) 621-57 99, (22) 629 02-67 **WROCLAW** ul. Trzebnicka 11/4, 50-245 Wrocław, tel. (71) 322 30 72, tel./fax (71) 322 37 09.

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca.
Zastrzegamy sobie prawo skracania i adlustracji tekstów oraz zmiany ich tytułów.



Papież przełomów

PAPIESKA KOLEKCJA



Pontyfikat Jana Pawła II często określany jest jako przełomowy. Samego Ojca Świętego nie tylko dziennikarze nazywają „Papieżem przełomów”. W ciągu dwudziestu pięciu lat pontyfikatu niejednokrotnie podejmował on decyzje, które zapadały w Kościele po raz pierwszy lub stanowiły przywrócenie czegoś, o czym, wydawałoby się, już dawno zapomniano. Dotyczyły zarówno tego, co się działo wewnątrz Kościoła, jak i jego relacji ze światem.

Dwa przełomy tego pontyfikatu są niezależne od Jana Pawła II. Pierwszy to fakt, że po raz pierwszy od 450 lat podczas konklawe kardynałowie wybrali na Następcę świętego Piotra nie Włocha. Po raz pierwszy w ponadtysiącletnich dziejach chrześcijaństwa na naszych ziemiach Polak został papieżem. To pierwszy Słowianin, który zasiadł na Stolicy Piotrowej. I – co jeszcze bardziej zdumiewające – przedstawiciel Kościoła z kraju komunistycznego, będącego pod dominacją Związku Radzieckiego.

Drugi przełom, na który Papież Polak nie miał wpływu, to czas, w jakim przyszło mu prowadzić Kościół. Przełom nie tylko stuleci, ale także tysięcy. Po wyborze Prymas Tysiąclecia kard. Stefan Wyszyński powiedział Janowi Pawłowi II, że ma wprowadzić Kościół w trzecie tysiąclecie chrześcijaństwa. I tak się stało.

* * *

Arcybiskup białostocki Wojciech Ziemia uwa-
ża, że Jan Paweł II „Jest Piotrem, który ma świa-

domość przełomu wieków, przełomu w obyczajach, w przyjętych wartościach, przełomu informatycznego, technologicznego, cywilizacyjnego... On trwa i nieustannie niesie światło Ewangelii, aby rzucało ożywcze światło na nasze, przełomowe czasy”.

Zdaniem o. Grzegorza Dobroczyńskiego SJ, fundamentalny przełom pontyfikatu Jana Pawła II polega na niezwykle istotnym zwrocie w myśleniu teologicznym. W swej pierwszej encyklice *Redemptor hominis* Papież wyznaczył kierunek: „drogą Kościoła jest człowiek”. „Jan Paweł II nie broni chrześcijaństwa, ale człowieka” – wyjaśnia o. Dobroczyński. Swej posługi nie traktuje jako głoszenia doktryny, ale jako przynoszenie człowiekowi w konkretności jego życia, uwarunkowań kultury, obyczajów, kondycji społecznej, pierwotnej treści Dobrej Nowiny o zbawieniu.

Dla Papieża Polaka chrześcijaństwo nie jest ideologią. Od samego początku stara się oczyścić przepowiadanie Kościoła z „ideologicznej otoczki”. Odrzuca wszelkie próby instrumentalnego



Zdjęcie: Grzegorz Galazka

Po wyborze na papieża Prymas Tysiąclecia powiedział Janowi Pawłowi II, że ma wprowadzić Kościół w trzecie tysiąclecie. I tak się stało. Na zdjęciu: Po zamknięciu Drzwi Świętych w Bazylice św. Piotra na zakończenie Jubileuszu Roku 2000.



Jan Paweł II – pierwszy Słowianin i pierwszy Polak, który został papieżem

W dniu, w którym wypada jednemu z synów naszej drogiej Ojczyzny podjąć posługiwanie biskupie na Stolicy Świętego Piotra, piszę do was te słowa. Nie mogę ich nie skierować do wszystkich moich braci i sióstr, synów umiłowanej Polski, właśnie w tym dniu, który wedle niezgłębionych wyroków Bożej Opatrzności każe mi, dotychczas arcybiskupowi – metropolicie krakowskiemu, opuścić prastarą stolicę świętego Stanisława i przejąć rzymską Stolicę Świętego Piotra, a wraz z nią troskę o cały Kościół powszechny, troskę, która ze Stolicą Piotrową jest związana z woli Chrystusa Pana. Pragnę wam pobłogosławić. Czynię to nie tylko z mocy mego biskupiego i papieskiego powołania, ale także z najgłębszej potrzeby serca. A wy, Drodzy Rodacy, czy teraz, czy kiedykolwiek, gdy przyjmować będziecie błogosławieństwo Papieża Jana Pawła II, przypomnijcie sobie, że wyszedł on spośród was i że ma szczególne prawo do waszych serc i waszej modlitwy.

Watykan, 23 października 1978 roku
Jan Paweł II

war

rob

gość
modlitwy



Jan Paweł II udziela wszystkich sakramentów. Co roku w niedzielę Chrztu Pańskiego chrzci kilkoro dzieci w Kaplicy Sykstyńskiej.



Zdjęcia: Adam Bujak/Ufne serca/Biały Kruk

traktowania wiary przez polityków i wszelkie grupy, które powołując się na chrześcijaństwo i Kościół, reprezentują jedynie partykularne interesy.

Kościół prowadzony przez Jana Pawła II nie jest „oblężoną twierdzą”, zagrożoną wysepką dobra na oceanie zła. Papież wciąż woła do swych współwyznawców „Nie lękajcie się!”. Zamiast obrony pozycji wybrał wychodzenie naprzeciw każdemu człowiekowi.

Przyjęta przez Papieża otwartość w działaniach Kościoła znalazła wyraz w sposobie funkcjonowania jego watykańskiego domu. Uczynił Pałac Apostolski prawdziwym „domem Piotra”. Do prywatnej kaplicy papieskiej przybywają zapraszani na Mszę świętą pielgrzymi. Pewien włoski dziennikarz tak przed laty opisał swoje wrażenia z prywatnej kaplicy Jana Pawła II: „Jego modlitwy stają się coraz dłuższe i pełniejsze milczenia. Do kaplicy, która znajduje się tuż obok jego sypialni, zachodzi po wielokroć w ciągu dnia, a także w nocy, gdy nie może zasnąć. Klęcznik jest mu niepotrzebny albo już mu nie wystarcza. Jest to Papież, który przywraca właściwe miejsce świętości. Odszedłszy od klęcznika, woli modlić się, po prostu klęcząc na podłodze, jak to czynili mistycy średniowieczni, wyprostowani, z rękami wzniesionymi ku górze, przypominając swoją postawą kształt krzyża”.

Do jego stołu zasiadają liczni goście. Jan Paweł II przełamał zwyczaj samotnego spożywania posiłków przez Następcę świętego Piotra. Jego jadalnia stała się miejscem spotkań i rozmów.

Pod wpływem radykalnych przekształceń, jakich dokonał Jan Paweł II w formie sprawowania swej misji, ani świat, ani Kościół nie uważają już Następcy świętego Piotra za najwyższego urzędnika Kościoła, lecz widzą w nim pasterza, głosiciela Ewangelii i świadka. „Trudno sobie wyobrazić jakikolwiek pontyfikat w XXI wieku świadomie powracający do biurokratyczno-kierowniczego wzorca, który osiągnął apogeum za pontyfikatu Piusa XII” – uważa George Weigel. I dodaje: „Jest to może najbardziej wyrazisty przykład radykalizmu Ojca Świętego – człowieka odważnie wprowadzającego innowacje, dla którego zmiana

Dla każdego wielkim przeżyciem jest przyjęcie Komunii Świętej od Następcy św. Piotra. Tej chwili z pewnością nie zapomną dzieci, którym Jan Paweł II podał Ciało Chrystusa po raz pierwszy.

WAŻNIEJSZE DATY Z ŻYCIA I PONTYFIKATU JANA PAWŁA II

ROK 1998

3 stycznia – wizyta Jana Pawła II na terenach dotkniętych trzęsieniem ziemi (Aniffo w Umbrii, Cesi w regionie Marche i Asyż).

15 stycznia – wizyta Jana Pawła II na Kapitolu. Spotkanie z Radą Miejską Wiecznego Miasta.

16 stycznia – audiencja dla pierwszej grupy biskupów polskich przybyłych z wizytą „ad limina Apostolorum”

2 lutego – audiencja dla drugiej grupy biskupów polskich przybyłych z wizytą „ad limina Apostolorum”.

12 lutego – audiencja dla delegacji Episkopatów ze 120 krajów i członków Głównego Komitetu Wielkiego Jubileuszu Roku 2000.

14 lutego – audiencja dla trzeciej grupy biskupów polskich przybyłych z wizytą „ad limina Apostolorum”.

20 lutego – audiencja dla Wspólnego Komitetu Rady Konferencji Epi-

skopatów Europy i Konferencji Kościołów Europy.

21 lutego – VII Konsystorz, na którym Jan Paweł II mianował 20 nowych kardynałów (m.in. polskiego misjonarza w Zambii Adama Kozłowieckiego).

23 lutego – ratyfikowanie Konkordatu między Stolicą Apostolską i Rzeczpospolitą Polską.

16 marca – Dokument Komisji ds. Kontaktów Religijnych

z Judaizmem „Pamiętamy: Refleksje nad Szoah”.

3 kwietnia – poświęcenie nowych pomieszczeń watykańskiego Biura Internetu.

19 kwietnia–14 maja – Specjalne Zgromadzenie Synodu Biskupów poświęcone Azji.

30 maja – spotkanie Jana Pawła II z uczestnikami rzymskiego Międzynarodowego Kongresu Ruchów Katolickich, zorganizowanego przez



oznacza powrót do korzeni, do tego, czego – jak wierzy – Chrystus chciał dla swego Kościoła”.

Papież Polak sprawuje wszystkie sakramenty. Nie tylko odprawia Mszę świętą, ale także chrzci, bierzmuje, udziela święceń kapłańskich i sakramentu chorych, błogosławi małżeństwa, a w każdy Wielki Piątek zasiada w konfesjonale w Bazylice świętego Piotra, by sprawować sakrament pokuty i pojednania.

Komentatorzy nie wahają się określać słowem „przełomowe” papieskiego nauczania. A przecież – jak zwraca uwagę ks. prof. Tomasz Węclawski – Jan Paweł II nie mówi rzeczy innych, niż te, które od wieków głosi Kościół. Mówi je jednak w taki sposób, że słuchający zaczynają widzieć, jak mocno najważniejsze tajemnice wiary chrześcijańskiej związane są z tym, co się dzieje w świecie i w życiu każdego człowieka. „Kiedy Jan Paweł II mówi o tym, co się z nami i wokół nas dzieje, wiemy, że nie tylko się na tych sprawach zna, ale że jego słowa mają większą wagę niż słowa wielu innych ekspertów, bo są wypowiedziane z samego środka prawdziwego ludzkiego obcowania z Bogiem” – podkreśla ks. Węclawski.

Ci, do których zwraca się Papież, wyczuwają, że w jego osobistej wierze i modlitwie obecne jest doświadczenie człowieka, który wiele przeżył, wiele wie, wiele rozumie i nieustannie o tym wszystkim rozmawia z Bogiem. To właśnie intensywność tej rozmowy sprawia, że w nauczaniu Papieża Polaka dokonuje się przełom za przełomem.

Zdaniem ks. Węclawskiego, prawdziwy przełom, który się dokonuje za sprawą papieskiego nauczania i w którym możemy mieć udział, to przełom „do wewnątrz”, przełom w głąb, przełom do samego serca spraw, o których mowa. Dokonuje się on w szczególny sposób, sprawiając, że słuchacze nie porzucają świata, w którym przyszło im żyć, lecz zaczynają go lepiej, mądrzej i głębiej rozumieć.

Charakterystyczny dla Jana Pawła II gest otwartych szeroko ramion przypomina o kolejnym przełomie w relacjach Następcy świętego

Piotra z ludźmi. Papież wszystkich, z którymi się spotyka, traktuje jednakowo. Spotyka się nie tylko z wielkimi tego świata. Przyjmuje wszystkich. I nikogo nie trzyma na dystans. Nie waha się przytulić dziecka, nastolatka, człowieka w sile wieku i starca. Spragnionemu ciepła współczesnemu człowiekowi Papież udziela go z całego serca.

Nie tylko przyjmuje z równą otwartością wszystkich, którzy pragną się z nim spotkać. Odwiedza w domach zwykłych ludzi. Przykładem jest wizyta w domu państwa Milewskich podczas pielgrzymki do Polski w roku 1999. Takie domowe wizyty Papież złożył w wielu krajach świata. Zdaniem komentatorów jego pontyfikatu, być może właśnie one są dla świata najbardziej przełomowe.

Jan Paweł II jest w kontaktach z ludźmi bezpośredni. Nawet w najbardziej oficjalnych przemówieniach nie używa charakterystycznej dla jego poprzedników pierwszej osoby liczby mnogiej, gdy mówi o sobie, lecz po prostu mówi „ja”. Ma dystans do swojej osoby. Nie „celebryzuje” siebie. Potrafi żartować, także z samego siebie.

Jako biskup i kardynał był uczestnikiem Soboru Watykańskiego II. Jest też pierwszym Następcą świętego Piotra przez ten sobór ukształtowanym. Od początku swego pontyfikatu pokazuje, że jest spadkobiercą i wykonawcą zaleceń tego przełomowego w dziejach Kościoła wydarzenia. Uświadomił światu, że zainicjowany przez Vaticanum II proces odnowy Kościoła to dzieło na wiele lat.

Jak zwraca uwagę ks. Grzegorz Dobroczyński SJ, posoborowy przełom, kontynuowany przez Jana Pawła II, wyraża się w zreformowanym sposobie funkcjonowania Kurii Rzymskiej, pracy poszczególnych instytucji, a przede wszystkim w rezygnacji w Kościele z myślenia „watykanocentrycznego” na rzecz wrażliwości na „Kościół całego świata”

Z ogromną powagą podchodzi Papież do kwestii kolegalności w Kościele. Kolejne sesje Synodu Biskupów zajmowały się wszystkimi najistotniejszymi problemami Kościoła. Z wielką uwagą wysłuchiwany jest głos każdego ich uczestnika.



Papież udziela sakramentu bierzmowania oraz święceń diakonatu i kapłaństwa



złjęcia: Grzegorz Gałązka

WAŻNIEJSZE DATY Z ŻYCIA I PONTYFIKATU JANA PAWŁA II

Papieską Radę ds. Świeckich.
31 maja – list apostolski „Dies Domini”, poświęcony świętecznemu charakterowi niedzieli.
9 czerwca – audyencja dla wszystkich biskupów Kuby po papieskiej pielgrzymce do tego kraju.
1 lipca – list apostolski motu proprio o obowiązku przyjęcia przez wierzących prawd dotyczących wiary i moralności.
16 października – spotkanie z Polaka-

mi, którzy przybyli do Rzymu w narodowej pielgrzymce dziękczynnej z okazji 20. rocznicy jego pontyfikatu.
17 października – spotkanie z uczestnikami pierwszej białoruskiej pielgrzymki narodowej.
18 października – Msza św. z okazji 20-lecia pontyfikatu i 40-lecia sakry biskupiej Ojca Świętego na Placu św. Piotra.
7 listopada – Jan Paweł II przewodniczył

modlitwie różańcowej transmitowanej przez Radio Watykańskie.
22 listopada – rozpoczęcie Specjalnego Zgromadzenia Synodu Biskupów, poświęconego Oceanii.
27 listopada – prezentacja bulli „Incarnationis mysterium”, ogłaszającej Wielki Jubileusz.
29 listopada – Msza św. na rozpoczęcie ostatniego roku bezpośredniego przygotowania do Wielkiego Jubileuszu.

30 listopada – z okazji uroczystości św. Andrzeja Apostoła w Istambule przebywała delegacja Stolicy Apostolskiej.
12 grudnia – zakończenie Specjalnego Zgromadzenia Synodu Biskupów poświęconego Oceanii.
23 grudnia – telegram do Fidela Castro, w którym Ojciec Święty wyraził uznanie dla decyzji prezydenta Kuby, przywracającej uroczystości Bożego Narodzenia charakter dnia wolnego od pracy.



Zdjęcia: Grzegorz Gałązka



Kontynuacją przełomu soborowego było ogłoszenie w roku 1983 nowego Kodeksu Prawa Kanonicznego, a w roku 1992 Katechizmu Kościoła Katolickiego. O Katechizmie sam Papież mówił: „Przedstawiając doktrynę katolicką w sposób prosty i systematyczny, w swej zwięzłej formie Katechizm ukierunkowuje wszelkie treści katechezy ku jej żywotnemu centrum, którym jest osoba Chrystusa Pana. Poświęcenie wielu stron Pismu Świętemu, zachodniej i wschodniej Tradycji Kościoła, świętobliwym Ojcom, Magisterium, hagiografii; przyznanie centralnego miejsca bogatym treściom wiary chrześcijańskiej; powiązanie ze sobą czterech części, które dopełniając się wzajemnie, tworzą ramy tekstu... pozwala nam raz jeszcze zachwycić się pięknem i bogactwem Chrystusowego orędzia”.

Nie kryje swoich słabości i cierpienia. Gdy jest chory, gdy niedomaga, mówi o tym publicznie. Prosi o modlitwę. Nie wahał się również pójść do szpitala na badania. Jak napisał jeden z włoskich dziennikarzy: „cierpienie Papieża robi wielkie wrażenie, nie ostentacyjne, ale też nie ukrywane. Odnosi się wrażenie, że na jego barkach spoczywa cała boleść świata”.

Zaden papież wcześniej nie mówił w swym nauczaniu tyle o cierpieniu, o jego wartości zbaw-

czej. To właśnie chorych całego świata w sposób szczególny prosi o modlitwę. Pamięta o nich w czasie swoich podróży po świecie, odwiedza ich, dotyka, błogosławi. W chorych widzi szczególny znak miłości Bożej. „Wy stoicie w pierwszym szeregu tych, których Bóg miłuje” – zapewnia cierpiących.

Według niego, cierpienie przyjmowane z wiarą jest źródłem duchowej mocy. Własną postawą pokazuje, że cierpienie nie jest przeszkodą dla podejmowania wielkich zadań.

Ustanowił Światowy Dzień Chorego, obchodzony co roku 11 lutego.

Przełomowy jest także sposób, w jaki Jan Paweł II traktuje świętość. Wyniósł do chwały ołtarzy niespotykane dotąd w czasie jednego pontyfikatu rzesze świętych i błogosławionych z różnych narodów, kultur, zawodów, okresów historii. Zmienił też procedury kanonizacyjne i beatyfikacyjne.

W ten sposób przypomina i dokumentuje prawdę o powszechnym powołaniu do świętości. „Bracia i siostry, nie lękajcie się chcieć świętości, nie lękajcie się być świętymi. Uczynicie kończący się wiek i nowe tysiąclecie erą ludzi świętych!”.

Jan Paweł II spotyka się nie tylko z wielkimi tego świata. Przyjmuje wszystkich. Nie waha się przytulić dziecka, wejść do domu zwykłej, prostej rodziny.



fot. Adam Bujak „Ufne serca” Biały Kruk

Pielgrzymki Jana Pawła II do Polski (4)

1–9 czerwca i 13–16 sierpnia 1991

Hasło: „Bogu dziękujcie, ducha nie gaście”

Cel: rozpoczęcie II Ogólnopolskiego Synodu Plenarnego, beatyfikacja bp. Józefa Pelczara, matki Bolesławy Lament, o. Rafała Chylińskiego i Anieli Salawy. W sierpniu Jan Paweł II przewodniczył odbywającym się w Częstochowie obchodom VI Światowego Dnia Młodzieży.

- * W czasie czwartej pielgrzymki do Ojczyzny Ojciec Święty odwiedził 15 miast.
- * Papież spędził w Polsce 9 dni w czerwcu i 4 w sierpniu.
- * Najbardziej pracowity był drugi dzień czerwcowej wizyty Jana Pawła II w Polsce – przewodniczył 5 uroczystościom i przemierzył około 900 kilometrów z Koszalina, przez Rzeszów i Przemyśl do Lubaczowa.
- * Odbyło się 5 spotkań Papieża z mieszkającymi w Polsce przedstawicielami mniejszości wyznaniowych i narodowych.
- * Papież wystąpił w redagowanym przez Redakcję Programów Katolickich TVP programie telewizyjnym dla dzieci „Ziarno”.



KOLEJNY ATAK NA OŚWIATĘ NIEPAŃSTWOWĄ

Szkoła, czyli „zyskowny biznes”

Rząd planuje obłożenie szkół niepublicznych podatkiem od dochodów. To kolejny nieprzyjazny gest polityków SLD wobec placówek oświatowych prowadzonych przez rodziców. Wcześniej, jak na spadkobierców tradycji robotniczo-chłopskiej przystało, atakowano je jako „szkoły dla bogaczy”, dziś MENiS mówi o „zyskownym biznesie”.

Postępowanie niegodne

Szkoły niepubliczne, czyli niepaństwowe, działają w Polsce od 14 lat. W większości są to szkoły społeczne, prowadzone przez stowarzyszenia rodziców, fundacje czy (ostatnio coraz częściej) parafie. Szkoły prowadzone przez zgromadzenia zakonne przeważnie mają status szkół publicznych.

Niestety, oświata niepaństwowa stanowi wciąż jedynie edukacyjny margines, liczący ok. 1300 placówek. Uczęszcza tu zaledwie kilka procent wszystkich uczniów. Przez 14 lat nie udało się zatem w tej dziedzinie przełamać monopolu państwa (w odróżnieniu od nauczania na poziomie licencjackim i wyższym). Spora w tym „zasługa” polityków lewicy. Rządy solidarnościowe nie pomagały szkołom społecznym, ale i nie przeszkadzały, za to postkomuniści szkodzili jak mogli, nastawiając do nich wrogo resztę społeczeństwa. – Jest to postępowanie niegodne, bo szkoły niepubliczne robią wiele dobrego dla całej polskiej edukacji. Tu wdraża się nowe metody nauczania, powstają programy autorskie, tu zwraca się szczególną uwagę na bezpieczeństwo i sprawy wychowawcze – podkreśla Anna Okońska-Walkowicz, wiceprezes Społecznego Towarzystwa Oświatowego.

„Bogaci” sobie poradzą

Przez całe lata 90. rządzący nie chcieli uznać nawet prostej zasady, że uczniom uczęszczającym do szkół społecznych należy się taki sam udział w podatkach, jak ich rówieśnikom w szkołach państwowych. Zgodnie z hasłem „bogaci sobie poradzą” politycy SLD skłonni byli podwójnie opodatkowywać rodziców zdecydowanych na wyrzeczenia w imię dobrej edukacji swoich dzieci.

Dopiero rząd Jerzego Buzka wprowadził zasadę, według której „pieniądz idzie za uczniem”, czyli gmina wpłaca na konto każdej szkoły (także niepublicznej) subwencję oświatową.

Nie są to jednak kwoty pozwalające nawet na pokrycie nauczycielskich pensji. W budżecie szkoły subwencja stanowi przeciętnie ok. 25 proc., stąd konieczność pobierania od rodziców czesnego. Początkowo można było odpisywać je od podatku, ale znów, pod pretekstem dbania o stan finansów publicznych, przywilej ten został rodzicom odebrany. – Liczył się głównie ideologiczny wymiar tych działań, bo przecież tak naprawdę nasze szkoły nikomu nie przeszkadzały, a czynione ich kosztem oszczędności były śmiesznie małe – ocenia Anna Okońska-Walkowicz.

Koniec „specjalnego traktowania”

W atakach na szkolnictwo niepubliczne od lat prym wiodł poseł SLD Franciszek Potulski. Teraz – już jako wiceminister edukacji – pobił rekord arogancji, porównując placówki ledwo wiążące koniec z końcem do „zyskownego biznesu”. Zdumionych dziennikarzy poinformował, że szkoły niepubliczne już wystar-

czająco długo korzystają ze specjalnych przywilejów (!) i czas zacząć je traktować jak wszystkie podmioty gospodarcze – czyli obłożyć podatkiem dochodowym.

Wypowiedź Potulskiego wywołała prawdziwą burzę. Odebrano ją jako kolejną polityczną prowokację, tym bardziej bulwersującą, że praktycznie wszystkie podstawówki, gimnazja i licea niepubliczne działają na zasadzie „non profit”, czyli każdą złotówkę przeznaczają na rozwój szkoły. Kto jak kto, ale wiceminister edukacji wie o tym doskonale. Dlatego na naradzie kuratorów przed nowym rokiem Krystyna Łybacka „poprawiała” swojego zastępcę zapewniając, że szkoły społeczne mogą być spokojne, bo przecież „są w stanie połączyć na realizację swoich zadań statutowych każdą kwotę” i „na pewno po zmianie przepisów nie będą musiały płacić podatku”. Czy rzeczywiście?

Oduczyć aktywności

Zdaniem Anny Okońskiej-Walkowicz, nowe przepisy bardzo utrudnią prowadzenie szkół, bo jeśli wejdą w życie, będą wymagały prowadzenia zupełnie innej niż obecnie księgowości. Dlaczego? – Na przykład szkoła dostanie zaległą subwencję lub zbierze czesne w miesiącu, w którym akurat nie będzie wydatków. To wystarczy, by w dokumentacji na chwilę pojawił się zysk i należało zapłacić podatek. A w następnym miesiącu już nie będzie za co załatać dziury w dachu – wyjaśnia wiceprezes STO. Co prawda na koniec roku wydatki i tak okażą się większe niż przychody, ale wiele szkół może stracić płynność finansową i już tego nie doczekać.

Poseł Kazimierz Marcinkiewicz z PiS ocenia, że taka sytuacja może się zdarzyć w co drugiej szkole nie-

publicznej. Najbardziej zagrożone wydają się być – jeszcze nieokrzesłe – wiejskie szkoły niepubliczne. Tylko w ostatnich trzech latach stowarzyszenia rodziców przejęły ponad 200 placówek przeznaczonych przez gminy do zamknięcia. Borykają się one z ogromnymi problemami finansowymi. Opodatkowanie tych szkół najprawdopodobniej skutecznie oduczyłoby mieszkańców wsi inicjatyw obywatelskich na rzecz oświaty.

Odkurzony wróg publiczny

Minister Łybacka jest spokojna, że do upadku szkół niepublicznych nie dojdzie. Nie spodziewa się także z tego tytułu dodatkowych wpływów do państwowej kasy. Podobnie jak ministerstwo finansów, które wykręca się od podania swoich szacunków z opodatkowania szkół niepublicznych. O co zatem chodzi w całej awanturze (poza dokuczeniem nadmiernie aktywnym rodzicom)?

Prawdopodobnie znów liczy się przede wszystkim cel propagandowy. Jak zwykle, gdy rządy postkomunistyczne mają kłopoty z własnym elektoratem, sięgają po wypróbowane socjalistyczne hasła, wyciągają z szafy „sprawdzonych” wrogów publicznych. Kiedyś byli to księża, kulacy, budylnicy i spekulanci, dziś są biznesmeni i bogacze, którym nie po drodze z porządnymi obywatelami, posyłającymi dzieci do szkół państwowych.

Stara zasada „dziel i rządź” tu jednak zupełnie się nie sprawdza, bo „koń jaki jest, każdy widzi” (może z wyjątkiem ministrów z SLD). Nawet słabo zainteresowany polityką Polak wie już dziś, że posyłanie dzieci do szkoły niepublicznej wiąże się nie z przywilejami, lecz kosztownym wyrzeczeniem.

PIOTR LEGUTKO

Ogłoszenie



DACHÓWKI CERAMICZNE



Alegria-Narvik Holenderka-Narvik Marsylka LGZ




WIEKOR Pokrycia Dachowe Sp. z o.o.,
ul. Ceramiczna 1, 59-216 Kunice k. Legnicy
tel. 076/ 855 11 00, fax 076/ 855 30 01,
e-mail: marketing@wiekor.pl, www.wiekor.pl

Proszę o przesłanie materiałów informacyjnych:

Imię i nazwisko

Adres

Nazwa firmy

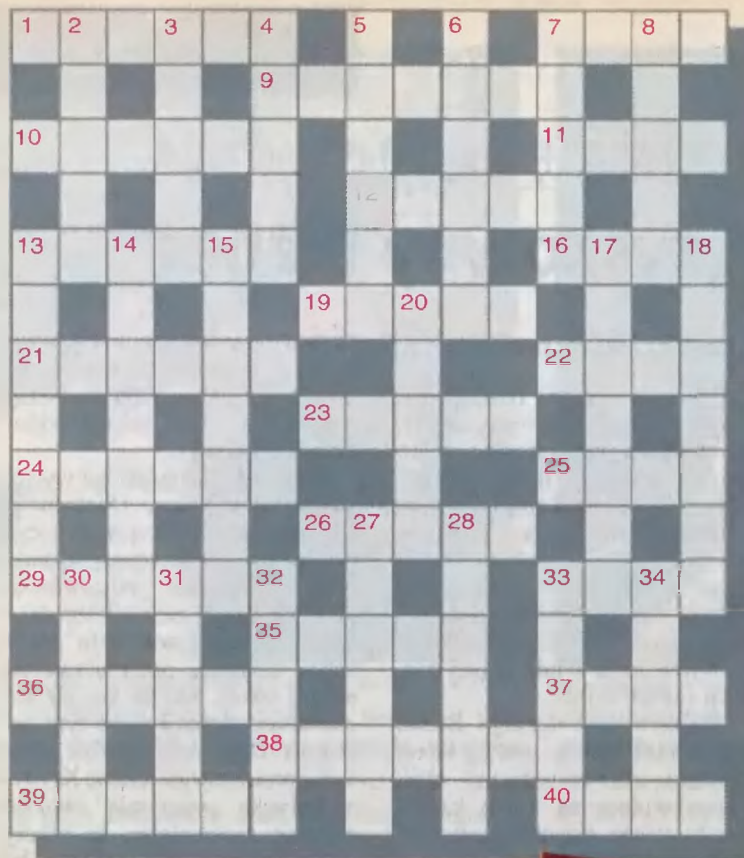
Tel., e-mail

architekt / pracownia projektowa
 firma dekaraska
 firma wykonawcza
 inwestor

GN D001

POZIOMO: 1) abonament na imprezy, 7) zewnętrzna warstwa pnia drzewa, 9) watra u bacy, 10) kapusta abisyńska, 11) wsad do wielkiego pieca, 12) córka Zeusa, bogini mądrości, 13) u szewca i konia, 16) do zapalania, 19) lokum dla poloneza, 21) utwór ośmieszający, 22) raj, 23) zapis, 24) dłużnik wekslowy, 25) na nim budowa, 26) świadectwo kontroli, 29) miasto we Włoszech kojarzące się ze znanym powiedzeniem, 33) zwierzę lub rodzaj tkaniny, 35) pierwiastek jak kontynent, 36) Irena, znana piosenkarka, 37) indyjski zwyczaj palenia wdów na stosie pogrzebowym, 38) duchowny, członek kapituły, 39) pokaz, rewia, 40) sala akademicka.

PIONOWO: 2) pisarz brazylijski, autor „Kakao”, 3) sprzęt sportowy Małysza, 4) okrągły obraz lub płaskorzeźba, 5) metalowy uchwyt przy bramie, 6) znawca piękna, 7) między podstawą a głowicą kolumny, 8) próg poprzeczny na dnie łodzi, 13) drzewo liściaste, 14) pożywienie, 15) egzotyczny huragan, 17) sądy Boże, 18) zespół barw, odcielenie w obrazie, 20) lasy górskie, 27) stolica Albanii, 28) kociak do zatykania, czop, 30) rodzaj tkaniny, 31) statek Lorda Jima, 32) skowronek borowy, 33) atrybut marszałka sejmu, 34) barwny owad.



UWAGA:

Wśród osób, które do 16 września 2003 r. (dzień losowania) nadeślą pod adresem redakcji: 40-958 Katowice 2, skrytka pocztowa 659, prawidłowe rozwiązania (z załączonym kuponem kontrolnym), rozlosowanych zostanie 10 nagród książkowych.

Rozwiązania prosimy przysyłać wyłącznie na kartach pocztowych.

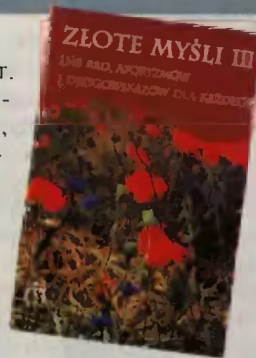


foto: M.S.

Rozwiązanie krzyżówki nr 33/2003:

Poziomo: rabat, pokraka, rzepa, barka, Rachel, plama, kwas, grzywa, annaty, ster, dama, nieszpory, saga, kwak, Albert, trasak, atak, umiar, krupier, alumn, nabab, salátka, atara.

Pionowo: rybak, barwa, trap, ruda, para, kacierz, Ameryka, Anabaza, lancet, Matuzalem, watra, sarna, morela, dykta, miara, sztukas, gradual, wariat, trupa, kanwa, urna, izba, Raba.

Wylosowano 10 nagród książkowych, które otrzymują PP.: Anna Basiuk – Bytom, Jadwiga Rychel – Sandomierz, Krystyna Wywińska – Opole, Cecylia Byrska – Bielsko-Biała, Joanna Poręba – Muszyna, Michał Laskowski – Ruda Śl., Andrzej Bogdański – Warlubie, Stanisław Szymanowski – Częstochowa, Stanisław Paduła – Przedbórz, Stanisław Strzelecki – Czehów.

Gratulujemy. Nagrody przesyłamy pocztą.

HOBBY – DZIŚ: FILATELISTYKA

Skarb zagrzebskiej katedry

Coraz więcej poczt wydatuje wspólnie znaczki o identycznej treści i czyni to coraz częściej. Przeważnie w takim przedsięwzięciu emisyjnym uczestniczą dwa zarządy poczt, czasem jednak biorą w nim udział trzy, a nawet więcej (przykładem niechaj będzie walor wydany z okazji 1000. rocznicy śmierci św. Wojciecha, który wprowadziło do obiegu aż pięć poczt). Bardzo wielu filatelistów wyspecjalizowało się już w kolekcjonowaniu takich emisji.

Jedną z ostatnich nowości jest wspólna emisja poczt chorwackiej i węgierskiej z 13 czerwca. Są to bloki przedstawiające ornat św. Władysława, syna Beli I, króla Węgier w latach 1077-1095. Liturgiczną szatę wykonano z pochodzącego ze Wschodu jedwabiu w klasztornej pracowni w Ratzbonie. Dziś stanowi najcenniejszy obiekt skarbcza katedry w Zagrzebiu. Jak tam jednak trafiła z Węgier? Otóż podarował ją diecezji zagrzebskiej król węgierski Karol Robert na począt-

ku XIV w., a to dla upamiętnienia jej założyciela, właśnie króla Władysława. Za jego to bowiem czasów Węgry zaczęły podbój Chorwacji (dzieła tego dokończył jego następcą, Koloman).

Przyjrzyjmy się bliżej blokom. Po prawej widzimy św. Władysława, przyjmującego koronę Chorwacji z rąk Ilony (nie ma jednak dokumentów poświadczających, że to ona, swej siostry, która była żoną ostatniego, zmarłego w 1088 r., króla Chorwacji, Dymitra Zvonimira. Na bloku węgierskim widzimy ponadto, po lewej, wnętrze katedry w Zagrzebiu.

Ornat był wielokrotnie restaurowany. Gdy Chorwacji zagroziła nawała turecka, ukryto go w ołtarzu, po czym o nim zapomniano. Wydobyl go na światło dzienne dopiero w 1872 r. ks. Iwan Tkalcic. Był przechowywany tak długo w nieodpowiednich warunkach. Jego stan był fatalny. Ale zżeczne ręce konserwatorów zdołały mu przywrócić dawny wygląd. Ostatni raz poddano go zabiegom konserwatorskim w wyspecjalizowanej pracowni w Riggisburgu w Szwajcarii w 1987 roku.

Blok chorwacki wydano w nakładzie 100 (00) egzemplarzy, węgierską wersję wydrukowano w nakładzie 150 (00) sztuk.



Na wesoło

Dyrektor hotelu przyjmuje do pracy nowego portiera.

– W naszym hotelu – powiada – przestrzegamy niezmiernie ostro dwóch zasad. Pierwsza to czystość. Czy wytarł pan buty o wycieraczkę, wchodząc do mojego gabinetu?

– Oczywiście, panie dyrektorze.

– Druga zasada to prawdziwość. Przed moimi drzwiami nie ma żadnej wycieraczki.

Młody człowiek wybiera się na randkę.

– Tato, czy mogę pożyczyć samochód?

– A po co masz nogi?

– Jedną na sprzęgło, drugą na pedał gazu i hamulec.

Ciocia pyta Zosię: – Którego braciszka Kochasz bardziej? Piotrusia czy Pawelka?

– Tego nie mogę powiedzieć, bo Pawełek by mnie zbil.

– Po przeczytaniu porad z tej książki straci pani dziesięć kilogramów wagi – zachwala sprzedawczyni w księgarni.

– Niemożliwe! Naprawdę?! To proszę mi dać trzy egzemplarze!

JUBILEUSZ PIERWSZEGO PIEKARSKIEGO KOŚCIOŁA

Madonna ze wsi Piekary

Siedemset lat temu w małej wiosce Piekary stanął drewniany kościółek. Nikt w 1303 roku nie przypuszczał, że będą w nim padać na kolana królowie Polski, że w swoich listach będzie się o nim rozpisywał cesarz Austrii, a tysiące zwykłych ludzi odzyska tu wiarę i zdrowie.

Kościółek ten nosił wezwanie św. Bartłomieja. Prawie przez 550 lat stał w tym samym miejscu, co dzisiaj - murowana bazylika. 24 sierpnia piekarskie sanktuarium

świętowało 700-lecie jego zbudowania. Mszy przewodniczył arcybiskup Damian Zimoń i jego gość, francuski biskup Jean Bonfils.

Uzdrowieni z zarazy

Pierwszy kościółek w Piekarach ufundował Ziemowit, syn księcia opolskiego. Wzniesiono go z sosnowego drewna w stylu romańskim. W środku mieściło się około dwustu osób.

Przez ponad trzysta lat w tej drewnianej budowlu nie działo się nic szczególnego. Do 1659 roku.

Wtedy właśnie w Piekarach zjawił się nowy proboszcz, pochodzący z Gliwic, młody i energiczny ks. Jakub Roczkowski. W bocznym oltarzu znaleźli zapomniany obraz Matki Bożej z Dzieciąt-

kiem. Oczyszczył go i zawiesił w głównym oltarzu.

Przed tak wyeksponowanym obrazem coraz więcej ludzi zaczynało prosić Maryję o wstawiennictwo. Nawet ludzie z odległych miejscowości przychodzili się tu modlić. W święta maryjne w małych Piekarach w kolejce do spowiedzi ustawiało się... 2-3 tysiące ludzi. Ksiądz Roczkowski nie nadążał spowiadać, tym bardziej że wielu nawróconych spowiadało się z całego życia.

W 1776 r. w niedalekich Tarnowskich Górach wybuchła groźna zaraza. Tamtejsi ojcowie jezuiti namówili mieszczan do błagalnej pielgrzymki do Piekar. Po niej - zaraza ustąpiła. Osiemnaście osób twierdziło, że Matka Boska cudownie je uzdrowiła. Od tamtej pory do dzisiaj tarnogórzanie co roku na początku lipca chodzą w dziękczynnej pielgrzymce do Piekar.

Ksiądz Roczkowski trafił więc na miesiąc do więzienia na zamku w Siewierzu. Wysłannicy biskupa kazali też zdjąć obraz z ołtarza i zamknąć go w szafie w zakrystii. Wszystko to jednak sprawiało, że coraz więcej ludzi słyszało o Piekarach i przychodziło modlić się w kościółku. Mnóstwo osób odzyskiwało w czasie tej modlitwy wzrok albo władzę w sparaliżowanych kończynach.

W 1680 roku wybuchła wielka zaraza w Czechach. Austriacki cesarz Leopold I, który już wiele o piekarskim obrazie słyszał, sprowadził go do Pragi.

Już pierwszego dnia ciężko chory zakrystianin z kościoła, w którym zatrzymał się obraz, nagle odzyskał zdrowie. Potem były kolejne uzdrowienia. Tłumy prażan przychodziły się modlić. Po uroczystych procesjach z obrazem ulicami miasta zaraza ustąpiła.

Kiedy obraz wrócił do Piekar, krakowscy biskupi uznali jego cudowność. Odtąd okazywali nowemu sanktuarium życzliwość.

Dary króla Sobieskiego

W Centrum Pielgrzymkowym przy piekarskiej bazylice można jeszcze do końca października oglądać wystawę „Bartłomiejowy jubileusz”. W jednej z gablot stoją pamiątki po kolejnym ważnym dla piekarskiego kościółka wydarzeniu. To kielich i patena, które podarował piekarskiej parafii król Polski Jan III Sobieski. - Król był u nas 20 sierpnia 1683 roku - mówi Małgorzata Sycha, przewodniczka sanktuarijny. - Ostatni odcinek drogi do kościoła pokonał pieszo. Podobno ku ogromnemu niezadowoleniu swoich dworzan... Bo nie wypadało im siedzieć w kolach, kiedy król szedł piechotą - dodaje. Mieszkańcy Piekar do dzisiaj pokazują miejsce, w którym król zszedł z konia.

Jan Sobieski prowadził tędy swoją armię w drodze na odsiecz Wiednia. Wiedeń bronił się bowiem przed gigantyczną armią turecką. - Kiedy król Sobieski wszedł do naszego kościoła, odbyło się krótkie nabożeństwo. Całe rycerstwo polskie pokłoniło się Matce Bożej.

dokończenie na str. 22



Dokładną makietę starego kościoła św. Bartłomieja można zobaczyć w Centrum Pielgrzymkowym w Piekarach

Madonna w szafie

Nie obyło się jednak bez trudności. Krakowscy biskupi z początku nie wierzyli w cudowność obrazu. Podejrzewali, że piekarski proboszcz może być oszustem.

fol. Henryk Przędziono

dokończenie ze str. 21

Potem król szybko pojechał do Tarnowskich Gór pożegnać się z rodziną. I ruszył z armią prosto na Wiedeń – opowiada Małgorzata Sycha. – A Turków pod Wiedniem zwyciężył w imieniny Matki Bożej, 12 września – dodaje.

Najcenniejsze wotum: miś

Na wystawie znajdziesz też XIX-wieczne modlitewniki i śpiewniki z tekstami w dwóch językach: polskim i niemieckim. – Właśnie tutaj ludzie się nimi po-

ślugiwali. I to w czasach, w których gdzie indziej jeszcze w ogóle o śpiewnikach nie słyszano – mówi ks. Władysław Nieszporek, proboszcz piekarskiej bazyliki.

Na ścianach wiszą trzy obrazy Matki Bożej. Dość znacznie się od siebie różnią. – To są wersje piekarskiego obrazu z różnych lat. Różnią się, bo kiedyś konserwacja obrazu polegała po prostu na przemalowaniu go. Malarz nakładał kolejne warstwy farby według własnych wizji artystycznych. Wierność poprzedniej wersji nie była bardzo

ważna – mówi pani przewodnik.

Zobaczysz tutaj także szablę króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Nie wiadomo, kto i kiedy przekazał ją piekarskiemu sanktuarium. Na pewno nie sam Stanisław August. Ten ostatni polski król nigdy bowiem nie był w Piekarach, a na dodatek nie należał do najpobożniejszych.

Kościół odwiedzili jednak polscy królowie August II Mocny i August III. Opisowi ich odwiedzin jest poświęcona jedna z gablot na wystawie.

Można zobaczyć też niektóre wota. – Jednak najcenniejszego wotum nie ma na wystawie. Tym wotum jest miś, który podarował Matce Bożej chłopczyk pozbawiony rąk i nóg. Misia przechowujemy jednak w Centrum Pielgrzymkowym i jeśli ktoś poprosi, na pewno mu pokażemy – mówi Małgorzata Sycha.

Wystawa będzie czynna do końca października. Przewodnicy czekają na zwiedzających codziennie w godzinach 9.00–17.00.

PRZEMYSŁAW KUCHARCZAK

ŚWIĘCENIA U FRANCISZKANÓW. NOWI KSIĘŻA POJADĄ ZA GRANICĘ.



O. Eneasza Opitek

Pochodzi z Chełmu Śląskiego, choć jego rodzice mieszkają obecnie w Tychach. Śląską gwara zapewnia, że jest „swoją chop”. W młodości pasjonował się piłką nożną, grał nawet w lidze okręgowej. Był też ministrantem.

– Przed maturą znalazłem ogłoszenie franciszkanów o rekrutacji powołaniowych – opowiada. – Przyjechałem do Panewnik na cztery dni. Rozmawiałem z zakonnikami, podpatrywałem ich życie, aż powiedziałem: „no to do was przychodzę”. Nie wiedziałem jeszcze, czy zostać księdzem, bo z nauką szło mi średnio. Bardzo dobrze czułem się w nowicjacie, bo nasz czas dzielił się na pracę i modlitwę. To bardzo mi odpowiadało. Później, w czasie studiów, nie miałem specjalnych problemów. A dziś jestem wdzięczny wszystkim, którzy się za mnie modlili, zwłaszcza rodzicom. Oni modlą się codziennie, choć często są bardzo zmęczeni po ciężkiej pracy. Czulem też ich akceptację. Powiedzieli nawet, że jeśli mi się nie spodoba zakonne życie, mam wracać do domu. Polska pobożność pomoże mi w duszpasterstwie za granicą – to korzenie, dar, który możemy tam rozwijać w naszej nowej wspólnotce.



O. Szymon Kornaś

Pochodzi z Lęborka na Kaszubach. Nie trafił do zakonu od razu po maturze. Najpierw odpracował wojsko w zastępczej służbie, potem szukał swego miejsca w życiu.

– Trochę to trwało – uśmiecha się. – Po maturze w kraju nastąpiły przemiany. Chcieliśmy z kolegą założyć firmę. Mieliliśmy wielkie plany. Hodowaliśmy nawet pszczoły. Właśnie wtedy się wyciszyłem. Spotkałem mądrego księdza, z którym wiele rozmawiałem. Później zaczęło mi brakować wspólnoty. Zaczęłam szukać i trafiłem do Panewnik. Nie wiedziałem, czy zostać księdzem, ale przełożeni powiedzieli: „idź, studiuj, spróbuj”, i teraz już nie mam wątpliwości, że to była dobra rada.

Jestem szczególnie wdzięczny mojej babci. Kiedy powiedziałem, że idę do zakonu, wyznała, że modliła się za mnie codziennie przez całe życie.

Wyjazd do Austrii nie jest wyjazdem do pracy. Przeżywamy tam franciszkańską wspólnotę i będziemy współpracować z braćmi pochodzącymi z Austrii, będziemy budować wspólnotę pracy i modlitwy.



O. Salezy Kurcoń

Pochodzi z Iskrzynia koło Krosna. Pracował przez 10 lat w Kopalni „Wujek”, jak mówi, miał blisko do franciszkanów i często zachodził modlić się w panewnickiej bazylice. Ma siostrę, która została elżbietanką. Odwiedzając ją, zobaczył życie zakonne i pomyślał, że chciałby tak żyć. Po rozmowie z prowincjałem zrezygnował z pracy w kopalni i wstąpił do nowicjatu.

– Kiedy przed trzema laty otrzymałem propozycję wyjazdu do Austrii, pomyślałem, że jeśli dam radę, znaczy Bóg mnie tam chce – opowiada. – Kontynuowaliśmy studia po niemiecku w Grazu. Myślę, że najważniejsza w życiu franciszkańskim jest wspólnota – bracia z Grazu nas zaakceptowali, tamtejsi parafianie też. 20 braci z Austrii przyjechało na święcenia. Dla mnie to wyraz tej wspólnoty, którą tworzyliśmy przez pracę i modlitwę. Nigdy nie pomyślałem o odejściu z zakonu. Zastanawiałem się, czy zostać księdzem, bo nie umiem dobrze śpiewać. Ale teraz się ogromnie cieszę.



O. Klemens Wasikowski, ojciec duchowny Wyższego Seminarium Ojców Franciszkanów w Panewnikach

Staramy się rozsyłać nowych kapłanów zgodnie z ich powołaniem. Tych trzech ma powołanie misyjne, więc jadą do innego kraju, do pracy, która w pewnym sensie jest misyjna. Wprawdzie u nas też brakuje księży, ale to nie sztuka dawać, gdy się ma nadmiar.

Wykładając teologię duchowości, staram się pomóc znaleźć alumnom odpowiedź na pytanie, czy tu jest ich miejsce. Jeśli okazuje się, że tak, wtedy ich wspieram w podjętej decyzji.

Pochodzę z panewnickiej parafii i jestem związany z klasztorem od chrztu. Tu byłem ministrantem i spotkałem wspaniałego zakonnika śp. brata Andrzeja Stanisławskiego. To on wywarł na mnie największy wpływ. Dziś, po 17 latach kapłaństwa, wiem, że również na tej drodze są wzloty i upadki. Ale upadki pomagają dorastać do powołania, chyba po to są.

Wspominam swoje święcenia, pamiętam euforię, stan oczekiwania na coś nowego, nieznanego, ale bardzo chcianego.

27 sierpnia w bazylice w Katowicach Panewnikach metropolita katowicki arcybiskup Damian Zimoń udzielił święceń kapłańskich trzem franciszkanom. Ojcowie: Eneasza Opitek, Salezy Kurcoń i Szymon Kornaś kończyli studia teologiczne w austriackim Grazu. Po święceniach wyjeżdżają do pracy za granicą.

ARCYBISKUP PRZESTRZEGA PRZED POPULIZMEM

Mamy dawać nadzieję

– Nie unikniemy bezrobocia – powiedział metropolita katowicki arcybiskup Damian Zimoń, odnosząc się do trudnej sytuacji kopalń i zwolnień górników. Przestrzegł też przed populizmem, który – jego zdaniem – cechuje część śląskiej prasy. – Wzywam do dialogu, nie chcę być populistą

Metropolita zaznaczył, że górnicy nie ufają szefom spółek węglowych, którzy deklarują, że chcą dać im pracę. Wspominał o wielu możliwościach pomocy Kościoła dla bezrobotnych: doraźnej pomocy charytatywnej dla nich i ich dzieci oraz o pomocy długofalowej, wsparciu duchowym i modlitwie.

Arcybiskup katowicki przypomniał, że w kolejnych parafiach powstają tzw. Kluby Pomocy Koleżeńskiej „Praca”, gdzie bezrobotni zyskują wsparcie i wzajemnie się aktywizują.

– Z obserwacji wynika, że wiele osób, bardzo długo pozostających bez pracy, w końcu przyzwyczajają się do tej sytuacji – mówił Arcybiskup. – Zdarza się, że niektórzy powoli oduczają się pracowitości i z czasem zaczyna im wystarczać życie tylko ze świadczeń społecznych. Dlatego tak ważne jest, żeby bezrobotni zbierali się w przyparafialnych klubach i wzajemnie się wspierali. Sedno misji Kościoła stanowi pomoc duchowa i dawanie nadziei. m za KAI

Kompania: kopalnie do likwidacji

Listę czterech kopalń do likwidacji ogłosił 25 sierpnia władze Kompanii Węglowej. Kompania zamierza zamknąć kopalnie „Bolesław Śmiały” z Łazisk, „Polska-Wirek” z Rudy Śląskiej oraz aż dwie kopalnie z Bytomia: „Centrum” i „Bytom II”. Likwidacja tych kopalń ma doprowadzić do zmniejszenia wydobycia w polskim górnictwie o 9 mln ton. Górnicy dołowi mają dostać propozycję pracy w innych kopalniach. Ci z nich, którzy mają nie więcej niż trzy lata do emerytury, będą mogli skorzystać ze świadczeń w wysokości 75 procent pensji.

Górnice związki zawodowe nie zgadzają się na likwidację kopalń. Powołują się m.in. na poprawiające się dane ekonomiczne. Powszechna jest też obawa o pogorszenie kondycji kopalń, które teraz sobie radzą, a do których zostaną przeniesieni górnicy z zamykanych zakładów. Kompania odpowiada, że kopalnie przeznaczone do likwidacji przynoszą za duże straty.

Kiedy zamykaliśmy to wydanie „Gościa”, w kopalniach trwały protesty, które jednak nie utrudniały wydobycia.

prze

ZAPROSZENIE DO MODLITWY NA POCZĄTEK NOWEGO ROKU SZKOLNEGO



Drodzy Diecezjanie!

1 września rozpoczął się nowy rok szkolny. Problemy wychowania w okresie przemian społecznych są sprawą niezwyklej wagi. Tę tematykę poruszałem w Piekarach, w czasie pielgrzymki kobiet i dziewcząt. Jeszcze raz dziękuję za liczny udział.

Z nowym rokiem szkolnym w głoszeniu dobrej nowiny chcemy szczególnie zwrócić uwagę na pogłębienie wiary, która rodzi nadzieję.

Błogostawię nauczycielom i katechetom w pracy nad kształtowaniem sumień dzieci i młodzieży, których polecam modlitwom diecezjan.

Proszę również o modlitwę w intencji naszych kapłanów, którzy w sobotę 6 września br. gromadzą się o godz. 10.00 w Katowicach

Kostuchnie na Dniu Modlitw o Uświęcenie Duchowieństwa.

Nowa ewangelizacja zwłaszcza dziś potrzebuje kapłanów, którzy w pełni przeżywają Tajemnice Chrystusa i potrafią wypracować nowy styl życia duszpasterskiego (*Pastores dabo vobis*, 18).

Wszystkim zebranych na niedzielnej Eucharystii błogosławię w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

† Damian Zimoń
Arcybiskup
Metropolita Katowicki

Kto jest za strajkiem? – głosowanie górników podczas masówki w kopalni „Bolesław Śmiały” w Łaziskach, wtorek 26 sierpnia



W REGIONIE

Śmierć górnika

37-letni górnik zginął 650 metrów pod ziemią w kopalni „Knurow”. Pracował jako maszynista kopalnianej lokomotywy, która wykołowała się w przekopie transportowym. Mężczyzna był kawalerem. Był to trzynasty w tym roku śmiertelny wypadek w polskich kopalniach węgla kamiennego.

Czytamy najwięcej w Polsce

Ślacy czytają najwięcej książek w Polsce – tak wynika z rankingu przeprowadzonego przez Bibliotekę Narodową. Województwo śląskie bije na głowę wszystkie pozostałe województwa w liczbie czytelników (ponad milion osób) i w ilości przeczytanych książek (aż 23 i pół miliona!). Według Biblioteki Narodowej co siódma przeczytana w Polsce książka została przeczytana w województwie śląskim.

Ruszają koncerty w Brynowie

Maria i Roman Peruccy, skrzypaczka i organista z Gdańska, dadzą koncert w kościele Najświętszych Imion Jezusa i Maryi w Katowicach Brynowie (przy ul. Nasypowej). Zagrają utwory muzyki dawnej i współczesnej. Koncert odbędzie się w sobotę 13 września o godzinie 19.00. Rozpocznie on piąte „Jesiennozimowe koncerty organowe w kościele Najświętszych Imion Jezusa i Maryi w Katowicach Brynowie”.

Dni muzyki ziemi rybnickiej

Koncert gości z Czech odbędzie się dziś, w niedzielę 7 września o godz. 17.00, w kościele Wniebowzięcia NMP w Raciborzu. Wystąpi solistka operowa Teatru Śląskiego z Opawy, Olga Prohazkova, z towarzyszeniem organowym Františka Šmida. Koncert ten jest częścią XVIII Dni Muzyki Organowej i Kameralnej, które odbywają się na ziemi rybnickiej i w Raciborzu. Kolejne atrakcje Dni to m.in. koncert muzyki barokowej w kościele śś. Filipa i Jakuba w Żorach (poniedziałek 8 września o godz. 19.00). Wykonawcami jest trio muzyków z Czech. Usłyszymy obój, trąbkę i organy. We wtorek 9 września o godz. 18.45 w bazylice św. Antoniego w Rybniku recital organowy da Bogumiła Dunikowska, pracownik naukowy UŚ w Cieszynie. Będzie też koncert muzyki choralnej z towarzyszeniem organów (Elżbieta Włosek-Zurawiecka) i z udziałem solistów Opery Śląskiej z Bytomia: Marii Zientek (sopran) i Adama Zaaka (baryton). Odbędzie się on w środę 10 września o godz. 18.45 w kościele WNMP w Raciborzu.

Dzieci i Makuszyński

Imprezę dla dzieci, związaną z 50. rocznicą śmierci Komela Makuszyńskiego, zorganizowała katowicka Miejska Biblioteka Publiczna. Impreza nosiła nazwę „Dobre serca i grzech z kapustą”. Wśród uczestników były dzieci niepełnosprawne. Zabawy wiązały się z twórczością Makuszyńskiego. Czerdziestoro dzieci szukało „Skarbu Napoleona”. Dzieci miały mapy ze wskazówkami. Musiały przeszukać wszystkie zabudowania chorzowskiego skansenu, w którym odbywała się impreza. Pomysł na szukanie „Skarbu Napoleona” pochodzi z książki „Szatan z siódmej klasy” Makuszyńskiego. Inne dzieci rozwiązywały zagadki albo rysowały kredą na asfalcie postacie z jego książek. Efekty ich pracy: wizerunki Koziółka Matolka, Jacka i Placka czy Małpki Fiki Miki można na drodze przed skansenem oglądać do dzisiaj – o ile nie zmył ich już deszcz.

Zapraszamy na odpust do Pszowa

Uroczystości odpustowe ku czci Matki Bożej Uśmiechniętej w Pszowie odbędą się w niedzielę, 14 września.

Oto program tegorocznej uroczystości:

W sobotę 13 września o godz. 15.00 rozpoczyna się obchody kalwaryjskie. Później, o godz. 18.00, zostaną odprawione nieszpory, a po nich o godz. 19.00, Msza święta.

W niedzielę 14 września uroczystości rozpoczną się od rozważania tajemnic Różańca o godz. 10.00. O godz. 11.00 zostanie odprawiona Suma pontyfikalna. Będzie jej przewodniczył metropolita katowicki arcybiskup Damian Zimoń, a homilię wygłosi biskup ostrawsko-opawski F. W. Lobkowicz. Na zakończenie uroczystości o godz. 14.00 zaplanowano godzinę hołdu Maryi.



Bank modlitwy

Gożąco proszę o modlitwę do Miłosierdzia Bożego, Matki Boskiej Nieustającej Pomocy i św. Antoniego w intencji mojego chorego brata, który całe życie ciężko pracował – o godne traktowanie go przez żonę i córkę, żeby obie miały więcej serca, miłości i zrozumienia dla niego, bo sobie na to zasłużył. Wielkie Bóg zapłać.

Bardzo zmartwiona siostra

Bardzo proszę o modlitwę do Boskiego Serca Jezusa, Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, św. Rity – patronki spraw trudnych i św. Judy Tadeusza w intencji rozwiązania bardzo trudnych spraw, wiadomych Panu Bogu.

Zrozpaczona matka

Uprzejmie proszę o modlitwę w intencji rocznego Łukaszka o zdrowie i skuteczną rehabilitację, aby zaczął się poruszać na własnych nóżkach.

Kochająca ciocia

Chcesz, żeby ktoś wsparł Cię w modlitwie? Przyślij nam swoją intencję. W Twojej intencji będą modlić się dzieci z Eucharystycznego Ruchu Młodych naszej archidiecezji. Z banku nie tylko się bierze – czasem też coś się wplaca. U nas możesz „wplacić” tylko modlitwę. Każdy, kto wyśle intencję do tego banku modlitwy, jest proszony o odmawianie przynajmniej jednego dziesiątka Różańca w intencjach, które będziemy tutaj co tydzień publikować.

Wyślij intencję na adres redakcji z dopiskiem: „Bank modlitwy”. Możesz też użyć e-maila: archiwum@goscienedzielny.pl

Katowicka KANA zaprasza na kursy

Katolickie Centrum Edukacji Młodzieży KANA w Katowicach zaprasza młodzież na bezpłatne kursy języków obcych (angielski, niemiecki) oraz komputerowe (obsługa komputera osobistego, edytor tekstu, arkusz kalkulacyjny, podstawy Internetu, obsługa systemu operacyjnego Linux). Uczestnikami bezpłatnych kursów mogą być osoby, które ukończyły 16. rok życia i nie ukończyły 25. Miesięczny dochód netto na członka rodziny nie może w ich rodzinach przekraczać 500 zł. Zapisy na kursy przyjmowane są od 15 września. Szczegółowe informacje o terminach kursów i wymaganych dokumentach można uzyskać w sekretariacie KANY w Katowicach, pl. Ks. E. Szramka 4 (obok kościoła Mariackiego), tel.: 25-30-455 w godzinach 9.00–16.00.

Czcigodnemu Proboszczowi

Księdzu Prałatowi

Janowi Szewczykowi

za dar kapłańskiej obecności,
za 27 lat pasterskiej troski
o parafię Świętych Apostołów Filipa i Jakuba
w Żorach,

za budowanie w parafii Kościoła żywego
poprzez Eucharystię, konfesjonal i Boże Słowo,
a także za troskę o kościół parafialny
i najbardziej potrzebujących
pragną podziękować

członkowie ruchów
działających przy parafii
oraz wdzięczni parafianie

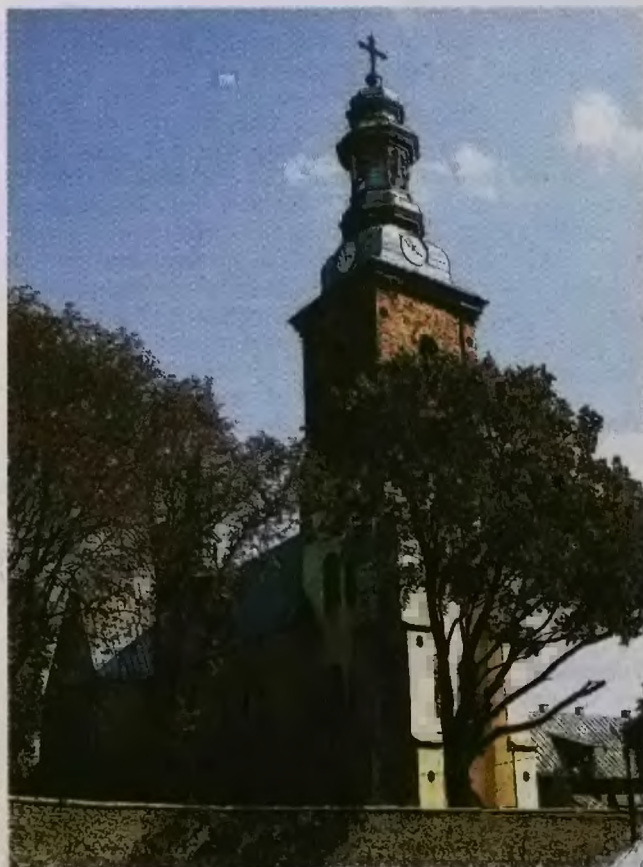
WEEKEND Z „GOŚCIEM”

Sanktuarium na jurajskim szlaku

Fundatorem klasztoru, otoczonego gęstymi lasami, był kasztelan wojnicki i starosta gniewkowski, dziedzic Poręby Zegoty Krzysztof Koryciński herbu Topór, który dokument erekcyjny wystawił w 1627 roku, a życzeniem jego było, by owa góra Podskale nazywała się od tego czasu Górą Stygmatów albo Alwernią. Początki fundacji sięgają daty wcześniejszej, roku 1616, kiedy w lesie na polanie został postawiony krzyż i odśpiewano przy nim litanię do św. Franciszka. Pierwszym przełożonym tego miejsca był o. Gabriel Kretkowski, całkowicie jednak sprawie Alwerni oddany był o. Piotr Bieliński, gwardian, który doprowadził do końca budowę klasztoru i kościoła.

Sanktuarium oo. Bernardynów w Alwerni koło Krakowa jest prawdopodobnie pierwszym miejscem w Polsce poświęconym kultowi św. Franciszka w lasce stygmatów. Przybywają tam, do Pana Jezusa Miłosiernego – czczonego od wieków cudownego obrazu Chrystusa „Ecce Homo” – rzesze pielgrzymów. Znaczenie obrazu rozstawił w latach 1894–1900 o. Stefan Podworski. Dzięki hojności i życzliwości pielgrzymów (między innymi ze Śląska) klasztor i kościół zostały odrestaurowane, dobudowano też wieżę klasztorną.

Oprócz cudownego obrazu w Alwerni zachowało się wiele innych cennych zabytków. W ołtarzu głównym umieszczony jest krucyfiks z 1624 roku, w ołtarzu po prawej stronie – obraz św. Antoniego z 1633 roku. Zachowały się też nagrobki Korycińskich w kształcie trumien z czarnego marmuru – stoją tuż przy wejściu głównym do kościoła. Grobowiec klasztorny znajduje się na placu kościelnym. Wchodząc do kościoła bocznym wejściem, można zobaczyć ciekawą rzeźbę kłęzącej kobiety – jest to fragment nagrobka Eleonory Karwickiej, zmarłej w 1846 roku. Przed wejściem natomiast stoi posąg Chry-



fot. Danuta Sowa

stusa Frasobliwego, wzniesiony w 1908 roku przez o. Stefana Podworskiego, ówczesnego gwardiana Alwerni.

Obecnie trwa remont zabytkowej polichromii. W kościele rozstawione są rusztowania. Tym, którzy chcą się pomodlić i wyprosić łaski przed Cudownym Obrazem, drobne niedogodności zapewne nie przeszkadzają.

Msze św. w niedziele w kościele oo. Bernardynów pw. Stygmatów św. Franciszka w Alwerni są odprawiane o godz. 6.45, 8.30, 10.00, 11.30, 15.00, 18.00 (17.00 zimą).

Jak tam dojechać? Alwernia leży 30 km na zachód od Krakowa, w pobliżu autostrady A-4. Prowadzi tam droga z Oświęcimia do Krakowa, można do sanktuarium dojechać też z Chrzanowa (przez Plazę). Można jechać PKS-em z Krakowa i Chrzanowa lub pociągiem z Trzebinii i Oświęcimia.

(Bogna)

W KOŚCIELE

Pomoc polskich kapłanów jest nieoceniona

– Pomoc polskich kapłanów jest dla nas nieoceniona – stwierdził 27 sierpnia w Katowicach pomocniczy biskup austriackiego Grazu Franz Lackner. W panewnickiej bazylice wziął on udział w święceniach kapłańskich trzech młodych polskich franciszkanów, którzy pracować będą jako duszpasterze w Austrii i Niemczech. Uroczystości przewodniczył metropolita katowicki arcybiskup Damian Zimoń. – Mamy wiele sanktuariów o dużym znaczeniu historycznym, a nie moglibyśmy obsadzić ich kapłanami, gdyby nie było pomocy z Polski – stwierdził bp Lackner.

Pielgrzymki ministrantów

Ministranci z parafii archidiecezji katowickiej zakończyli wakacje pielgrzymkami do dwóch sanktuariów maryjnych: 29 sierpnia spotkali się z bp. Gerardem Bernackim w Turzy Śląskiej, a 30 sierpnia – z bp. Stefanem Cichym w Piekarach Śl. W programie pielgrzymek była m.in. Msza św. oraz spotkania w grupach, które w czasie wakacji brały udział w ministranckich rekolekcjach.

Relikwie Patronki skrzywdzonych są w Chorzowie

Relikwie patronki skrzywdzonych bł. Bronisławy trafiły 31 sierpnia do chorzowskiego Domu Pomocy Społecznej „Nadzieja”. Msza św., której w kościele św. Floriana przewodniczył bp Gerard Bernacki, rozpoczęła uroczystość. Następnie procesja z relikwiami przeszła z kościoła do dedykowanej bł. Bronisławie kaplicy domu pomocy społecznej. Mieszka tam 60 osób starszych oraz niedoświadczonych psychicznie i fizycznie. Bł. Bronisława była trzynastowieczną krakowską norbertanką. Według tradycji, pochodziła z możnego śląskiego rodu Odrowążów – tego samego, z którego pochodzili św. Jacek i bł. Czesław. Była oddana modlitwie i służbie potrzebującym, w tym ofiarom najazdów tatarskich. Jest uważana za opiekunkę ludzi dotkniętych wszelką niesprawiedliwością. W roku 1920 za swoją patronkę obrała ją chorzowskie Stowarzyszenie dla Pracujących.

Premiera dedykowana śp. ks. Kempnemu

Światowa premiera „Adagia” Tomasa Albiniego w opracowaniu na kontrabas została dedykowana pamięci zmarłego w ubiegłym roku ks. Romana Kempnego – jednego z najbliższych współpracowników metropolity katowickiego abp. Damiana Zimonia, jego sekretarza i rzecznika prasowego, kierownika działu religijnego „Gościa Niedzielnego”. Dedykowany mu utwór opracowała i wykonała jego szkolna koleżanka, znana polska kontrabasistka Irena Olkiewicz. Muzyka ta znalazła się na płycie nagranej przez nią wraz z pianistą Andrzejem Jugiewiczem, a zatytułowanej: „Medytacja Thais”.

**Czcłogodnemu Księdzu Proboszczowi
parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Przegędzy**

Henrykowi Pawlicy

**w kolejną rocznicę urodzin i z okazji 40. rocznicy święceń kapłańskich
obfitych łask Bożych, mocy i światła Ducha Świętego,
radości płynącej z kapłańskiej posługi, wraz z serdecznym podziękowaniem
za trud budowy kościoła w 15. rocznicę istnienia oraz 30. rocznicę tworzenia
i prowadzenia wspólnoty parafialnej**

składają wdzięczni parafianie

ODSZEDŁ DO PANA ŚP. KS. KANONIK LUDWIK WRZOŁ

Nie uznawał dla siebie ulg

8 sierpnia 2003 r. zmarł ks. kanonik Ludwik Wrzoł, emerytowany proboszcz parafii w Popielowie, wiceoficjał Sądu Metropolitalnego w Katowicach. Został pochowany na popielowskim cmentarzu. W nekrologu Kurii Metropolitalnej podano najważniejsze fakty z jego życia. Urodził się 1.10.1921 r. w Zabrzegu. Po święceniach kapłańskich, które przyjął 29.06.1947 r., był kolejno wikariuszem w parafiach: św. Józefa w Zgodzie, św. Józefa w Załężu, św. Szczepana w Bogucicach; od 1955 r. katechetą w szkołach średnich w Bielsku, a od 1960 r. wikariuszem w tamtejszej parafii św. Mikołaja. Później krótko administrował parafią w Jaworzu. W latach 1963–1969 pracował jako notariusz w Sądzie Biskupim w Katowicach. W 1969 r. został proboszczem parafii Trójcy Przenajświętszej w Popielowie. W 1992 r. na własną prośbę przeszedł na emeryturę.

Ks. Ludwik pochodził ze znanego w Zabrzegu rodu zasobnych i szanowanych rolników. W genach miał zapisane pozytywne cechy rodu: pracowitość, prawość i pobożność. Dość wspomnieć, że do końca życia pracował w parafii popielowskiej – gdzie został po przejściu na emeryturę – na równi z pozostałymi duszpasterzami. Jeszcze w ostatnią niedzielę przed śmiercią, zgodnie z kolejką, głosił słowo Boże. Nie uznawał żad-

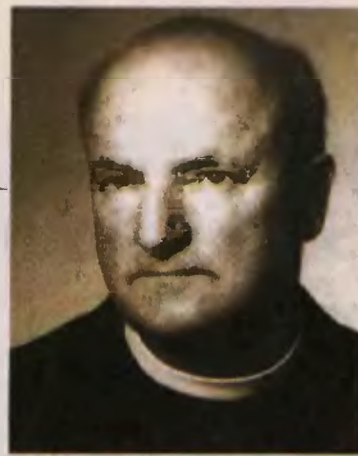
nych ulg, choć jako emeryt, i to wiekowy, miał do nich prawo.

Drogę do kapłaństwa ks. Ludwikowi skomplikowały lata wojny. W 1939 r. ukończył gimnazjum i liceum w Cieszynie, gdzie cenionym katechetą był jego stryj Józef Wrzoł. W czasie wakacji zgłosił się do Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie, jednak nie dane mu już było rozpocząć studiów, ponieważ seminarium zostało zamknięte przez władze okupacyjne. Ks. Ludwik zgłosił się wtedy, za zgodą biskupa Adamskiego, do seminarium archidiecezji wrocławskiej w Widnawie, na terenie dzisiejszych Czech. Swych wychowawców i profesorów z tamtego czasu wspominał do końca z ogromnym szacunkiem. Od 1942 r., kiedy musiał ze względów politycznych opuścić Widnawę, do końca wojny pracował jako robotnik leśny, dalej jednak jeździł zdawać egzaminy do dawnych profesorów. Studia ukończył po wojnie, na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, na jednym roczniku z Karolem Wojtyłą. Przez lata spotykali się na zjazdach koleżeńskich, także wtedy, gdy Karol Wojtyła został kardynałem i papieżem. Nie dziwnego, że Ojciec Święty przysłał na ręce Metropolity katowickiego własnoręcznie podpisane kondolencje na wieść o śmierci „naszego kolegi”.

Ks. bp Janusz Zimniak mówił w dniu eksportacji o latach pracy

ks. Ludwika w Bielsku. Jego mieszkanie – jak to nazywał Ksiądz Biskup – było „świątlicą”, w której gromadzili się wszyscy księża po zakończeniu zajęć. Ksiądz Ludwik sam zresztą wspominał różne przeżyte wtedy przygody, choćby tę, jak skakał z jednym z kolegów z krzesłek kolejki – bodajże na Skrzyżne – kilka metrów na dół, bo kolejka utknęła z braku prądu, a oni musieli zdążyć na spowiedź. Miał swoje pasje. Grał w szachy i taroka, zajmował się fotografią i kręceniem filmów. Kiedy fotografia kolorowa była jeszcze w powijakach, sam mieszał odczynniki i to tak skutecznie, że jego pełne ciepła i koloru pejzaże mogłyby zdobić i dziś kartki kalendarzy.

Od 1963 r. ks. Ludwik związany był z Sądem Biskupim: jako notariusz, a później sędzia. Nie tylko ukończył studia prawa kościelnego, ale miał jego wycucie. Kiedy Ksiądz Arcybiskup poprosił go przed laty, by objął na jakiś czas funkcję oficjała Sądu Biskupiego, ks. Ludwik przez kilka lat trzy razy w tygodniu dojeżdżał do Katowic, nie zaniedbując jednocześnie obowiązków proboszczowskich. Później, jako wiceoficjał, przyjeżdżał już tylko raz w tygodniu. Czasami, zwłaszcza w ostatnich latach, skarżył się, że coraz mniej rozumie współczesny świat z jego aferami, lekceważeniem prawa, obyczajów. Trudno się temu dzi-



wić, bo sam miał wielki szacunek dla Kościoła, człowieka. Był prawy, skromny, o wielkim poczuciu obowiązku. Dla współpracowników, także tych dużo młodszych, był kolegą, jedynie trochę starszym.

W ostatni czwartek lipca napomknął w sądzie, że w czasie dłuższego spacerów trochę go zatyka i będzie musiał udać się na kilka dni do szpitala. Zmarł w trakcie zabiegu. Na biurku zostawił akta sprawy sądowej, wraz z opracowanym wyrokiem, i teczkę z tłumaczeniami niemieckich tekstów do procesu beatyfikacyjnego Sługi Bożej s. Dulcissimi.

Ceremoniom pogrzebowym 13 sierpnia br. w Popielowie przewodniczył arcybiskup metropolita katowicki Damian Zimoń. Ks. oficjał Remigiusz Sobański w homilii odwołał się do słów, jakie ktoś, kto znał ks. Ludwika od dzieciństwa, powiedział o nim na wiadomość o śmierci: „Jeśli Pan Bóg przystępując do stworzenia człowieka miał jakieś jego wyobrażenie, a przecież je miał, to chyba właśnie tak go sobie wyobrażał”.

KS. JÓZEF KUŻAJ

Serdeczne podziękowania wszystkim
którzy wzięli udział w pogrzebie

śp. Zbigniewa Wróbla

Bóg zapłać ks. prob. Teodorowi Suchoniowi
z kościoła św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Chwałowicach,
ks. prob. Andrzejowi Bartoszkowi
z kościoła św. Barbary w Bieruniu Nowym
oraz wszystkim kapłanom za ofiarę Mszy św.

Bóg zapłać służbie zdrowia Szpitala nr 2 w Żorach,
delegacjom z Bierunia Nowego i Żor, wszystkim krewnym,
sąsiadom i znajomym

żona Herta,
synowie ks. Waldemar,
Ryszard z rodziną

Serdeczne podziękowania wszystkim,
którzy wzięli udział w pogrzebie

śp. Stanisława Biskupa

Bóg zapłać ks. dziek. Teofilowi Grzesicy
z parafii Marii Magdaleny w Tychach
i ks. Dawidowi Maślance
za ofiarę Mszy świętej

i przewodniczenie liturgii pogrzebowej

rodzina

eM
radio eM 107.6 fm

„Gość w dom...”

w każdą sobotę po 11.00
i w niedzielę po 8.00

gość
niedzielnny

Pasterskie zamyślenia
W CZWARTEK O 6.40 I W NIEDZIELĘ O 8.45
Msza Święta
W NIEDZIELĘ O 9.00

Wydarzenia w Kościele
W NIEDZIELĘ O 10.00
Dziennik Radia Watykańskiego
OD PONIEDZIAŁKU DO SOBOTY O 20.45

Prosto z Watykanu
OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU O 17.45
KAI-to jest?
OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU O 11.30 I 17.30
W SOBOTE 12.15, 12.30, 12.45

eM jak Miłość...słowem pisanu
OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU O 5.50, 6.50, 22.10
W SOBOTE 5.50, 6.50 I NIEDZIELĘ 5.50, 22.10
Żywoty Świętych
OD PONIEDZIAŁKU DO SOBOTY O 6.10 I 22.50

Przyjechaliśmy prosić o kapłanów

Z ks. bp. dr. JEANEM BONFILS z Nicei oraz z ks. dr. JEANEM-LOUISEM BALSĄ, wikariuszem biskupim odpowiedzialnym za duszpasterstwo młodzieży, rozmawiają ks. Roman Chromy i Dobromiła Salik

– Prosimy o przedstawienie diecezji nicejskiej naszym Czytelnikom.

Bp J. Bonfils: Diecezja położona jest na terytorium Alp Środkonormorskich, w pobliżu granicy włoskiej. Liczy 1 mln 60 tys. mieszkańców, w tym 750 tys. katolików, 110 tys. muzułmanów i kilkadziesiąt tysięcy chrześcijan innych wyznań. Regularnie praktykujących jest – w zależności od regionu – jedynie od 1 do 4 proc.

– Jaki jest cel wizyty Księża w Polsce, w diecezji katowickiej?

Bp J. Bonfils: Nasza wizyta ma na celu skonkretyzowanie współpracy między naszymi Kościołami lokalnymi: katowickim i nicejskim. Nie kryjemy, że przybyliśmy także, by prosić Waszego Biskupa o kilku kapłanów.

Ks. J.-L. Balsa: Jeśli spojrzeć na historię Europy, zauważymy, że tego typu przemieszczanie się nie jest nowe! Św. Antoni Padewski, który był Portugalczykiem, ewangelizował północ Włoch i południe Francji, podobnie inni święci...

– Ilu kapłanów duszpasterzuje w Waszej diecezji?

Bp J. Bonfils: Diecezja nicejska liczy 280 kapłanów. Średnia ich wieku wynosi 70 lat... Praca duszpasterska spoczywa na 150 spośród nich. Starsi pomagają nam bardzo w sprawowaniu sakramentów, ale nie mają już konkretnych zadań duszpasterskich. Nasze diecezjalne seminarium zostało zamknięte w 1966 roku. W zamian stworzono wówczas seminarium międzydiecezjalne. W 2002 roku, po blisko 40 latach, otwarliśmy seminarium na miejscu. Dysponowaliśmy pewnym minimum środków, by rozpocząć formację młodych kapłanów. Pojawiły się osoby pragnące zaangażować się w tę inicjatywę; mamy więc księży, osoby świeckie, zakonników i zakonnice. Na ośmiu kleryków przypadało w tym roku 23 nauczających! Obecność kleryków w sercu diecezji jest ważnym znakiem, wezwaniem dla tych młodych, których Bóg powoła do swojej służby. Wierni wiedzą już, że istnieje seminarium, że są klerycy i że, w konsekwencji, jest możliwość zaangażowania się na tej drodze.

– Czy pracują już w Waszej diecezji księża z Polski?

Bp J. Bonfils: Mamy siedmiu polskich kapłanów, którzy przybyli do diecezji indywidualnie. Jesteśmy bardzo zadowoleni z przyjęcia i zrozumienia, jakie znaleźliśmy u abpa D. Zimonia. Jeszcze zanim podjęliśmy rozmowy, słuchając homilii w Piekarach, podczas jubileuszu 700-lecia kościoła św. Bartłomieja, zorientowaliśmy się, że Arcybiskup doskonale wie, po co przyjechaliśmy: że chcemy prosić, byście podzielili się z nami swoim bogactwem.

– Proszę przybliżyć zadania, jakie stawiają przed sobą pastery diecezji nicejskiej w związku z tzw. Reformą roku 2000, jaką przeżył Wasz Kościół lokalny.

Bp J. Bonfils: Objąłem diecezję w 1998 r. w momencie, gdy reforma była już w drodze. W miarę przygotowywania akcji „Diecezja 2000” i tzw. *charte* (karty) ewangelizacji, zorientowaliśmy się, że trzeba przede wszystkim skoncentrować naszą refleksję na nowej ewangelizacji

Ks. J.-L. Balsa: Ważnym „punktem strategicznym” jest parafia. Naszym zadaniem jest w chwili obecnej „ewangelizowanie ochrzczonych”. Parafia powinna stawać się coraz bardziej miejscem, w którym ochrzczony może spotkać Jezusa Chrystusa.

Bp J. Bonfils: W posynodalnej adhortacji apostołskiej Jana Pawła II *Ecclesia in Europa* jest sformułowanie, że pierwszym zadaniem dla dzisiejszej Europy nie jest chrzczenie nawróconych, lecz nawracanie ochrzczonych! Ta nowa ewangelizacja jest jednocześnie zadaniem bardzo delikatnym... Trudnością jest to, że ludzie uważają się za wierzących – bo kiedyś zostali ochrzczeni. Zarazem i my traktujemy ich często „na wyrost”, jako tych, którzy wierzą. Studiuje się metody katechezy, udoskonala je, przypuszczając, że rodziny, które posyłają dzieci na religię, są wierzące. Tymczasem często tak po prostu nie jest. Trzeba pogodzić się z tym, że katecheza musi być poprzedzona pierwszym głosem wiary, czyli podstawową kerygmą: że Jezus Chrystus jest Zbawcą. Potem można doskonalić metody.

– Jaki powinien być, zdaniem Księża, współczesny kapłan, by mógł odpowiedzieć na wyzwania współczesności?

Bp J. Bonfils: Najpierw trzeba, żeby był człowiekiem. Osobą doj-



foto: Henryk Przędziano

Ks. Jean-Louis Balsa i ks. bp Jean Bonfils

rzałą, zrównoważoną, akceptującą siebie, kimś niezbyt kruchym psychicznie, by potrafił stawić czoła trudnym sytuacjom. Przede wszystkim jednak musi być mocno zakorzeniony w Jezusie Chrystusie. My, kapłani, mamy żyć w Chrystusie i dla Niego. To dlatego stworzyliśmy w seminarium rok propedeutyczny, który ma służyć tworzeniu relacji kandydata do kapłaństwa z Chrystusem. Dopiero potem przyjdzie czas na zgłębianie tajników teologii, na formację intelektualną.

Ks. J.-L. Balsa: Księża muszą być ludźmi, którzy kochają Kościół. Tkwi w nas pokusa narzekania, zniechęcenia, przekonania, że Kościół nie staje na wysokości zadania. Potrzebna jest miłość do Kościoła takiego, jaki jest.

Bp J. Bonfils: Istotnie, wielu skupia się na tym, jaki powinien stać się Kościół, a zapomina o tym, co może uczynić tu i teraz, z pomocą dostępnych środków. Przyjęcie rzeczywistego Kościoła pomogłoby wielu księżom w zachowaniu ich kapłańskiej tożsamości. Nasi księża nie czują się też wystarczająco blisko ludziom. Proboszcz parafii, znający swych parafian i ich problemy, to już przeszłość. Poczucie oddalenia od wiernych rodzi frustrację, a co za tym idzie, kryzysy. Poza tym kapłan zadaje sobie bolesne pytanie: kto mnie zastąpi?

– Są jednak znaki nadziei...

Bp J. Bonfils: Zdarza się, że w naszej pracy tracimy optymizm, ponieważ jest trochę tak, jakbyśmy kroczyli we mgle; znaki nadziei nie zawsze są oczywiste. Ale musimy wierzyć, że w Kościele to Chrystus ma ostatnie słowo. Pierwszym motywem nadziei jest nasze odradzające się seminarium, ponieważ posługa kapłańska jest podstawą działalności Kościoła. Trzeba też za-

uwać ludziom, którzy żyją wiarą w sposób prosty, ale zaangażowany, którzy są autentycznie związani z Kościołem. Również członkowie nowych wspólnot i ruchów religijnych niosą nadzieję – jest w diecezji Wspólnota Błogosławieństw, Chemin Neuf (Nowa Droga), Emanuel, Ruch Focolari. Przybyła z Asyżu mała wspólnota franciszkańska, która ze swym dynamizmem i oryginalnością dobrze wrosła w duszpasterstwo lokalne. Spada liczba chrztów dzieci, ale wzrasta liczba dorosłych przyjmujących chrzest, a także sakrament bierzmowania. Również to budzi nadzieję na przyszłość.

– Jakie są oczekiwania wobec tych, którzy zdecydowaliby się na pracę w Waszym Kościele?

Ks. J.-L. Balsa: Na pewno osoby by te musiałyby kochać Francję zarówno z jej przymiotami, jak i wadami. Nie chodzi o „wyprawę krzyżową” do kraju, który trzeba nawrócić. Reewangelizacja to nie nowa wyprawa krzyżowa!

Bp J. Bonfils: Przyjechaliśmy tutaj w przekonaniu, że spotkamy braci i siostry w wierze, wraz z nami kochających Kościół. Nie zawiedliśmy się. Wierzymy, że obydwie nasze Kościoły lokalne połączą więzy przyjaźni i współpracy. A dokona się to w ramach jednoczącej się Europy. Komunia między Kościołami przyczyni się do odkrywania i pogłębiania duchowego wymiaru kontynentu. Również Arcybiskup katowicki podkreśla, że wymiana między naszymi Kościołami będzie obustronna; że nie tylko my możemy skorzystać z pomocy Waszych kapłanów, ale i Kościół w Polsce ma szansę poszerzenia swego spojrzenia i otwarcia się na problemy Kościoła powszechnego.

– Dziękujemy za rozmowę.

Okiem Proboszcza



Ks. Marian Piskorz

Pochodzi z Cieszyna. W 1975 roku wstąpił do seminarium duchownego w Krakowie. Święceń kapłańskich udzielił mu w 1982 roku biskup Herbert Bednorz. Duszpasterzował w Kochłowicach, Radzionkowie, Szopienicach, Chorzowie, Jastrzębiu Zdroju. Był też katechetą w Zespole Szkół Budowlano-Usługowych w Żorach.

Jest absolwentem szkoły muzycznej. Do dziś można go zobaczyć jak gra z kolegami podczas odpustu w Pogwizdowie.

– Moim największym zadaniem, tak to dziś pojmuję – mówi – jest utrzymanie tej pobożności, przywiązania gardawiczian do Kościoła – przekazanie tego dziedzictwa dzieciom i młodzieży, aby młodzi ludzie potrafili sprzeciwić się współczesnym trendom.

– Od początku istnienia parafii problemem jest bezpieczna i najkrótsza droga do kościoła – twierdzi. – W związku z tym, że większość parafian ma utrudniony dojazd i dojście do świątyni ze względu na wzmożony ruch na trasie E-81, apacluję do zarządców tej drogi o bezpieczniejsze rozwiązanie.

Zapraszamy do kościoła

Msze św. w niedzielę
o godz. 8.00, 10.30, 15.30 (pół godziny przed każdą Mszą św. nabożeństwo – Godzinki, Różaniec, nieszpory)

W soboty o godz. 16.30 adoracja Najświętszego Sakramentu.

Biblioteka parafialna
czynna w niedzielę
w godz. 15.30–17.00.

gość
niedzielnym
Adres redakcji:
ul. Wita Stwosza 11,
40-042 Katowice
tel. 251-18-07 wew. 131
fax 251-50-21

e-mail: katowice@goscniedelny.pl

Redagują: Anna Burda, Przemysław Kucharczak, Mirosław Rzepka, asystent kościelny – ks. Marek Łuczak

PARAFIA PW. ŚW. MAKSYMILIANA KOLBEGO W GARDAWICACH

O pracę niepokoją się górnicy

– **N** takiej wsi nikt nie przyjdzie do świetlicy – mówili znajomi do księdza proboszcza Mariana Piskorza. On jednak się nie wahał. Zaprosił młodzież, zaprosił dzieci, pomógł urządzić świetlicę w budynku probostwa. Przez całe wakacje było w niej gwarno. Dzieci układały puzzle, grały w szachy czy warcaby, śpiewały. Młodzież rozmawiała, a w niektóre wieczory organizowała dyskoteki. – To jest dla mnie najtrudniejsze – wyznaje ks. Marian – zupełnie nie rozumiem dzisiejszej muzyki młodzieżowej, a mieszkam nad salą, w której się bawią. Parę razy schodziłem na dół i prosiłem, aby dali trochę mniej basów.

Gardawice to niewielka parafia przy trasie szybkiego ruchu Katowice–Cieszyn. Wioska dzieli się na część z kościołem i znacznie większą część po drugiej stronie drogi. Parafianie muszą w drodze do świątyni pokonać ruchliwą ulicę. Najczęściej robią to na „skrzyżowaniu śmierci”, na wzniesieniu, gdzie widoczność z obu stron jest znacznie ograniczona. Mimo to kierowcy nie przestrzegają ograniczeń i pędzą na złamanie karku. Na gardawickim skrzyżowaniu bardzo często zdarzają się niebezpieczne sytuacje. Czasem nawet dochodzi do wypadków. Kilka lat temu jeden z mieszkańców wioski zginął pod kołami pędzącego wozu.

Historia parafii w Gardawicach sięga roku 1956. Mieszkańcy gromady Gardawice wyrazili wówczas pragnienie własnej parafii. Ustalili wszystkie potrzebne dane formalnoprawne, wybrali Komitet Budowy Kościoła i... nie otrzymali zgody. Zaczęli jednak budowę prowizorium przyszłej świątyni. W maju 1968 roku biskup katowicki Herbert Bednorz powołał wikariusza parafii woszczyckiej ks. Henryka Bednarczyka na stanowisko proboszcza parafii Gardawice. Bez zgody władz 25 grudnia 1968 roku ks. proboszcz parafii Woszczyce Ludwik Pitas poświęcił „tymczasowy kościół” w Gardawicach. W kwietniu 1969 roku zaczęto przystosowywać salkę katechetyczną do potrzeb kościoła. Mimo represji ze strony władz świeckich zaczęto w tutejszym kościele odprawiać Msze św. i inne nabożeństwa.

W czasie kolędy 1973/74 parafianie otrzymali ankietę na temat patrona nowej parafii. Zdecydowali, że zostanie nim błogosławiony Maksymilian Maria Kolbe. W 1974 roku odbył się pierwszy odpust parafialny. W 1981 roku oddano i poświęcono nowy ementarz, na którym od roku 1982 odbywają się pogrzeby. 25 kwietnia 1986 roku parafia uzyskała zgodę na budowę nowego kościoła. Prace rozpoczęto 5 maja. 19 maja

1991 roku nowy kościół został poświęcony. W 1994 roku parafia nabyła notarialnie grunt pod rozbudowę ementarza. Od 1 sierpnia 1998 nowym proboszczem został ks. Henryk Stegmann. W styczniu 1999 roku nowym administratorem został ks. Marian Piskorz, który jest proboszczem w Gardawicach do dziś.

– Na początku musiałem się zająć sprawami gospodarczymi, bo konieczny był remont dachu – mówi ks. Marian. – Dziś jeszcze pozostało parę spraw do załatwienia, ale kościół jest zabezpieczony. Ostatnio nawet zainstalowaliśmy do okien witraże. Chcemy jeszcze wyremontować plot i zbudować przy kościele toalety.

Zdaniem proboszcza, najważniejsze jest utrzymanie pobożności i przywiązania do Kościoła. W Gardawicach na niedzielne Msze św. przychodzi około 1300 osób z 1600 zobowiązanych. Wielu przystępuje do Komunii św. Dlatego też w parafii jest nadzwyczajny szafarz Komunii św., który pomaga komunikować.

Bezrobocie nie jest na razie problemem w Gardawicach. Ludzie przeżyli wielki niepokój, gdy zagrożona była Huta Łaziska. Dziś o pracę niepokoją się natomiast górnicy, zwłaszcza z kopalni „Bolesław Śmiały”.

O pobożności mieszkańców świadczy spora liczba kapliczek, które można spotkać w całej wsi. 9 z nich to krzyże. Inne poświęcone są Matce Bożej, św. Janowi Nepomucenowi, św. Urbanowi. Coraz większą popularnością cieszą się „nieszpory gardawickie”, odprawiane w dniu odpustu parafialnego. Nabożeństwo przyciąga coraz więcej osób z całej okolicy, ponieważ śpiewane są wtedy pieśni o świętym Patronie, a także o Matce Bożej Wniebowziętej. Radosny śpiew rozbrzmiewa też w gardawickiej świątyni podczas każdej Mszy św., bo parafianie lubią śpiewać i robią to naprawdę pięknie.

MIROSLAW RZEPKA



Kościół w Gardawicach staje się piękniejszy zarówno na zewnątrz, jak i w środku



Zdjęcia: Mirosław Rzepka

ROZPOCZAŁ SIĘ NOWY ROK SZKOLNY

Bezpieczna szkoła?

Nauczyciele zazwyczaj twierdzą, że w szkole jest bezpiecznie. Szczególnie w tej, w której pracują. Nieco bardziej mieszane uczucia mają rodzice i uczniowie – zwłaszcza ci, którzy starszym i silniejszym od siebie musieli już kiedyś oddać kanapki, czy nawet kieszonkowe.

Mateusz chodzi do drugiej klasy gimnazjum. Kiedy w zeszłym roku był „kociakiem”, czyli pierwszoklasistą, nie czuł się zbyt komfortowo w swojej szkole.

Na każdej przerwie przemykaliśmy korytarzem,

modląc się w duchu, by nikt nas nie zaczepił. Mimo to, parę razy piłem wodę z toalety albo udawałem przewróconą na plecy mrówkę. Między innymi właśnie dlatego wraz z kilkoma kolegami zaczął regularnie chodzić na siłownię. Dziś, kiedy przybyło mu centymetrów w obwodzie klatki piersiowej, poczuł się bezpieczniej i sam, jak zapewnia, da spokój tegorocznym pierwszacom. Niestety, wśród niektórych uczniów pojawiają się i takie głosy, że „tym razem to oni sobie używają, rekompensując ubiegłoroczne upokorzenia”.

Dlatego, mimo wzmożonej czujności nauczycieli, wielu uczniów klas pierwszych nie wspomina najlepiej swojego debiutu w nowej szkole.

Tak zwane kocenie nie dotarło jeszcze na szczęście do podstawówek

Jak zapewnia Beata Kiermasz, od kilkunastu lat zajmująca się nauczaniem początkowym w Szkole Podstawowej nr 7 w Zabrze, uczniowie – zwłaszcza ci najmłodsi – są w szkole bezpieczni. – To

dzięki nauczaniu zintegrowanemu, które polega na tym, że wszystkie przedmioty prowadzi jeden nauczyciel, a dzieci nie muszą wędrować z sali do sali. Tak naprawdę, jeśli już można się czegoś obawiać, to tego, co dzieje się poza szkolnymi murami. Tam nie mamy już takiej kontroli. Dlatego często przypominamy dzieciom, by podczas przerw nie wychodziły ze szkoły – twierdzi Beata Kiermasz. – Warto również zorganizować, zwłaszcza tym najmłodszym,

opiekę w drodze do i ze szkoły, przynajmniej w pierwszych tygodniach, do czasu gdy poczują się pewniej. Ale jednocześnie dobrze jest codziennie tę drogę, w której im towarzyszymy, skracać, bo przecież nadejdzie chwila, kiedy będą musiały pokonać ją samodzielnie.

Jak się okazuje, szczególnie trzeba uważać na szkolnym boisku. Jedna z nauczycielek, która prosi o zachowanie anonimowości, opowiada, że to właśnie tam najłatwiej „pracuje się” dealerom narkotyków. – Stojąc przy płocie, negocjują ceny, a my już parę razy daliśmy się nabrać, że uczniowie rozmawiają z wujkiem, który akurat przechodził koło szkoły.

– Narkotyki są w każdej szkole – twierdzi Monika, licealistka z Gliwic. – A jeśli nauczyciele mówią co innego, to znaczy, że albo są ślepi, albo po prostu wolą nie zauwa-

żać problemu. Ja sama zetknęłam się z prochami już w podstawówce, gdzie moi koledzy namiętnie wachali klej.

Jej słowa potwierdzają terapeuci, którzy pracują z coraz młodszymi dziećmi. Mimo to,

nie należy wpadać w panikę,

bo, jak się okazuje, pierwszy kontakt ze środkami odurzającymi mają oni naje częściej podczas wakacji. – Jeśli ktoś chce spróbować, to tak naprawdę nie ma większego znaczenia, czy chodzi do tej czy innej szkoły – dodaje Mateusz. – Znam kilka osób, które palą trawę albo biorą amfetaminę. Często robią to ci, którzy mają za dużo kasy albo ciśnienie ze strony rodziców, że powinni zawsze i wszędzie być na pierwszym miejscu.

H.K.



foto: Roman Konzal

Szkolne boiska to miejsca gdzie najchętniej „pracują” dealerzy narkotyków

Najważniejsza jest rozmowa

Rozmowa z JUSTYNĄ TOBOLEWSKĄ, psychologiem

– Ostatnio sporo mówi się o przemocy w szkole. O sytuacjach, w których starszy uczeń wymusza coś na młodszym, np. oddanie kieszonkowego czy po prostu drugiego śniadania. Jak przygotować dziecko, zwłaszcza to, które do szkoły chodzi zaledwie od kilku dni, by potrafiło sobie z tym problemem poradzić?

– Jeśli chodzi o przemoc w szkole, to najważniejsza jest czujność rodziców i nauczycieli, czyli osób dorosłych. Dziecko powinno mieć świadomość, że gdy będzie się działo coś złego, może o tym porozmawiać z kimś starszym. Dlatego tak ważny jest dobry kontakt z dzieckiem. Zanim jeszcze pojawią się kłopoty, powinniśmy wprowadzić zwyczaj codziennych rozmów o tym, co wydarzyło się w szkole. Warto zadbać o to, by znaleźć w ciągu dnia czas poświęcony wyłącznie dziecku, kiedy nie innego nie będzie zaprzętało naszej uwagi. To z pewnością zaprocentuje,

gdy na horyzoncie pojawią się jakieś kłopoty. W tym wszystkim bardzo ważne jest, by nie umniejszać problemów, mówiąc „to przecież nie takiego”, bo skoro dziecko z czymś się do nas zwraca, znaczy to, że jest to dla niego ważne.

– Są dzieci, które idąc do pierwszej klasy, mają w niej sporo kolegów. I to niewątpliwie ułatwia szkolny start. Ale jak pomóc tym nieśmiałym, które nie mają łatwości w nawiązywaniu kontaktów z rówieśnikami?

– Przede wszystkim ważna jest akceptacja i wsparcie. Nieśmiałości dziecka otuchy doda nasza obecność przy tych pierwszych krokach, stawianych w szkolnych murach. Czasem pomaga ukochana maskotka albo ulubiony sweterek, które towarzysząc w szkole, są namiastką domu. Nigdy też nie wolno straszyć dziecka szkołą. A jeśli mimo wszystko trudno uporać się z nieśmiałością, może przydać się pomoc pedagoga lub psychologa szkolnego.

– Nasze dziecko po kilku dniach chodzenia do szkoły stwierdza nagle, że bardzo boli je brzuszek, źle się czuje i na

pewno jest chore. My natomiast jesteśmy przekonani, że nie mu nie dolega. Jak w takiej sytuacji powinniśmy się zachować?

– Przede wszystkim należy sobie przypomnieć, czy w ciągu ostatnich dni nie wydarzyło się coś, co mogło wpłynąć na postawę dziecka. Powody mogą być różne: gorsza ocena, przemoc, nieumiejętność odnalezienia się w grupie. Tutaj znowu istotna jest rozmowa, uwaga poświęcona dziecku. Takie zachowanie to sygnał, że powinniśmy zapewnić mu większe poczucie bez-

pieczeństwa, dać możliwość wyrażenia tego, co je niepokoi i napawa lękiem. Nie powinniśmy na siłę przelamywać oporu dziecka przed pójściem do szkoły, ale nie można też pozwalać dziecku pozostać w domu i udawać, że nie się nie stało, bo to nie jest rozwiązanie problemu. Trzeba po prostu znaleźć powód złego samopoczucia. Im więcej wzajemnego zaufania, tym będzie to łatwiejsze.

– Bardzo dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała K.H.

fot. Roman Konzal



CZY CIESZYSZ SIĘ Z POWROTU DO SZKOŁY?



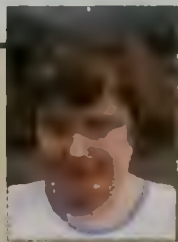
Marcin, uczeń VI klasy

Cieszę się, że zaczął się wreszcie rok szkolny. Uczyć to się za bardzo nie lubię, ale podczas wakacji nie mogłem spotykać się ze wszystkimi kolegami. Trochę się za nimi tęskniłem, tak jak i za przerwami, bo podczas nich zawsze coś fajnego się dzieje. Chociaż nie zawsze jest bezpiecznie, bo są w szkole takie chłopaki, które się wyzywają i lubią się bić. I jak się nie uważa, to też można oberwać. Mimo to, lubię swoją szkołę i nawet niektórych nauczycieli, bo zdarzają się u nas naprawdę fajni.



Stanisława Godowska, nauczycielka języka polskiego

Lubię we wrześniu wracać do szkoły, tak jest zresztą co roku. Mimo że w czerwcu niecierpliwie czekam na wakacje, to dwa miesiące później chętnie wracam do swojej pracy, na nowo odkrywając, jak bardzo ją lubię. Jedyna trudność polega na tym, że we wrześniu jest jeszcze dużo słońca i zarówno uczniowie, jak i nauczyciele mają problemy z koncentracją. Jedni i drudzy marzą o tym, by jeszcze gdzieś wyjechać i skorzystać z ostatnich powiewów lata.



Justyna, uczennica III klasy

Lubię swoją szkołę, bo jest bardzo ładna. Mam też miłą panią. I dlatego cieszę się, że zaczął się nowy rok szkolny. Bardzo czekałam na wakacje, ale pod koniec sierpnia to już chciałam, żeby zaczął się wrzesień. Kto chodzi do szkoły, nie ma przecież czasu, żeby się nudzić. Zawsze można dowiedzieć się czegoś nowego, no i pogadać z koleżankami. Ja na przykład mam taką fajną koleżankę Kamilę. Bardzo lubię też lekcje języka polskiego, dlatego nie jest mi smutno, że wakacje się skończyły.



Urszula Zołnowska, zajmuje się domem, ma córkę w wieku szkolnym

Mojej córki na szczęście nie trzeba zaganiać do nauki. Sama wie, że dziś bez zawodu daleko się nie zajdzie, więc uczyć się trzeba. Chociaż początek roku szkolnego to niezbyt wesoły czas dla rodziców, bo pustoszeją portfele. Wszystko jest takie drogie, zwłaszcza podręczniki, a bez nich przecież ani rusz. No ale co zrobić, jak tylko dziecko chce się uczyć, to niech się uczy. Bez wykształcenia nie jest łatwo w dzisiejszym świecie.

SŁOWO BPA GERARDA KUSZA NA ROZPOCZĘCIE ROKU SZKOLNO-KATECHETYCZNEGO 2003/2004

Nie lękajcie się pytań

Pierwszego września rozpoczęliśmy kolejny nowy rok szkolno-katechetyczny, który wpisuje się w obchody 25-lecia pontyfikatu Ojca Świętego Jana Pawła II. Jest to ważne wydarzenie, gdyż pomaga nam przyjrzeć się osobie i działalności pierwszego nauczyciela wiary naszych czasów. Zarówno dla katechizujących, jak i katechizowanych taka refleksja może się okazać bardzo twórcza i pobudzająca do przekazu wiary jako formy nowej ewangelizacji.

Znany jest osobisty wkład Ojca Świętego, jako uczestnika Soboru Watykańskiego II, w opracowanie niektórych dokumentów soborowych, przede wszystkim Konstytucji o Kościele w świecie współczesnym, której tekst wyraża szczególnie troskę o człowieka. W encyklice o Chrystusie „Odkupicielu człowieka” znajdujemy stwierdzenie Soboru: „Drogą Kościoła jest człowiek”. Jest to pierwsza encyklika, w której Papież wyraźnie zarysował program swojego pontyfikatu, któremu pozostaje wierny po dzień dzisiejszy.

Troska o człowieka, „małego” i dorastającego do swoich zadań, jest przecież naszym podstawowym obowiązkiem. Jest obowiązkiem nas, uczących, wychowujących i katechizujących. Dla rodziców i katechetów jest to troska o przekaz wiary i wychowanie w wierze. W czasie przemian cywilizacyjnych – kiedy mamy do czynienia z przewartościowaniem wszystkiego – jest to zadanie nieraz przekraczające siły ludzkie.

Katechizm Kościoła Katolickiego – którego dziesiąta rocznica promulgacji minęła w ubiegłym roku – mówi o wierze tak: „Wiara jest od-

powiedzią człowieka daną Bogu, który mu się objawia i udziela, przynosząc równocześnie obfite światło człowiekowi poszukującemu ostatecznego sensu swego życia” (KKK 26). Wiara ma charakter dialogu międzyosobowego. Jeżeli jest odpowiedzią, to zakłada pytanie, które poszukujący młody człowiek stawia Bogu. Problemem katechizujących jest, jak dotrzeć do tych, którzy nie mają pytań, są obojętni i zamknięci w sobie? Jak otwierać ludzi „zamkniętych” w świecie rzeczy i cywilizacyjnych idoli? Jak znaleźć w człowieku to „miejsce”, które jest najbliższe Bogu; jak odnaleźć to miejsce „w wierze” – najbliższe młodym?

Mówimy: katecheza szkolna powinna zachować swoją specyfikę. Tą specyfiką jest jej dialogiczny charakter, możliwość stawiania pytań. Katecheza, w której uczeń nie ma możliwości stawiania pytań, często przeradza się w nudny wykład. Nuda zaś jest przyczyną wielu bolączek, z którymi boryka się nauczyciel – wychowawca – katecheta.

Szeregu problemów nie da się rozwiązać podczas szkolnej katechezy w ramach zajęć szkolnych. Ojciec Święty Jan Paweł II w przemówieniu do biskupów polskich w czasie wizyty „ad limina apostolorum” w 1998 roku mówi: „Katechizacja w szkole domaga się oczywiście uzupełnienia o wymiar parafialny duszpasterstwa dzieci i młodzieży”. Jest bowiem rzeczą niezrozumiałą, że mamy dzieci i młodzież na katechezie szkolnej, a równocześnie nie mamy ich w naszych kościołach na Mszach św. Wychowanie w wierze, które nie prowadzi do uczestnictwa w liturgii i w życiu sa-

kramentalnym, jest rodzajem religioznawstwa.

Drodzy duszpasterze i katecheci, poszerzajcie waszą »wyobraźnię pastoralną«, która pomoże znaleźć rozwiązanie tego problemu. Domy katechetyczne i salki parafialne powinny rozbrzmiewać gwarem młodzieży. Szukajcie wolontariuszy, którzy przyjdą wam z pomocą w trudzie wychowania religijnego, również w ramach różnego rodzaju zajęć pozaszkolnych w parafiach. Trzeba wykorzystać w tej posłudze na rzecz duszpasterskiej opieki nad dziećmi i młodzieżą stowarzyszenia religijne i ruchy młodzieżowe działające w wielu parafiach. Mamy coraz więcej absolwentów wydziałów teologicznych, którzy często są niewykorzystani w posłudze duszpasterskiej, ponieważ »nikt ich nie najął«.

W wydanej 28 czerwca 2003 roku posynodalnej adhortacji apostołskiej o sytuacji Kościoła w Europie (*Ecclesia in Europa*) Ojciec Święty mówi o potrzebie dzielenia się wiarą wśród młodych i zachęca do odnowy duszpasterstwa młodzieżowego. Píše tak: „Winno się stwarzać okazje do spotkań młodzieży, by umożliwić wzajemne słuchanie i modlitwę. Nie trzeba się obawiać stawiania młodym wymagań w tym, co dotyczy ich duchowego rozwoju” (EE 62).

Jednocząca się Europa potrzebuje duchowego i kulturowego fundamentu, którym jest Jezus Chrystus i Jego Ewangelia, która, zdaniem Ojca Świętego, jest dla szukającej dróg odrodzenia Europy „Ewangelią nadziei”. Tę nadzieję niosą w sobie młodzi, szczególnie młodzi chrześcijanie, wśród



których nie może zabraknąć młodych chłopców i dziewcząt z Polski

Drodzy młodzi przyjaciele! Uczniowie i uczennice! Modlę się za was i z Wami, byście mieli jak najwięcej dobrych, oddanych Wam nauczycieli, wychowawców, katechetów i duszpasterzy.

Drodzy nauczyciele, wychowawcy, katecheci i duszpasterze nie lękajcie się pytań młodych, bądźcie z nimi w ich problemach i młodzieńczych dramatach, nie pozostawiajcie ich samych sobie, wspierajcie ich w trudzie bolesnego rozwoju i dorastania do pełni człowieczeństwa według wzoru, jakim jest Jezus Chrystus. Niech On, pierwszy Nauczyciel i Katecheta, który zna „serce człowieka”, będzie Waszą siłą, a Jego Ewangelia stanie się Księgą mądrości życia i wychowania.

Polecam Was opiece i wstawiennictwu Matki Najświętszej, która nam patronuje z Jasnej Góry i z licznych sanktuariów rozsianych po naszej ziemi.

W TYM TYGODNIU ZAPRASZAMY

na uroczystości odpustowe ku czci Podwyższenia Świętego Krzyża Góra świętej Anny 10-14 września

Uroczystości rozpoczynają się już w środę, 10 września Mszą św. o godz. 18.00 w bazylice annogórskiej.

W czwartek 11 września od godz. 15.30 rozpocznie się witanie grup pielgrzymkowych, a o godz. 18.00 wyruszy procesja z bazyliki do kaplicy III Upadku, po której odprawiona zostanie Msza św. z nieszporama w intencji zmarłych polecanych w wypominkach. O godz. 20.00 w bazylice odprawiona zostanie Koronka do św. Anny.

W piątek 12 września o godz. 17.30 – procesja z ba-

zyliki do Trzech Krzyży. Nieszpory o Świętym Krzyżu, Msza św. w intencji zmarłych polecanych w wypominkach, a o 20.00 na rajskim placu rozpoczęcie nabożeństwa fatimskiego, procesja z figurą Matki Bożej do grotty.

W sobotę 13 września uroczystości rozpoczną się już o 7.00 rano w grocie lurdzkiej Godzinkami do św. Anny. Po nich o 7.30 Msza św. O godz.

19.00 – nabożeństwo ze świętami (rozpoczęcie przy ołtarzu papieskim), następnie procesja do grotty i tam nieszpory papieskie.

W niedzielę 14 września o godz. 6.30 przy Trzech Krzyżach Godzinki do św. Anny. O godz. 11.00 w grocie lurdzkiej uroczysta Suma pontyfikalna i nabożeństwo na zakończenie obchodów kalwaryjskich.

TYDZIEŃ W REGIONIE

Odkryli studnię

Podczas prac remontowych, prowadzonych na placu Wolności w Zabrze, odkryta została studnia ponaddwudziestometrowej głębokości. Na jej dnie znajduje się kilka metrów wody. Obiekt ten nie był odnotowany w żadnych archiwach geodezyjnych miasta. Zrodził się pomysł, żeby w miejscu tego niespodziewanego odkrycia urządzić w przyszłości fontannę. Z początkiem października zakończony zostanie remont placu i ulicy Wolności, ten etap prac nie obejmuje jednak budowy fontanny. Na ten projekt trzeba będzie poczekać prawdopodobnie do wiosny.

Pieniądze na sztuczne serce

Zabrzańska Fundacja Rozwoju Kardiologii ma nowy pomysł pozyskiwania środków na prace prowadzone nad sztucznym sercem. Zaprasza firmy do reklamowania się na swoich stronach internetowych www.polskieserce.pl. Firmy umieszczając swoje logo, będą wpłacały na konto fundacji po 5 groszy od każdego internauty, który odwiedzi ich stronę. Zbiórkę funduszy na projekt polskiego sztucznego serca przeprowadzono również podczas tegorocznego festiwalu muzyki szantowej Port Pieśni Pracy w Tychach Paprocanych, na którym zagrało kilkanaście zespołów szantowych z całej Polski. Zebrano blisko siedem tysięcy złotych.

Muzyka w ogrodzie Willi Caro

Przez całe lato w niedzielne popołudnia w ogrodzie gliwickiej Willi Caro miłośnicy muzyki mogli słuchać koncertów plenerowych. Pod koniec sierpnia, w ramach tych letnich spotkań z muzyką wystąpił zespół „Musica de Silesia”, który przedstawił melodie ze znanych filmów i musicali. Koncerty cieszyły się dużą popularnością i zawsze miały szeroką publiczność.

Drzewo przygniotło chłopca

Na Sikorniku w Gliwicach spruchniała topola przygniotła ośmioletniego chłopca, który na szczęście odniósł niewielkie obrażenia i po opatrzeniu w szpitalu wrócił do domu. Drzewa w złym stanie, rosnące przy ulicach, na osiedlach czy placach nie zawsze są w porę usuwane przez władze miasta i spółdzielnie mieszkaniowe. Niekiedy dochodzi do tragedii, jak zdarzyło się w ubiegłym roku w Zabrze, gdzie drzewo przygniotło śmiertelnie przejeżdżającego rowerzystę.

Rodzinny piknik nad Dzierzmem

Na koniec wakacji piknik rodzinny nad jeziorem Dierżno zorganizowała Fundacja „Nadzieja Dzieci”, dochód z tej imprezy pozwoli wyposażać na nowy rok szkolny dzieci, których rodziców nie stać na taki wydatek. Starsi bawili się przy znanych przebojach Wojciecha Gąsowskiego. Młodszy podziwiali popisy komandosów, brali udział w konkursach, chętnie wsiadali też na żaglówkę i motorówkę, które kursowały po jeziorze prawie bez przerwy.

GLIWICZANKA MISTRZYNIĄ POLSKI

Wiara czyni cuda

Po raz pierwszy pojawiła się na bieżni ponad dwa lata temu. Już wtedy trener Klaus Czech zauważył, że dziewczyna ma talent, a była zaledwie czternastoletnią, wysoką i chudziutką pannicą.

Z oporami uległa namowom szkoleniowca na rozpoczęcie treningów. Z początku wcale nie lykła sportowego bakcyła, jednak doświadczony szkoleniowiec nie pozwolił na przerwanie treningów. Teraz obydwójce mogą sobie pogratulować sukcesu.

Szesnastoletnia gliwiczanka Magdalena Deptuła stanęła na najwyższym podium Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży, która odbyła się w Gdańsku. Utalentowana zawodniczka dystans 1500 m pokonała w czasie 4.35.52 min. Tym samym zdobyła tytuł mistrzyni Polski. To duży sukces, na który złożyły się wyteżona praca lekkoatletki i cała machina opiekuńczo-trenerska.

Pierwsze małe sukcesy upewniły Magdę i jej trenera o słuszności decyzji i podbudowały wiarę w sukces. Wkrótce przyszedł tytuł wicemistrzyni Polski, potem kolejny, aż wreszcie w Gdańsku stanęła na najwyższym podium. Złoto na olimpiadzie jest ukoronowaniem ciężkich treningów i zmagania z własną słabością. Dziś Magda i trener Klaus Czech mogą być dumni – ich wspólna droga

Magda Deptuła wierzy, że pójdzie w ślady Wilsona Kipketera, rekordzisty świata w biegu na 800 m



fol. ARC

na sportowy szczyt zakończyła się dużym sukcesem. Jednak wcale nie spoczęli na laurach. Zapowiadają, że w przyszłym roku Magda zdobędzie trzy złote medale. Dzień po zdobyciu mistrzowskiego tytułu można było ich spotkać na bieżni. Oboje wiedzą, że w sporcie nie ma ślepego trafu. Do sukcesu prowadzi talent, wspomagany pracą, treningami i wiarą, która czyni cuda.

WALDEMAR LISOWSKI

Pielgrzymka do Fatimy

Diecezja gliwicka wraz z Duszpasterstwem Pielgrzymkowym Archidiecezji Katowickiej organizuje od 10 do 17 października br. pielgrzymkę do Fatimy. Przez udział w niej chcemy podziękować Ojcu Świętemu w 25. rocznicę jego pontyfikatu za utworzenie diecezji gliwickiej. Inną okazją do zorganizowania pielgrzymki jest rocznica objawień fatimskich, przypadająca 13 października.

W programie pielgrzymki znajdują się między innymi: Lizbona, Coimbra, Aljustrel, Nazare, Santarem i wiele innych miejsc. Organizatorzy przewidują podczas pobytu w Fatimie codzienny udział w wieczornym nabożeństwie różańcowym i w procesji ze świecami.

Cena pielgrzymki wynosi 1090 euro i obejmuje następujące usługi: noclegi w hotelu *** (pokoje 2-osobowe z łazienkami; 1-osobowe na życzenie), pełne wyżywienie (3 posiłki dziennie z przystawkami), bilet lotniczy, przejazdy klimatyzowanym autokarem na terenie Portugalii, bilety wstępu do wszystkich zwiedzanych obiektów, opiekę pilota i przewodnika oraz ubezpieczenie (NW, KL, bagaż).

Bliższe informacje o pielgrzymce można uzyskać w Wydziale Duszpasterskim Kurii Gliwickiej pod numerem (32) 230-71-42 oraz w Duszpasterstwie Pielgrzymkowym Archidiecezji Katowickiej pod numerem (32) 253-52-46, 47. Zgłoszenia będą przyjmowane do 15 września br.

Serdeczne Bóg zapłać za modlitwy, złożone kondolencje, wieńce i kwiaty oraz za uczestnictwo w uroczystościach pogrzebowych

śp. Księdza Kanonika Ludwika Wrzola

emerytowanego proboszcza w Popielowie

a szczególnie Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II za nadesłany z Watykanu telegram kondolencyjny, arcybiskupowi Damianowi Zimoniowi za przewodniczenie Mszy świętej pogrzebowej, biskupowi Januszowi Zimniakowi, ks. infultarowi Kazimierzowi Suderowi, ks. prof. Remigiuszowi Sobańskiemu i ks. pralatorowi Krzysztofowi Ryszce – za wygłoszone słowo Boże, ks. proboszczowi Antoniemu Odróbcie – za organizację uroczystości ostatniego pożegnania, całemu Duchowieństwu, Siostrom Zakonnym, chorówi „Słowiczek”, scholi parafialnej z Popielowa, delegacjom z Zabrzega, Jaworza i Bielska Białej, Przyjaciółom, Krewnym i wszystkim parafianom z Popielowa

skłuda rodzina

TYDZIEŃ W KOŚCIELE

Pogrzeb śp. Rozalii Domin

Zmarła Rozalia Domin, matka nieżyjącego bp. Czesława Domina, do jej setnych urodzin zabrakło zaledwie kilkunastu dni. W pogrzebie, który odbył się 20 sierpnia w Siemianowicach Śląskich Michałkowicach, skąd pochodziła, uczestniczył bp Jan Wieczorek i ks. Franciszek Balion, dyrektor Ośrodka Rehabilitacyjno-Edukacyjnego dla Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej w Rusinowicach. Ośrodek ten w latach 1990–1994 został zbudowany właśnie z inicjatywy bpa Czesława Domina, przewodniczącego Komisji Charytatywnej Episkopatu Polski, późniejszego ordynariusza diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej. W uroczystości żałobnej udział wzięli m.in.: metropolita katowicki abp Damian Zimoń, biskupi: Janusz Zimniak z Bielska-Białej i Gerard Bernacki z Katowic, a także poprzednik bp. Domina – biskup-senior diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej Ignacy Jeż. Osobisty sekretarz Papieża, bp Stanisław Dziwisz, przekazał kondolencje od Jana Pawła II dla rodziny zmarłej.

Nowa studnia w Togo

Caritas Diecezji Gliwickiej wspólnie z misjonarzami pochodzącymi z diecezji gliwickiej, a pracującymi w Togo, zakończyła budowę studni w sierocińcu w Adjengré. Gliwicka Caritas stale wspiera tę placówkę misyjną prowadzoną przez polskich księży z diecezji gliwickiej. Inwestycja budowy została zrealizowana dzięki środkom pochodzącym z Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom zebranych przez gliwicką Caritas.

Rusinowicki kalendarz – cegiełka

Z okazji 10. rocznicy powstania Ośrodka Rehabilitacyjno-Edukacyjnego dla Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej pw. św. Rafała Archaniola w Rusinowicach został wydany kalendarz na 2004 rok. Ośrodek został otwarty i poświęcony 12 czerwca 1994 roku, w przyszłym roku będzie więc świętował dziesięciolecie działalności. Kalendarz zawiera krótką historię tej placówki, przedstawia zasady funkcjonowania i prowadzonej w nim rehabilitacji. Fotografie umieszczone na jego stronach ilustrują najważniejsze wydarzenia z życia ośrodka, do którego na trzytygodniowe turnusy rehabilitacyjne przyjeżdżają dzieci z całej Polski. Środki uzyskane ze sprzedaży kalendarzy przeznaczane zostaną na funkcjonowanie ośrodka.

Parafia zaprasza szkoły

W parafii św. Jacka w Gliwicach Sońnicy prezentowana jest wystawa pt. „Style w architekturze sakralnej”, która przedstawia budowle sakralne wznoszone na przestrzeni wieków. We wrześniu parafia zaproponowała sońnicowickim szkołom podstawowym i gimnazjalnym zorganizowanie w bocznej kaplicy kościoła, gdzie prezentowana jest ekspozycja, lekcji historii, języka polskiego, plastyki czy katechezy.

GLIWICE – XI DIECEZJALNA PIESZA PIELGRZYMKA NA JASNĄ GÓRĘ

Czy kochasz swoje chrześcijaństwo?

Za trzy dni staną na Jasnej Górze, mając za sobą ponad 120 kilometrów drogi. 20 sierpnia, dochodzi dziesiąta, sprzed gliwickiej katedry rusza grupa niebieska – tradycyjnie – jako pierwsza. Za nią zielona, brązowa... i następne. Ks. Bernard Plucik, kierownik XI Diecezjalnej Pielgrzymki Pieszej na Jasną Górę, biega z workiem pełnym znaczków z pielgrzymkowym logo i „kieruje” ruchem wymarszu grup.

fot. Roman Konzal

Zanim wyruszyli w drogę na Jasną Górę, pielgrzymi modlili się w gliwickiej katedrze

– Chcemy rozważać ten sposób ukochania Chrystusa, w świętych znakach, sakramentach – mówił przed chwilą do zebranych w katedrze o sensie tej drogi. – Mamy miłość okazywać nie słowem, ale czynem. To nasze zadanie na ten trud pielgrzymowania.

Większość placu katedralnego zapełniają ludzie młodzi, między nimi widać też starszych, osoby niepełnosprawne. Zasadniczą część pielgrzymki wyrusza w drogę dzisiaj, chociaż pierwszą pielgrzymi – około stuosobowa grupa pomarańczowa z Kuźni Raciborskiej – mają już jeden dzień marszu w nogach. Po drodze dołączają do nich grupy z Lubecka i Tarnowskich Gór. To już jedenasta diecezjalna i 357. gliwicka piesza pielgrzymka do Częstochowy.

Hasło: umiłować Chrystusa

Właśnie zakończyła się w katedrze św. Apostołów Piotra i Pawła Msza św. rozpoczynająca pielgrzymkę, której przewodniczył bp Jan Wieczorek. Biskup, błogosławiąc pielgrzymów na drogę i modląc się z nimi na jej rozpoczęcie, nawiązał do hasła pielgrzymki: „Umiłować Chrystusa”. – Umiłować Chrystusa to znaczy umiłować swoje związanie z nim, swoje chrześcijaństwo – powiedział biskup. I postawił pytanie, które swoim rozmówcom zadał André Frossard, francuski dziennikarz i publicysta: Czy kochasz swoje chrześcijaństwo i po czym tę miłość można poznać.

Elwira, trzydziestolatka z Bytomia, ostatnio pieszo na Jasną Górę szła kilkanaście lat temu. Stoi przy zielonej tabliczce, bo w tej grupie pójdzie do Częstochowy. Dlaczego idzie, sama, bez znajomych. – Z miłości do Maryi – mówi po prostu. I dodaje: – Człowiek nie potrafi być w pełni szczęśliwy bez miłości Bożej. Moje małżeństwo

i środowisko, w którym żyję, bardzo odbiegają od tego, co dla mnie jest ważne. Trudno mi z nimi znaleźć wspólny język. Ale nie chcę ulegać, chcę iść swoją drogą.

Zobaczyłam inny Kościół

Dla Katarzyny z Zabrza pielgrzymka nie jest już taką niewiadomą jak w ubiegłym roku. Dziś idzie po raz drugi. – W zeszłym roku poszłam tylko dlatego, że to były trzy dni poza domem. Teraz idę już inaczej, bardziej duchowo nastawiona, z konkretną intencją – mówi, poprawiając plecak spadający z ramienia. – Po ubiegłorocznej pielgrzymce w inny sposób zobaczyłam Kościół i poszczególnych księży. Wcześniej raczej miałam nastawienie niechęć. Teraz wiem, że trzeba znaleźć grono ludzi, z którymi się człowiek rozumie. Poniekąd w ten sposób znalazłam już swoje miejsce w Kościele. Chrześcijaństwo to dla mnie ostoja.

Katarzyna zachęca do pielgrzymowania stojącą obok Anię, Ania – swojego chłopaka Kamila. – Idę, bo też chciałam znaleźć swoje miejsce w Kościele. Często zniechęca mnie atmosfera, charakter liturgii, która czasem jest smutna. Nawet pieśni wielkanocne nie są tak radosne, jak powinny być. Atmosfera pielgrzymki bardzo mi odpowiada. Kamil pytany o swoje oczekiwania, wyjaśnia: – Sam na razie nie wiem. Zobaczą, jak będzie to wyglądało w drodze.

Ich grupa już formuje się w kolumnę. Wychożą na ulicę Jana Pawła II. Ludzie przystają na chodnikach. Pani ze straganu z warzywami podnosi rękę i pozdrawia pielgrzymów, układając starannie wystawione pomidory. – W tym roku nie mogę iść, to przyszedłem przynajmniej zobaczyć, jak wychodzą – mówi stojący obok mężczyzna.

MIRA FIUTAK

Kolano

Nazwisko to jest jedną z tych nazw osobowych, których pierwotne znaczenie jest dla nas przejrzyste także i dziś. A przecież znaczenie wielu nazwisk jest dla nas zagadką, ze względu na fakt, że wyrazy leżące u ich podstawy dawno już wyszły z użycia.

Umownie powiedzmy, że nazwa ta należy do nazwisk związanych z ludzkimi częściami ciała. Bardziej fachowo zaś – jest to forma równa rzeczownikowi pospolitemu (tzw. apelatywowi) *kolano*. Takie formy nie należą ani w polszczyźnie, ani w innych językach, do rzadkości. Wśród naszych nazwisk znajdziemy zatem, oprócz dziś opisywanego, m.in. takie nazwy osobowe: *Głowa, Paluch, Noga, Oczko, Szyja, Stopa...* Od nazw tego typu tworzono z reguły wielką ilość form pochodnych. Oto kilka nazwisk, które utworzono od nazwy osobowej *Kolano* (ewentualnie *Kolanko*): *Kolonko, Kolanek, Kolankiewicz, Kolankowski, Kolanus, Kolanos, Kolenkiewicz, Kolański, Kolańczyk* i inne.

Kolankiewicz, syn Kolanka

Antroponimy (nazwy osobowe) tego typu należą zresztą na ogół do nazw bardzo starych, swoim rodowodem sięgających często średniowiecza. Możemy to sobie uzmysłowić na prostym

przykładzie. Oto na przykład, aby mogła powstać forma *Kolankiewicz*, wcześniej musiała istnieć forma *Kolanko*. Dodatkowo, z językowego punktu widzenia, ta pierwsza forma wskazuje na fakt pokrewieństwa pomiędzy osobnikiem, który nią się posługiwał, a osobą o przewisku (nazwisku) *Kolanko*. Zapewne ów *Kolankiewicz* był więc synem *Kolanka*. Ale to nie koniec. Przyjmując w pewnym uproszczeniu, że taka sama sytuacja mogła mieć miejsce w przypadku antroponimów *Kolanko* i *Kolano* stwierdzimy, że na końcu tej drabiny nazw osobowych (a chronologicznie na jej początku) znajduje się opisywane dziś nazwisko *Kolano*. Jego wiekowość sugeruje nam przedstawiony powyżej schemat, a potwierdzają dawne dokumenty. Profesor Rymut podaje w swoich pracach, że forma *Kolano* funkcjonowała jako nazwa osobowa na pewno już w roku 1400. Jednak najprawdopodobniej jest to forma daleko starsza.

A jakie było jej pierwotne znaczenie? Tego nie jesteśmy w stanie stwierdzić z całą pewnością. Pierwszy nosiciel tego, wówczas jeszcze przewiska, miał być może jakieś dolegliwości fizyczne związane z kolanami. Kiedyś było je przecież bardzo trudno wyleczyć. Jak wiemy, przewiska powstają w bardzo różny sposób. Tak było z pewnością i w tym przypadku. Musimy jednakże pamiętać, że nazwisko to nie powstało w jednym tylko regionie. Doszło do tego w kilku miejscach i w różnym czasie.



foto. Małgorzata Kamracha-Lipowska

Na Górnym Śląsku

w Oleśnie, zanotowano między latami 1658 i 1664 urodziny niejakiego Simona (Szymona) Kolano. Ów Simon ożenił się ok. 1683/86 r. z Marianną Wszetecz (zwaną Wszeteczkwocą). Małżeństwo to doczekało się co najmniej trójki dzieci: Matthausa (Mateusza), Joannesa (Jana) i Anny. W Falkowicach, w pow. opolskim, w r. 1787 przyszła na świat Maria Kolano, córka Paula i Anny Wszelakin (Wszelakiej). Pochodzący z Opola Herbert Kolano był żołnierzem armii hitlerowskiej i zginął w roku 1943 w wieku 26 lat.

Poza naszym regionem nazwisko *Kolano* wymienione jest np. w okolicach Mielca i Szczucina w roku 1782. Czterech obywateli polskich o tym nazwisku było też więźniami różnych więzień i łagrow sowieckich w okresie ostatniej wojny.

Na koniec wymieńmy jeszcze, za *Słownikiem nazwisk współcześnie w Polsce używanych*, ile osób o interesującym nas dziś nazwisku mieszkało w ostatnich latach w naszym kraju. Ponieważ wykaz

ten pochodzi z początku lat pięćdziesiątych ubiegłego wieku, posługiwać się tu będziemy dawnymi nazwami województw. A oto, jak prezentowały się wówczas te dane: woj. białostockie – 13 os., **bielskie** i **koszalińskie** – po 11, bydgoskie – 113, **chelmińskie** i **gdańskie** – po 23, **częstochowskie** – 85, **elbląskie** i **ślupskie** – po 24, **gorzowskie** – 25, **jeleniogórskie** – 37, **kaliskie** – 1, **katowickie** – 249, **kieleckie** – 63, **konińskie** i **poznańskie** – po 7, **krakowskie** – 73, **krośnieńskie** i **radomskie** – po 2, **legnickie** – 48, **leszczyńskie** – 6, **lubelskie** – 59, **łódzkie** – 26, **nowosądeckie** – 5, **olsztyńskie** – 15, **opolskie** i **warszawskie** – po 30, **płockie** – 14, **piotrkowskie** – 27, **przemyskie** – 120, **rzeszowskie** – 137, **sieradzkie** – 8, **suwalskie** – 1, **szczyńskie** – 56, **tarnobrzeskie** – 374, **tarnowskie** – 69, **toruńskie** – 40, **wałbrzyskie** – 29, **wrocławskie** – 55, **zamojskie** – 209, **zielenogórskie** – 34. Nazwisko to jest więc najbardziej popularne w południowo-wschodniej i zachodniej części Małopolski oraz we wschodniej części Górnego Śląska.

MARCIN KORDECKI



foto. Roman Konzal

W Pławniowicach wystąpił zespół „Śląsk”

W sobotnie popołudnie, 23 sierpnia, na dziedzińcu pałacu w Pławniowicach wystąpił Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk” pod dyrekcją Krzysztofa Dziewieckiego. Na koncercie w Pławniowicach zespołowi towarzyszył Jerzy Wójcik, dyrektor artystyczny „Śląska”, obecny był też biskup gliwicki Jan Wierzbicki. W pierwszej części półtoragodzinnego koncertu zabrzmiały najbardziej

znane utwory z repertuaru zespołu z Koszęcina, niedawno świętującego swoje 50-lecie. Znalazły się w niej pieśni od lat wykonywane przez „Śląsk”, przedstawiające całe bogactwo śląskiego folkloru. W drugiej części publiczność usłyszała znane pieśni i utwory maryjne, przeplatane recytacją Piotra Hankusa, solisty zespołu. Zaś na bis muzycy z Koszęcina wykonali „Alleluja” Haendla.

WYDZIAŁ TEOLOGICZNY UO OGŁASZA NABÓR NA

Poddyplomowe Studium Rodziny

Studium przeznaczone jest dla absolwentów szkół wyższych, którzy są zainteresowani pogłębieniem wiedzy i zdobywaniem umiejętności z zakresu wychowania prorodzinnego i seksualnego. Celem studium jest przygotowanie nauczycieli do samodzielnego prowadzenia zajęć z dziećmi, młodzieżą i rodzicami z zakresu problematyki seksualnej i prorodzinnej. Warunkiem uczestnictwa jest posiadanie przez kandydata dyplomu ukoń-

czenia wyższej uczelni. Nauka w studium trwa trzy semestry i jest prowadzona systemem studiów zaocznych. Zajęcia odbywają się w soboty. Opłata za semestr wynosi 800 zł. Rozmowa kwalifikacyjna odbędzie się 12 września (piątek), o godz. 16.00, sala nr 34 w budynku wydziału teologicznego, ul. Drzymały 1a.

Do 10 września 2003 r. należy złożyć następujące dokumenty: odpis dyplomu lub świadectwo ukończenia studiów wyż-

szych, własnoręcznie napisany życiorys, kwestionariusz osobowy, dwie fotografie.

Jednocześnie Wydział Teologiczny UO ogłasza nabór na uzupełniające Poddyplomowe Studium Rodziny (I semestr).

Studium przeznaczone jest dla absolwentów szkół wyższych, którzy jednocześnie ukończyli kurs podstawowy z zakresu wychowania prorodzinnego. Celem studium jest przygotowanie nauczycieli do samodzielnego prowadzenia zajęć z dziećmi, młodzieżą i rodzicami z zakresu problematyki seksualnej i prorodzinnej. Warunkiem uczestnictwa jest posiadanie przez kandydata dyplomu ukończenia wyższej uczelni i świadectwa ukończenia kursu podstawowego z zakresu wychowania prorodzinnego. Nauka w studium trwa jeden semestr i jest prowadzona systemem studiów zaocznych. Zajęcia odbywają się w soboty. Opłata za semestr wynosi 800 zł. Rozmowa kwalifikacyjna i dokumenty jak wyżej. Dodatkowe informacje na temat Poddyplomowego Studium Rodziny można uzyskać w Dziekanacie Wydziału Teologicznego UO, ul. Drzymały 1a, 45-342 Opole, tel. (77) 44 23 768, fax (77) 45 49 384; e-mail: dziekanatwt@uni.opole.pl.

fot. Małgorzata Kamracka-Lipowska

Spojrzenie na Śląsk

W popularnej serii wydawniczej „A to Polska właśnie” ukazała się pozycja autorstwa prof. Jana Drabiny pt. „Górny Śląsk”.

W zamiarze autora jest to przewodnik historyczny i można go czytać na kilka sposobów. Najbardziej wytrwali mogą skupić się na treści podawanej chronologicznie w kolejnych rozdziałach, obejmujących okres od czasów prehistorycznych do powojennego półwiecza. Drugim sposobem jest skupienie się na bardzo dobrych fotografiach (archiwalnych i współczesnych), dość interesująco zestawionych. Samo ich przeglądanie, wraz z lekturą ciekawych opisów, daje już jakąś orientację w tym, czym Górny Śląsk jest, wyjąwszy może rozwikłanie problemów narodowościowych, wokół których

nawet historycy nie zawsze potrafią dojść do porozumienia. Można wreszcie, odwołując się do indeksu nazwisk na końcu książki i bibliografii przypisanej każdemu rozdziałowi, poszukiwać informacji, które nas najbardziej interesują. Ale tu można się rozczarować. Pod imieniem „Jan Paweł II” mamy bowiem dwa odnośniki. Pierwszy kieruje nas na stronę z podobiznami księży Emila Szramka i Józefa Czempieła, a drugi już do właściwej osoby, przypominając, że „Jan Paweł II, który jako metropolita krakowski głośił kazania na piekarskich piel-

grzymkach, po swoim wyborze na Stolicę Apostolską nie zapomniał o Ślązakach i w 1983 roku odwiedził Katowice i Górę Świętej Anny”. Żadnej wzmianki o pobycie Ojca Świętego w Gliwicach, co w przypadku książki z datą wydania 2002 roku wydaje się niemałym uchybieniem. Ale cóż – błędy wszystkim się zdarzają. Warto przy tym dodać, że seria, w której książka została wydana, jest pierwszą, uhonorowaną godłem „Teraz Polska”.

K.

Jan Drabina. *Górny Śląsk. Wydawnictwo Dolnośląskie. Wrocław 2002.*

Książkę można nabyć w księgarni turystycznej „U Piotra” w Gliwicach, ul. Arkońska (boczna Wrocławskiej).



ZAPOWIEDZI

Diecezjalny Dzień Wspólnoty Ruchu Światło-Życie

7 września, katedra gliwicka, rozpoczęcie o godz. 14.00.

Dożynki w Ostropie

7 września, godz. 11.30 – Msza św. w intencji rolników w kościele parafialnym. Przewodniczy ks. dr Krystian Piechaczek z wydziału duszpasterskiego Kurii diecezjalnej w Gliwicach.

Modlitwa ze śpiewami Taizé

Trzeci piątek każdego miesiąca o godz. 19.00 w gliwickiej katedrze.

Rekolekcje KIK-u

19–21 września, Dom Rekolekcyjny Archidiecezji Katowickiej w Brennej. Prowadzi ks. Herbert Hlubek. Koszt: 60 zł. Zgłoszenia u pani Zofii Adamskiej tel. 32/707-65-73.

Wspólnoty Odnowy w Duchu Świętym

zapraszają 25 września o godz. 19.15 do kościoła Wszystkich Świętych w Gliwicach na Eucharystię w intencji uzdrowienia.

Rekolekcje dla narzeczonych

– dla par, które pragną pogłębionego przygotowania do życia w małżeństwie sakramentalnym. Rekolekcje odbędą się od 24 do 26 października w Diecezjalnym Domu Rekolekcyjnym w Zabrzu Biskupicach (ul. Bytomska 39). Rozpoczęcie w piątek o godz. 18.00, zakończenie w niedzielę o godz. 16.00. Na miejscu jest obowiązkowy nocleg i wyżywienie. Koszt: 140 zł od pary (jeżeli weźmie się własne śpiwory, można odliczyć 15 zł). Prosi się o zabranie domowego obuwia. Zgłoszenia pod numerem tel.: 32/271-68-47.

Zaoczne studia teologii

We wrześniu odbędzie się dodatkowa rekrutacja na kierunek: teologia. Termin składania dokumentów od 1 do 12 września w dziekanacie wydziału teologicznego, Opole, ul. Drzymały 1a; tel. (077) 44 23 768. Egzamin odbędzie się 20 września 2003 r. o godz. 10.00. Bliższe informacje nt. wymaganych dokumentów i warunków przyjęcia w dziekanacie WT.

Okiem Proboszcza



Ks. Grzegorz Dewor

urodził się w 1967 roku w Bobrownikach. Świecenia kapłańskie przyjął w 1992 roku w Katowicach. Był wikarym w parafiach: śś. Piotra i Pawła w Gliwicach, św. Antoniego w Gliwicach Wójtowej Wsi, Królowej Pokoju w Tarnowskich Górach i Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Miasteczku Śląskim, gdzie od 2002 roku jest administratorem

– Po śmierci ks. Labego jeden z parafian spojrzął na krzyż na wieży kościoła i podsunął pomysł, żeby go pozłocić na pamiątkę. Propozycję przedstawiłem parafianom i dałem im tydzień do namysłu. Nie chciałem, żeby ktoś uznał to za zbytek i niepotrzebny wydatek. Gdy przyszło do kolekcji na ten cel, nie wiedziałem, co zrobić z pieniędzmi. Starczyło jeszcze na pozłocenie wskazówek zegara. Mają nam one przypominać, jak cenny jest czas, który został nam dany.

„Sentire cum Ecclesia” – ta łacińska sentencja doskonale pasuje do parafian w Miasteczku, którzy „czują Kościół” i są z Kościołem. Potrafią dla niego naprawdę wiele zrobić. To jest śląska tradycja, w której wiadomo, czym jest odpowiedzialność za rodzinę i za to, co dzieje się w parafii. Dlatego mogą tu stać aż dwa kościoły, bo ludzie ich nie zostawiają. A ja wraz z nimi staram się uszanować tradycję i ofiarność przodków. Bo nie jest sztuką zmieniać i kupować coś nowego, a wszystkich narażać na koszty. Trudniej dbać o to, co się zastało, co trzeba ciągle pielegnować.

GOŚĆ
niedzielnicy **GLIWICE**

44-101 Gliwice, skr. poczt. 196,
ul. Tużycka 1, tel./fax: (32) 230-78-80,
e-mail: redakcja@kuria.gliwice.pl
Zespół redakcyjny: Klaudia Cwołek,
Mira Fiutak, ks. Waldemar Packner.

MIASTECZKO ŚLĄSKIE

W cieniu huty

W Miasteczku Śląskim nie ma problemu bezrobocia, przynajmniej wśród mężczyzn. Ale nie ma też zadowolenia. „Coś za coś” – mówią mieszkańcy. Mamy pracę, ale od lat jesteśmy podtruwani.

Z każdej prawie rodziny ktoś pracuje w Hucie Cynku, a skutki niezdrowej technologii odczuwa całe miasto. Teraz rodzą się dzieci rodziców, którzy wzrastali w czasach, gdy huta produkowała najwięcej zanieczyszczeń. Boją się o ich zdrowie, a nauczyciele przyznają, że zdolności do nauki jakby zmalowały. Ludzie cierpią na ołowicę: w nocy nie mogą spać z powodu bólu stawów, a w dzień, nawet jeśli są wypoczęci, dokucza im ospałość. – Mimo trudności są bardzo dobrzy i ofiarni – ciągle podkreśla ks. Grzegorz Dewor, który do Miasteczka przybył w 2000 roku, a po śmierci ks. proboszcza Pawła Labego w 2002 roku został administratorem parafii.

Niewielka, bo licząca 5200 mieszkańców społeczność ma dwa kościoły, dwa domy parafialne (powstawały, gdy katechezy nie było jeszcze w szkole) i zabytkową dzwonicę, gdzie ostatnio ponownie zawisł odnaleziony „dzwon kornający” z 1694 roku. Teraz

Zdjęcia: Małgorzata Kamračka-Lipowska



Drewniany kościółek wzniesiono w latach 1665–1667, w tle nowy kościół, który poświęcono w 1908 r.

każdy zgon będzie ogłaszany jego brzmieniem.

Drewniany i murowany

W Miasteczku może dziwić bardzo bliskie sąsiedztwo dwóch kościołów. Pierwszy, drewniany, pochodzi z XVII wieku, drugi, murowany, wybudowany został na początku XX wieku. Oba znajdują się na jednym placu kościelnym, ich ściany niemal się ze sobą stykają.

– Drugi kościół wzniesiono wtedy, gdy pierwszy okazał się za mały – tłumaczy ks. Dewor. – W ostatnich czasach rozważano nawet przeniesienie starego kościółka do Pniowca, który miał swojej świątyni. Ale parafianie się nie zgodzili. W starym kościółku Msze św. odprawiamy w okresie letnim, od czerwca do października, w każdą sobotę o godz. 18.00.

W murowanym kościele pw. Wniebowzięcia Najświętszej Ma-

ryi Panny w głównym ołtarzu znajduje się odsłaniany obraz Matki Bożej Bolesnej. Obraz znajdował się dawniej w boczny ołtarzu drewnianego kościółka. Szczególne nabożeństwo do Matki Bożej Bolesnej, wyniesione jeszcze z domu rodzinnego, żywił uchodzący za świętego ks. Teodor Christoph, duszpasterz w Miasteczku w latach 1871–1893. Jego imieniem nazwano Apostolat Wspierania Powołań, do którego należą wierni z terenu diecezji gliwickiej. Ks. Christoph, którego grób znajduje się na parafialnym cmentarzu, założył m.in. Bractwo Matki Bożej Siedmiobolesnej, przyczyniając się do przywrócenia kultu zaniebanego w czasach reformacji. Choć odpust parafialny przypada w uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, 15 sierpnia, do dziś obchodzi się jeszcze drugi odpust w piątek przed Niedzielą Palmową. Według starego kalendaraża liturgicznego, był to dzień poświęcony Matee Bożej Bolesnej. W tym dniu na probostwie w Miasteczku goście częstowani są jak za czasów ks. Christopha: bratkartofilami i zsiadłym mlekiem.

KLAUDIA CWOŁEK

W 1995 roku z zabytkowego obrazu Matki Bożej Bolesnej skradziono 74 srebrne wota. W duchu wynagrodzenia ks. proboszcz Paweł Laby zainicjował reerygowanie Bractwa Siedmiu Bolesci Matki Bożej, założonego przez ks. Teodora Christopha w 1880 roku po wielu latach starania.

Na terenie parafii znajduje się też kaplica Matki Bożej Bolesnej i dróżki maryjne.



PIELGRZYMKA ESPERANTYSTÓW DO SZCZYRKU

Mający nadzieję

Przybyli z wielu miast południowej Polski, między innymi z Bielska-Białej, Cieszyna, Katowic, Krakowa, Kędzierzyna Koźła, Zakopanego, a nawet z Warszawy i Luksemburga! Szli, by na zakończenie wspólnego marszu przez góry pokłonić się Szczyrkowskiej Pani w Jej sanktuarium na Górcie.

Na 23. Pieszą Pielgrzymkę Esperantystów w niedzielę – 24 sierpnia br. – przyjechało około 50 osób. Wyruszyli rano spod Szyni, aby po południu zakończyć spotkanie Mszą św. celebrowaną w międzynarodowym języku esperanto przez ks. Józefa Zielonkę w Szczyрку na Górcie.

„Pomysłodawcami naszej pielgrzymki – odbywającej się zawsze w trzecią niedzielę sierpnia – byli ks. Józef Zielonka i małżeństwo esperantystów, mieszkające obecnie w Szwajcarii, a wówczas w Bielsku-Białej, Barbara i Stanisław Pochanke, którzy kochają górskie wędrowki, a kościółek na Górcie jest dla nich miejscem szczególnie ważnym. Tradycję podtrzymujemy do dzisiaj. Pamiętam pielgrzymki, podczas których pogoda nie sprzyjała, lato jak z cebra, była burza, ale wszyscy szli i nie narzekali” – wspomina Elżbieta Haręźlak, członek zarządu bielskiego oddziału Polskiego Związku Esperantystów.

Esperancki ksiądz

Ks. Józef Zielonka z Tamowa esperantystą jest od 1954 roku. Naukę języka rozpoczął w seminarium. Po święceniach w 1960 roku między licznymi obowiązkami młody kapłan nie zapomniał o esperancie, założył pierwszą esperancką sekcję katolicką w Klubie Inteligencji Katolickiej w Krakowie. Parę lat później biskup Władysław Miziołek – przewodniczący Komisji Episkopatu do Spraw Duszpasterstwa Ogólnego – ustanowił ks. Józefa krajowym duszpasterzem esperantystów – „i tak zostało do dzisiaj” dodaje ks. Józef, który swojej dodatkowej funkcji poświęcił się z dużym zaangażowaniem.

Ks. Józef Zielonka uczestniczy w nabożeństwach i rekolekcjach esperantystów w całej Polsce, ale pielgrzymkę do Szczyrku traktuje szczególnie. „Podziwiam zaangażowanie uczestników, cieszę się, że spotkanie to jest kontynuowane przez tyle lat. Co roku inicjatywa zorganizowania pielgrzymki pochodzi od bielskich esperantystów, za co im z całego serca dziękuję” – mówi.

Irena Łowińska, wieloletnia esperantystka z Warszawy, na pielgrzymkę przyjechała po raz pierwszy: „Nie spodziewałam się, że będzie aż tyle osób. Na zakończenie spotkania zostało wybrane. wspaniałe miejsce – sanktuarium Matki Bożej. Dobrze, że w naszej grupie są dzisiaj osoby młode, cieszę się, że czynnie uczestniczą w Eucharystii, znają teksty, ładnie śpiewają, nie boją się wypowiedzieć na głos intencji”.

Turystów zainteresowanych Mszą św. odprowadzając w międzynarodowym języku na Górcie było sporo. Podobnie jest co roku.

Jaki to język?

Dokładne stwierdzenie, ilu języków używa się obecnie na świecie jest sprawą sporną, chociażby ze

względem na płynność granicy między takimi pojęciami jak: „język” i „dialekt”. Na przestrzeni dziejów różne języki zajmowały uprzywilejowane miejsce, we wczesnym średniowieczu była to łacina, później francuski, obecnie angielski. O roli danego języka decydowało nie tylko kryterium demograficzne, ale przede wszystkim czynniki polityczne, ekonomiczne i kulturowe. Z biegiem czasu okazało się, że gdy przewaga na tej płaszczyźnie słabnie, to automatycznie kończy się międzynarodowa rola języka. Ponadto uznanie jednego z naturalnych języków za przewodni zrodziło konflikt, z którego wynikało pytanie, „który z nich jest najlepszy?”. Języki naturalne są trudne do opanowania dla cudzoziemców, a nawet gdy ktoś nauczy się obcego języka, będzie zawsze w gorszej sytuacji niż osoba, która się nim posługuje od urodzenia. Starano się więc stworzyć język uniwersalny. Prób było ponad siedemset, lecz nigdy nie spełniały wszystkich podstawowych wymogów jednocześnie: politycznej neutralności, łatwego przyswojenia, prostej wymowy oraz przyjemnego brzmienia dla ucha.

W 1859 roku w Białymstoku urodził się ktoś, dla kogo problem stworzenia takiego języka stał się życiowym wyzwaniem. Ludwik Zamenhof, syn językoznawcy, który mimo przeciwności losu i protestów ojca stworzył język prosty, maksymalnie logiczny, w pełni potrafiący oddać myśli ludzkie w mowie i piśmie. Wkrótce zaakceptowano tę mowę jako międzynarodową, lecz jej autor zdawał sobie sprawę, że „aby język stał się powszechnym, nie wystarczy nazwać go takim”. Zamenhof poświęcił całe życie, próbując rozprzestrzenić swoje dzieło w świecie. Jego zamiar się powiódł, a nowy język nazwano od pseudonimu Zamenhofs „esperanto”, co oznacza „mający nadzieję”.

„... aby jednoczył”

„Duży wpływ na powstanie języka miało miejsce zamieszkania Ludwika Zamenhofs. Jego rodzinny Białystok był skupiskiem wielu narodowości o różnych językach, religiach i kulturach: Polacy byli katolikami, Niemcy protestantami,

dokończenie na str. 22



fot. Kinga Gieruła

dokończenie ze str. 21

Rosjanie prawosławnymi, Żydzi wyznawcami judaizmu. Sytuacja ta była przyczyną wielu konfliktów. Problem stworzenia języka, który by jednoczył, stał się dla Zamenhofa życiowym wyzwaniem. W 1887 roku odniósł sukces: opublikował esperancką broszurę, zawierającą podstawy języka esperanto” – opowiada Elżbieta Haręźlak.

Ludwik Zamenhof był idealistą, całe życie poświęcił językowi międzynarodowemu i walce o pokój.

Światowy Związek Esperantystów (*Uniuersala Esperanto Asocio*) założono 28 kwietnia 1908 roku w Genewie, a obecnie ma siedzibę w Rotterdamie. Przynależność organizacyjna do esperanckich stowarzyszeń nie jest jednak właściwym wyznacznikiem przydatnym do określenia dokładnej liczby wszystkich esperantystów. Ludzie często mówią w języku esperanto, lecz nie są zrzeszeni.

Dokładnej liczby osób mówiących tym językiem na świecie nie podaje żadne ze źródeł. Sytuacja ta nie przeszkadza jednak jego rozwojowi. Powstają nowe utwory, książki, sztuki. Osoby znające esperanto prowadzą korespondencję, utrzymują kontakty z całym światem, o czym świadczą ogłoszenia w gazetach esperanckich i na stronach Internetu.

Najstarszymi organizacjami esperanckimi są: zrzeszenie katolików istniejące od 1910 roku jako Międzynarodowe Stowarzyszenie Katolików Esperantystów – *Internacia Katolika Unuiĝo Esperantista* (IKUE) oraz założona rok później organizacja protestantów Międzynarodowy Związek Chrześcijan Esperantystów – *Kristana Esperantista Ligo Internacia* (KELI).

Dla esperantystów chrześcijan, najważniejsze jest zjednoczenie religijne. *Ekumenaj Esperanto-Kongresoj* (Kongresy Ekumeniczne



Matka Boska Esperancka z Zagórnika koło Andrychowa namalowana z inicjatywy ks. Leszka Solakiewicza

Esperantystów) odbywają się systematycznie w różnych miastach świata. Na przełomie sierpnia i września esperantysty-chrześcijańscy z całego świata spotykają się na XVI Kongresie Ekumenicznym w Rimini we Włoszech, gdzie będą modlić się o jedność i pokój na świecie.

Uczestnicy kongresów z poprzednich lat uważają, że spełniły one swoje zadanie. „Na każdym kroku odczuwałam jedność i jeszcze bardziej rozumiałam, że wszyscy jesteśmy równi przed Bogiem. Jeszcze pełniej rozumiałam słowa Ojca Świętego, który mówi, że to wszystko co nas łączy, jest mocniejsze od tego, co nas dzieli” – mówi jedna z uczestniczek.

Podczas kongresu nikomu nie przeszkadzało, że ktoś inny jest protestantem, katolikiem czy unitą, nikt nie narzucał innym swoich poglądów religijnych, nie było też bariery językowej.

Esperantysty z południowej Polski chętnie uczestniczą w każdej czwartą niedzielę miesiąca we Mszy św. odprawianej w języku esperanto w Krakowie na Gródku. W październiku na Jasnej Górze odbędą się natomiast Esperanckie Dni Modlitwy dla esperantystów-katolików z całej Polski.

KINGA GIERULA

JĘZYK, KTÓRY JEDNOCZY



Elżbieta Haręźlak z Bielska-Białej Aleksandrowicz

Parokrotnie uczestniczyłam w Esperanckich Kongresach Ekumenicznych, ich atmosfera jest niezapomniana, czułam się jak w wielkiej rodzinie. Esperanto wtedy bardzo pomaga. Jeżeli podczas wspólnego posiłku przy stole siedzieli Norweg, Anglik, Estończyk, Finowie, Bułgarka, Francuz i Niemka, to ile języków musiałabym znać, aby się z nimi porozumieć? Dzięki międzynarodowemu językowi mogliśmy swobodnie porozmawiać. Nawet więcej – podyskutować, wymienić doświadczenia i spostrzeżenia. Podstawą w rozważaniach i modlitwie był „Malgranda Ekumena Katekismo... ke ĉiuj estu unu” (Mały Ekumeniczny Katechizm... aby wszyscy byli jedno”) katolickiego teologa Heinza Schuttego.

Zawsze byłam ciekawa świata, odwiedzając esperantystów poznaję ich życie, kulturę, zwyczaje. Tego nie dowiem się na żadnej wycieczce organizowanej przez biuro podróży.



Zofia Kowalczyk z Kościoła ewangelicko-augsburskiego

Moja przygoda z esperanto rozpoczęła się w 1959 roku. Jadąc pociągiem ze znajomymi, zauważyliśmy pasażera, który czytał gazetę w obcym języku, którego nie rozumieliśmy, podejrzewaliśmy że może to być włoski lub hiszpański. W końcu zapytałam, co to za język. Wtedy pierwszy raz usłyszałam o esperancie. Pasażer okazał się esperantystą z Cieszyna, czytającym bardzo znaną w świecie esperanckim gazetę „Heroldo”. Ciekawość poznania nowego języka była bardzo duża i wkrótce intensywnie zaczęłam się go uczyć na kursie w Bielsku-Białej. Po trzech miesiącach wyjechałam do Warny, gdzie skontaktowałam się z tamtejszymi esperantystami, po powrocie pojechałam na Światowy Kongres Esperantystów do Warszawy.

Podczas kongresu poznałam doskonałą esperantystkę, a zarazem dziennikarkę, pisarkę i poetkę dr Linę Gabrielli Trener, która zachęciła mnie do nauki języka włoskiego. Wkrótce uzyskałam stypendium na uniwersytecie w Perugii, a z czasem stałam się tłumaczem włoskiego.

Esperantu zawdzięczam wiele, ale przede wszystkim przyjaciół na całym świecie, na których mogę liczyć. Jestem dumna, że tak jak poprzednimi laty, dotarłam szczęśliwie wraz z pielgrzymką do Szczyrku. Mimo iż jestem luteranką, chętnie uczestniczę w esperanckich Mszach św. Nigdy nie czuję żadnej różnicy w tym, że większość grupy to katolicy, a ja nie. Więcej nas łączy niż dzieli.



Elżbieta Biskup z parafii św. Małgorzaty w Kamienicy

Korespondentów mam we Francji, Rosji, Brazylii, Holandii, Niemczech i na Węgrzech. Chciałam zmienić życie w bardziej interesujące, dynamiczne, a świat wokół siebie uczynić bardziej przyjaznym. Moje życie było wielką rutyną, codziennie chodziłam utartymi szlakami, spróbowałam zejść w uliczkę, której jeszcze nie znałam. Chciałam więcej z siebie dać bliźnim, co udało się dzięki esperanto. Odkryłam świat pięknych spotkań z ludźmi. Razem z mężem uczestniczymy w esperanckich kongresach, zjazdach i spotkaniach. Nasz dom jest zawsze otwarty dla esperantystów. Jestem nauczycielem i cieszę się, że tak wielu moich uczniów udało mi się zainteresować tym językiem.

Do Szczyrku przychodzimy od sześciu lat. Przed obrazem Matki Bożej odnajdujemy spokój i wyciszenie, tak potrzebne w dzisiejszych czasach. Gdy odwiedzają nas goście z zagranicy, często przyjeżdżamy z nimi właśnie tutaj, aby zapoznać ich z historią tego szczególnego miejsca.

Jak pomóc rodzinie?

W jaki sposób przygotować młodych ludzi, by umieli rozwiązywać problemy, jakie staną na drodze ich małżeńskiego i rodzinnego życia; jak pomagać rodzinom znajdującym się w szczególnie trudnych sytuacjach? – to tylko niektóre pytania, jakie stawiali sobie uczestnicy spotkania, które z inicjatywy biskupa Tadeusza Rakoczego odbyło się 25 sierpnia w siedzibie Instytutu Teologicznego im. św. Jana Kantego w Bielsku-Białej.

Spotkanie poświęcone było „Dyrektorium Duszpasterstwa Rodzin”, przyjętemu podczas 322. Zebrania plenarnego Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie w maju 2003 r. Dokument ten określa obowiązującą w Polsce strukturę duszpasterstwa rodzin i przedstawia zadania oraz formy pracy w zakresie przygotowania do małżeństwa i życia w rodzinie, poradnictwa rodzinnego, formacji rodzin do ewangelizacji, a także wskazuje na rolę duszpasterstwa rodzin w sytuacjach szczególnych i trudnych dla rodzin. Omawia też formy zaangażowania organizacji społecznych i władz politycznych w służbę rodzinie.

Dyrektorium wprowadzane jest we wszystkich polskich diecezjach. Trwają dyskusje nad konkretnymi programami wprowadzania jego zaleceń w życie parafii i diecezji.

W zorganizowanej w Bielsku-Białej dyskusji wzięli udział diecezjalni duszpasterze rodzin i doradcy rodzinni z południowej części Polski, z diecezji krakowskiej, katowickiej, gliwickiej, opolskiej, sosnowieckiej, tarnowskiej i bielsko-żywieckiej, a także członkowie zespołu doradczego do spraw wprowadzenia Dyrektorium w naszej diecezji. W obradach uczestniczyli też: o. Andrzej Rębacz –

krajowy duszpasterz rodzin, biskup Janusz Zimniak, ks. inf. Władysław Fidelus, ks. prał. Stanisław Dadak – kanclerz Kurii Diecezjalnej, ks. prał. Stanisław Śmietana – diecezjalny wizytator katechizacji.

Wiele miejsca zajęła wymiana doświadczeń związanych z tym, co już udało się wprowadzić, a także prezentacja zamierzeń. W archidiecezji krakowskiej udało się już wprowadzić zalecany dla narzeczonych cykl trzech obowiązkowych rozmów w katolickiej poradni rodzinnej, jak również nowe formy pomocy materialnej, m.in. w postaci pośrednictwa w znajdowaniu pracy.

Dyskutowano też nad możliwościami wprowadzenia dla młodzieży rocznej parafialnej katechizacji przedmałżeńskiej, obejmującej co najmniej 25 spotkań. Uczestnicy spotkania wskazywali na potrzebę opracowania nowoczesnych materiałów edukacyjnych i dobrego przygotowania prowadzących te katechezy. Podkreślali też konieczność ścisłego powiązania działań duszpasterstwa rodzin z pracą duszpasterzy parafialnych i katechetów.

Jak zaznaczył o. Andrzej Rębacz, trzeba wyłożonego wysiłku organizacyjnego wielu środowisk, aby pomóc rodzinie. Trzeba przede wszystkim pomóc w rodzinnej formacji religijnej: „Z badań zachodnich naukowców wynika, że rozpada się co drugi związek, gdy ślub był jedynie cywilny; rozchodzi się co trzecia para, która zawarła ślub cywilny, ale zaniedbała praktyk religijnych. Gdy po ślubie kościelnym małżonkowie systematycznie i wspólnie przystępują do sakramentów, to rozchodzi się już tylko jedna para na pięćdziesiąt, a gdy do praktyk religijnych dochodzi codzienna modlitwa małżeńska, rozchodzi się jedna para na 1455! Trzeba więc podjąć wysiłek, by młodych ludzi tak przygotować do małżeństwa, by w ich rodzinie znalazło się miejsce dla Chrystusa” – dodał o. Rębacz.

M. B.

Za chleb na stole...

W najbliższą niedzielę 14 września w Gilowicach odbędą się diecezjalne uroczystości dożynkowe. Swoje dziękczynienie Bogu za tegoroczne plony złożą rolnicy całej diecezji bielsko-żywieckiej. Podobnie jak w latach poprzednich w dziękczynnym nabożeństwie wezmą też udział przedstawiciele diecezji cieszyńskiej Kościoła ewangelicko-augsburskiego.

Będą to VII Dożynki Diecezjalne i zarazem IV Dożynki Województwa Śląskiego, a także VII Dożynki Powiatu Żywieckiego. Gilowicka gmina tradycja dożynkowa ma znacznie dłuższy i trudniejszy do obliczenia rodowód...

W programie uroczystości przewidziano:

- 9.00 – otwarcie wystawy rolniczej – obok szkoły podstawowej i gimnazjum w Gilowicach

- 9.00–10.00 – zbiórka delegacji na placu przed budynkiem Urzędu Gminy

- 10.15 – wymarsz korowodu dożynkowego w kierunku boiska sportowego

- 11.00 – uroczysta Msza święta dożynkowa – dziękczynienie za wszystkie owoce pracy rolników i prośba o Boże błogosławieństwo dla ich starań

- 12.30 – rozpoczęcie tradycyjnego przekazania dożynkowych bochnów chleba i wienców

- 14.15 – koncert „W podzięce za rolniczy trud” – z udziałem zespołów regionalnych

- 18.00 – festyn dożynkowy na placu obok remizy OSP.

„Serdecznie zachęcam rolników do wspólnej modlitwy i świętowania, które są wyrazem wdzięczności dla Boga za całą Jego opiekę dla rolniczego trudu, a jednocześnie świadectwem zawierzenia Bożej Opatrzności wszelkich ludzkich wysiłków” – mówi ks. prał. Stanisław Gawlik, diecezjalny duszpasterz rolników.

T. M.

W TYM TYGODNIU ZAPRASZAMY

Czuwanie z kończycką Panią

Proboszcz parafii Narodzenia NMP w Kończycach Małych ks. kan. Kazimierz Osiński, wraz ze swymi wiernymi, bardzo serdecznie zaprasza wszystkich na czuwanie przed łaskami słynącym obrazem Matki Bożej Kończyckiej, czczonej tutaj szczególnie jako Uzdrawienie Chorych. Modlitwne czuwania w Kończycach Małych odbywają się w każdy drugi piątek miesiąca – początek o godzinie 20.00. Najbliższe – 12 września br. Zapraszamy!

O kończyckiej parafii piszemy także na str. 28. w naszym cyklu „Panorama Parafii”.

20 lat „Radości”

Grupa Odnowy w Duchu Świętym „Radość” z Cieszyna bardzo serdecznie zaprasza na spotkanie z okazji 20-lecia swojego istnienia. Odbędzie się ono w niedzielę 21 września br. w kościele pw. św. Marii Magdaleny w Cieszynie (plac Dominikański). Początek o godzinie 15.30 adoracją Najświętszego



fol. Wioletta Łakomic

Sakramentu. O godzinie 16.30 zostanie odprawiona Msza święta, koncelebrowana przez księży opiekunów grup Odnowy. Po Eucharystii – agapa na probostwie, w auli Matki Bożej Anielskiej.

Grupa serdecznie zaprasza wszystkich, a zwłaszcza tych, którzy ją stanowili i stanowią. Przyłączamy się do zaproszenia!

I. M.

Kamil z „Barbary”

W 34. numerze „Gościa” w tekście „Złapać Pana Boga za nogi” została zamieszczona wypowiedź oazowicza Kamila, pochodzącego z parafii św. Barbary w Czechowicach-Dziedzicach, a nie, jak podaliśmy, z parafii św. Andrzeja Boboli. Kamila i wszystkich zainteresowanych serdecznie przepraszamy!

Z KOŚCIOŁA

Biskup wśród żołnierzy

W sanktuarium maryjnym w Rychwałdzie odbyły się 15 sierpnia uroczyste obchody święta Wojska Polskiego. Wzięli w nich udział żołnierze ze swymi dowódcami z garnizonów Bielsko i Żywiec, a także liczna rzesza kombatanatów z pocztami sztandarowymi. Połowej Mszy św. w intencji żołnierzy przewodniczył biskup Tadeusz Rakoczy.

Jasieniczenie na Jasnej Górze

41 osób wzięło udział w pieszej pielgrzymce na Jasną Górę, zorganizowanej przez parafię św. Jerzego w Jasienicy. Pątnicy wyruszyli 18 sierpnia z Ogrodzieńca i w ciągu czterech dni pokonali 60 kilometrów. Na Jasnej Górze – wraz ze 150-osobową grupą parafian, którzy przyjechali autokarami i samochodami – spędzili ponad dobę. Tegorocznej pielgrzymce towarzyszyło hasło „Kontemplujemy Chrystusa z Maryją”, a rozważania oparte zostały na różańcowych tajemnicach światła.

Wiernie służył...

11 sierpnia minęła pierwsza rocznica śmierci ks. kan. Bronisława Ilnickiego, który ostatnie 27 lat swego życia spędził w Skoczowie. Pamięci zmarłego poświęcona została książka pt. „Bożej mądrości wiernie służył”, autorstwa ks. dr. Karola Mozora, wydana przez skoczowskie Wydawnictwo św. Bernarda.

Dożynki w Świnnej

W niedzielę 7 września w podżywieckiej Trzebini odbędą się dożynki wsi wchodzących w skład gminy Świnna. Uroczystości rozpoczną się od Mszy św. odprawionej przez biskupa Janusza Zimniaka o godz. 14.30 w kościele pw. Matki Bożej Różańcowej. Dziękczynienie za tegoroczne plony połączone zostanie z obchodami 30-lecia istnienia gminy Świnna.

W intencji jedności

Bielski Klub Inteligencji Katolickiej zaprasza w czwartek 11 września na kolejne spotkanie ekumeniczne. Rozpocznie je Msza św. w intencji jedności chrześcijan, odprawiona w bielskiej katedrze o godz. 18.30.

Akcja na Butorzonce

Parafialny Oddział Akcji Katolickiej w Cięcynie organizuje w sobotę 13 września tradycyjne, doroczne spotkanie na Przegibie-Butorzonce. Rozpoczną się ono Mszą św., odprawioną w kaplicy pw. Matki Bożej Częstochowskiej na Butorzonce. Później będzie spotkanie przy ognisku z konkursami, występem zespołu „Jodelka” z Radziechów i wspólnym śpiewaniem.

Msza za Ojczyznę

Po wakacyjnej przerwie zostają wznowione comiesięczne Msze św. w intencji Ojczyzny, sprawowane w bielskiej katedrze pw. św. Mikołaja. Najbliższa z nich odprawiona zostanie w niedzielę 14 września o godz. 17.00.

Za św. Maksymilianem

Zwykle są radośni i żywiołowi. Podczas zwiedzania byłego obozu koncentracyjnego KL Auschwitz w ciszy i skupieniu przechodzili obok bunkra, w którym skazany na głodową śmierć umierał kiedyś franciszkanin Maksymilian Maria Kolbe. Następnego dnia za wszystkich pomordowanych modlili się podczas Drogi Krzyżowej odprawionej na terenie dawnego obozu w Birkenau. Słowa modlitw i pieśni padały na przemian: po włosku, angielsku, portugalsku, bo tymi językami mówią...

Tak rozpoczęło się zorganizowane w Polsce już po raz drugi Międzynarodowe Spotkanie Młodych, przygotowane przez siostry misjonarki z Centrum św. Maksymiliana w Harmężach. Wzięła w nim udział 50-osobowa grupa młodzieży, związanej z istniejącymi w różnych krajach klasztorami Misjonarek Niepokalanej Ojca Kolbego. Przybyli do Polski na zaproszenie sióstr, aby bliżej poznać kraj i miejsca związane z życiową drogą ojca Kolbego. Spotkania takie odbywają się co dwa lata.

Siostry misjonarki pracują m.in. we Włoszech, Stanach Zjednoczonych, Boliwii, Argentynie, Brazylii, Luksemburgu i Polsce, dlatego też wśród uczestników wakacyjnego spotkania najwięcej było młodych Włochów, Brazylijczyków i Amerykanów. Na trasie ich wędrowania oprócz Oświęcimia znalazły się Niepokalanów, Zduńska Wola, Pabianice, a także miejsca ważne dla religijności i kultury Polaków: Jasna Góra, Kalwaria Zebrzydowska, sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach, Kraków, Warszawa. Uczestniczyli też na zakończenie pobytu w Polsce w oświęcimskich uroczystościach 14 sierpnia – w rocznicę śmierci św. Maksymiliana. Wzięli też tego dnia udział w pierwszej franciszkańskiej pielgrzymce z Harmęż do byłego obozu.

„Tu, w Oświęcimiu, łatwiej jest dotrzeć do korzeni tej duchowości św. Maksymiliana i dlatego my tutaj jesteśmy i tu zapraszamy innych – tłumaczy siostra Anna z Włoch. – Kiedy sama decydowałam się zostać misjonarką, bardzo pomagało mi jego świadectwo – to, że oddał życie za bliźniego. Pomyślałam, że ja także mogę oddać swoje życie dla innych osób, aby inni mogli poznać Jezusa,

Maryję. To świadectwo bardzo fascynowało i pomagało mi w późniejszej pracy misjonarskiej, w Argentynie i w Boliwii, a teraz w Polsce. Bez tego świadectwa nie byłoby mi łatwo zrezygnować z życia w rodzinie, we własnej ojczyźnie”.

„Organizujemy takie spotkania, aby młodzież skupiona przy naszych klasztorach na całym świecie mogła lepiej i głębiej poznać duchowość św. Maksymiliana – wyjaśnia siostra Anna z Harmęż. – Uważamy, że postać św. Maksymiliana jest ważna dla młodzieży, bo niesie ze sobą przykład duchowości opartej na miłości. Św. Maksymilian podkreślał, że tylko miłość jest twórcza. Młodzi to rozumieją, a świadectwo św. Maksymiliana oraz przeżywane podczas mityngu wspólna modlitwa i refleksja, dzielenie się doświadczeniami – są ważne, by wprowadzać to przekonanie w całe swoje życie. Dlatego tegorocznemu spotkaniu towarzyszy hasło mówiące o potrzebie uwalniania się od schematów, krępujących w naszym życiu miłość”.

Stefano z Bolonii przytakuje: „Św. Maksymilian jest dla mnie przykładem nadziei. W obozie w Auschwitz, gdzie zginął, mogło się wydawać, że nie ma sensu wiara w Boga, zaufanie człowiekowi. On swoim życiem pokazał, że w każdych warunkach można dać świadectwo wierności Bogu, zwyciężyć miłością. Przypomina, że musimy kochać ludzi”.

Dla młodych z odległych krajów to świadectwo jest wielką wartością, zwłaszcza że mogli je poznać często również dzięki miłości swoich bliskich. Jednemu z uczestników przyjazd do Polski opłaciła grupa przyjaciół z jego parafii w Brazylii, innemu – z wielodzietnej rodziny – matka co miesiąc z najwyższym trudem, ale konsekwentnie, gromadziła przez dłuższy czas potrzebne fundusze, tłumacząc, że będzie to dla niego dar od Pana Boga. Kevin z USA do dziś pamięta, jak dwa lata temu rozradowany i pełen wiary wrócił z pierwszego mityngu jego starszy brat. Dlatego i on zapragnął znaleźć się bliżej Świętego, który uczy takiej miłości...

„Może się wydawać, że z powodu śmierci w obozie nie spełniło się marzenie św. Maksymiliana, aby cały świat przyprowadzić do Niepokalanej. Podczas naszego spotkania przekonujemy się, że choć jesteśmy z różnych krajów, należymy do różnych kultur, jednak przez poznawanie duchowości św. Maksymiliana dochodzimy właśnie do Niej” – mówi Maria z Bari.

A. Ś.-S.



fol. Alina Świeży-Sobel

Święto u Panienki

Figura Matki Bożej Niepokalanie Poczętej, tradycyjnie nazywanej w Kozach Panienką, cieszy się wśród mieszkańców Kóz i okolicy wielkim kultem i opinią Orędowniczki, u której wyprosić można wiele łask. Dlatego od prawie stu lat ludzie przybywają do kapliczki stojącej na skraju lasu, niedaleko dawnego kamieniołomu. Co roku w święto Wniebowzięcia NMP z bukietami kwiatów i ziół w rękach wyruszają w uroczystej procesji do kapliczki Panienki, by prosić o Boże błogosławieństwo za Jej pośrednictwem.

koronację wydał biskup Tadeusz Rakoczy, a koronę, wykonaną z ofiarowanych przez kozian ślubnych obrączek, nałożył wówczas na skronie Panienki kard. Franciszek Macharski.

Po koronacji zabytkowa figura na stałe umieszczona została w głównym ołtarzu świątyni parafialnej, a w kaplicy znalazła się figura Maryi czczona wcześniej w kościele. Nie zmieniła się jednak tradycja, by w kapliczce Panienki prosić Maryję o wstawiennictwo...

Tak było także 15 sierpnia, kiedy na górskim zboczu u stóp kapliczki wokół figury Panienki zgromadziły się tłumy wiernych, przybyłych w uroczystej procesji z kościoła parafialnego. Eucharystii przewodniczył biskup Janusz Zimniak. W homilii Ksiądz Biskup przypomniał postawę beatyfikowanej przed rokiem s. Sancji, dającej w swym życiu świadectwo chrześcijańskiej pokory i prostoty. „Dzisiejsze święto jest dla nas wszystkich wezwaniem, abyśmy za Maryją też szli drogą Ewangelii, okazywania miłości Bogu i bliźniemu, drogą zwykłych uczynków, życzliwości, serdeczności i uśmiechu” – mówił Ksiądz Biskup.

Na zakończenie Mszy św. biskup Zimniak poświęcił przyniesione bukiety kwiatów i ziół. Jak przystało na święto Matki Bożej Zielnej, kwiatowe kompozycje zdobiły tego dnia także figurę koziańskiej Panienki.

„To wielka radość, kiedy można zaobserwować, że miłość parafian do Maryi nie ogranicza się do tych świątecznych spotkań – zaznacza ks. prał. Emil Dyrda, proboszcz parafii w Kozach. – Kapliczka u Panienki jest nieustannie odwiedzana, tutaj ludzie przychodzą, modlą się, odpowiadają maryjne nabożeństwa w maju i październiku. Zwykle na ich zakończenie sprawowana jest przy kapliczce połowa Msza święta”.

Już dziś koziańscy duszpasterze i parafianie serdecznie zapraszają wszystkich czcicieli Matki Bożej na nabożeństwo różańcowe u Panienki w pierwszą niedzielę października o godz. 15.00.

A. Ś. S.



foto. Alina Świnży-Sobel

Nikt już dziś w Kozach nie pamięta, kiedy po raz pierwszy parafialna procesja z orkiestrą wyruszyła w okolice dawnego kamieniołomu, by oddać cześć Maryi. Wiadomo natomiast, że nawet mimo oficjalnych zakazów wydawanych przez komunistyczne władze, pielgrzymowanie do Panienki nie ustało, zwłaszcza z okazji święta NMP Królowej Polski i święta Wniebowzięcia NMP. Wyrazem wdzięczności i miłości do Matki Bożej, a także parafialnym wotum dziękczynnym za wyproszone tu łaski stała się w jubileuszowym 2000 r. koronacja figury. Dekret zezwalający na

Wyrusz na Matyskę!

W najbliższą sobotę, 13 września, o godz. 9.00 przy rondzie drogowym Radziechowy-Góra, wyruszą w drogę rajdowe drużyny uczestniczące w drugim górskim rajdzie integracyjnym „Razem raźniej – w Radziechowach”. Organizatorzy, radziechowskie stowarzyszenie „Dzieci Serc”, gorąco zapraszają zwłaszcza osoby niepełnosprawne, gdyż to z myślą o nich przygotowane jest spotkanie na Matysce, u stóp Krzyża Jubileuszowego.

Na Matyskę drużyny pójną z Radziechów różnymi trasami – stopień trudności szlaku dostosowany będzie do możliwości uczestników. Osoby poruszające się na wózkach będą miały zapewniony dojazd na metę rajdu samochodami terenowymi.

Podczas pokonywania drogi na Matyskę na uczestników rajdu czekać będą różne niespodzianki. Dobrej zabawy i niespodzianek można spodziewać się też na mecie, gdzie przygotowano szereg konkursów.

Do udziału w tym spotkaniu nie trzeba wiele: wystarczy włożyć turystyczny strój i dojechać do Radziechów. „Warto też zadbać o uśmiech, którym można podzielić się z innymi. Chcemy, by było to dla wszystkich radosne przeżycie. Serdecznie zapraszamy wszystkich: niepełnosprawnych i wspierających ich wolontariuszy. Spotkajmy się na Matysce i poczujmy, że naprawdę razem jest raźniej i radośniej!” – zapraszają organizatorzy.

M.B.

Benefis na trzydziestolecie

W sobotę 13 września w Domu Kultury w Bielsku-Białej Lipniku odbędzie się uroczyste spotkanie z okazji 30-lecia pracy twórczej Hildegardy Filas-Gutkowskiej. W ciągu trzech dziesięcioleci jej opowiadania, artykuły i przede wszystkim wiersze publikowane były na łamach kilkudziesięciu pism. Jubileuszowe spotkanie rozpocznie się o godz. 18.00.

Czworo laureatów

Cztery osoby zostały uhonorowane Nagrodami Powiatu Cieszyńskiego w dziedzinie twórczości artystycznej i upowszechniania kultury. Są to: etnograf Małgorzata Kiereś, nestor polskich dziennikarzy Władysław Oszełda, architekt Ryszard Makarewicz i rzeźbiarz Jan Herma.

Turniej Gmin

24 sierpnia w Milówce odbył się finał tegorocznej edycji Turnieju Gmin Powiatu Żywieckiego. Po podsumowaniu wszystkich wyników pierwsze miejsce przyznano reprezentacji gminy Łodygowice. Za nią uplasowały się drużyny z gmin Milówka i Radziechowy-Wieprz.

Bankowe wyprawki

Bank Spółdzielczy w Andrychowie ufundował wyprawki szkolne dla pochodzących z niezamożnych rodzin uczniów ze szkół na terenie gmin Andrychów i Wieprz. Przygotowano blisko 200 kompletów, które łącznie kosztowały 11 tysięcy złotych.

Marzec '68 na wystawie

Do końca września w Książnicy Beskidzkiej w Bielsku-Białej czynna będzie wystawa, poświęcona studenckim wystąpieniom z marca 1968 roku. Ekspozycję przygotowało Biuro Edukacji Publicznej Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie.

Wóz dla jawiszowickiej OSP

Druhowie z jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w Jawiszowicach wzbogacili się o nowy samochód ratowniczo-gaśniczy. Jest to wart 105 tysięcy złotych fiat Ducato. Połowę pieniędzy na zakup tego samochodu przekazał Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, 30 tysięcy zł przekazał Urząd Gminy w Brzeszczach, a resztę sponsorzy.

Wystawa Czesławy Gewinner

W sali wystawowej Towarzystwa Miłośników Ziemi Żywieckiej zorganizowano wystawę prac Czesławy Gewinner. Autorka jest mieszkanką Bielska-Białej, aktywnie działającą w Stowarzyszeniu Plastyków „Ondraszek”.

„Razem raźniej”

Pod takim hasłem w sobotę 13 września zorganizowany zostanie rajd na Matyskę w Radziechowach. Do uczestnictwa zaproszone są przede wszystkim osoby niepełnosprawne (także na wózkach), ich opiekunowie i przyjaciele. Początek rajdu o godz. 9.00 na ostatnim przystanku MZK w Radziechowach. Organizatorem rajdu jest stowarzyszenie „Dzieci Serc”.

„Jakubowe święto” w Szczyrku

Późnym popołudniem 16 sierpnia br., wielu szczyrkowianom oraz turystom, obecnym na terenie estrady „Skalite”, na niebie ukazał się niezwykle widok. Trzysta kolorowych baloników z przywiązanymi myślami Bożymi powędrowało w niebo, by szukać swoich adresatów w różnych częściach całego Podbeskidzia, a może dużo, dużo dalej...

Pocztę do nieba, czyli baloniki, do których przywiązano woreczki z cytatami z Pisma Świętego oraz myślami chrześcijańskiej refleksji, wypuścili uczestnicy „Jakubowego święta”, zorganizowanego w tym roku po raz pierwszy przez zjednoczone siły szczyrkowskich parafii: katolickiej św. Jakuba i ewangelicko-augsburskiej oraz Miejskiego Ośrodka Kultury, Promocji i Informacji (MOKPiI). W tak niecodzienny sposób każdy mógł się stać apostołem głoszącym Słowo Boże. To tylko jedna z atrakcji, jakie czekały na wszystkich, którzy zdecydowali się poświęcić tego dnia w Szczyrku.

Na wszystko jest czas

Dotąd „Jakubowe święto” odbywało się w lipcu, z okazji parafialnego odpustu. W tym roku jednak, 27 lipca, Szczyrk gościł uczestników Tygodnia Kultury Beskidzkiej (ubogacili oni swoim śpiewem odpustową Eucharystią), których występy podziwiano także na miejscowej estradzie. W związku z tym jakubowe świętowanie przeniesiono na sierpień.

Przez całe wakacje nie brakowało w Szczyrku najróżniejszych zabaw i imprez, a „Jakubowe święto”, jak tłumaczy Urszula Stec, jedna z jego organizatorek, miało być pewnego rodzaju wyciszeniem, zachętą do refleksji. Choć oczywiście nie znaczy to, że brakowało tu prawdziwej radości! Bo w dobrze zorganizowanej zabawie, na wszystko jest czas. Imprezie towarzyszyło hasło, że naprawdę dobrze można się bawić w trzeźwości, bez alkoholu.

Patronat nad świętem sprawowali: ks. kan. Andrzej Loranc, proboszcz parafii św. Jakuba, której probostwo było „głównym sztabem” święta, i ks. Jan Byrt z parafii ewangelicko-augsburskiej.

Jakubowe atrakcje

Wszystko zaczęło się modlitwą w kościele katolickim, po czym na start ruszyli uczestnicy II Rodzinnego Rajdu Rowerowego Szlakiem Pięciu Parafii. Rowerzyści ze Szczyrku pojechali do Buczkowic, Godziszki, Rybarzowic i Mesznej, skąd wspólnie wrócili do Szczyrku. Wszyscy walczyli o puchar dla najliczniejszej reprezentacji parafii. Zwyciężyła 55-osobowa grupa ze Szczyrku, przed Buczkowicami. Specjalną nagrodę przyznano bardzo licznej grupie turystów z Katowic – bo w to święto chcą się włączać wszyscy.

Na terenie estrady czekały kolejne niespodzianki: 1400 losów w loterii fantowej, z której dochód przeznaczono na cele budującego się kościoła katolickiego, jakubowe ciasta, jakubowy grill. Nie zabrakło także akcji charytatywnej. Włodzimierz Pezda, miejscowy twórca, wykonał trzy okazałych rozmiarów postaci drewnianych górali. Środki uzyskane z ich licytacji przeznaczono dla zaprzyjaźnionej ze Szczyrkiem rodziny adopcyjnej i zastępczej z Belku koło Rybnika.

Biblia dla potomnych

Obok stoisk z przysmakami stanął duży namiot. W środku – świeca, Pismo Święte i... tłum ludzi. Podpatrujemy: w tej specyficznej kaplicy Jakub Gołdyn, lektor z parafii św. Jakuba, cierpliwie wskazuje palcem i dyktuje turystom z Warszawy zdanie po zdaniu – na razie z Księgi Rodzaju.

W tym roku bowiem rozpoczęto w Szczyrku akcję ręcznego przepisywania Biblii dla potomnych – każdy mógł przepisać fragment i podpisać się pod nim, dając dowód, że był aktywnym uczestnikiem przewidzianej na lata akcji. Pomyśłodawcą tej akcji, tak jak wypuszczania myśli



fol. Wioletta Łakomic

Bożych oraz quizu biblijnego, była parafia ewangelicko-augsburska.

Był także czas na muzykę – zaproszono m. in. „Grojcowian”, którzy przyjechali wraz z ks. kan. Władysławem Zazłem, zespół „Poziom 600”, i grający muzykę irlandzką „Stonehenge”. Jak podkreśla Sabina Bugaj z MOKPiI, organizatorom zależało, by zaprosić wykonawców głoszących swą twórczością wartości, którymi warto żyć i które warto przekazywać następnym pokoleniom.

Światło i modlitwa

Przed godziną 21.00 – na pamiątkę pradawnej tradycji zapalania ognisk przez samych mieszkańców, czuwających nad bezpieczeństwem w okolicy – z poszczególnych przysiółków przybiegli ich przedstawiciele z pochodniami. Świętowanie zakończyło się przy kościele katolickim, gdzie uczestnicy przeszli ze świecami. Tu wspólnie odmówili ekumeniczne „Ojciec nasz”.

URSZULA ROGÓLSKA

Pół wieku modlitwy i pracy

W sobotę 13 września w Bystrej Krakowskiej odbędzie się comiesięczne nabożeństwo fatimskie. W jego przygotowanie aktywnie włączyły się siostry szarytki. Będzie to kolejna okazja, by uczcić jubileusz 50-lecia ich pracy w tej miejscowości.

Ks. Michał Kucharski, który w latach 50. był rektorem kaplicy w Bystrej Krakowskiej, dobrze znał Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo, zwane siostrami miłosierdzia lub szarytkami. W zgromadzeniu od lat pracowały jego dwie ciotce. Zapewne to – obok chęci ubogacenia życia religijnego – zdecydowało, że zwrócił się do władz krakowskiej prowincji zgromadzenia o skierowanie sióstr do Bystrej. We wrześniu 1953 roku zamieszkały tu pierwsze szarytki: siostry Stefania Frycz, Aniela Nowak, Natalia Hajdamacha i Anna Borowiec. W połowie lat 70. kupiły budynek przy obecnej ulicy Szarotek, w którym mieszkają do dzisiaj. Najważniejszym

miejszem domu jest poświęcona w 1981 r. kaplica pw. Zwiastowania Pańskiego.

Od początku pobytu w Bystrej siostry podjęły katechizację dzieci. Teraz jest za to odpowiedzialna s. Bogumiła Bujak, przełożona domu. Od 1959 roku pełni też funkcję zakrystianek miejscowego kościoła. Pierwszą kościelną była s. Wanda Surzyn, która – po 19-letniej przerwie – pełni tę funkcję także dziś. „Od ponad czterdziestu lat siostry jako pierwsze przychodzą do kościoła, otwierają go i przygotowują sprawowanie Eucharystii. Wieczorem jako ostatnie opuszczają świątynię przekonane, że wszystko jest na swoim miejscu, zabezpieczone i pozamykane. Pieczołowicie dbają też o wystrój kościoła. To wielka praca, choć cicha i dyskretna” – mówi ks. Tadeusz Krzyżak, gospodarz parafii Najdroższej Krwi Pana Jezusa w Bystrej Krakowskiej.

W minionym półwieczu siostry pracowały też jako organistki, prowadziły chór, a nawet służyły pomocą jako pielęgniarki. Teraz prowadzą grupę Dzieci Maryi, wyjeżdżają z dziećmi w czasie ferii zimowych i wakacji. Dbają także

nie tylko o dom, ale i jego gości – jest tu kilkanaście miejsc, które siostry z innych placówek chętnie wykorzystują dla wypoczynku. O to, by im niczego nie zabrakło, dba s. Maria Urbaniak. „Nie narzekamy na brak pracy. Każda z sióstr, która tu trafia – a było nas dotąd 41 – zgodnie ze swymi talentami i powołaniem odnajduje konkretne zajęcie” – mówi s. Bogumiła Bujak.

Siostry nie planowały specjalnych obchodów jubileuszu. Jednak z półwieczem ich obecności w Bystrej zbiegły się prace przy odnowieniu domowej kaplicy. Umieszczono tam nowy ołtarz i stacje Drogi Krzyżowej. Poświęcił je w marcu biskup Tadeusz Rakoczy, odprawiając po raz pierwszy Mszę św. w tej kaplicy. Jubileusz przypomniano też podczas lipcowych uroczystości 20-lecia konsekracji bystrzańskiej świątyni. „Wszyscy dziękujemy dziś Bogu za was i za każde dobro, które poprzez was stało się udziałem tutejszej wspólnoty i całego Kościoła lokalnego. Dziękujemy wam za waszą półwieczną pracę, ofiarę i modlitwę w tej miejscowości” – mówił siostrom biskup Tadeusz Rakoczy.

ARTUR KASPRZYKOWSKI

Sposób na dobre życie

Przeżywamy rekolekcje w tym pięknym miejscu po raz szósty. Nie jest to kolonia ani wycieczka krajoznawcza, ale czas szczególny. Chcemy »napęlić się« świadectwem, aby móc później tam na miejscu żyć wiarą i pokazywać innym Chrystusa. Dzieci na Ukrainie dają szczególne świadectwo o Bogu i Polsce. Na zachodniej Ukrainie ten, kto chodzi do kościoła, przyznaje się do polskości – mówi ks. Marek Drożdżik, który przyjechał do Brennej wraz z dziećmi i młodzieżą z Medenic, Starego Rozdołu i Mikołajewa.

W wielu miejscach na Ukrainie, gdzie nie docierają ksiądz lub siostra zakonna, dzieci są małymi apostołami. Są wprawdzie w mniejszości, ponieważ więcej jest prawosławnych i grekokatolików, ale dają konkretne świadectwo. „To wspaniały przykład, gdy dziecko z naszej parafii zachęca swojego kolegę lub koleżankę do katechezy, która jest prowadzona przy plebanii” – mówi ks. Marek, były wikary w Brennej, obecnie proboszcz parafii w Medenicach na Ukrainie.

Dwutygodniowy pobyt w Brennej dzieci traktują jako dar, który zapamiętają na długo. 13-letni Iwan Olejnik wraz z młodszą siostrą Natalią przyjechał tu po raz szósty. Jego babcia ze strony mamy, z pochodzenia Polka, pielęgnuje polską mowę i tradycje, w domu słucha polskiego radia. 13-latkę Julia i Krystyna zachwycone są ludźmi i przyrodą w Brennej. Na rekolekcjach są po raz piąty i bardzo chciałyby znowu tu przyjechać.

Aby życie było dobre

Dla uczestników rekolekcji był to ważny czas, ponieważ wielu z nich stoi przed podjęciem pewnych wyborów i decyzji dotyczących ich życia i przyszłości. Punktem kulminacyjnym w każdym dniu była Msza św. oraz wspólne modlitwy poranne i wieczorne. Temat przewodni rekolekcji brzmiał „Sposób na dobre życie”, a podczas pracy w grupach zadawano sobie pytania: jakimi wartościami żyć, co zrobić, aby życie było dobre, dyskutowano o zagrożeniach dobrego życia.

„Nauczyliśmy się od parafian z Brennej ogromnej gościnności i życzliwości. Jesteśmy bardzo wdzięczni za to, jak nas ugościli i wsparli. Uważam, że kontynuować dane dzieło jest dużo trudniej, niż je zapoczątkować. To wymaga dużego poświęcenia. Dziękuję wszystkim osobom, którym zawdzięczamy nasz pobyt tutaj – księdzu dr. hab. Józefowi Budniakowi, parafianom, organizatorom, z panią Heleną Musioł na czele, władzom gminy, dyrekcji oraz pracownikom Gimnazjum im. Jana III Sobieskiego, Stowarzyszeniu Wspólnota Polska oraz ofiarodawcom i darczyńcom za każdy gest życzliwości, za wszelką pomoc finansową i materialną” – mówi ks. Marek.

Ważnym przeżyciem dla dzieci było spotkanie z rodzinami z breneńskiej parafii, w których spędziły cały dzień.

Parafia żyje

W trakcie sześciu lat przyjechało do Brennej wraz z księdzem



foto. Kinga Gierula

Goście z Ukrainy w Brennej

Markiem w sumie 300 dzieci i młodzieży z Ukrainy, tym razem było ich 58. Pomysłodawcami byli Ksiądz Proboszcz i mieszkańcy parafii Jana Chrzciciela w Brennej oraz pani Helena Musioł i ks. Marek Drożdżik.

Parafia w Medenicach odzyskała kościół w listopadzie 1989 roku, który przerobiony był wcześniej na klub taneczny. Ogromny wysiłek w odbudowę kościoła włożyli księża zmarłychwstańcy, siostry franciszkanki Matki Bożej Nieustającej Pomocy, ksiądz wikariusz Jan Fafuła.

Ks. Marek Drożdżik od pięciu lat jest proboszczem w Medenicach. „Już w seminarium myślałem o misjach. Ponieważ miałem kontakt z Ukrainą przez księży tam pracujących, moje kapłaństwo zaczęło się realizować właśnie tam. Początkowo był to duży przeskok – z licznej parafii na Złotych Łanach w Bielsku-Białej do Niżyńca, gdzie ludzi w kościele nie było. Pamiętam pierwsze dni pobytu i pokusę, aby wrócić do Polski, ale trwało to

krótko. Obecnie praca tam to wielkie doświadczenie dla mnie i myślę, że dla każdego kapłana, który przyjeżdża na Ukrainę” – opowiada ks. Marek. – Nasza parafia żyje i ciągle się rozwija – jest grupa około dwudziestu lektorów i ministrantów, Dzieci Maryi, na katechezę przychodzi ponad sto dzieci, z czego trzydzieścioro należy do Cerkwi. Mamy dwa koła różańcowe dziecięce, sześć róż różańcowych dorosłych. Parafia pomaga też wielu osobom chorym i biednym. Prowadzimy duszpasterstwo charytatywne, którym zajmuje się siostra Zyta. W dzień powszedni dużo osób uczestniczy we Mszy św., z czego jedną trzecią stanowią dzieci i młodzież.

Brenną i Medenicę połączyła osoba ks. Marka Drożdżika. Mieszkańcy obydwu miejscowości są sobie bliscy, tu i tam są Polacy, których de facto dzieli granica, ale jak sami zapewniają, dla przyjaźni nie ma granic.

KINGA GIERULA

Wakacje w parafii

Kim był mój patron, kiedy obchodzą imieniny moi rodzice, rodzeństwo, dziadkowie, skąd się bierze chleb, pod jakim wezwaniem jest kościół w parafii moich dziadków?

Ksiądz Marian Papiernik zachęca dzieci do poszanowania chleba



foto. Kinga Gierula

To niektóre z wielu pytań, które można usłyszeć na spotkaniach dla dzieci przy parafii NMP Królowej Świata w Bielsku-Białej Mikuszowicach Śląskich. Spotkania zorganizowano specjalnie z myślą o tych dzieciach, które nie wyjechały na wakacje.

Pomysł zagospodarowania dzieciom wolnego czasu zaproponował proboszcz parafii ks. Marian Papiernik SDS i księża wikarzy tamtejszej parafii. Przez całe wakacje raz w tygodniu dzieci po południu gromadziły się przy plebanii, gdzie pożytecznie spędzały czas. Na spotkania przychodziło nawet ponad czterdzieścioro dzieci w wieku szkolnym.

„Dzisiaj, ze względu na Rok Różańca Świętego mówiliśmy o tajemnicach światła, odmówiliśmy dziesiątek Różańca. Przez

kilka niedziel Ewangelia mówi o chlebie, dlatego część naszego spotkania poświęciliśmy temu tematowi. Mówiliśmy o szanowaniu chleba, o tym, jak powstaje, modliliśmy się szczególnie za rolników, którzy teraz mają najwięcej pracy. Dzięki rozśpiewanemu małżeństwu Dorocie i Wojciechowi Grybosiom nasze spotkanie miało ładną oprawę muzyczną” – mówił podczas jednego z sierpniowych spotkań wakacyjnych ks. Marian Papiernik.

Dzieci były bardzo zadowolone z cotygodniowych spotkań; mogły spotkać się z rówieśnikami, pośpiewać, wspólnie upiec kiełbasę, opowiedzieć, jak dotąd spędziły wakacje. Spotkania dla dzieci w mikuszowickiej parafii trwały przez całe wakacje.

K. G.

Okiem Proboszcza



fot. Wioletta Łakomic

Ks. kan. Kazimierz Osiński

Sobór Watykański II w dekrecie o posłudze kapłanów zaznacza, że nie zbuduje się żadnej wspólnoty, jeśli nie jest ona zakorzeniona w celebracji Eucharystii. Zależy mi, by kończenie było dojrzałą wspólnotą ludzi wierzących. Istotą pracy kapłańskiej jest pomoc ludziom w osiągnięciu zbawienia, by chcieli żyć na wieki. A najkrótszą drogą, jaką do tego prowadzi, jest Eucharystia. Bardzo mi zależy na Liturgii, by była pięknie celebrowana, zwłaszcza w niedzielę. Ludzie to doceniają.

W ciągu 25 lat pracy duszpasterskiej w Kończycach Małych, jako kapłana, najbardziej chyba zbudowało mnie pierwsze nocne czuwanie, przygotowane w środę 27 marca 1985 roku. Przychodzili do mnie parafianie i prosili, żeby je prowadzić. Ja się tego bardzo bałem, nie wiedziałem, czy ludzie przyjdą. Ogłosiłem i powiedziałem, że jeśli będzie 30 osób, to odprawię i Mszę św. Ludzi było dużo, ale pomyślałem, że po Mszy św. pójdą sobie. Poszedłem prowadzić naukę przed chrztem, a parafianie modlili się sami. Po nauce wracam, a kościół pełen ludzi! To było ogromnie miłe zaskoczenie, które bardzo rozradowało serce.

Moim pragnieniem jest też, by wraz z formacją duchową w parze szła formacja intelektualna, by ludzie czytali. Rozprawiamy 110 egzemplarzy „Gościa” i 40 „Źródła”. Czasopisma religijne to bardzo dobre katechezy. Uważam, że prasę katolicką rozkładają gazetki parafialne. Po co powielać artykuły, nad którymi pracuje się w profesjonalnych redakcjach. Czasem taka gazetka to tylko dwie strony ogłoszeń. Ludzie kupią i mówią, że czytają prasę katolicką. My ogłoszenia wkładamy do „Gościa”. Koszt niewielki, a pożytek dla ludzi ogromny.

Adres redakcji:
ul. Słowackiego 27,
43-300 Bielsko-Biała,
tel./fax (33) 812 51 39

GOŚĆ
niedzielnym

e-mail: bielsko@goscniedzielny.pl

Redagują: Alina Świeży-Sobel,
Artur Kasprzykowski, Urszula Rogólska, asystent kościelny:
ks. Jacek M. Pędziwiatr.

W KOŃCZYCACH MAŁYCH Od Eucharystii do miłości bliźniego

„W jednej mili od Cieszyna leży niektóra dziedzina, gdzie cudowny obraz mają, na który nie pamiętają”, głosiła jedna z 28 zwrotek pieśni o losach obrazu Matki Bożej z Kończyc Małych, którą śpiewali na początku XX wieku przybywający tu pielgrzymi. Dziś już pamiętają.

W nabożeństwach ku Jej czci – środowej nowennie i odbywających się w każdy drugi piątek miesiąca czuwaniach – uczestniczy naprawdę wielu parafian i gości.

Nieodosobnione są przekazy mówiące o tym, iż to właśnie obecność obrazu (powstałego w XVI wieku) w parafii, mimo czasów walk religijnych, zdecydowała o jej katolickości, choć na początku reformacji parafia została podporządkowana pastorowi w Pruchnej. Nie wiadomo co się działo wówczas z obrazem. Prawdopodobnie był przysłonięty w kościele. W 1654 roku, po 135 latach kościół wrócił w ręce katolików, a pod koniec XIX wieku prawie wszystkie rodziny na nowo były katolickie.

Nie gościł kult Matki Bożej. Wierni pielgrzymowali z całej Polski. Ale świątynia była kościołem filialnym parafii w Pruchnej, choć tam katolicy stanowili mniejszość. Wynikało to z braku uposażenia dla proboszcza w Kończycach. „Jak podają źródła – ludzie nie pamiętali, które ziemie należały do uposażenia proboszcza, a ci, którzy wiedzieli, milczeli” – mówi ks. kan. Kazimierz Osiński, proboszcz kończyckiej parafii Narodzenia NMP.

Odnowienie kultu

Do szybkiego usamodzielnienia się parafii dążyła miejscowa gmina, uzasadniając to m.in. daleką drogą do Pruchnej, zamieraniem sławnym niegdyś procesji do MB Kończyckiej, zubożeniem i demoralizacją parafian.

28 sierpnia 1908 r. przysłała zgoda na reaktywizację parafii. W październiku była już gotowa nowa plebania. 18 listopada 1909 r. ks. Klemens Ubelaker został pierwszym proboszczem reaktywizowanej parafii. Proboszczowie zmieniali się bardzo często, co nie sprzyjało rozwojowi życia religijnego. A dekrety wizytacyjne wielokrotnie zachęcały do odnowy kultu MB Kończyckiej. Od 1977 obowiązki proboszcza przejął ks. Kazimierz Osiński. 10 września 1980 r. po raz pierwszy odprawiona została nowenna, a 27 marca 1985 roku odbyło się pierwsze nocne czuwanie.

Źródło i szczyt

Najważniejszym zadaniem parafii jest rozwój życia religijnego. Za papieską encykliką o Eucharystii Ksiądz Proboszcz często powtarza katechetom, że katecheza ma tylko wtedy sens, kiedy prowadzi do Chrystusa, do Eucharystii: „Eucharystia jawi się jako źródło, a jednocześnie szczyt katechizacji”.

Każda, a zwłaszcza niedzielna Eucharystia staje się tu ważnym świętem. W przygotowanie Liturgii Słowa włączają się zwłaszcza dorośli. „Eucharystia dzięki nim to prawdziwa uczta duchowa – mówi ks. Osiński. – Bo nie chodzi o przeczytanie fragmentu Pisma Świętego, ale o przekazanie jego istoty. Starsi się do tego solidnie przygotowują. W niedzielę mają teksty przemodlone i przemydlone. Najprawdopodobniej jeszcze w tym roku stworzymy zespół liturgiczny odpowiedzialnych za Liturgię Słowa”.



fot. Wioletta Łakomic

Ucząc się miłości

„Godne przyjmowanie Eucharystii musi prowadzić do godnego życia, do miłości bliźniego – kontynuuje ks. Osiński. Ludzie sami się organizują, sami sobie nawzajem pomagają. „Także przy kościele i probostwie. Przy pracach tynkarskich było aż ciasno na rusztowaniach! – wspomina Ksiądz Proboszcz. – Wiele prac remontowych wykonujemy gospodarskimi metodami. Ludzie często i chętnie pracują społecznie”.

W czasach komunij I sekretarz gminy nie pozwalał na wydawanie ks. Osińskiemu żadnego przydziału na materiały budowlane. Pracowali tam jednak kończanie, wydający przydziały np. blachy parafianom, którzy jej nie potrzebowali i chętnie przekazywali na rzecz kościoła. „Blachą przykryłem cały dach probostwa i jeszcze zostało” – śmieje się dziś ks. Osiński.

Choć troska o kościół jest konieczna, najważniejsza jest troska o Kościół pisany przez wielkie „K” – o jego potrzeby duchowe i materialne. Co miesiąc przeprowadzana jest kolekta na cele charytatywne, które przeznaczają się dla rodzin mających więcej dzieci czy dla chorych, którzy nie mają za co kupić lekarstw. Zdarza się, że trzeba zapłacić komuś rachunek za prąd. Na probostwie można otrzymać nie tylko taką pomoc. Pasją Księdza Proboszcza jest matematyka! „Chętnie służę pomocą. – mówi. – Cieszę się, że w ten sposób mogę sprawdzić swoje wiadomości, czy jeszcze nie zapomniałem. Stary program szkoły średniej pamiętam bardzo dobrze. Z nowym mogłyby być problemy. Trzeba by było niektóre rzeczy powtórzyć. Ale zapraszam!”.

Przyjdź do Matki

Lokalne sanktuarium Matki Bożej Kończyckiej (ustanowione oficjalnie przez biskupa Tadeusza Rakoczego 26 października 1999 roku) otwarte jest przez cały dzień. Tym serdeczniej zapraszamy do odwiedzenia tej pięknie położonej świątyni i szukania wstawiennictwa u Matki, której orędownictwu niejedni kończanin zawdzięcza bardzo wiele...

URSZULA ROGÓLSKA

Niedzielne Msze św.:

7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 16.00; w sobotę o 18.00 (zimą o 17.00). Nowenna do MB Kończyckiej – w środy o 18.00 (zimą o 17.00); nocne czuwania: w drugie piątki miesiąca od 20.00 do 1.00.

W dzisiejszą niedzielę parafia obchodzi uroczystość odpustową.

XXVII PIESZA PIELGRZYMKA OPOLSKA NA JASNĄ GÓRĘ

Spokój na szlaku i wyciszenie

W sobotę, 23 sierpnia br., na Jasną Górę dotarło blisko cztery tysiące pątników z naszej diecezji, którzy kilka dni wcześniej wyruszyli pieszo na pielgrzymi szlak z Opola, Kluczborka, Nysy, Prudnika, Krapkovic, Kędzierzyna-Koźla, Raciborza i Głubczyc. Hasłem tegorocznej pielgrzymki były słowa: „Różańcową drogą światła ku kontemplacji Chrystusa”.

Trudno jest opisać całą pielgrzymkę, uchwycić jej specyfikę, różnorodność poszczególnych strumieni, gdy podąża się jednym z nich, prowadzi grupę, a na postojach odpoczywa i nabiera sił na dalszą trasę, zamiast biegać i zbierać materiały wśród pielgrzymów. Co roku mam podobne dylematy, gdy wyruszam na pielgrzymkę, a trzeba jeszcze po przybytej drodze coś o niej napisać.

Tegoroczna pielgrzymka zorganizowana była pod znakiem Różańca. W konferencjach nawiązywano do tematyki związanej z aktualnie przeżywanym rokiem różańcowym. Co więcej, każda grupa otrzymała jeden duży różaniec, który podczas modlitwy wędrował na trasie z rąk do rąk, przypominając pielgrzymom jego wyjątkowość i głębię.

Gospodarze pielgrzymom

Pielgrzymi spotykali po drodze bardzo wielu życzliwych ludzi. Wielu z nich przygotowywało pątnikom na trasie, w miejscach przeznaczonych na obiad, zupę, kompot, chleb. Inni w drodze częstowali wodą, napojami, owocami, kołaczem i kawą. „Jest to niewątpliwie jakieś zaangażowanie wszystkich, którzy sami nie będąc wprost pielgrzymami, nie depcząc drogi, poprzez swoją pomoc i modlitwę są jednak w samym sercu pielgrzymki i za to należy im się wielka wdzięczność i uznanie” – mówi ks. Marcin Ogiolda, szef

opolskiej pieszej pielgrzymki. Jako idący z Nysy chylę czoła szczególnie przed mieszkańcami i duszpasterzami parafii Korfantów i Strzeleczyki oraz miejscowości Osiek w parafii Kadłub Strzelecki, którzy każdego roku częstują nas obiadem na trasie. Zwłaszcza ci ostatni, dotknięci kilka dni wcześniej żywiołem trąby powietrznej, przygotowali zupę, chleb i napoje dla ponad 900 pielgrzymów nyskiego strumienia!

Pielgrzymi gospodarzom

Pielgrzymi, dowiedziawszy się o dramacie mieszkańców Osieka, przeprowadzili w poszczególnych grupach spontaniczną zbiórkę pieniędzy. Zebrałą sumę za pośrednictwem swoich księży przewodników przekazali miejscowemu proboszczowi, ks. Franciszkowi Wolnikowi, który natychmiast zdecydował o przekazaniu pieniędzy rodzinie, która najbardziej we wsi ucierpiała i straciła dach nad

głową. Łzy w oczach zaskoczony skromnym darem gospodyni zastąpił uśmiech na twarzy, gdy szef nyskiego strumienia, ks. Mirosław Chołuj powiedział, że za rok przyjdziemy do wyremontowanego domu na kawę. Gospodyni obiecała, że na tę okazję upiecze ciasto.

Pielgrzymi duchowi

Na szczególną uwagę zasługuje forma duchowego pielgrzymowania. Jak wspominał wyżej ks. Ogiolda, można być w sercu pielgrzymki „nie depcząc drogi”. Forma duchowego pielgrzymowania to propozycja zaangażowania w pielgrzymkę nie tylko osób starszych i schorowanych, ale wszystkich tych, którzy z rozmaitych powodów nie mogą wyruszyć na pielgrzymi szlak. Takich duchowych pielgrzymów było zapewne sporo.

Liczną grupę stanowili parafianie z Dąbrowy, którzy już od kilku lat w ten sposób towarzyszą podążającym pieszo na Ja-

sną Górę. Dąbrowski proboszcz, ks. Marcin Bonk, przygotowuje co roku dla duchowych pielgrzymów specjalne legitymacje, na których mają rozpisany dokładny plan pielgrzymki. Pielgrzymi natomiast zobowiązują się ofiarować swoje codzienne modlitwy, trudy i cierpienia w intencji podążających pieszo. Ponadto każdego dnia pielgrzymki gromadzą się bądź to w kościele parafialnym, bądź w kościołach filialnych na Mszy św. lub nabożeństwach różańcowych, które kończą się odśpiewaniem Apelu Jasnogórskiego. Codziennie o godz. 20.30 w Dąbrowie, Karczowie, Nowej Jamce i Lipowej modlono się w ten sposób. W tym roku padł rekord. Duchowych pielgrzymów w parafii Dąbrowa było aż 129! Oczywiście ich imiona codziennie wyczytywano podczas modlitwy różańcowej na trasie w grupie dekanatu niemodlińskiego.

dokończenie na str. 22

Pielgrzymi z parafii św. Jakuba w Nysie wyruszają na Jasną Górę



fot. ks. Zbigniew Zalewski

dokończenie ze str. 21

Jaka to była pielgrzymka?

Wśród głosów podsumowujących tegoroczną pielgrzymkę wielu podkreślało spokój na szlaku, wyciszenie i ogromną łaskawość Pana Boga, który pielgrzymów obdarzył świetną pogodą. Zdecydowana większość uczestników przeżyła te dni bardzo głęboko i radośnie. Była też, niestety, grupa – oby nieliczna – dla której pielgrzymka była tylko frajdą, miłe spędzonym czasem. Myślę tu o części młodzieży gimnazjalnej, która – jak to obserwowałem przez tydzień wspólnej wędrówki – nie angażowała się w modlitwę i śpiew, a delikatnie przymuszani do noszenia znaczków grupy czy nagłośnienia w niczym nie przypominali Szymona z Cyreny.

Oto jeden, być może skrajny, przykład: Msza św. w Ciasnej, dziewczyna je śniadanie i przystępuje do Komunii św., a jako dziękczynienie pisze SMS-a. Obserwująca całe to zdarzenie osoba przypomina

dziewczynię, że jest to pielgrzymka, Msza św., że należy zachować się godnie... Słyszając to, upominana postukała się wymownie w czoło. Zdająca mi relację z tego epizodu pielgrzymkowa siostra powiedziała, że to już jej ostatnia pielgrzymka. No cóż? Wypada mieć nadzieję, że to tylko margines pielgrzymów. A swoją drogą warto, aby rodzice na przyszłość zastanowili się, czy ich pociechy nadają się do tego, by pielgrzymować. Być może kierują się stereotypem, że na rajd dziecka nie puszcza, bo się zgorszy, ale na pielgrzymkę z księdzem – czemu nie? Niech psuje krew innym. A może by tak za rok wybrać się razem na pielgrzymkowy szlak z synem lub córką i świecić oczami za pociechę?

Może jest w tym trochę goryczy pomieszanej z drwiną, ale w pewnych miejscach i chwilach zdarzały się turystyczne, a nie pielgrzymkowe sytuacje.



foto. Zbigniew Zalewski

Odoczynek w Raclawickach

Na Jasnej Górze

spotkali się pielgrzymi z diecezji gliwickiej i opolskiej. Wspólna koncelebrowana Eucharystia na placu przed jasnogórskim szczytem zgromadziła ponad sześć tysięcy pątników. Liturgii przewodniczył i słowo Boże wygłosił biskup gliwicki Jan Wieczorek. Naszą diecezję reprezentował bp Jan Bagiński.

W opolskiej pielgrzymce udział wzięło około 3950 pielgrzymów (mniej niż w ubiegłym roku), w tym 52 kapłanów, około 50 kleryków, 24 siostry zakonne. Pielgrzymka gliwicka liczyła w tym roku 2013 pielgrzymów, 25 kapłanów, 24 diakonów i kleryków, 11 siostr zakonnych.

KS. ZBIGNIEW ZALEWSKI

O PIELGRZYMOWANIU NA JASNĄ GÓRĘ MÓWIĄ:



Jolanta Burko,
pielęgniarka
z Graczy

Od kilku lat z radością pielgrzymuję wraz z córkami – Martą i Natalią. Moja pierwsza pielgrzymka bogata była w przykre doświadczenia związane z olarciem stóp i pęcherzami. Dlatego postanowiłam, że na następnych pielgrzymkach będę zawsze w formie wolontariatu pomagać w drodze tym, którzy potrzebują pomocy medycznej. Mam ze sobą najpotrzebniejsze środki i leki w apteczce na plecach. W tej posłudze dzielnie pomagają moje córki, które pod moim okiem świetnie sobie radzą. Naszym znakiem firmowym jest fioletowe serduszko na nodze każdego, który skorzystał z naszej pomocy. Jest nam miło jeżeli możemy sprawić ulgę obolałym nogom, opatrzyć rany, usunąć kleszcza itp., a uśmiech na cierpiącej twarzy brata lub siostry jest to dla nas najlepsza chwila.



Grzegorz Krawczuk
z Niemodlina

Ta piesza pielgrzymka na Jasną Górę do Matki Najświętszej jest moją pierwszą w życiu. Uważam, że jest to wielki dar od Boga mojej Maryi dziękować, przemierzając lasy, łąki, wsie i miasteczka o własnych siłach i na własnych nogach, modląc się i wychwalając Boga poprzez Matkę Bożą. Za wszystko dziękuję i przy okazji proszę o wiele łask dla siebie i moich bliskich.



Emilia Mazur
z Korfantowa

Pielgrzymka jest jedną z form wyznania wiary, świadectwem miłości do Boga, czasem poświęconym modlitwie. Idę na pielgrzymkę po raz drugi i myślę, że ten, kto odważył się pójść, nie poprzestanie na jednym razie, gdyż pielgrzymka jest jak rzeka. Gdy porwie nas jej nurt, nie można pozostać, trzeba płynąć, aby dotrzeć do morza prawdy.



Michał Sługocki
z Nysy

Na pielgrzymkę poszedłem, aby podziękować Matce Bożej za otrzymane łaski oraz prosić o dalsze, gdyż zbliża się dla mnie trudny okres egzaminów. Pielgrzymka dla mnie jest zawsze czasem refleksji nad własnym postępowaniem, radości, życzliwości i zadumy, a także pokonywania własnych słabości i utwierdzenia się w wierze.

PERŁY SŁOWA

Kunsztowne wyznanie wiary

„Jak więc przejęliście naukę o Chrystusie Jezusie jako Panu, tak w Nim postępujcie: zapuśćcie w Niego korzenie i na Nim dalej się budujcie, i umacniajcie się w wierze, jak was nauczono, pełni wdzięczności. Baczcie, aby kto was nie zagarnął w niewolę przez tę filozofię będącą czczym oszustwem, opartą na ludzkiej tylko tradycji, na żywiołach świata, a nie na Chrystusie. W Nim bowiem mieszka cała Pełnia: Bóstwo, na sposób ciała” (Kol 2,6-9).

Chrystus – Jezus – Pan. A my byśmy powiedzieli prościej: „Pan Jezus Chrystus”. Ale w starożytnym tekście każde słowo ma bogate znaczenie i swoje miejsce w zdaniu. Zacznijmy od imienia Jezus. Nie było to imię popularne, ale znane. Najstynniejszy imiennik Jezusa to Jozue. To po prostu dwie różne formy tego samego hebrajskiego imienia: *Jehoszua*. Znaczący ono „Jahwe Zbawia”. A więc imię to zawiera w sobie imię Boga *Jahwe*. To coś podobnego do konstrukcji polskich imion Bogdan czy Bogusław. Po drugie: Jezus został nazwany Panem. Dla nas jest to grzecznościowy zwrot, honorowy tytuł. Ale w Nowym Testamencie „Pan” ma znaczenie o wiele głębsze. Otóż hebrajskie

imię Boga *Jahwe* w greckim przekładzie zostało zastąpione słowem „Pan”. Ten tytuł odniesiony do Jezusa jest więc wyznaniem, że Jezus z Nazaretu, syn Maryi Panny, jest Bogiem. Wreszcie trzeci człon: „Chrystus”. To greckie słowo. Jest tłumaczeniem hebrajskiego *Maszijah*. Dosłowne znaczenie obu słów to „Namaszczony”. Tak określano królów i kapłanów, namaszczanych w obrzędzie konsekracji. W prorocत्वach Starego Testamentu Mesjasz (Chrystus) jest oczekiwanym wybawcą narodu wybranego. Wiązano z nim nadzieje polityczne. O to zresztą oskarżyli Żydzi Jezusa przed Piłatem. On jednak od takich skojarzeń był daleki (J 18,33-37). *Nauka o Chrystusie Jezusie jako Pa-*

nu – kilka zaledwie słów, a treści tak wiele, że można ją w tym miejscu ledwie naszkicować. Jest to bez wątpienia jeden z fragmentów Nowego Testamentu zasługujących na miano perły literatury biblijnej. A nie jest to perła dana nam li tylko po to, by ją podziwiać, ale jest kunsztownym wyznaniem wiary zarówno pierwszego pokolenia chrześcijan, jak i nas. I ostrzeżeniem przed pseudofilozofami mącącymi nam w głowach i sercach. A takich nie brakuje i dziś. Starają się tak wszystko „powyjaśnić”, że ginie cała głębia Bożego zamysłu, a zostają puste, nic nie znaczące słowa. Trzeba choć trochę wiedzy, by im nie ulec.

KS. TOMASZ HORAK

ZAPRASZAMY

na odpust ku czci Podwyższenia Świętego Krzyża

który odbędzie się na Górze Świętej Anny w dniach 10-14 września 2003 r. Oto szczegółowy program:

Środa – 10 września

18.00 – w bazylice – Msza święta o pogodę i Boże błogosławieństwo na czas uroczystości odpustowych.

Czwartek – 11 września

Od 15.30 – witanie grup.
18.00 – procesja z bazyliki do Kaplicy III Upadku, następnie Msza św. z Nieszporami w intencji zmarłych polecanych w wypominkach.

20.00 – w bazylice – Koronka do św. Anny.

Piątek – 12 września

17.30 – procesja z bazyliki do Trzech Krzyży. Nieszpory o Świętym Krzyżu, Msza św. w intencji

zmarłych polecanych w wypominkach.

20.00 – Na rajskim placu – rozpoczęcie nabożeństwa fatimskiego, procesja z figurą Matki Bożej do grotty.

Sobota – 13 września

7.00 – w grocie lurdzkiej – Godzinki do św. Anny.

7.30 – w grocie lurdzkiej – Msza św. na rozpoczęcie Obchodów Kalwaryjskich.

19.00 – nabożeństwo ze świecami – rozpoczęcie przy ołtarzu papieskim, następnie procesja do grotty i tam nieszpory papieskie.

Niedziela – 14 września

6.30 – przy Trzech Krzyżach – Godzinki do św. Anny i rozpoczęcie Obchodów Kalwaryjskich.

11.00 – w grocie lurdzkiej – uroczysta Suma pontyfikalna i nabożeństwo na zakończenie Obchodów Kalwaryjskich.

na pielgrzymkę jubilatów małżeńskich

We wrześniu odbędzie się kolejna (czwarta) Pielgrzymka Małżeństw Jubilatów, której w tym roku obchodzą 50. i 25. rocznicę zawarcia sakramentu małżeństwa. Z tej okazji abp Alfons Nossol gorąco i serdecznie zaprasza wszystkich tegorocznych małżonków jubilatów i ich rodziny do uczestnictwa w uroczystej Mszy św. **14 września (niedziela) o godz. 14.00 w kościele seminarijnym przy ul. Drzymały w Opolu.** Obecność na tej Mszy św. dziękczynnej będzie również ważnym znakiem świadectwa wiary i wierności małżeńskiej, ślubowanej przed laty przed samym Bogiem.

na jubileusz w Bogdanowicach

14.09.2003 parafia Bogdanowice przeżywać będzie swój doroczny odpust Podwyższenia Krzyża Świętego. W tym roku będzie to nadzwyczajna uroczystość, bo połączona z jubileuszem 50 lat pobytu Matki Bożej w swym laskami słynącym obrazie, którego historia sięga Kresów Wschodnich. Na uroczystość ks. dziekan Adam Szubka zaprasza kapłanów, byłych mieszkańców Monasterzysk oraz parafian dekanatu głubczyckiego. Uroczystej Sumie przewodniczyć będzie ks. bp Jan Bągiński. Na uroczystość zaprasza proboszcz parafii Bogdanowice

na pielgrzymkę do Fatimy

organizowaną przez diecezję gliwicką oraz Duszpasterstwo Piel-

grzymkowe Archidiecezji Katowickiej w dniach 10-17 października. W programie pielgrzymki znajdują się m.in: Lizbona, Coimbra, Aljuxta, Santarem i wiele innych miejsc. Organizatorzy przewidują podczas pobytu w Fatimie codzienny udział w wieczornym nabożeństwie różańcowym i w procesji ze świecami.

Cena pielgrzymki wynosi 1090 euro i obejmuje następujące usługi: noclegi w hotelu trzygwiazdkowym (pokoje dwuosobowe z łazienkami), pełne wyżywienie (trzy posiłki dziennie), bilet lotniczy, przejazdy klimatyzowanym autokarem na terenie Portugalii, bilety wstępu do wszystkich zwiedzanych obiektów, opiekę pilota i przewodnika oraz ubezpieczenie (NW, KL, bagaż).

Bliższe informacje o pielgrzymce można uzyskać w Duszpasterstwie Pielgrzymkowym Archidiecezji Katowickiej pod numerem (32) 253 52 46 i 47. Zgłoszenia będą przyjmowane do 15 września.

na zaoczne studia teologii

We wrześniu odbędzie się dodatkowa rekrutacja na kierunek: teologia. Termin składania dokumentów od 1 do 12 września 2003 w dziekanacie Wydziału Teologicznego, Opole, ul. Drzymały 1a; tel. (77) 44 23 768. Egzamin odbędzie się 20 września 2003 r. o godz. 10.00. Bliższe informacje nt. wymaganych dokumentów i warunków przyjęcia w dziekanacie WT.



foto. Jerzy Stemplewski

W REGIONIE

Z pomocą Szpitalowi św. Rocha

Msza św. w intencji szpitala, jego pracowników i chorych, sprawowana w kościele parafialnym w Ozimku 24 sierpnia br., poprzedziła Festyn Szpitalny św. Rocha zorganizowany przez Burmistrza Ozimka, Starostę Powiatu Opolskiego i dyrekcję SPZOZ Zespołu Opieki Zdrowotnej, HKS „Małapanew” i Dom Kultury w Ozimku. Oprawę muzyczną uroczystej Eucharystii zapewnił chór parafialny z Zawadzkiego. Celem organizatorów festynu było wypracowanie dochodów na rzecz Szpitala Powiatowego św. Rocha w Ozimku. Bogaty program i charytatywny cel festynu zgromadziły wielu mieszkańców miasta i okolicy, którzy podziwiali występ mażorettek z Ozimka i pasjonujący mecz piłki nożnej pomiędzy drużynami biznesmenów, lekarzy, dziennikarzy i księży oraz występy zespołów „Hellada”, „New Angels” i kabaretu „Tolek”. Dużą atrakcją okazała się loteria fantowa, z której dochód przeznaczono dla szpitala. Darmowe znakowanie rowerów przez funkcjonariuszy Komisariatu Policji w Ozimku cieszyło się dużym zainteresowaniem.

Dni Prószkowa z Euroregionem Pradziad

Trzydniowa impreza (22–24 sierpnia br.) pn. „Dni Prószkowa z Euroregionem Pradziad”, współfinansowana przez Fundusz Małych Projektów PHARE CBC, była prezentacją dorobku kulturalnego gminy Prószków oraz miejscowości czeskich i niemieckich. Zaprezentowali się m.in. uczniowie koncertujący na organach, cymbaliści i zespół „Krnovianka” z Krnova; „Jazz Trio” z Ludwigshafen, obchodzący dziesięć lat działalności zespół „Proskauer Echo”, „Przysieczanki”, orkiestra dęta z Prószkowa. Prezentacji zespołów towarzyszyły zabawy taneczne, dyskoteki, kiermasze ze stoiskami rękodzielniczo: rzeźby, wyrobów wikliniarskich, pamiątek, a także z dobrymi domowymi wypiekami, przygotowane przez poszczególne wsie gminy. Dodatkową atrakcją były pokazy strażackie OSP w Prószkowie obchodzącej swoje 125-lecie.

Coroplast zatrudni 400 osób

Niemiecka firma Coroplast, produkująca wiązki kabli do samochodów i sprzętu AGD uruchomiła swoją filię w Prudniku – 22 sierpnia br. odbyło się jej oficjalne otwarcie – w której zatrudni do końca bieżącego roku 400 osób, głównie kobiety. Powiatowy Urząd Pracy w Prudniku przeszkolił już 50 pracowników, dalsze 80 osób aktualnie przygotowuje się do podjęcia pracy w nowo otwartym zakładzie.

Potrzebna pomoc dla ofiar tornada

W czwartkowy wieczór 14 sierpnia gwałtowny huragan w ciągu dwudziestu minut, wyrządził ogromne zniszczenia na terenie powiatu strzeleckiego. Zdeastrowane i zrujnowane zostały zabudowania we wsiach: Osiek, Łaziska, Bokowe, Kielcza i Borycz. Trąba powietrzna wyrwała drzewa z korzeniami, które niszczyły dachy, ściany, trakcję elektryczną i drogi. Szacowanie strat nadal trwa. Całkowitemu zniszczeniu uległy dachy 8 budynków, 15 innych jest uszkodzonych, 2 nadal się już do rozbiórki. Zniszczeniu uległo także wiele maszyn rolniczych. Nie oszacowano jeszcze dokładnie strat w sieci elektrycznej i telekomunikacyjnej oraz w drzewostanie.

Jednak w najtrudniejszej sytuacji są poszkodowane rodziny. Niestety, nie wszyscy byli ubezpieczeni. Wielu straciło dorobek życia. Im przede wszystkim potrzebna jest pomoc ludzi dobrej woli. W tej chwili najbardziej potrzebne są: drewno na więźbę

dachową, cegły, zbrojenia, cement, wapno, rynnny, papa, dachówki itp. materiały budowlane. Oczywiście, również pieniądze. Uruchomione zostało konto, na którym gromadzone są środki na pomoc ofiarom tornada. Nazwa i numer konta:

Starostwo Powiatowe
ul. Jordanowska 2
47-100 Strzelce Opolskie

Bank Spółdzielczy Leśnica
Oddział Strzelce Opolskie
ul. Gogolińska 2
47-100 Strzelce Opolskie

Numer rachunku:
89071089-900007-37211-109-14 z dopiskiem „Pomoc dla ofiar tornada”.

Chętni do pomocy ofiarom tornada mogą się również kontaktować z zespołem ds. promocji powiatu i współpracy z organizacjami pozarządowymi: tel. (77) 4639090 wew. 218, 230; e-mail: pp@starostwostrzelckie.pl.



fot. Krzysztof Świdorski

Zrujnowany przez huragan dom w Osieku

NA GÓRZE ŚWIĘTEJ ANNY

Modlitwa za „Kotana”

22 sierpnia, w rocznicę tragicznej śmierci śp. Marka Kotańskiego, w bazylice na Górze Świętej Anny zgromadzili się jego przyjaciele i współpracownicy, ludzie, którzy zawdzięczają mu godniejsze życie.

Marek Kotański, popularnie nazywany „Kotanem”, założyciel i wieloletni szef stowarzyszenia „Monar” oraz „Markot”, zginął rok temu w wypadku samochodowym. Kilka dni przed wypadkiem był gościem Święta Młodzieży na Górze Świętej Anny, co przy-

pomniał zgromadzonym w bazylice św. Anny o. Jozafat Gohly, gwardian klasztoru, który odprawił Mszę św. w intencji śp. Marka Kotańskiego. Przybyło na nią kilkudziesięciu mieszkańców ośrodków „Monar” w Zbicku i Graczach oraz „Markotów” w Zopowych, Kokotku i Kędzierzynie-Koźlu. Po Eucharystii uczestnicy udali się do kędzierzyńskiego „Markotu” (mieszczonego się w dzielnicy Sławięcice), by tam posilić się przy wspólnym stole.

k.

KRONIKA DIECEZJI

Pałac Pilata jak nowy



fol. Teresa Sienkiewicz-Miś

Pałac Pilata po konserwacji

Fundacja Sanktuarium Góra Świętej Anny od kilku lat pozyskuje środki finansowe na renowację annogórskich kaplic kalwaryjskich. 21 sierpnia 2003 roku przekazano odrestaurowaną przez fundację szóstą kaplicę – jest nią Pałac Pilata.

Prezes zarządu fundacji, poseł Henryk Paździor, podziękował sponsorom, wśród nich firmie Cement SA Górażdże i budowlanej firmie „Rajbut” Rajmunda Jakielka, która bez wynagrodzenia odnowiła elewację zewnętrzną Pałacu Pilata, UMiG w Leśnicy, Urzędowi Marszałkowskiemu w Opolu, Firmie Jokey Plastik, Starostwu Strzeleckiemu. Henryk Paździor wyraził nadzieję, że fundacji uda się do czasu obchodów 300-lecia wybudowania annogórskiej Kalwarii odnowić najcenniejsze zabytkowe obiekty. Kolejną odnawianą kaplicą będzie Dom Heroda.

Guardian klasztoru Ojców Franciszkanów o. Jozafat Gohly zaprezentował odnowiony zabytek: – Kaplica Pałac Pilata jest jedną z pierwszych annogórskich kaplic wybudowanych na przestrzeni lat 1700–1709. Wzniesiona została na planie krzyża greckiego, boczne nawy mają sklepienie kolebkowe, w środku budowla zwieńczona jest kopułą zakończoną wieżyczką z latarnią. Kaplica została wyposażona pod koniec XIX wieku w trzy potężne obrazy namalowane na blasze przez Juliana Wadockiego, malarza wrocławskiego.

Namalowane na grubej blasze obrazy, przedstawiające sceny: „Rozmowa Chrystu-

sa z Pilatem”, „Okazanie Jezusa tłumowi”, „Pilat umywający ręce”, wymagały szczególnej troski konserwatorskiej. – Najtrudniejsza była praca przy obrazach, były one w bardzo złym stanie, osypywała się z nich warstwa malarska i przy każdym ruchu farba spadała całymi partiami. A ze względu na duży ciężar (jeden obraz waży około 200 kg) nie mogliśmy ich wynieść z kaplicy razem z ramami. Ramy pozostały w kaplicy, a przewiezione do pracowni obrazy zaczęliśmy natychmiast konserwować. Najpierw trzeba było wszystko skonsolidować, to znaczy przykleić warstwę malarską. Następnie uzupełnić ubytki i oczyścić szerniasty werniks – mówi konserwator mgr Andrzej Barski, właściciel firmy Konserwacja Dziel Sztuki w Nysie. Przy rekonstrukcji wnętrza nyscy konserwatorzy mogli sobie pozwolić na pewną swobodę, dlatego z oryginalnych polichromii niewiele się zachowało. – Jedyne sufit jest oryginalny, został uzupełniony, wypunktowany, tak jak należy. Odnowiono wszystkie szczegóły, złocenia zgodnie z oryginalnym zachowanym wyglądem. Ściany natomiast były już wielokrotnie przemalowywane, dlatego musieliśmy wszystkie elementy scalić, żeby całość estetycznie wyglądała – wyjaśnia konserwator Andrzej Barski. Jakoś wykonanej konserwacji spotkała się z uznaniem rzeczoznawcy Renaty Dubel-Białas, zastępcy Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Opolu, charytatywnie wspomagającej działalność Fundacji Sanktuarium Góra Świętej Anny.

TERESA SIENKIEWICZ-MIŚ

Nowa kaplica w Makowicach

Bp Jan Bagiński odprawił 15 sierpnia br. Sumę odpustową w kościele pw. Wniebowzięcia NMP w Makowicach (dekanat skoroszycki) i poświęcił nową kaplicę przedporzebową. Jest to już druga taka kaplica wybudowana staraniem makowickiego proboszcza, ks. Krzysztofa Wojnarowskiego. Pierwsza została wybudowana i poświęcona w ubiegłym roku w Brzezinach.

Poświęcenie ołtarza

17 sierpnia br., w dniu uroczystości odpustowej ku czci św. Jacka, w Opolu Kolonii Gosławickiej opolski biskup pomocniczy Jan Kopiec przewodniczył Eucharystii i poświęcił nowy ołtarz w tamtejszym kościele parafialnym. Ołtarz został zaprojektowany przez znanego opolskiego artystę rzeźbiarza Adolfa Panitza i odlany z brązu w pracowni Wiktora Halupczoka. W centralnym miejscu ołtarza umieszczono ewangelijną scenę umycia nóg w Wieczerniku, natomiast po bokach biblijne obrazy zapowiedzi Eucharystii – starotestamentalną mannę na pustyni i cudowne rozmnożenie chleba. Nowy ołtarz został sfinansowany ze składek parafian.

Odpust ku czci św. Rocha w Dobrzenu Wielkim

Blisko 10 tysięcy osób uczestniczyło w Dobrzenu Wielkim w dwudniowych uroczystościach odpustowych ku czci św. Rocha, 16 i 17 sierpnia. – Święty cieszył się szczególną sławą w czasach, kiedy w Europie szalały epidemie, choć i dziś jego kult nadal ma wielu czcicieli – mówi ks. Jan Polak, proboszcz parafii w Dobrzenu Wielkim. – Wierni proszą św. Rocha o wstawiennictwo w problemach zdrowotnych – opowiada ks. Polak. Jak twierdzi, Święty jest także dzisiaj doskonałym lekarzem współczesnych chorób duchowych, m.in. obojętności. Uroczystości odpustowe odbywały się na placu przed drewnianym, prawie 350-letnim kościółkiem cmentarnym św. Rocha w Dobrzenu Wielkim. Sobotnim uroczystościom przewodniczył biskup gliwicki Jan Wieczorek, natomiast kazania odpustowe głosił o. Henryk Kałuża SVD. Szczególną grupą wiernych są pątnicy z parafii Niewodniki, którzy przychodzą w pielgrzymce pieszej. W naszej diecezji jest siedem kościołów pw. św. Rocha: w Dąbrówce Górnej z 1960 r., w Dobrzenu Wielkim z 1657 r., kościół cmentarny w Głucholazach z 1627 r., cmentarny z Olesna – wotywny z 1710 r., cmentarny w Nysie z 1627 r., cmentarny w Starych Budkowicach z 1848 r. oraz parafialny w Tułowicach z 1840 r. Kult Świętego wiąże się również z Dębem koło Opola, gdzie w jednym z bocznych ołtarzy znajduje się obraz przedstawiający postać św. Rocha.

Czy ochronią przed wielką wodą?

Po sześciu latach modernizacji wałów, budowy mostów i murów oporowych Opole jest zabezpieczone, ale przed starciem z wodą dużo mniej niż ta z 1997 roku. Wojewódzki Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych w Opolu i Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej we Wrocławiu przed dwoma tygodniami podsumowali kolejny etap prac zabezpieczających miasto przed powodzią.

Pracom przyglądali się nie tylko ci, którzy bezpośrednio ucierpieli wskutek powodzi w 1997 r. Powszechnie dyskutowano nad sposobami zabezpieczenia miasta, mówiono o wolnym tempie prac, o niszczeniu drzew i bulwarów miejskich. Najpierw ochraniano dzielnicę Zaodrże – wybudowano zapórę długości 1,2 km w Winowie, stanowi ona wał zaporowy planowanego polderu „Dąbrówka-Opole” o pojemności około 25 mln metrów sześciennych. Następnie zmodernizowano lewostronne obwałowania Odry



Zdjęcia: Teresa Sienkiewicz-Miś

Nowa śluza w Opolu

na odcinku od oczyszczalni ścieków w Opolu do zielonego mostu na rzece Odrze, na długości 3,2 km, a modernizacja polegała na poszerzeniu i podwyższeniu korpusu istniejącego obwałowania. Dodatkowo na znacznej części wału utwardzono ciąg pieszy kostką polbruku, co zadowoliło licznych spacerowiczów i rowerzystów. Natomiast wielbiciele drzew przeżyli wielki stres, wszystkie krzewy i drzewa, rosnące na łąkach i po-

lach między Odry a kanałem Ulgi a obwałowaniami, zostały całkowicie wycięte, również dziesiątki drzew zniknęło przy okazji budowy murów ochronnych wokół wysp Pasięka i Bolko.

Wyspy bezpieczne

Wyspa Bolko dłużej oczekiwała na zabezpieczenie. Polegało ono na zmodernizowaniu obwałowania lewostronnego rzeki Odry na długości 1,3 km od zielonego mostu na Odrze do połączenia z kanałem Ulgi. Poszerzono i podwyższono wał na długości 0,7 km oraz utwardzono ciąg pieszy. Tam gdzie nie było wału, postawiono około 600 m muru oporowego żelbetowego, opartego na ścianie stalowej Larssena, białej na głębokość od 4 do 6 metrów. Mur od strony zewnętrznej wyłożono płytkami z piaskowca.

Kolejnym etapem prac było obudowanie wyspy Pasięki od strony Odry na długości 1,4 km murem oporowym żelbetowym z aluminiowymi bramami i furtkami zakładanymi w czasie powodzi. Miejsca na furtki i bramy są punktami widokowymi, bowiem zabezpieczające przed powodzią mury zasłoniły w znacznym stopniu piękne nadodrzańskie krajobrazy. Ale przyznać trzeba, że sam mur prezentuje się nie najgorzej, jego budowniczowie wyłożyli go od strony zewnętrznej płytkami z piaskowca łamanego z elementami

cegłanych płytek okładzinowych.

Nowe mosty prezentują się dobrze

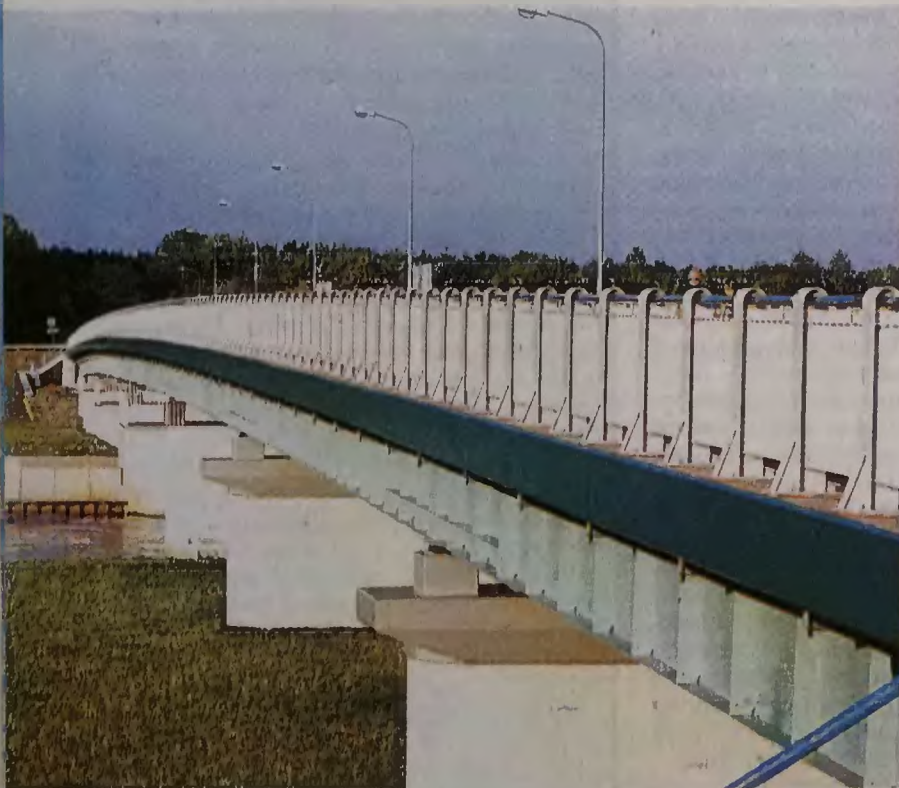
Kanał Ulgi otrzymał przebudowane wały z obydwu stron na łącznej długości 9,6 km, a także dwa nowe mosty, jeden w ciągu ulicy Spychalskiego, a drugi, połączony z jazem kłapowym, usytuowany został w górnej części kanału. Obydwa mosty prezentują się dobrze i, jak twierdzą znawcy, są tak samo dobre pod względem technicznym.

Obwałowania i zabezpieczenia przeciwpowodziowe na terenie miasta z uwagi na istniejące mosty i budowle hydrotechniczne są projektowane na wypadek przepływu wody w Odrze osiągającej 2706 metrów sześciennych na sekundę. Z tego kanałem Ulgi przepłynie około 1100, a Odry około 1600 metrów sześciennych na sekundę. (Podczas powodzi w roku 1997 przepływ wynosił 3 tys. 100 m³/s).

Do czasu zakończenia wszystkich zaplanowanych prac Opole zabezpieczone jest na wypadek przepływu 2000 metrów sześciennych wody na sekundę. Zatem co jeszcze pozostało do zrobienia? Przede wszystkim modernizacja kanału Młynówka, w tym budowa dwu urządzeń zamykających ten kanał w okresach powodziowych na wlocie i wylocie; modernizacja jazu sektorowego Opole i modernizacja części koryta rzeki Odry.

Zakończenie wszystkich robót w węźle opolskim pozwoli na zabezpieczenie miasta przed powodzią o prawdopodobieństwie wystąpienia raz na 300 lat, to znaczy o przepływie 2700 metrów sześciennych wody na sekundę. Dopiero po wybudowaniu zbiornika „Racibórz” tereny miasta będą ochraniane przed wodami takimi, jakie wystąpiły w 1997 roku, ale takie powodzie, zdaniem naukowców, występują raz na 1000 lat. Zatem spokojnie możemy poczekać na wybudowanie raciborskiego polderu, nawet i dłużej niż te planowane dziesięć lat.

TERESA SIENKIEWICZ-MIŚ



Nowy most na kanale Ulgi

CZWARTA RANO

Zagadka komputerowa

Nie wiem, co się dzieje z naszym redakcyjnym komputerem. Co mu się stało, że odmawia współpracy nad niektórymi tematami, a inne podejmuje bez oporów.

Przykład najświeższy: koleżanka redakcyjna próbuje wgrać z dyskietki do komputera plik z tekstem zatytułowanym „Pałac Piłata”. Komputer tego pliku „nie widzi” i oznajmia to za pomocą komunikatu słownego. Próbujemy na innych dyskietkach tego samego manewru. Efekt ten sam – komputer pokazuje jakieś komunikaty, których normalny człowiek nie pojmie. Jak mówił pewien satyryk: „Komputerowcy mają swój własny język, podobnie jak Węgrzy. Różnica jest taka, że jeśli wystarczająco długo przebywasz w otoczeniu Węgrów, zaczynasz chwycać, o czym mówią”. My łapiemy jednak co nieco z mowy komputera: odmawia on odczytania pliku pt. „Pałac Piłata”.

Koleżanka – wszak doświadczona w pracy katolickiej redakcji – nie wpada w panikę, ale znajduje rozwiązanie konstruktywne. Ponieważ diagnoza brzmi: komputer w instytucji katolickiej nie chce mieć z Piłatem nic wspólnego, trzeba więc plik zatytułować bardziej „pobożnie”. I uwierzcie albo nie. Ten sam tekst, tylko zatytułowany „Fundacja Góra”, bez najmniejszych problemów, elegancko i szybkoitko, by nie powiedzieć – z wdzięcznością – zostaje przyjęty przez komputer.

Niewiele z tego jestem jednak w stanie zrozumieć. Nie to, żebym kompletnie nie rozumiał, co się działo z dyskietką i komputerem w to piękne piątkowe popołudnie. Nie do końca rozumiem natomiast najgłębszy sens tego zdarzenia. Bo czy może ono oznaczać, że najlepszym rozwiązaniem jest nie widzieć kłopotliwych faktów i wydarzeń? Czy redakcyjny macintosh wysłał nam przesłanie typu: lepiej udawajcie, że nie widzicie i nie słyszycie? A może chodzi tylko o naukę, że o wszystkim można napisać, tylko trzeba umieć znaleźć odpowiednie słowa? Raczej gładkie słowa?

PIOTR ZABRZAŃSKI



fot. Krzysztof Świdorski

18 dwuosobowych ekip (pilot i niepełnosprawny kolarz) z całej Polski wzięło udział w 7. Mistrzostwach Polski Niewidomych i Niedowidzących w Kolarstwie Tandemowym w Sarościnie. Mistrzami w jeździe indywidualnej na czas zostali Marek Szydłowski i Patryk Badura z KS Warmia Mazury Olsztyn, którzy pokonali dystans 20 kilometrów w

czasie 28 minut i 28 sekund. Kolarstwo tandemowe umożliwia niepełnosprawnym aktywne uczestnictwo w sportowej rywalizacji. Zawody na Opolszczyźnie były jednocześnie eliminacją przed Mistrzostwami Europy, jakie niebawem odbędą się w Pradze.

KSW

Brzeg na dawnej pocztówce

Staraniem Wydawnictwa MS w Opolu ukazał się album pt. *Brzeg na dawnej pocztówce* */. Jest to już druga tego typu publikacja. Pierwsza, w formacie A4, pod redakcją Bogusława Szybrowskiego ukazała się drukiem w 1998 r. nakładem wydawnictwa Artim. Jej nakład rozszedł się błyskawicznie. Od jakiegoś czasu nadchodziły sygnały, że w Brzegu jest zapotrzebowanie na kolejną tego typu publikację. Najnowszy album zawiera znaczną część widokówek już wcześniej publikowanych, pochodzących ze zbiorów znanego brzeskiego kolekcjonera i fotografa Wiesława Kafla oraz zbiorów brzeskiego muzeum. Został on wydrukowany w zmniejszonym formacie (A5), a co się z tym wiąże, jego cena (17 złotych) jest znacznie mniejsza niż poprzedniego wydania. Książka ta ma zatem szansę trafić pod tzw. strzechy, czyli do rąk miłośników dawnych pocztówek o mniej zasobnych portfelach.



Album zawiera tekst poświęcony dziejom miasta i pocztówce brzeskiej autorstwa Pawła Kozerskiego, dyrektora Muzeum Piastów Śląskich w Brzegu. Tekst ten pochodzi z wydanego w 1998 r. albumu. „Określeniem brzeska pocztówka obejmujemy wszechstronną tematykę wizerunkową związaną z tym historycznym grodem nad-

odrzańskim. Będą to, umieszczone na kartach pocztowych: panoramiczne ujęcia całego miasta lub jego fragmentów, ulice, pojedyncze budynki i ich wnętrza oraz wyposażenie, jak również urbanistyczne zagospodarowanie przestrzeni miejskiej, w tym zieleń i parki, a także urządzenia techniczne (kolej, mosty, itp.) znajdujące się na terenie Brzegu” – napisał w tekście Paweł Kozerski. Album prezentuje 71 kolorowych pocztówek. Co więcej, teksty i opisy prezentowanych widokówek zostały przetłumaczone na języki niemiecki i angielski. Warto też dodać, że publikacja ta upamiętnia 755. rocznicę założenia miasta Brzeg.

Książkę można nabyć w Brzegu w Muzeum Piastów Śląskich i sklepie Foto-Pionier oraz w sklepie Kolekcjoner przy ul. Ozimskiej 17a w Opolu.

w.i.

*/ Paweł Kozerski, *Brzeg na dawnej pocztówce*, Opole 2003.

Zdaniem Proboszcza

fot. Andrzej Kerner



Ks. Eugeniusz Białas

ur. w 1945 w Ligocie k. Czechowic, święcenia kapłańskie przyjął w Opolu w 1971 r. Pracował jako wikary w Opolu Nowej Wsi Królewskiej, Oleśnie, Raciborzu, Zabrze Mikulczycach. W 1980 r. został proboszczem w Lipowej, a po 6 latach w parafii pw. św. Małgorzaty w Twardawie.

Praca w Twardawie to jest dla mnie dobry czas. Jestem zadowolony, bo sporo udało się zrobić – i od strony duszpasterskiej, i w kwestiach gospodarczych. W tym roku mieszkańcy Twardawy świętują 400-lecie swej świątyni. Na jubileusz zarówno kościół, jak i przylegający do niego stary cmentarz prezentują się okazale, co bardzo cieszy.

Po 17 latach proboszczowania mogę powiedzieć o swoich parafianach, że to ludzie dobrzy, pobożni i ambitni. Podejmujemy wiele prac związanych z parafią, można powiedzieć, że przeprowadziliśmy ogólny gruntowny remont. Oczywiście są i tacy, którzy w życiu się zagubili, ale często wracają znowu do wiary i Kościoła.

Do parafian mam wielkie zaufanie i jestem przekonany, że oni również mają zaufanie do swojego proboszcza. Często przychodzą do mnie z swoimi problemami, dzielą się swoim życiem, pytają o radę.

Frekwencja na niedzielnej Eucharystii jest duża, wynosi ponad 60 procent. Nie ma problemów z zamawianiem intencji mszalnych. Wierni licznie uczestniczą też w nabożeństwach. W Twardawie tradycyjna pobożność przeplata się z nowoczesnością, parafianie żyją wiarą ojców i wzbogacają ją elementami współczesnymi. Chęć przy okazji także podkreślić, że parafianie na co dzień z niezwykłą gorliwością troszczą się o swoje świątynie i cmentarze, sprzątają je, przystrajają kwiatami. Po dbałości o kościół widać, że są tu ludzie dobrzy i głęboko wierzący.

JUBILEUSZ KOŚCIOŁA W TWARDAWIE

fot. Andrzej Kerner



400 lat, 17 proboszczów

Kościół św. Małgorzaty w Twardawie będzie obchodził swoje 400-lecie, ale cały budynek świątyni i jej otoczenie aż lśnią nowością i świeżością.

Ks. proboszcz Eugeniusz Białas i parafianie przygotowywali się do tego jubileuszu już od kilku lat. I zrobili to perfekcyjnie.

Wieś Twardawa została założona w 1272 roku, a pierwsza wzmianka o tutejszym kościele pochodzi sprzed niemal 700 lat – z roku 1305. Ten pierwszy, drewniany kościół spłonął w 1599 roku. Cztery lata później właściciel Twardawy – Jerzy Twardawa wybudował nowy, murowany kościół. I właśnie jubileusz tej świątyni – noszącej rzadkie wezwanie św. Małgorzaty Dziewicy i Męczennicy – będzie uroczysto obchodzony w niedzielę 12 października. O godz. 12.00 Sumie pontyfikalnej będzie przewodniczył bp Jan Bagiński.

– Do tego jubileuszu parafia przygotowywała się od kilku dobrych lat – mówi ks. Eugeniusz Białas, siedemnasty duszpasterz w Twardawie od roku 1629. Na pamiątkę jubileuszu w ścianę twardawskiego kościoła została wmurowana granitowa tablica, upamiętniająca kapłanów tam pracujących właśnie od owego roku, w którym kościół i parafia powróciły do Kościoła katolickiego. W latach 1620–1629 była bowiem we władaniu luteran. Pierwszym katolickim proboszczem po tym okresie był ks. Andrzej Kromer. Ks. Białas chce podkreślić dorobek swego bezpośredniego poprzednika – ks. Józefa Janeckiego. – Był tu tylko 11 lat, a zrobił bardzo dużo: dach i wieżę ko-

ścioła pokrył blachą cynkową, blachą ocynkowaną dach plebanii, zbudował mur z cegły klinkowej dookoła kościoła, pomalował kościół – mówi. Te rozróżnienia między blachą cynkową a blachą ocynkowaną, zwrócenie uwagi na rodzaj użytej cegły mówią chyba wiele o ks. Białasie, który przez parafian nazywany jest „budowniczym”. – Rzeczywiście, wieczorem po odmówieniu brewiarza, jak nie chce mi się spać, to myślę, co by trzeba naprawić, co można ulepszyć lub upiększyć! – przyznaje ze śmiechem twardawski proboszcz. – A o czym mam myśleć? Przecież parafia to całe moje życie – dodaje. Ludzie doceniają tę troskę i sami podobnie traktują swój kościół. Widać to chociażby w najdalszym kąciku starego przykościelnego cmentarza – trawa równiutko przystrzyżona, do ostatniego ździebka. A pani gospodyni kiedy widzi, że robię zdjęcia na pięknie zagospodarowanym placu plebanijnym, od razu przychodzi z elektrycznym sekatorem i wyrównuje żywopłot, który na moje oko jest i tak bardzo równy. – Już pani nie wytrzymała – śmieje się ks. Białas. – Pewnie, potem na zdjęciach będzie widać, że płot nie przystrzyżony, a w „Gościu” napiszą, że proboszcz taki gospodarny – śmieje się z kolei gospodyni. Te drobiazgi mówią wiele o codziennej gospodarności i trosce parafian. Oczywiście – przede wszystkim należy wymienić te większe prace remontowe w kościele św. Małgorzaty: nowe ławki, generalny remont organów, odnowienie wieży i dachu kościoła, wstawienie podwójnych okien i granitowych parapetów, malowanie wnętrza, odnowienie tynków ze-

wnętrznych, nowa radiofonizacja i oświetlenie chóru. Kościół, pomalowany na pastelowy, lekko wrzosowy kolor, prezentuje się świetnie na swój jubileusz. Wnętrze robi również jasne, czyste, pogodne i przyjazne wrażenie. Na jubileusz przygotowana jest także masa pamiątek: od folii na dokumenty z historią parafii, przez pamiątkowy talerz (z historią kościoła na odwrocie!) i foldery aż po zegar ze zdjęciem kościoła.

Jubileusz to czas radości, ale parafia ma i swoje smutki. – Kiedy tu przyszedłem ponad 16 lat temu, parafia liczyła jeszcze 2200 osób, teraz ma 1430. 30 domów nie ma stałych mieszkańców, przyjeżdżają tylko na urlopy. Ale wielu myśli o powrocie do Twardawy na emeryturę – mówi ks. Białas. Nie zniechęca go to jednak do pracy z młodzieżą i do inwestowania w nich. Parafia funduje np. ministrantom uczestnictwo w obozach, kursach, wycieczkach, dziewczęta uczestniczą w rekolekcjach u sióstr franciszkanek w Odrzychowicach. Dla starszych parafian ksiądz proboszcz organizuje trzy razy w roku pielgrzymki autokarowe do znanych sanktuariów i miejsc świętych. Parafia Twardawa zachowuje mocną, tradycyjną pobożność, wielką cześć otoczony jest tu św. Urban, działa 12 róż różańcowych (w tym trzy męskie), odprawiane są nabożeństwa fatimskie. Życie społeczne w parafii wzbogacają strażacy z OSP, życzliwą pomocą służy także miejscowa RSP. – Dobrze mi się tu pracuje i żyje – podsumowuje ks. Eugeniusz Białas.

ANDRZEJ KERNER

gość niedzielnym

Opole
Adres redakcji:
ul. Sikorskiego 7/1
45-051 Opole,

tel./fax (77) 454 64 72
Zespół: Andrzej Kerner, ks. Zbigniew Zolowski,
Teresa Słonkiewicz-Miś
e-mail: opole@goscniiedzielnym.pl

Programy katolickie

Niedziela 07.09

Polsat	7.30	Magazyn redakcji programów religijnych
TVP 2	7.55	Słowo na niedzielę (dla niesłyszących)
WOT	8.00	Wierzę, wątpię, szukam
TV Polonia	9.05	Słowo na niedzielę
TVP 1,		
TV Polonia	11.00	Święto Dziękczynienia za Płony – Jasna Góra 2003
TV Katowice	12.45	Z życia Kościoła
TV Wrocław	14.00	W kręgu wiary
WOT	18.15 i 22.20	Kościół i świat – informacyjny program katolicki

Poniedziałek 08.09

Pasmo wspólne	8.00	Wierzę, wątpię, szukam
WOT	15.45	Kościół i świat (powt.)
TVP 2	19.30	Znaki czasu

Wtorek 09.09

WOT	18.45	Wierzę, wątpię, szukam (powt.)
-----	-------	--------------------------------

Piątek 12.09

TVP 1,		
TV Polonia	10.20	Jan Paweł II na Słowacji – transmisja Mszy św. w Bańskiej Bystrzycy
TV Kraków	16.00	Msza św. dla chorych
Polsat	17.30	Studio pielgrzymki papieskiej

Sobota 13.09

TV Katowice	8.00	Z życia Kościoła
TV Kraków	8.00	Wiara i życie – program redakcji katolickiej

TVP 1,		
TV Polonia	8.35	Ziarno – program redakcji katolickiej dla dzieci i rodziców

TVP 2,		
TV Polonia	11.20	Msza święta w Różnawie – pielgrzymka Jana Pawła II na Słowację – transmisja

Polsat	17.00	Studio pielgrzymki papieskiej
--------	-------	-------------------------------

TVP 2	21.50	Słowo na niedzielę
-------	-------	--------------------



W Święto Podwyższenia Krzyża Świętego czytamy Ewangelię wg. św. Jana 3,13-17. Niektórzy widzą w chrześcijaństwie tylko chwałę Zmartwychwstania Jezusa, inni tylko Krzyż i mękę. W „Słowie na niedzielę” w komentarzu do Ewangelii usłyszymy opowieść, że chrześcijaństwo to wiara w Jezusa Zmartwychwstałego z Krzyża. Słowo na niedzielę 13-14.09.03; sobota – 21.50 TVP 2, niedziela 7.55 TVP 2 (wersja dla niesłyszących)

TELEWIZJA

07-13.09.2003

W TELEKINIE

20 000 mil podmorskiej żeglugi

Adaptacja przygodowej powieści Juliusza Verne'a. Jest rok 1867. Znakomity biolog profesor Aronnax podejmuje się kolejnej misji, na którą zabiera swoją córkę. Profesor ma ustalić, jakie niezwykle podmorskie stworzenie uszkodziło parowiec „Szkocja” na Północnym Atlantyku. Wkrótce trafiają na pokład niezwykłego podwodnego statku kapitana Nemo.

Reż. Michael Anderson; wyk.: Richard Crenna, Ben Cross, Julie Cox, Michael Jayston; USA 1997; niedziela 07.09, TVN, godz. 10.40



Znaki czasu. Nasza parafia

W tym wydaniu programu m.in. reportaż Piotra Kota o organizacji „Habitat for Humanity”, budującej niewielkim kosztem domy w Warszawie, Gliwicach, Krakowie i Gdańsku (na zdjęciu budowa domu w Warszawie). Poza tym felieton z parafii w Duninowie, gdzie organizowane są kursy ekologiczne dla rolników, a specjalna ekopompa umożliwiła uratowanie zawilgoconego średniowiecznego kościoła, oraz relacja z parafii ks. Stanisława Ochockiego – Krajowego Duszpasterza Romów.

Poniedziałek 08.09, TVP 2, godz. 19.30



Człowiek, który zdemoralizował Hadleyburg

Humorystyczna opowieść o człowieku, który zdemaskował chciwość bogatych mieszkańców amerykańskiego miasteczka zainspirowana nowelą Marka Twaina. W miasteczku zjawia się Nieznajomy, który składa w banku depozyt przeznaczony dla kogoś, kto pomógł mu przed laty wybrnąć z krytycznej sytuacji. Po odbiorze nagrody zgłasza się dwudziestu najwybitniejszych obywateli miasteczka.

Reż. Jerzy Zarzycki; wyk.: Hanna Małkowska, Zofia Jamry, Kazimierz Opaliński; Polska 1967; środa, 10.09, TVP 1, godz. 7.25



Ziarno

Dlaczego Panu Bogu należy się cześć najwyższa? Czy na pewno nie jesteś niewolnikiem? Czy przypadkiem nie jesteś uzależniony od fałszywych bożków: od komputera, telewizora, pokemonów lub innych gier? Czy można wierzyć w magię, zabobony, astrologię i wroźby? W „Ziarnie” próba odpowiedzi na te pytania na podstawie analizy I Przykazania Bożego: „Nie będziesz miał Bogów cudzych przede mną”.

Sobota 13.09, TVP 1, godz. 8.35



NIPOKALANÓW PULS

- 9.00 Telesklep
- 11.00 Filmy dla dzieci
- 12.00 Było sobie życie – film animowany
- 12.30 Widzialne – niewidzialne
- 13.00 Obchody Roku Jubileuszowego
- 13.30 Czarno-biały
- 14.00 Biskupi i archidiecezje Europy
- 15.00 Studio otwarte
- 17.00 Program dokumentalny
- 18.00 Mali bohaterowie – film przygodowy
- 20.00 Wizyta u...
- 20.30 Książę z Central Parku – dramat przygodowy (powt.)
- 22.30 Studio otwarte

TVP 1

- 6.30 Najważniejszy dzień życia: Gra – serial TVP
- 7.35 Bohaterowie z Olimpu – Damon i Fintiasz – serial animowany prod. kanadyjskiej
- 8.00 Plecak pełen przygód [11] – serial prod. polsko-fińsko-niemieckiej
- 8.30 Siódme niebo: Odpocznij, mamo – serial familijny prod. USA
- 9.20 Teleranek – program dla dzieci
- 9.50 Od przedszkola do Opola
- 10.25 TREND-owaci – magazyn
- 11.00 Święto Dziękczynienia za Plony – Jasna Góra 2003
- 13.20 Wiadomości
- 13.30 Myślisz o kimś? – Wybierz dysk!
- 13.50 Szaleństwa panny Ewy [3] – serial
- 14.50 Studio Sport – ME w siatkówce mężczyzn – Holandia-Polska
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 Sportowy Express
- 17.25 Dziennik telewizyjny – program Jacka Fedorowicza
- 17.35 Śmiechu warte
- 18.00 Lokatorzy: Wielka majówka – serial TVP
- 18.30 Jaka to melodia? – quiz
- 19.00 Wieczorynka: Kubusiowe opowieści [22] – serial animowany
- 19.30 Wiadomości
- 20.15 Boża podszewka [11] – serial TVP
- 21.15 Losowanie audiotę
- 21.20 Uczta kinomana: Kto zabił ciotkę Cookie? – dramat prod. USA
- 23.25 Uczta kinomana: Noc z Sabriną Love – komediodramat prod. argentyńsko-francusko-włosko-hispańskiej

TVP 2

- 7.00 Film dla niesłyszących: Jan Serce [7] – serial prod. TVP
- 7.55 Słowo na niedzielę – (dla niesłyszących)
- 8.00 M jak miłość [73] – serial TVP
- 9.00 Nie tylko dla komandosów
- 9.25 Wojciech Kilar – koncert muzyki filmowej
- 10.15 Międzynarodowy Festiwal Filmowy w Wenecji
- 10.30 Podróże w czasie i przestrzeni: Planeta żywiolów [1] – serial dokumentalny prod. angielskiej
- 11.15 Smak Europy
- 11.30 Podróże kulinarne Roberta Małkowicza – Waloński smak
- 12.00 Desiree – dramat kostiumowy prod. USA
- 13.45 Smak Europy
- 14.00 Familiada – teleturniej
- 14.30 Złotopolscy [524] – telenowela
- 15.00 Pożegnanie Lata z Radiem
- 16.00 Na dobre i na złe [143] – serial
- 16.50 Smak Europy

- 17.00 Taryfa ulgowa [1]
- 17.30 7 dni świat – program publicystyczny
- 18.00 Program lokalny
- 18.30 Panorama
- 19.00 Kabaretowe kawalki
- 19.30 Tylko futbol – magazyn sportowy
- 20.00 Pożegnanie Lata z Radiem
- 20.50 Bellissima – dramat prod. polskiej
- 22.00 Panorama
- 22.20 Sport telegram
- 22.35 Międzynarodowy Festiwal Filmowy w Wenecji
- 22.45 Cafe Kultura – mag. kulturalny
- 23.30 StudiŃ Teatralne Dwójki: NŃz w głowie Dino Baggio – autor Marek Piwowski
- 0.10 Kocham kino na bis: PodwŃjne życie Weroniki – film fabularny prod. francusko-polskiej

POLSAT

- 6.00 Mopman – program Roberta Leszczyńskiego
- 7.00 4 x 4
- 7.30 Magazyn redakcji programŃw religijnych
- 8.00 Niezwyciężony Spiderman [7] – serial animowany
- 8.25 Faceci w czerni 4 [48] – serial animowany.
- 9.00 Hugo – program dla dzieci
- 9.30 Poplista
- 10.30 Słoneczny patrol 8 [174] – serial przygodowy
- 11.30 Ania z Zielonego WzgŃrza – film, Kanada
- 13.30 Gosposia z milionami – komedia USA
- 15.30 Benny Hill
- 15.45 Informacje
- 16.05 Buffy, postrach wampirŃw 2 [13] – serial przygodowy
- 17.00 Z kamerą wśród ludzi [5]
- 17.55 Rodzina zastępcza [141] – polski serial obyczajowy
- 18.30 Informacje i sport
- 19.05 Uwaga Hotel [5]
- 20.05 Idol – program rozrywkowy
- 21.05 24 godziny [1] – film USA
- 21.30 Studio LOTTO
- 22.05 Kuba WojewŃdzki [42] – talk-show
- 23.05 Raport specjalny
- 23.35 Tragedia amerykańska – zabŃstwa w szkołach
- 0.30 Magazyn sportowy
- 2.30 Muzyka na BIS

TVN

- 6.00 Telesklep
- 8.00 Wodnikowe wzgŃrze I [1/26] – serial animowany dla dzieci
- 8.30 Zdrowie – magazyn
- 9.00 Wakacyjne śledztwo – film rodzienny USA
- 10.40 20 000 mil podmorskiej żeglugi – film przygodowy USA
- 12.35 Co za tydzień – mag. kulturalny
- 13.00 Ja tyse konie – prog. rozrywkowy
- 14.15 Kosmiczna załoga – komedia science fiction USA
- 16.20 Ale plama – prog. rozrywkowy
- 16.55 Usterka – serial fab.-dok.
- 17.25 Druga twarz – program rozrywkowy
- 18.30 Miss Polonia – Start – program rozrywkowy
- 19.00 TVN Fakty
- 19.40 Uwaga!
- 20.00 Kasia i Tomek [67] – serial komediowy, Polska
- 20.30 Dla Ciebie wszystko – program rozrywkowy
- 21.50 Pod napięciem – talk-show

- 22.20 Superwizjer – magazyn
- 22.50 Nie do wiary – opowieści niesamowite
- 23.20 Miasto zbrodni – serial fab.-dok.
- 23.50 Ale plama – prog. rozrywkowy
- 0.20 CŃrka generała – film sens. USA
- 2.30 Nic straconego – powtŃrki programŃw

POLONIA

- 7.45 Skansen w Sanoku – program Mai Kossakowskiej
- 7.50 Folkogranie – Tercja Pikardyjska
- 8.15 M jak miłość [105] – serial TVP
- 9.05 Słowo na niedzielę
- 9.10 Niedzielne muzykowanie: Muzyczny Festiwal Łańcut 2003
- 9.45 Simba, krŃl zwierząt [40] – film animowany prod. francusko-włoskiej
- 10.05 KsiąŃki z gŃrnej pŃłki: KsiąŃka dla dzieci – magazyn
- 10.15 Do gŃry nogami – program dla dzieci
- 10.40 Z kapitańskiego salonu
- 11.00 Święto Dziękczynienia za Plony – Jasna GŃra 2003
- 13.20 Wiadomości
- 13.30 Złotopolscy [493, 494] – telenowela TVP
- 14.20 Czarne chmury [7/10] – serial TVP
- 15.10 Gala Piosenki Wczasowej w Kołobrzegu [1]
- 16.05 Biografie: Opowieści filmowe – Sławka Grunberga – film dok.
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 Sportowy Express
- 17.25 Dziennik telewizyjny – program Jacka Fedorowicza
- 17.40 M jak miłość [105] – serial TVP
- 18.25 30 ton! Lista, lista – lista przebojŃw – magazyn muzyczny
- 18.55 Zaproszenie – program krajoznawczy Wojciecha Nowakowskiego
- 19.15 Dobranocka: Noddy – Noddy znajduje ogon – serial anim. prod. angielskiej
- 19.30 Wiadomości
- 20.05 WieczŃr z Jagielskim – talk-show
- 20.45 Małopole, czyli świat [1/3] – serial obyczajowy TVP
- 21.40 Bezłudna wyspa
- 22.30 Szanujmy wspomnienia – koncert przebojŃw: 50 lat TVP na bis
- 23.20 Smak Europy: Szpital na peryferiach – reportaż
- 23.35 Panorama
- 23.55 Sport telegram
- 0.10 M jak miłość [105] – serial TVP
- 1.00 Simba, krŃl zwierząt [40] – film animowany prod. francusko-włoskiej
- 1.30 Wiadomości
- 2.00 WieczŃr z Jagielskim – talk-show
- 2.40 Biografie: Opowieści filmowe – Sławka Grunberga – film dokumentalny
- 3.35 Zaproszenie – program krajoznawczy Wojciecha Nowakowskiego
- 3.55 Czarne chmury [7/10] – serial TVP
- 4.50 KsiąŃki z gŃrnej pŃłki – KsiąŃka tygodnia – magazyn
- 5.00 Tam, gdzie jesteŃmy – Polska pod palmami – reportaż Doroty Tuńskiej
- 5.30 Z kapitańskiego salonu – magazyn
- 5.45 KsiąŃki z gŃrnej pŃłki – KsiąŃka dla dzieci

TVP 3 REGIONALNA

PASMO WSPŃLNE

- 6.50 TrŃjka dzieciom – Kasztaniaki
- 7.00 Sceny z życia smokŃw [5/7] 7.15 Kasztaniaki 7.25 KsiąŃka dla dzieci 7.30 Kurier 7.45 Prognoza pogody 7.45 OTV 8.30 Kurier 8.40 Prognoza pogody 8.45 OTV 9.00 Teleplotki 9.30 Kurier 9.40 Prognoza pogody 9.45 Gwiazdy Hollywood [2/60] 10.15 Szpital Holby City [4/9] 11.05 Teleturniej Mowa polska 11.30 Kurier 11.40 Prognoza pogody 11.45 Z Wałesą na rybach [13] 12.00 Tele motor sport 12.30 Kurier 12.40 Prognoza pogody 12.45 OTV 14.30 Kurier 14.35 Sprawa na dziŃ [1/11] 15.00 Podwodna Polska [11/12] 15.30 Kurier 15.40 Prognoza pogody 15.45 OTV 16.30 Kurier 16.40 Prognoza pogody 16.45 Piknik Country w Mrągowie 17.30 Kurier 17.35 Teleplotki 18.00 OTV 18.30 Kurier 18.35 Prognoza pogody 18.35 Regiony kultury 18.50 Układ krąŃzenia [6/7] 20.10 Sport 20.30 Kurier 20.45 Studio pogoda 20.55 Od niedzieli do niedzieli 21.15 Zgodnie z prawem 21.30 Kurier 21.45 OTV 22.30 Kurier 22.45 Kurier sportowy 23.00 Studio pogoda 23.05 Telekurier nocą 0.00 Klub filmowy TrŃjki – Człowiek z marmuru

KATOWICE

- 7.45 Aktualności i pogoda 8.00 Koncert życzeŃ 8.45 Babskie gadanie 12.45 Z życia KościŃła – magazyn chrześciŃjaŃski 13.10 Szukamy skarbŃw 13.35 Pod gŃrę – magazyn turystyczny 14.00 Klub globtrotera 15.45 Speed – magazyn motoryzacyjny 16.15 Aktualności i wydarzenia tygodnia 18.00 Aktualności 18.20 Wiadomosci sportowe 21.45 Aktualności i pogoda 22.00 Niedzielny magazyn sportowy

WOT

- 7.45 Telewizyjny kurier warszawski 8.00 Wierzę, wątpię, szukam... 8.25 Pogoda dla Warszawy i Mazowsza 12.45 MŃj pies i inne zwierzaki 13.00 Wizyta w Petrykozach 14.00 Kulturalny wywiad – Krystiana Robb-Narbutt 14.10 Saga rodŃw – rŃd SzcenicŃw (powt.) 16.05 Nasz goŃc 16.15 Wiadomości kuriera 16.20 Powstanie warszawskie – dzieŃ 38. 18.00 Telewizyjny kurier warszawski 18.15 KościŃł i Ńwiat 21.45 Wiadomości kuriera 22.00 W wielkim Ńwiecie (powt.) 22.20 KościŃł i Ńwiat (powt.)

TV WROCŁAW

- 7.45 Fakty flesz 7.50 Kompas – magazyn wojskowy 8.00 Przedszkolandia 8.45 Goniec regionalny – Czas biznesu 12.45 Weekend weekend 14.00 W kręgu wiary 15.45 To jest temat 16.00 Moim zdaniem 18.00 Fakty 18.20 Pogoda 18.20 Trzymaj z TrŃjką 21.45 Fakty 21.55 Pogoda 22.00 Obserwator – rep. 22.15 Telesport

TV KRAKŃW

- 7.45 Kronika 7.55 Pogoda 8.00 U siebie – program mniejszości narodowych i grup etnicznych w Polsce 8.20 Warto wiedziec 12.45 Portrety 13.10 Podpowiedzi w plenerze (powt.) 13.30 Rola 13.45 MłodziŃ kontra (powt.) 14.25 Warto wiedziec 15.45 Magazyn motoryzacyjny 16.10 Kronika sportowa 18.00 Kronika 18.15 Pogoda 18.20 Tematy dnia 21.45 Kronika 21.58 Pogoda 22.00 Kronika sportowa 22.15 Marzenia i kariery (powt.)

NIEPOKALANÓW PLUS

- 9.00 Telesklep
- 11.00 Filmy dla dzieci
- 12.00 Było sobie życie – film animowany
- 12.30 Widzialne – niewidzialne
- 13.00 Obchody Roku Jubileuszowego
- 13.30 Czarno-biały
- 14.00 Biskupi i archidiecezje Europy
- 15.00 Studio otwarte
- 17.00 Program dokumentalny
- 18.00 Jak to się robi? – program filmowy
- 19.00 Lumen 2000 – 2000 lat Kościoła
- 19.30 Archiwum XX wieku
- 20.00 Książę – baśń
- 22.00 Studio otwarte

TVP 1

- 7.00 Wiadomości
- 7.03 Moda na sukces [2006] – serial
- 7.25 Przeraziłże łóżce – film fab.
- 8.00 Wiadomości
- 8.15 Słoń Beniamin [39] – serial
- 8.40 Budzik – program dla dzieci
- 9.10 Tut-Turyńka – program dla dzieci
- 9.20 Marco i Gina [26] – serial anim.
- 9.45 Telezakupy
- 10.00 Belz: Rok 1951 – felieton
- 10.25 Rok w ogrodzie
- 10.55 Cztery kąty z wyobraźnią – Mała łazienka – mag. poradnikowy
- 11.15 ZUS radzi – magazyn
- 11.25 Karta Atlantycka [1] – film dok.
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Agrobiznes
- 12.25 Plebania [322] – serial TVP
- 12.50 Sprawiedliwość na 18 kołach [15] – serial sensacyjny prod. USA
- 13.35 Do przerwy 0:1 [1/7] – serial TVP
- 14.05 Klan [723, 724] – telenowela TVP
- 15.00 Wiadomości
- 15.10 Tour de Pologne
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 Sportowy Express
- 17.30 Gość Jedyńki
- 17.40 Lokatorzy: Spotkanie po latach – serial TVP
- 18.10 Magazyn olimpijski – Echa stadionów
- 19.00 Wieczorynka: Tabaługa – serial anim. prod. niemieckiej
- 19.30 Wiadomości
- 20.20 07 zgłoś się: Przerwany urlop – serial TVP
- 22.10 Sensacje XX wieku: Goering – program Bogusława Wołoszańskiego
- 23.10 Monitor Wiadomości
- 23.25 Kronika Tour de Pologne
- 23.40 Aktorskie klany: Krystyna Janda i Maria Seweryn – Matka swojej matki – dramat obyczajowy

TVP 2

- 7.05 Studio urody
- 7.15 Dwójka Dzieciom: Opowieści z Księgi Cnót [26] – serial anim.
- 7.40 Dwójka Dzieciom: Mały Pingwin Pik-Pok – serial animowany
- 7.45 Dwójka Dzieciom: Lis Leon – serial animowany prod. polskiej
- 8.00 M jak miłość [74] – serial TVP
- 8.50 Pytanie na śniadanie – magazyn
- 10.40 Pożegnanie Łata z Radiem
- 11.40 Podróże kulinarne Roberta Małkiewicz – Waloński smak
- 12.05 Animals – magazyn
- 12.30 Przystanek praca
- 12.40 Telezakupy
- 13.00 Panorama
- 13.15 Złotopolscy [345] – telenowela
- 13.40 Sokole Oko [16/22] – serial

- 14.30 Zrozumieć świat – program dla młodzieży
- 15.00 Niewiarygodna podróż w głąb ludzkiego ciała: Od narodzin do śmierci [2/8] – serial dokumentalny prod. angielskiej
- 16.00 Panorama
- 16.25 Zwichnięcie – film fab.
- 17.20 Zielona karta – telenowela dok.
- 17.50 Program lokalny
- 18.30 Panorama
- 19.00 Jaś Fasola [12/14] – angielski program rozrywkowy
- 19.30 Znaki czasu
- 20.05 M jak miłość [149] – serial TVP
- 21.00 Polska bez fikcji: Adrenalina – film dok.
- 21.25 997 – magazyn kryminalny
- 22.00 Panorama
- 22.20 Sport telegram
- 22.35 Ekstradycja II [4/9] – serial TVP
- 23.30 Zabójcza miłość – dramat USA
- 1.00 W obronie prawa [27] – serial

POLSAT

- 6.00 Piosenka na życzenie
- 6.45 TV Market
- 7.00 Power Rangers [246]
- 7.30 Tajemniczy rycerze [38] – serial
- 8.00 Piątka nieustraszonych [3]
- 9.00 Świat według Kiepskich – serial
- 9.45 Idol 3 Extra – program rozrywkowy
- 10.45 Najzabawniejsze zwierzęta świata [39]
- 11.15 Bar 3 Prolog
- 12.15 Uwaga Hotel – jak realizowano
- 12.45 Z kamerą wśród ludzi [5]
- 13.40 Twój lekarz i Wystarczy chcieć
- 14.10 Power Rangers [247]
- 14.35 Tajemniczy rycerze [39] – serial animowany
- 14.45 Miodowe lata [111] – serial
- 15.45 Informacje
- 16.10 Interwencja
- 16.30 Piątka nieustraszonych [4]
- 17.30 Hugo Express
- 17.55 Drogówka
- 18.30 Informacje i sport
- 19.05 Awantura o kasę [95]
- 20.05 Świat według Kiepskich – serial
- 20.55 Samo życie [241] – serial obycz.
- 21.30 Studio LOTTO
- 21.40 Rambo 2 – film USA
- 23.40 Biznes informacje
- 0.10 Graffiti
- 0.25 Bumerang
- 1.00 Bardzo ostry dyżur

TVN

- 5.20 Uwaga!
- 5.40 Ścieżki miłości [101/150]
- 6.30 Telesklep
- 7.10 Córka przeznaczenia [53/110]
- 8.00 Brzydula [54/169] – telenowela
- 8.50 Wunshpunsh [49/52] – serial
- 9.15 Telegra – teleturniej
- 10.15 Telesklep
- 11.15 Kosmiczna załoga – komedia science fiction USA
- 13.10 Na Wspólnej [136] – serial
- 13.40 Miss Polonia – Start – program rozrywkowy
- 14.10 Brzydula [55/169] – telenowela
- 15.00 Przygody Supermana [60/66] –
- 16.00 TVN Fakty, Pogoda
- 16.20 Córka przeznaczenia [54/110]
- 17.10 Ścieżki miłości [102/150]
- 18.00 Rozmowy w toku
- 19.00 TVN Fakty
- 19.45 Uwaga!
- 20.10 Na Wspólnej [137] – serial
- 20.40 Chwila prawdy – prog. rozrywk.
- 22.00 Usterka – serial fab.-dok.
- 22.30 Maraton uśmiechu – program rozrywkowy

- 23.00 TVN Fakty Wieczorne
- 23.25 Fakty, ludzie, pieniądze – magazyn ekonomiczny
- 23.55 Multikino – magazyn filmowy
- 0.25 Co za tydzień – mag. kulturalny
- 0.55 Akta zbrodni [11/14] – serial
- 1.25 Superwizjer – magazyn
- 1.55 Nic straconego

POLONIA

- 6.00 Ucieczka z miejsc ukochanych [4/8] – serial TVP
- 7.00 Wiadomości
- 7.05 Trzeci Oddech Kaczuchy i przyjaciele – koncert
- 8.00 Wiadomości
- 8.15 Złotopolscy [495] – telenowela
- 8.40 Eurotel – magazyn
- 8.50 Fortele Jonatana Kota [9] – serial animowany dla dzieci
- 9.00 Wehikuł czasu – Testament Krzywoustego – program dla młodych widzów
- 9.20 Sposób na ponuraków [4/13] – serial prod. australijskiej
- 9.50 Laboratorium – magazyn
- 10.10 Prawdziwa historia niechcianych pomników [5] – felieton
- 10.40 Szanujmy wspomnienia: Koncert przebojów – 50 lat TVP na bis
- 11.25 Ze sztuką na ty: Adam Wyspiański – Z Tatr na Antypody – reportaże
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Biografie: Opowieści filmowe – Sławka Grunberga – film dok.
- 13.05 Noce i dnie [4/9] – serial TVP
- 14.00 Oddam życie za pracę [5] – serial
- 14.30 Złotopolscy [495]
- 15.00 Wiadomości
- 15.10 Studio Sport – Tour de Pologne
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 Sportowy Express
- 17.30 Gość Jedyńki
- 17.40 Ucieczka z miejsc ukochanych [4/8] – serial TVP
- 18.40 Stacja PRL: Kościół – film dok.
- 19.15 Dobranocka: Kasztaniaki – Burza – serial animowany dla dzieci
- 19.30 Wiadomości
- 20.10 Złotopolscy [495] – telenowela
- 20.35 Noce i dnie [4/9] – serial TVP
- 21.30 Oddam życie za pracę [5] – serial dokumentalny
- 21.55 Ze sztuką na ty: Adam Wyspiański – Z Tatr na Antypody – reportaże
- 22.30 Muzyczny Festiwal Łańcut – reportaże
- 23.00 Panorama
- 23.20 Sport telegram
- 23.30 Kronika Tour de Pologne
- 23.40 Dokument: Dziennik Egipski [1] – serial dok.
- 0.05 40 KFPP Opole 2003: Opole na bis – Marcin Daniec
- 0.30 Monitor Wiadomości
- 0.45 Stacja PRL: Kościół – film dokumentalny
- 1.15 Kasztaniaki: Burza – serial animowany dla dzieci
- 1.30 Wiadomości
- 2.10 Złotopolscy [495] – telenowela TVP
- 2.35 Noce i dnie [4/9] – serial TVP
- 3.30 Oddam życie za pracę [5] – serial dokumentalny
- 3.55 Ze sztuką na ty: Adam Wyspiański – Z Tatr na Antypody – reportaże
- 4.30 Trzeci Oddech Kaczuchy i przyjaciele – koncert
- 5.25 Kronika Tour de Pologne
- 5.35 Monitor Wiadomości

TVP 3 REGIONALNA

PASMO WSPÓLNE

- 6.50 Przegląd gospodarczy 7.15 Telezakupy 7.30 Kurier 7.45 Prognoza pogody 7.45 OTV 8.00 Wierzę, wątpię, szukam 8.30 Kurier 8.40 Prognoza pogody 8.45 Gość dnia 9.00 Historia cywilizacji Bizancjum [6/6] 9.30 Kurier 9.35 Prognoza pogody 9.40 Nieustraszony [6/22] 10.30 Kurier 10.40 Prognoza pogody 10.45 Sprawa na dziś [1/11] 11.15 Gość dnia 11.30 Kurier 11.40 Prognoza pogody 11.45 Młodzież kontra 12.30 Kurier 12.35 Od Gershwinia do Madonny [2/8] 13.30 Kurier 13.45 Prognoza pogody 13.50 Agrobiznes 14.00 Od niedzieli do niedzieli 14.30 Kurier 14.40 Prognoza pogody 14.45 Wuwuu 15.00 Trzy szalone zera [9/13] 15.30 Kurier 15.40 Prognoza pogody 15.45 OTV 16.30 Kurier 16.40 Prognoza pogody 16.45 Rozmowa dnia 17.00 Przegląd gospodarczy 17.30 Kurier 17.45 Prognoza pogody 17.50 OTV 18.30 Kurier kulturalny 18.45 Prognoza pogody 18.45 OTV 19.30 Telezakupy 19.45 Rozmowa dnia 20.00 Telekurier 20.30 Kurier 20.45 Studio pogoda 20.50 Echa dnia 21.15 Eurotel 21.30 Kurier gospodarczy 21.40 Prognoza pogody 21.45 OTV 22.15 To jest temat 22.30 Kurier 22.45 Kurier sportowy 22.55 Studio pogoda 23.05 Kolejność uczuć 0.30 Pani ambasador [3/6]

KATOWICE

- 7.45 Aktualności i pogoda 8.00 z krukiem w herbie 15.50 Z krukiem w herbie 16.15 Aktualności i pogoda 17.50 Wizytówki – program biura reklamy 18.00 Aktualności i pogoda 18.20 Wiadomości sportowe 18.45 Sport w TV Katowice 21.45 Aktualności i pogoda 21.55 Wiadomości sportowe 22.00 Porozmawiamy

WOT

- 7.45 Telewizyjny kurier warszawski 8.00 Warszawa w polskim filmie fabularnym (powt.) 8.25 Pogoda dla Warszawy i Mazowsza 15.45 Kościół i świat (powt.) 15.55 Mój pies i inne zwierzęki (powt.) 16.05 Nasz gość 16.15 Wiadomości kuriera 16.20 Powstanie warszawskie – dzień 39. 17.50 Telewizyjny kurier mazowiecki 18.05 Telewizyjny kurier warszawski 18.45 Gminy Mazowsza 19.05 Architektura Warszawy (powt.) 19.15 Nasz gość 21.45 Telewizyjny kurier warszawski 21.50 Puls stolicy

TV WROCŁAW

- 7.45 Fakty 15.45 Znane – nieznanne 16.00 Śląska podróż – Góry Sowie 17.50 Rozmowa dnia 18.00 Fakty – wydanie główne 18.20 Pogoda 18.20 Super Trójka 18.45 Czas na bajkę 19.00 Europa tu 21.45 Fakty – Wrocław 22.00 Pogoda 22.00 Sportowe Fakty

TV KRAKÓW

- 7.45 Kronika 7.55 Pogoda 15.45 Z kart krakowskiego archiwum (powt.) 16.00 9 i 1/2 reportaże (powt.) 16.20 Warto wiedzieć 17.50 Kronika świętokrzyska 17.58 Pogoda 18.00 Kronika 18.20 Tematy dnia 18.45 Angielski bez tajemnic 19.00 Tajemnice Dolnego Śląska 19.20 Warto wiedzieć 19.25 Pogoda 21.45 Kronika 21.57 Sport 22.00 Pogoda 22.02 Tematy dnia

NIEPOKALANÓW PULS

- 9.00 Telesklep
- 11.00 Filmy dla dzieci
- 12.00 Było sobie życie – film anim.
- 12.30 Widzialne – niewidzialne
- 13.00 Obchody Roku Jubileuszowego
- 13.30 Czarno-biały
- 14.00 Biskupi i archidiecezje Europy
- 15.00 Studio otwarte
- 17.00 Program dokumentalny
- 18.00 Jak to się robi? – program filmowy
- 19.00 Lumen 2000 – 2000 lat Kościoła
- 19.30 Archiwum XX wieku
- 20.00 Wizyta u...
- 20.30 Książę – baśń (powt.)
- 22.30 Studio otwarte

TVP 1

- 7.00 Wiadomości
- 7.03 Moda na sukces [2007] – serial
- 7.25 Szach i mat – film prod. polskiej
- 8.00 Wiadomości
- 8.15 Przygody Tin-Tina [26] – serial
- 8.40 Jedyneczka – program dla dzieci
- 9.05 Bajeczki Jedyneczki – program dla dzieci
- 9.20 Jaskiniowiec – serial prod. ang.
- 9.50 Zaginiony świat [8] – serial fantastyczno-przygodowy
- 10.35 Telezakupy
- 10.50 Szansa na życie – felieton
- 11.05 Uwważaj niebezpieczeństwo – plakaty – Pokonam smoka
- 11.10 Zooteka [2] – magazyn poradnikowy dla hodowców zwierząt domowych
- 11.30 Zwierzęta świata: Ostatnie miejsce na Ziemi [2-ost.] – film dokumentalny prod. nowozelandzkiej
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Agrobiznes
- 12.20 Plebania [323] – serial TVP
- 12.45 Kaprysy kazarza – film fab.
- 13.35 Do przerwy 0:1 [2/7] – serial TVP
- 14.05 Klan [725, 726] – telenowela TVP
- 15.00 Wiadomości
- 15.10 Tour de Pologne
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 Sportowy Express
- 17.25 Gość Jedyńki
- 17.40 Lokatorzy: Sport to zdrowie – serial TVP
- 18.10 Forum – program publicystyczny
- 19.00 Wiczorynka: Trzy misie – serial anim. prod. polsko-austriackiej
- 19.30 Wiadomości
- 20.20 Mistrzynie suspensu: Zbrodnia z miłości – film fabularny
- 21.55 Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie
- 22.30 Plus minus – mag. ekonomiczny
- 23.00 Monitor Wiadomości
- 23.15 Kronika Tour de Pologne
- 23.30 Prawdziwy koniec wielkiej wojny [2] – film dok.
- 23.50 Kino Europy: Dziennik jego żony – film fab. prod. rosyjskiej

TVP 2

- 7.05 Studio urody
- 7.15 Dwójka Dzieciom: Opowieści z Księgi Cnót [27] – serial anim.
- 7.40 Dwójka Dzieciom: Mały Pingwin Pik-Pok – serial animowany
- 7.45 Dwójka Dzieciom: Lis Leon – serial animowany prod. polskiej
- 8.00 M jak miłość [75] – serial TVP
- 8.50 Pytanie na śniadanie – magazyn
- 10.35 Pożegnanie Lata z Radiem
- 11.30 Raj na Ziemi: Anajmalaj – kraina górskich słoni – serial dok.
- 12.20 W Towarzystwie „Reja” – reportaż

- 12.40 Telezakupy
- 13.00 Panorama
- 13.15 Złotopolscy [346] – telenowela
- 13.40 Sokole Oko [17/22] – serial przygodowy prod. USA
- 14.25 Nie tylko dla komandosów
- 15.00 Szansa na sukces – Andrzej Rybiński
- 16.00 Panorama
- 16.25 Zielona karta – telenowela dok.
- 16.50 Studio Sport: Eliminacje Młodzieżowych ME 2004 – Polska-Szwecja
- 19.00 Wratlavia Cantas 2003
- 20.30 M jak miłość [150] – serial TVP
- 21.20 Program rozrywkowy
- 21.45 Przystanek praca – magazyn
- 22.00 Panorama
- 22.20 Sport telegram
- 22.35 Wieczór filmowy Kocham Kino: Osiem i pół kobiety – komediodramat prod. angielskiej
- 0.40 Amator – film obyczajowy prod. polskiej

POLSAT

- 6.00 Piosenka na życzenie
- 6.45 TV Market
- 7.00 Power Rangers [247]
- 7.30 Tajemniczy rycerze [39] – serial
- 8.00 Piątka nieustraszonych [4]
- 9.00 Świat według Kiepskich – serial
- 9.45 Idol – program rozrywkowy
- 10.45 Najzabawniejsze zwierzęta świata [40]
- 11.15 Awantura o kasę [94]
- 12.15 Samo życie [241] – serial obycz.
- 12.45 Amor Latino [76]
- 13.35 TV Market
- 13.50 4 x 4
- 14.20 Power Rangers [248]
- 14.45 Dzielne żółwie – następna mutacja [26] – serial animowany
- 15.10 Uwaga Hotel – jak realizowano
- 15.45 Informacje
- 16.10 Interwencja
- 16.30 MacGyver [86]
- 17.30 Hugo Express
- 17.55 Drogówka
- 18.30 Informacje i sport
- 19.05 Gliniarz z dżungli 2 [12] – serial
- 20.05 Świat według Kiepskich – serial
- 20.55 Samo życie [242] – polski serial obyczajowy
- 21.30 Studio LOTTO
- 21.40 Kuloodporni – film USA
- 23.20 Biznes informacje
- 23.50 Graffiti
- 0.10 Dziewczyna z przymusu – film Kanada-USA
- 1.50 Aquaz Superchat

TVN

- 5.20 Uwaga!
- 5.40 Ścieżki miłości [102/150]
- 6.30 Telesklep
- 7.10 Córka przeznaczenia [54/110]
- 8.00 Brzydula [55/169] – telenowela
- 8.50 Wunshpunsh [50/52] – serial
- 9.15 Telegra – teleturniej
- 10.15 Telesklep
- 11.15 Rozmowy w toku
- 12.15 Na Wspólnej [137] – serial
- 12.45 Szpital pod palmami [5/18]
- 13.40 Miss Polonia – Start – program rozrywkowy
- 14.10 Brzydula [56/169] – telenowela
- 15.00 Przygody Supermana [61/66] – serial przygodowy USA
- 16.00 TVN Fakty, Pogoda
- 16.20 Córka przeznaczenia [55/110]
- 17.10 Ścieżki miłości [103/150]
- 18.00 Rozmowy w toku
- 19.00 TVN Fakty
- 19.45 Uwaga!
- 20.10 Na Wspólnej [138] – serial

- 20.40 Gdy moja śliczna śpi – film sensacyjny USA
- 22.40 Miasto zbrodni – serial fabularno-dokumentalny
- 23.10 TVN Fakty Wieczorne
- 23.35 Cela
- 0.05 Sextet
- 1.05 Agent – Epilog
- 2.00 Nic straconego – powtórki programów

POLONIA

- 6.00 Ucieczka z miejsc ukochanych [5/8] – serial TVP
- 7.00 Wiadomości
- 7.05 40 KFPP Opole 2003: Opole na bis – Superjedyńki
- 7.50 Skansen opolski – reportaż
- 8.00 Wiadomości
- 8.15 Złotopolscy [496] – telenowela
- 8.40 Eurotel – magazyn
- 8.50 Fortele Jonatana Kota [10] – serial animowany dla dzieci
- 9.00 Malowanki Franka Firanki – magazyn dla dzieci
- 9.20 Awantura o Basię [9/12] – serial prod. polskiej
- 9.50 Poezja współczesna – Jan od Biedronki – film dokumentalny
- 10.20 Historia Polskiego Radia [2] – film dokumentalny
- 10.40 Bezludna wyspa
- 11.25 To jest moja szkoła – reportaż
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Magazyn olimpijski – Echa stadionów
- 12.45 Wideoteka Dorosłego Człowieka
- 13.10 Plebania [105] – serial TVP
- 13.35 Delegacja [5] – serial dokumentalny Jana Sosińskiego
- 14.00 Sprawa dla reportera – program Elżbiety Jaworowicz
- 14.30 Złotopolscy [496]
- 15.00 Wiadomości
- 15.10 Studio sport – Tour de Pologne
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 Sportowy Express
- 17.25 Gość Jedyńki
- 17.40 Ucieczka z miejsc ukochanych [5/8] – serial TVP
- 18.40 To jest moja szkoła – reportaż
- 19.15 Dobranoccka: Zaczarowany ołówek – serial animowany
- 19.30 Wiadomości
- 20.10 Złotopolscy [496] – telenowela TVP
- 20.35 Plebania [105] – serial TVP
- 21.00 Wideoteka Dorosłego Człowieka
- 21.30 Delegacja [5] – serial dok.
- 22.00 Sprawa dla reportera
- 22.35 Biera kryka, psa i idymy grać – film dokumentalny
- 23.00 Panorama
- 23.20 Sport telegram
- 23.30 Kronika Tour de Pologne
- 23.40 Forum – program publicystyczny
- 0.30 Monitor Wiadomości
- 0.45 Magazyn olimpijski – Echa stadionów
- 1.20 Zaczarowany ołówek: Dwa do zera – serial animowany
- 1.30 Wiadomości
- 2.10 Złotopolscy [496] – telenowela TVP
- 2.35 Plebania [105] – serial TVP
- 3.00 Wideoteka Dorosłego Człowieka
- 3.25 Delegacja [5] – serial dokumentalny
- 3.55 Plus minus – magazyn ekonomiczny
- 4.25 Sprawa dla reportera
- 4.55 To jest moja szkoła – reportaż
- 5.25 Kronika Tour de Pologne
- 5.35 Monitor Wiadomości

TVP 3 REGIONALNA

PASMO WSPÓLNE

- 6.50 Echa dnia 7.15 Telezakupy 7.30 Kurier 7.45 Prognoza pogody 7.45 OTV 8.00 Kwartet – magazyn regionów Czwórki Wyszehradzkiej 8.30 Kurier 8.40 Prognoza pogody 8.45 Gość dnia 9.00 Pałace świata [3/12] 9.30 Kurier 9.35 Prognoza pogody 9.40 Nieustraszone [7/22] 10.30 Kurier 10.40 Prognoza pogody 10.45 Telekurier 11.15 Gość dnia 11.30 Kurier 11.40 Prognoza pogody 11.45 Z Wałesą na rybach [13/0] 12.00 Tele motor sport 12.30 Kurier 12.35 Malowanie obrazów – to proste [22, 23/26] 13.30 Kurier 13.45 Prognoza pogody 13.50 Agrobiznes 14.00 Świat – magazyn międzynarodowy 14.30 Kurier 14.40 Prognoza pogody 14.45 To jest temat 15.00 Trzy szalone zera [10/13] 15.30 Kurier 15.40 Prognoza pogody 15.45 OTV 16.30 Kurier 16.40 Prognoza pogody 16.45 Rozmowa dnia 17.00 Kwartet – magazyn regionów czwórki wyszehradzkiej 17.30 Kurier 17.45 Prognoza pogody 17.50 OTV 18.30 Kurier kulturalny 18.45 Prognoza pogody 18.45 OTV 19.30 Telezakupy 19.45 Rozmowa dnia 20.00 Telekurier 20.30 Kurier 20.50 Echa dnia 21.15 Eurotel 21.30 Kurier gospodarczy 21.40 Prognoza pogody 21.45 OTV 22.15 Patrol Trójki – dla dorosłych 22.30 Kurier 22.45 Kurier sportowy 22.55 Studio pogoda 23.05 Oszust Rocancour – Człowiek, który okpił Hollywood 0.00 W kręgu podejrzeń [2/6]

KATOWICE

- 7.45 Aktualności i pogoda 8.00 Studio pod bukiem 8.10 Schlesien jurnal 15.50 Gramy dla was 16.00 Magazyn medyczny 16.15 Aktualności i pogoda 17.50 Wizytówki 18.00 Aktualności i pogoda 18.20 Wiadomości sportowe 18.45 Spotkanie z folklorem 21.45 Aktualności i pogoda 21.55 Wiadomości spotowe 22.00 Porozmawiajmy

WOT

- 7.45 Telewizyjny kurier warszawski 8.00 Puls stolicy 15.45 Architektura Warszawy (powt.) 15.55 Felieton filmowy 16.05 Nasz gość 16.15 Wiadomości kuriera 16.20 Powstanie Warszawskie – dzień 40. 17.50 Telewizyjny kurier mazowiecki 18.05 Telewizyjny kurier warszawski 18.45 Wierzę, wątpię, szukam... (powt.) 19.10 5 minut o... 19.15 Nasz gość 21.45 Telewizyjny kurier warszawski 22.00 45 lat telewizyjnego kuriera warszawskiego (powt.)

TV WROCŁAW

- 7.45 Fakty 15.45 Perły śląskiej architektury 16.00 Śląska podróż – Góry Sowie 17.50 Rozmowa dnia 18.00 Fakty – wydanie główne 18.20 Pogoda 18.20 Super Trójka 18.45 Czas na bajkę 19.00 Więcej kultury 21.45 Fakty – Wrocław 22.00 Pogoda 22.00 Sportowe Fakty 22.00 Czarno-białe dźwięki

TV KRAKÓW

- 7.45 Kronika 7.55 Pogoda 15.45 Rola (powt.) 16.00 U siebie (powt.) 16.20 Warto wiedzieć 16.25 Pogoda 17.50 Kronika świętokrzyska 17.58 Pogoda 17.59 Kronika 18.20 Tematy dnia 18.45 Na rynku pracy 19.00 9 i 1/2 – reportaż 19.20 Warto wiedzieć 19.25 Pogoda 21.45 Kronika 21.57 Sport 22.00 Pogoda 22.02 Tematy dnia

NIEPOKALANÓW PULS

- 9.00 Telesklep
- 11.00 Filmy dla dzieci
- 12.00 Było sobie życie – film anim.
- 12.30 Widzialne – niewidzialne
- 13.00 Obchody Roku Jubileuszowego
- 13.30 Czarno-biały
- 14.00 Biskupi i archidiecezje Europy
- 15.00 Studio otwarte
- 17.00 Program dokumentalny
- 18.00 Jak to się robi? – program filmowy
- 19.00 Lumen 2000 – 2000 lat Kościoła
- 19.30 Archiwum XX wieku
- 20.00 Wielka Niedźwiedzica – film przygodowy
- 22.00 Studio otwarte

TVP 1

- 7.00 Wiadomości
- 7.03 Moda na sukces [2008] – serial
- 7.25 Człowiek, który zdemoralizował Hadleyburg – film fab.
- 8.00 Wiadomości
- 8.15 Jak Kozacy: Jak Kozacy bawili się na weselu – serial anim.
- 8.40 program dla dzieci
- 9.05 Bajeczki Jedynecki – program dla dzieci
- 9.25 Witaj, Franklin: Franklin pilnuje porządku w szkolnym autobusie – serial animowany
- 9.50 Nieustraszoney [39] – serial USA
- 10.35 Telezakupy
- 10.55 Kiosk przy Wspólnej – poradnik dla ubezpieczonych
- 11.05 360 stopni dookoła ciała: Schizofrenia – magazyn medyczny
- 11.25 Fauna i flora naszego organizmu [2] – serial dok.
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Agrobiznes
- 12.20 Plebania [324] – serial TVP
- 12.50 Siódme niebo [77] – serial USA
- 13.35 Do przerwy 0:1 [3/7] – serial TVP
- 14.05 Klan [727, 728] – telenowela TVP
- 15.00 Wiadomości
- 15.10 Tour de Pologne
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 Sportowy Express
- 17.25 Gość Jedyński
- 17.35 Sąsiedzi: Ciężki kawałek chleba – serial komediowy TVP
- 18.10 Niedźwiedzie i zagadka hibernacji – film dok. prod. USA
- 19.05 Wieczorynka: Persefona – serial animowany prod. angielskiej
- 19.30 Wiadomości
- 20.20 Okruczy życia – Miłość jak ze snu – film fab. prod. USA
- 22.10 Kryminalne wakacje – magazyn
- 22.30 W poszukiwaniu utraconych lat – film dok.
- 23.25 Monitor Wiadomości
- 23.45 Kronika Tour de Pologne
- 23.55 Seans na życzenie: Życie raz jeszcze – film fab. prod. polskiej

TVP 2

- 7.05 Studio urody
- 7.15 Dwójka Dzieciom: Opowieści z Księgi Cnót [28] – serial anim.
- 7.40 Dwójka Dzieciom: Mały Pingwin Pik-Pok – Alki z północy – serial animowany prod. polskiej
- 7.45 Dwójka Dzieciom: Lis Leon – serial animowany prod. polskiej
- 8.00 M jak miłość [76] – serial TVP
- 8.50 Pytanie na śniadanie – magazyn
- 10.40 Pożegnanie Lata z Radiem
- 11.25 Mroczny rycerz [2/26] – serial
- 12.15 Niegrzeczne dzieci: Lęk – serial dokumentalny prod. angielskiej
- 12.40 Telezakupy

- 13.00 Panorama
- 13.15 Złotopolscy [347] – telenowela
- 13.45 Sokole Oko [18/22] – serial przygodowy prod. USA
- 14.30 30 ton! Lista, lista – lista przebojów – magazyn muzyczny
- 15.00 Wokół nas: Tęczaki – autor Iwona Jensch-Stawowczyk
- 16.00 Panorama
- 16.30 Film dla niesłyszących – M jak miłość [149] – serial TVP
- 17.15 Zielona karta – telenowela dok.
- 17.50 Program lokalny
- 18.30 Panorama
- 19.00 Jeden z dziesięciu – teleturniej
- 19.30 Program muzyczny
- 19.45 Studio Sport – Eliminacje ME 2004 – Polska-Szwecja
- 22.20 Panorama
- 22.40 Sport telegram
- 22.55 Kino Mocnych Wrażeń: W świetle dowodów – dramat kryminalny prod. USA
- 0.25 Studio Sport – Eliminacje Mistrzostw Europy 2004 – magazyn

POLSAT

- 6.00 Piosenka na życzenie
- 6.45 TV Market
- 7.00 Power Rangers [248]
- 7.30 Dzielne żółwie – następna mutacja [26] – serial animowany
- 8.00 MacGyver [86] – serial sensacyjny
- 9.00 Świat według Kiepskich – serial
- 9.45 Słoneczny patrol 8 [174] – serial
- 10.45 Najzabawniejsze zwierzęta świata [41]
- 11.15 Awantura o kasę [95]
- 12.15 Samo życie [242] – serial obycz.
- 12.45 Amor Latino [77]
- 13.35 TV Market
- 13.50 Czulość i kłamstwa [51] – serial
- 14.20 Power Rangers [249]
- 14.45 Tajemniczy rycerz [40] – serial
- 15.10 Najzabawniejsze zwierzęta świata [78]
- 15.45 Informacje
- 16.10 Interwencja
- 16.30 Piątka nieustraszonych [5]
- 17.30 Hugo Express
- 17.55 Drogówka
- 18.30 Informacje i sport
- 19.05 Awantura o kasę [96]
- 20.05 Świat według Kiepskich – serial
- 20.55 Samo życie [24] – serial obycz.
- 21.30 Studio LOTTO
- 21.40 Sknerus – film USA
- 23.50 Biznes informacje
- 0.20 Graffiti
- 0.35 I nie opuszczę cię aż do śmierci – film USA
- 2.20 Aquaz Superchat

TVN

- 5.20 Uwaga!
- 5.40 Ścieżki miłości [103/150]
- 6.30 Telesklep
- 7.10 Córka przeznaczenia [55/110]
- 8.00 Brzydula [56/169] – telenowela
- 8.50 Wunshpunsh [51/52] – serial
- 9.15 Telegra – teleturniej
- 10.15 Telesklep
- 11.15 Rozmowy w toku
- 12.15 Na Wspólnej [138] – serial
- 12.45 Szpital pod palmami [6/18]
- 13.45 Wunshpunsh [51/52] – serial animowany dla dzieci
- 14.10 Brzydula [57/169] – telenowela
- 15.00 Przygody Supermana [62/66] – serial przygodowy USA
- 16.00 TVN Fakty, Pogoda
- 16.20 Córka przeznaczenia [56/110] – telenowela
- 17.10 Ścieżki miłości [104/150] – telenowela
- 18.00 Rozmowy w toku

- 19.00 TVN Fakty
- 19.45 Uwaga!
- 20.10 Na Wspólnej [139] – serial obyczajowy, Polska
- 20.40 Burza stulecia – film katastroficzy USA
- 22.40 Akta zbrodni [12/14] – serial dok.
- 23.10 TVN Fakty Wieczorne
- 23.35 Kasia i Tomek [67] – serial komediowy, Polska
- 0.05 Witchblade – Piętno mocy [12/13] – serial sensacyjny USA
- 1.00 Sextet – program rozrywkowy
- 2.00 Nic straconego – powtórki programów

POLONIA

- 6.00 Ucieczka z miejsc ukochanych [6/8] – serial TVP
- 7.00 Wiadomości
- 7.05 Piosenki Władysława Szpilmana [2]
- 7.50 Skansen w Olsztynku
- 8.00 Wiadomości
- 8.15 Złotopolscy [497] – telenowela TVP
- 8.40 Eurotel – magazyn
- 8.50 Fortele Jonatana Kota [11] – serial animowany dla dzieci
- 9.00 Budzik – program dla dzieci
- 9.25 W krainie czarnoksiężnika Oza [7/13] – serial animowany prod. polskiej
- 9.50 Plus minus – magazyn ekonomiczny
- 10.20 100 lat! Wspinaczko – reportaż
- 11.00 Smak Europy – reportaż
- 11.10 Forum – program publicystyczny
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Tragarz puchu – dramat psychologiczny prod. polsko-francusko-niemieckiej
- 14.00 Twarze w lustrach – recital Michała Bajora
- 14.30 Złotopolscy [497]
- 15.00 Wiadomości
- 15.10 Studio Sport – Tour de Pologne
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 Sportowy Express
- 17.25 Gość Jedyński
- 17.40 Ucieczka z miejsc ukochanych [6/8] – serial TVP
- 18.35 Nie tylko dla komandosów
- 19.00 Wieści polonijne
- 19.15 Dobranocka: Opowiadania Muminków – serial animowany dla dzieci
- 19.30 Wiadomości
- 20.10 Złotopolscy [497]
- 20.35 Polonica: Tragarz puchu – dramat psychologiczny prod. polsko-francusko-niemieckiej
- 22.25 Twarze w lustrach – recital Michała Bajora
- 23.00 Panorama
- 23.20 Sport telegram
- 23.30 Kronika Tour de Pologne
- 23.40 Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie
- 0.10 Jacka Gulli żywot w NYCości – film dok.
- 0.30 Monitor Wiadomości
- 0.45 Nie tylko dla komandosów
- 1.15 Opowiadania Muminków [26] – serial anim.
- 1.30 Wiadomości
- 2.10 Złotopolscy [497]
- 2.35 Wieści polonijne
- 2.55 Tragarz puchu – dramat psychologiczny prod. polsko-francusko-niemieckiej
- 4.50 Twarze w lustrach – recital Michała Bajora
- 5.25 Kronika Tour de Pologne
- 5.35 Monitor Wiadomości

TVP 3 REGIONALNA

PASMO WSPÓLNE

- 6.50 Echa dnia 7.15 Telezakupy 7.30 Kurier 7.45 Prognoza pogody 7.45 OTV 8.00 Europa w zagrodzie 8.30 Kurier 8.40 Prognoza pogody 8.45 Gość dnia 9.00 Transmisja posiedzenia Sejmu RP 9.30 Kurier 9.35 Transmisja posiedzenia Sejmu RP 10.30 Kurier 10.35 Transmisja posiedzenia Sejmu RP 11.30 Kurier 11.35 Transmisja posiedzenia Sejmu RP 12.30 Kurier 12.35 Transmisja posiedzenia Sejmu RP 13.30 Kurier 13.35 Transmisja posiedzenia Sejmu RP 14.30 Kurier 14.35 Transmisja posiedzenia Sejmu RP 15.30 Kurier 15.35 Transmisja posiedzenia Sejmu RP 16.00 OTV 16.30 Kurier 16.40 Prognoza pogody 16.45 Rozmowa dnia 17.00 Europa w zagrodzie 17.30 Mistrzostwa Europy w siatkówce mężczyzn 19.30 Telezakupy 19.45 Rozmowa dnia 20.00 Telekurier 20.30 Kurier 20.45 Studio pogoda 20.50 Echa dnia 21.15 Eurotel 21.30 Kurier gospodarczy 21.40 Prognoza pogody 21.45 OTV 22.15 To jest temat 22.30 Kurier 22.45 Kurier sportowy 22.55 Studio pogoda 23.05 Akwarium, czyli samotność szpiega – dla dorosłych [3, 4/4] 0.45 Pani ambasador [4/6]

KATOWICE

- 7.45 Aktualności i pogoda 8.00 Magazyn beskidzki 16.00 Magazyn beskidzki 16.15 Aktualności i pogoda 21.45 Aktualności i pogoda 21.55 Wiadomości sportowe 22.00 Porozmawiajmy

WOT

- 7.45 Telewizyjny kurier warszawski 8.00 45 lat telewizyjnego kuriera warszawskiego 8.15 Nasz gość (powt.) 8.25 Pogoda dla Warszawy i Mazowsza 15.35 Transmisja posiedzenia Sejmu RP 16.05 Nasz gość 16.15 Wiadomości kuriera 16.20 Powstanie warszawskie – dzień 41. 21.45 Telewizyjny kurier warszawski 22.00 II rocznica zamachu na WTC

TV WROCŁAW

- 7.45 Fakty 16.00 Śląska podróż – Góry Sowie 21.45 Fakty – Wrocław 22.00 Pogoda 22.00 Sportowe Fakty 22.00 Akta W

TV KRAKÓW

- 7.45 Kronika 7.55 Pogoda 16.00 Na rynku pracy (powt.) 16.15 Nowe miasto – retrospekcje 16.20 Warto wiedzieć 16.25 Pogoda 21.45 Kronika 21.57 Sport 22.00 Pogoda 22.02 Tematy dnia

WIEPOKALANÓW PLUS

- 9.00 Telesklep
- 11.00 Filmy dla dzieci
- 12.00 Było sobie życie – film anim.
- 12.30 Widzialne – niewidzialne
- 13.00 Obchody Roku Jubileuszowego
- 13.30 Czarno-biały
- 14.00 Biskupi i archidiecezje Europy
- 15.00 Studio otwarte
- 17.00 Program dokumentalny
- 18.00 Jak to się robi? – program filmowy
- 19.00 Lumen 2000 – 2000 lat Kościoła
- 19.30 Archiwum XX wieku
- 20.00 Wizyta u...
- 20.30 Wielka Niedźwiedzica – film (powt.)
- 22.30 Studio otwarte

TVP 1

- 7.00 Wiadomości
- 7.03 Moda na sukces [2009] – serial
- 7.25 Pavoncello – film fab.
- 8.00 Wiadomości
- 8.15 Podróże z Aleksandrem i Emilią [52] – serial anim. prod. kanad.
- 8.40 Budzik – program dla najmłodszych
- 9.05 Program dla dzieci
- 9.35 Cedric [2] – serial anim.
- 9.50 Polskie lektury obowiązkowe: Lalka [2/9] – serial TVP
- 11.05 Telezakupy
- 11.20 A propos uczuć – film dok.
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Agrobiznes
- 12.25 Ginące światy: Góra tajemnic – serial dok. prod. hiszpańskiej
- 12.55 Do przerywy 0:1 [4/7] – serial TVP
- 13.25 Rodzinny puchar
- 14.05 Jak runęły wieże WTC? – film dok.
- 15.00 Wiadomości
- 15.10 Tour de Pologne
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 Sportowy Express
- 17.30 Gość Jedyński
- 17.40 Lokatorzy: Mężczyźni wolą blondynki – serial TVP
- 18.10 Jedno życie – film dok. prod. USA
- 18.40 Publicystyka
- 19.00 Wieczorynka: Misiowanki – serial anim. prod. kanadyjskiej
- 19.30 Wiadomości
- 20.20 Agentka o stu twarzach [14] – serial produkcji USA
- 21.15 Sprawa dla reportera – program Elżbiety Jaworowicz
- 21.45 Tygodnik polityczny Jedyński
- 22.35 Szerokie tory – reportaż Barbary Włodarczyk
- 23.05 Monitor Wiadomości
- 23.20 Kronika Tour de Pologne
- 23.35 Sytuacje rodzinne: Trochę wielkiej miłości – film fab.
- 0.20 Minio – film dokumentalny

TVP 2

- 7.05 Studio urody
- 7.15 Dwójka Dzieciom: Opowieści z Księgi Cnót [29] – serial anim.
- 7.40 Dwójka Dzieciom: Mały Pingwin Pik-Pok – serial anim.
- 7.50 Dwójka Dzieciom: Lis Leon – Wyścig na torze – serial anim.
- 8.00 M jak miłość [77] – serial TVP
- 8.50 Pytanie na śniadanie – magazyn
- 10.40 Gwiazdy na arenie [1] – film dok. prod. niemieckiej
- 11.30 Doktor Ewa [2/9] – serial TVP
- 12.15 Kochaj mnie [32] – telenowela dok. prod. TVP
- 12.40 Telezakupy
- 13.00 Panorama
- 13.15 Złotopolscy [348] – telenowela

- 13.40 Sokole Oko [19/22] – serial
- 14.35 W krainie władcy smoków [2/6] – serial
- 15.00 Błękitna planeta [2/8] – serial
- 16.00 Panorama
- 16.25 Film dla niesłyszących: M jak miłość [150] – serial TVP
- 17.15 Zielona karta – telenowela dok.
- 17.50 Program lokalny
- 18.30 Panorama
- 19.00 Wojciech Kilar „September Symphony”
- 19.45 Czy musiało tak być? – program publicystyczny
- 20.00 Kuzyni – film obyczajowy USA
- 22.00 Panorama
- 22.20 Sport telegram
- 22.35 Stop reportaż
- 22.45 Zakręty losu – dramat sensacyjny prod. USA
- 0.25 Czy grozi nam dzień zagłady – film dok. prod. USA
- 1.20 Kryminalne zagadki Las Vegas [2/23] – serial prod. kanadyjskiej

POLSAT

- 6.00 Piosenka na życzenie
- 6.45 TV Market
- 7.00 Power Rangers [249]
- 7.30 Tajemniczy rycerz [40] – serial
- 8.00 Piątka nieustraszonych [43]
- 9.00 Świat według Kiepskich – polski serial komediowy
- 9.45 Idol – program rozrywkowy
- 10.45 Najzabawniejsze zwierzęta świata [42]
- 11.15 Awantura o kasę [96]
- 12.15 Samo życie [24] – serial obycz.
- 12.45 Amor Latino [78]
- 13.35 TV Market
- 13.50 Czułość i kłamstwa [52] – serial
- 14.20 Power Rangers [250]
- 14.45 Transformery [4] – serial anim.
- 15.10 Rodzina zastępcza [141] – polski serial komediowy
- 15.45 Informacje
- 16.10 Interwencja
- 16.30 MacGyver [87] – serial sensacyjny
- 17.30 Hugo Express
- 17.55 Drogówka
- 18.30 Informacje i sport
- 19.15 Misja w czasie 3 [65] – serial przygodowy
- 20.15 Świat według Kiepskich – polski serial komediowy
- 20.55 Samo życie [244] – polski serial obyczajowy
- 21.30 Studio LOTTO
- 21.40 Idol – program rozrywkowy
- 22.40 Z archiwum X [54] – serial
- 23.40 Biznes informacje
- 0.10 Graffiti
- 1.55 Aquaz Superchat

TVN

- 5.20 Uwaga!
- 5.40 Ścieżki miłości [104/150]
- 6.30 Telesklep
- 7.10 Córka przeznaczenia [56/110]
- 8.00 Brzydula [57/169] – telenowela
- 8.50 Wunshpunsh [52/52] – serial animowany dla dzieci
- 9.15 Telegra – teleturniej
- 10.15 Telesklep
- 11.15 Rozmowy w toku
- 12.15 Na Wspólnej [139] – serial
- 12.45 Szpital pod palmami [7/18]
- 13.45 Wunshpunsh [52/52] – serial
- 14.10 Brzydula [58/169] – telenowela
- 15.00 Przygody Supermana [63/66]
- 16.00 TVN Fakty, Pogoda
- 16.20 Córka przeznaczenia [57/110]
- 17.10 Ścieżki miłości [105/150]
- 18.00 Rozmowy w toku
- 19.00 TVN Fakty
- 19.45 Uwaga!

- 20.10 Na Wspólnej [140] – serial obyczajowy, Polska
- 20.40 Rodzinna tragedia: Historia Eliana Gonzalesa – film obycz. USA
- 22.30 Cela
- 23.00 TVN Fakty Wieczorne
- 23.25 Na celowniku [21/22] – serial
- 0.20 Zmagania miast – program rozrywkowy
- 1.25 Nie do wiary
- 1.55 Nic straconego

TV POLONIA

- 6.00 Ucieczka z miejsc ukochanych [7/8] – serial TVP
- 7.00 Wiadomości
- 7.05 Śląska laba – Ślązacy i Górale [2]
- 8.00 Wiadomości
- 8.15 Złotopolscy [498] – telenowela
- 8.40 Eurotel – magazyn
- 8.50 Fortele Jonatana Kota [12] – serial animowany dla dzieci
- 9.00 Bajeczki Jedynecki – program dla dzieci
- 9.05 Ptakolub – program przyrodniczy dla dzieci
- 9.20 Niebezpieczna Zatoka [26/66] – serial prod. kanadyjskiej
- 9.50 360 stopni dookoła ciała – Cukier nie boli – magazyn medyczny
- 10.10 Pani Jola zmienia swoje życie [1]
- 10.30 Szaleństwa medycyny: Tatuaz – magazyn
- 10.40 Malarskie impresje Marka Grechuty
- 11.10 Wieści polonijne
- 11.25 Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Teatr Telewizji: Edward II – autor: Christopher Marlowe
- 13.15 Pamiętamy: 11 września 2001 – koncert
- 14.30 Złotopolscy [498]
- 15.00 Wiadomości
- 15.10 Studio Sport – Tour de Pologne
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 Sportowy Express
- 17.30 Gość Jedyński
- 17.40 Ucieczka z miejsc ukochanych [7/8] – serial TVP
- 18.40 Rozmowy na czasie – Gdzie bije puls teatru
- 19.05 Bajeczki Jedynecki – program dla dzieci
- 19.15 Dobranocka: Niezwykłe przygody pod wierzbami – serial anim.
- 19.30 Wiadomości
- 20.10 Złotopolscy [498] – telenowela
- 20.40 Co kryje kurz... – film dok.
- 21.35 Teatr Telewizji: Edward II – autor Christopher Marlowe
- 22.35 Koncert Bachowski w Łąncucie: Johann Sebastian Bach – Suita nr 3 D-dur
- 23.00 Panorama
- 23.20 Sport telegram
- 23.30 Kronika Tour de Pologne
- 23.40 Tygodnik polityczny Jedyński – program publicystyczny
- 0.30 Monitor Wiadomości
- 0.45 Rozmowy na czasie – Gdzie bije puls teatru
- 1.15 Niezwykłe przygody pod wierzbami: W dzielnym lesie – serial animowany prod. czeskiej
- 1.30 Wiadomości
- 2.10 Złotopolscy [498] – telenowela
- 2.35 Co kryje kurz... – film dok.
- 3.25 Teatr Telewizji: Edward II – autor Christopher Marlowe
- 4.30 Pamiętamy: 11 września 2001
- 5.45 Monitor Wiadomości
- 6.00 Kronika Tour de Pologne

TVP 3 REGIONALNA

PASMO WSPÓLNE

- 6.50 Echa dnia 7.15 Telezakupy 7.30 Kurier 7.45 Prognoza pogody 7.45 OTV 8.00 Warszawa w polskim filmie fabularnym [23/43] 8.30 Kurier 8.40 Prognoza pogody 8.45 Gość dnia 9.00 Transmisja posiedzenia Sejmu RP 9.30 Kurier 9.35 Transmisja posiedzenia Sejmu RP 10.30 Kurier 10.35 Transmisja posiedzenia Sejmu RP 11.30 Kurier 11.35 Transmisja posiedzenia Sejmu RP 12.30 Kurier 12.35 Transmisja posiedzenia Sejmu RP 13.30 Kurier 13.35 Transmisja posiedzenia Sejmu RP 14.30 Kurier 14.35 Transmisja posiedzenia Sejmu RP 15.30 Kurier 15.35 Transmisja posiedzenia Sejmu RP 16.00 OTV 16.30 Kurier 16.40 Prognoza pogody 16.45 Rozmowa dnia 17.00 Znane nieznanne 17.30 Kurier 17.45 Prognoza pogody 17.50 OTV 18.30 Kurier kulturalny 18.45 Prognoza pogody 18.45 OTV 19.30 Telezakupy 19.45 Rozmowa dnia 20.00 Mistrzostwa Europy w siatkówce mężczyzn 22.00 OTV 22.15 Patrol Trójki – dla dorosłych 22.30 Kurier 22.45 Kurier sportowy 22.55 Studio pogoda 23.05 Spowiedź mordercy 0.40 Teleśmiechy [3/8]

KATOWICE

- 7.45 Aktualności i pogoda 8.00 Magazyn historyczny 16.00 Sami o sobie – magazyn samorządowy 16.15 Aktualności i pogoda 17.50 Wyzytówki 18.00 Aktualności i pogoda 18.20 Wiadomości sportowe 22.00 Porozmawiajmy

WOT

- 7.45 Telewizyjny kurier warszawski 8.00 45 lat telewizyjnego kuriera warszawskiego 8.15 Nasz gość (powt.) 8.25 Pogoda dla Warszawy i Mazowsza 16.05 Nasz gość 16.15 Wiadomości kuriera 16.20 Powstanie warszawskie – dzień 42. 17.50 Telewizyjny kurier mazowiecki 18.05 Telewizyjny kurier warszawski 18.45 Letnia akademii filmu 19.15 Nasz gość 22.00 Telewizyjny kurier warszawski 22.05 45 lat telewizyjnego kuriera warszawskiego (powt.)

TV WROCŁAW

- 7.45 Fakty 15.45 Znane – nieznanne 17.50 Rozmowa dnia 18.00 Fakty – wydanie główne 18.20 Pogoda 18.20 Super Trójka 18.45 Czas na bajkę 19.00 Dolnośląski Magazyn Reporterów 22.00 Fakty – Wrocław 22.10 Pogoda 22.10 Sportowe Fakty

TV KRAKÓW

- 7.45 Kronika 7.55 Pogoda 16.00 Z plecakiem i walizką (powt.) 16.20 Warto wiedzieć 16.25 Pogoda 17.50 Kronika świętokrzyska 17.58 Pogoda 18.00 Kronika 18.20 Tematy dnia 18.45 Rekomendacje kulturalne 19.00 U siebie 19.20 Warto wiedzieć 19.25 Pogoda 22.00 Kronika

NIEPOKALANÓW PLUS

- 9.00 Telesklep
- 11.00 Filmy dla dzieci
- 12.00 Było sobie życie – film animowany, edukacyjny
- 12.30 Widzialne – niewidzialne
- 13.00 Obchody Roku Jubileuszowego
- 13.30 Czarno-biała
- 14.00 Biskupi i archidiecezje Europy
- 15.00 Studio otwarte
- 17.00 Program dokumentalny
- 18.00 Jak to się robi? – program filmowy
- 19.00 Lumen 2000 – 2000 lat Kościoła
- 19.30 Archiwum XX wieku
- 20.00 Little miss Magic – film familijny
- 22.00 Studio otwarte

TVP 1

- 7.00 Wiadomości
- 7.03 Moda na sukces [2010] – serial
- 7.25 Wenus z Ille – film fab.
- 8.00 Wiadomości
- 8.15 Słoń Beniamin [40] – serial
- 8.40 Jedynecka – program dla dzieci
- 9.10 Kocie bajki [2] – serial anim.
- 9.30 Telezakupy
- 9.50 Przygody pana Michała [2/13] – serial historyczno-przygodowy prod. polskiej
- 10.20 Jan Paweł II na Słowacji – transmisja Mszy św. w Bańskiej Bystrzycy
- 13.05 Wiadomości
- 13.15 Agrobiznes
- 13.25 Leksykon kinomana: Świat się śmieje – komedia prod. radzieckiej
- 15.00 Wiadomości
- 15.10 Tour de Pologne
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 Sportowy Express
- 17.25 Gość Jedyński
- 17.40 Sąsiedzi – Niebezpieczna gra – serial komediowy TVP
- 18.10 Randka w ciemno
- 18.45 Jaka to melodia? – quiz
- 19.10 Wieczorynka: Dziwny świat Kota Filemona – Poważne zmartwienie – serial animowany dla dzieci
- 19.30 Wiadomości
- 20.20 Był tu Willie Boy – western USA
- 22.05 W pogoni za sensacją – film fab.
- 23.35 Monitor Wiadomości
- 23.55 Kronika Tour de Pologne
- 0.10 Centrum miasta – film fab. USA
- 1.40 Sekrety Węgrzyńki [13/22] – serial

TVP 2

- 7.05 Studio urody
- 7.15 Dwójka Dzieciom: Opowieści z Księgi Cnót [30] – serial animowany prod. USA
- 7.40 Dwójka Dzieciom: Mały Pingwin Pik-Pok – serial animowany prod. polskiej
- 7.50 Dwójka Dzieciom: Lis Leon – Poszukiwacze złota – serial animowany prod. polskiej
- 8.00 M jak miłość [78] – serial TVP
- 8.50 Pytanie na śniadanie – magazyn
- 10.45 Święta wojna – Milioner – serial
- 11.10 Co przyniesie życie [1/4] – serial
- 12.40 Telezakupy
- 13.00 Panorama
- 13.15 Złotopolscy [349] – telenowela
- 13.40 Sokole Oko [20/22] – serial przygodowy prod. USA
- 14.30 Wideoteka Dorosłego Człowieka
- 14.55 Zmiennicy [2/15] – serial TVP
- 16.00 Panorama
- 16.25 Złotopolscy [523, 524]
- 17.20 Zielona karta – telenowela dok.
- 17.50 Program lokalny

- 18.30 Panorama
- 19.05 Wiedźmin [13-ost.] – serial TVP
- 19.55 Zobacz to...
- 20.10 V Mazurska Olimpiada Kabaretowa – Śmieć się kibicu
- 21.30 Anna Dymna – spotkajmy się – magazyn
- 22.00 Panorama
- 22.20 Sport telegram
- 22.35 Babski wieczór: Jak upolować mężczyznę, czyli seks w wielkim mieście [7/18] – serial prod. USA
- 23.10 Babski wieczór: Klatka dla ptaków – komedia prod. USA
- 1.10 Sprawa Harry'ego – film sensacyjny prod. kanadyjskiej

POLSAT

- 6.00 Piosenka na życzenie
- 6.45 TV Market
- 7.00 Power Rangers [250]
- 7.30 Transformery [4] – serial anim.
- 8.00 MacGyver [87] – serial sensacyjny
- 9.00 Świat według Kiepskich – polski serial komediowy
- 9.45 Boston Public 2 [23] – serial
- 10.45 Najzabawniejsze zwierzęta świata [43]
- 11.15 Rosyjska ruletka [58]
- 12.15 Samo życie [244] – serial obycz.
- 12.45 Amor Latino [79]
- 13.35 TV Market
- 13.50 Czułość i kłamstwa [5] – serial
- 14.20 Power Rangers [1]
- 14.45 Tajemniczy rycerze [41] – serial
- 15.10 Benny Hill [73]
- 15.45 Informacje
- 16.10 Interwencja
- 16.30 Piątka nieustraszonych [6]
- 17.30 Studio pielgrzymki papieskiej
- 17.55 Drogówka
- 18.30 Informacje i sport
- 19.05 Awantura o kasę [97]
- 20.05 Świat według Kiepskich – serial
- 20.55 Czego się boją faceci? [1]
- 21.30 Studio LOTTO
- 21.40 Wielki Szu – Polska
- 23.35 Informacje
- 23.45 Puls – biznes i giełda
- 0.10 Graffiti
- 0.25 Życie w kłamstwie – film
- 2.05 Aquaz Superchat

TVN

- 5.20 Uwaga!
- 5.40 Ścieżki miłości [105/150]
- 6.30 Telesklep
- 7.10 Córka przeznaczenia [57/110]
- 8.00 Brzydula [58/169] – telenowela
- 8.50 Magiczny kamień [1/26] – serial animowany dla dzieci
- 9.15 Telegra – teleturniej
- 10.15 Telesklep
- 11.15 Rozmowy w toku
- 12.15 Na Wspólnej [140] – serial
- 12.45 Szpital pod palmami [8/18] – serial przygodowy USA
- 13.45 Magiczny kamień [1/26] – serial
- 14.10 Brzydula [59/169] – telenowela
- 15.00 Przygody Supermana [64/66] – serial przygodowy USA
- 16.00 TVN Fakty, Pogoda
- 16.20 Córka przeznaczenia [58/110] – telenowela
- 17.10 Ścieżki miłości [106/150]
- 18.00 Rozmowy w toku
- 19.00 TVN Fakty
- 19.45 Uwaga!
- 20.10 Na Wspólnej [141] – serial
- 20.40 Turbulencja – film sensacyjny USA
- 22.45 Pula śmierci – film sensacyjny USA
- 0.40 Witchblade – Piętno mocy [12/13] – serial sensacyjny USA
- 1.35 Nic straconego

POLONIA

- 6.10 Ucieczka z miejsc ukochanych [8-ost.] – serial TVP
- 7.10 Wiadomości
- 7.15 L jak Laskowik, T jak TEY – Narodziny gwiazdy
- 8.00 Wiadomości
- 8.15 Złotopolscy [499] – telenowela TVP
- 8.40 Eurotel
- 8.50 Forte Jonatana Kota [13] – serial animowany dla dzieci
- 9.00 Klub Pana Rysia: Udany połów – magazyn dla młodych widzów
- 9.25 Trzy dni, aby wygrać [2/13] – serial prod. francusko-polskiej
- 9.50 Hity satelity – propozycje programowe TV Polonia
- 10.05 W Wiedeńskim nastroju gra Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Narodowej
- 10.20 Transmisja Mszy świętej w Bańskiej Bystrzycy
- 13.05 Wiadomości
- 13.15 Matki, żony i kochanki [17] – serial TVP
- 14.05 Gorący temat [1/16] – serial sensacyjno-obyczajowy TVP
- 14.30 Złotopolscy [499]
- 15.00 Wiadomości
- 15.10 Studio sport – Tour de Pologne
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 Sportowy Express
- 17.25 Gość Jedyński
- 17.40 Ucieczka z miejsc ukochanych [8-ost.] – serial TVP
- 18.35 L jak Laskowik, T jak TEY: Narodziny gwiazdy – program kabaretowy
- 19.20 Dobranocka: Miś Uszatek: Wrotki – serial animowany dla dzieci
- 19.30 Wiadomości
- 20.10 Złotopolscy [499] – telenowela TVP
- 20.35 Hity satelity – propozycje programowe TV Polonia na nadchodzący tydzień
- 20.50 Matki, żony i kochanki [17] – serial TVP
- 21.40 Szept prowincjonalny: Celeryfer czy drejzenka – magazyn
- 22.00 Smak Europy – reportaż
- 22.10 Gorący temat [1/16] – serial TVP
- 22.35 To wszystko Gałczyński – film dok.
- 23.00 Panorama
- 23.20 Sport telegram
- 23.30 Strzaskany życiorys – opowieść żołnierza – film dok.
- 0.30 Monitor Wiadomości
- 0.45 Kronika Tour de Pologne
- 0.55 To twoja droga – reportaż
- 1.15 Miś Uszatek – serial anim.
- 1.30 Wiadomości
- 2.10 Złotopolscy [499] – telenowela TVP
- 2.35 Hity satelity
- 2.50 Matki, żony i kochanki [17] – serial TVP
- 3.45 Szanujmy wspomnienia: Koncert przebojów – 50 lat TVP na bis
- 4.35 Gorący temat [1/16] – serial TVP
- 5.00 Film animowany: Kierdel – film animowany Bronisława Zemana i Andrzeja Czeczota
- 5.10 To wszystko Gałczyński – film dok.
- 5.35 Monitor Wiadomości
- 5.50 Kronika Tour de Pologne

TVP 3 REGIONALNA

PASMO WSPÓLNE

- 6.50 Podwodna Polska [12/12]
- 7.15 Telezakupy
- 7.30 Kurier
- 7.45 Prognoza pogody
- 7.45 OTV
- 8.00 Małe ojczyzny
- 8.30 Kurier
- 8.40 Prognoza pogody
- 8.45 Gość dnia
- 9.00 Transmisja posiedzenia Sejmu RP
- 9.30 Kurier
- 9.35 Transmisja posiedzenia Sejmu RP
- 10.30 Kurier
- 10.35 Transmisja posiedzenia Sejmu RP
- 11.30 Kurier
- 11.35 Transmisja posiedzenia Sejmu RP
- 12.30 Kurier
- 12.35 Transmisja posiedzenia Sejmu RP
- 13.30 Kurier
- 13.35 Transmisja posiedzenia Sejmu RP
- 14.30 Kurier
- 14.35 Transmisja posiedzenia Sejmu RP
- 15.30 Kurier
- 15.35 Transmisja posiedzenia Sejmu RP
- 16.00 OTV
- 16.30 Kurier
- 16.40 Prognoza pogody
- 16.45 Rozmowa dnia
- 17.00 Koncert zespołu Wołosatki
- 17.30 Kurier
- 17.45 Prognoza pogody
- 17.50 OTV
- 18.30 Kurier kulturalny
- 18.45 Prognoza pogody
- 18.45 OTV
- 19.30 Telezakupy
- 19.45 Rozmowa dnia
- 20.00 Telekurier
- 20.30 Kurier
- 20.45 Studio pogoda
- 20.50 Echa dnia
- 21.15 Eurotel
- 21.30 Kurier gospodarczy
- 21.40 Prognoza pogody
- 21.45 OTV
- 22.15 To jest temat
- 22.30 Kurier
- 22.45 Kurier sportowy
- 22.55 Studio pogoda
- 23.05 Lunatycy zabójcy
- 0.00 Druga strona rzeczywistości [3/5]
- 1.40 Teleśmiechy [4/8]

KATOWICE

- 7.45 Aktualności i pogoda
- 8.00 Uwaga weekend
- 16.00 Trójka tam była
- 16.15 Aktualności i pogoda
- 17.50 Wizytówki
- 18.00 Aktualności i pogoda
- 18.20 Wiadomości sportowe
- 18.45 Magazyn kulturalny
- 19.15 Muzyka u nas
- 21.45 Aktualności i pogoda
- 21.55 Wiadomości sportowe
- 22.00 Ludzie i sprawy – magazyn reporterski TV Katowice

WOT

- 7.45 Telewizyjny kurier warszawski
- 8.00 45 lat telewizyjnego kuriera warszawskiego
- 8.15 Nasz gość (powt.)
- 8.25 Pogoda dla Warszawy i Mazowsza
- 17.50 Telewizyjny kurier mazowiecki
- 18.05 Telewizyjny kurier warszawski
- 18.45 Album Mazowsza
- 19.05 Co, gdzie, kiedy...?
- 19.15 Nasz gość
- 21.45 Telewizyjny kurier warszawski
- 22.00 45 lat telewizyjnego kuriera warszawskiego

TV WROCŁAW

- 7.45 Fakty
- 16.00 Niezła kiecka
- 16.15 Fakty – Kultura
- 17.50 Dolnośląskie lato
- 18.00 Fakty – wydanie główne
- 18.20 Pogoda
- 18.20 Fakty zza Odry
- 18.45 Czas na bajkę
- 19.00 Tajemnice Dolnego Śląska
- 21.45 Fakty – Wrocław
- 22.00 Pogoda
- 22.00 Sportowe Fakty
- 22.00 Labirynty kultury

TV KRAKÓW

- 7.45 Kronika
- 7.55 Pogoda
- 16.00 Msza św. dla chorych
- 17.50 Kronika świętokrzyska
- 17.58 Pogoda
- 18.00 Kronika
- 18.20 Tematy dnia
- 18.45 Angielski bez tajemnic
- 19.00 Portrety (powt.)
- 19.20 Warto wiedzieć
- 19.25 Pogoda
- 21.45 Kronika
- 21.57 Sport
- 22.00 Pogoda
- 22.02 Tematy dnia

NIEPOKALANÓW PLUS

- 9.00 Telesklep
- 11.00 Filmy dla dzieci
- 12.00 Było sobie życie – film animowany
- 12.30 Widzialne – niewidzialne
- 13.00 Obchody Roku Jubileuszowego
- 13.30 Czarno-biały
- 14.00 Biskupi i archidiecezje Europy
- 15.00 Studio otwarte
- 17.00 Program dokumentalny
- 18.00 Księżę – baśń
- 20.00 Czterech muszkieterów – film przygodowy
- 22.00 Studio otwarte

TVP 1

- 6.30 Rok w ogrodzie
- 7.00 Agrolinia
- 8.00 Wiadomości
- 8.15 Archiwum Zacka [6] – serial
- 8.35 Ziarno – program redakcji katolickiej dla dzieci i rodziców
- 9.05 Wirtul@ndia – program dla młodych widzów
- 9.30 Walt Disney przedstawia: Legenda Tarzana – serial anim.
- 9.55 Walt Disney przedstawia: Zorro [1,2] – serial prod. USA
- 10.55 Kolejka – lista przebojów
- 11.20 Tajemnica Starego Ogrodu – film fabularny prod. polskiej
- 13.00 Wiadomości
- 13.10 Doskonałe matki, doskonałe drapieżniki [1/2] – film dok.
- 13.40 Przygody młodego Indiany Jonesa – serial prod. USA
- 15.25 Tour de Pologne
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 Sportowy Express
- 17.25 Gość Jedyński
- 17.40 Studio sport: Finał Grand Prix w lekkiej atletyce – Monte Carlo
- 18.15 Bao-bab, czyli zielono mi [11] – serial TVP
- 18.40 Jaka to melodia? – quiz
- 19.10 Wieczorynka: Edi i Miś – serial animowany prod. angielskiej
- 19.30 Wiadomości
- 20.15 Wodny świat – film s.f. prod. USA
- 22.30 Sopot 2003 na bis: Kayah – koncert
- 23.10 Szybszy od błyskawicy – film fab. prod. Hongkong
- 1.00 Kronika Tour de Pologne
- 1.10 Pościgi policyjne – film dokumentalny prod. USA
- 1.55 Kino nocnych Marków: Cenizas del Paraiso – film fab.

TVP 2

- 6.55 Studio urody
- 7.05 Echa tygodnia – dla niesłyszących
- 7.35 Spróbujmy razem – magazyn dla niepełnosprawnych
- 8.00 M jak miłość [79] – serial TVP
- 8.50 Siła ludzkiego instynktu [2] – serial dokumentalny
- 9.40 Ojczyzna polszczyzna
- 10.00 Kręcioła
- 10.20 Wędrowniki przyrodnicze: Gra o życie – serial dokumentalny
- 10.50 Animals – magazyn
- 11.20 Msza święta w Różniawie – pielgrzymka Jana Pawła II na Słowację – transmisja
- 14.00 Familiada – teleturniej
- 14.30 Złotopolscy [525] – telenowela
- 15.05 Studio sport: Finał Grand Prix w lekkiej atletyce – Monte Carlo
- 16.10 Na dobre i na złe [144] – serial
- 17.05 Tu, gdzie śpiewał Jan Kiepura – [1] – Europejski Festiwal im. Jana Kiepury w Krynicy

- 18.00 Program lokalny
- 18.30 Panorama
- 19.00 Świat obok nas: Lot 93 – Nowi bohaterowie Ameryki – film dokumentalny prod. USA
- 20.00 V Mazurska Olimpiada Kabaretowa – Śmieję się kibicu
- 21.00 Herbatka u Tadka – talk-show
- 21.50 Słowo na niedzielę
- 22.00 Panorama
- 22.20 Sport telegram
- 22.35 Wideoteka Dorosłego Człowieka
- 23.05 Trzy bilety do kina: Psy 2 – Ostatnia krew – dramat sensacyjny
- 0.50 Trzy bilety do kina: Ubezpieczenie na życie – kryminał prod. USA
- 2.15 Trzy bilety do kina: Nowa krew – thriller

POLSAT

- 6.00 Poplista
- 7.00 Twój lekarz oraz Wystarczy chcieć
- 7.30 Rzeka wielu nurtów [2]
- 8.00 Ed, Edd, Eddy oraz Strażnicy czasu – serial animowany
- 8.30 Faceci w czerni 4 [49] – serial animowany
- 9.00 Hugo
- 9.30 Mopman
- 10.30 Czego się boją faceci? [1]
- 11.00 Rodzina zastępcza [141] – serial
- 11.30 Uwaga Hotel [5]
- 12.30 Czarny Pies czy Biały Kot [8]
- 13.30 Domowa kawiarenka [9]
- 14.00 Benny Hill [74]
- 14.30 Najzabawniejsze zwierzęta świata [79]
- 15.00 4 x 4
- 15.30 Fundacja Polsat
- 15.45 Informacje
- 16.10 Idol 3 Extra – program rozrywkowy
- 17.00 Studio papieskiej pielgrzymki
- 17.30 Boston Public 2 [24] – serial
- 18.30 Informacje i sport
- 19.05 Rosyjska ruletka [59]
- 20.00 Bar 3 – Wielkie otwarcie
- 21.30 Studio LOTTO
- 21.40 Miodowe lata 9 [112] – serial
- 22.35 Koszmar minionego lata – film USA
- 0.35 Operacja Morze Czarne – film USA
- 2.15 Muzyka na BIS

TVN

- 6.00 Telesklep
- 7.40 Magiczny kamień [2/26] – serial animowany dla dzieci
- 8.05 Wodnikowe wzgórze I [3, 4/26] – serial animowany dla dzieci
- 9.00 Automaniak – magazyn motoryzacyjny
- 9.30 Telegra – teleturniej interaktywny na żywo
- 10.30 VIVA Polska! – program muzyczny
- 12.20 Na Wspólnej [137 – 141] – serial obyczajowy, Polska
- 14.35 Na celowniku [21/22] – serial sensacyjny USA
- 15.35 Dla Ciebie wszystko – program rozrywkowy
- 16.50 Siłacze – program rozrywkowy
- 18.00 Akademia policyjna [24/26] – serial USA
- 19.00 TVN Fakty
- 19.40 Uwaga!
- 20.00 Jak lyse konie – program rozrywkowy
- 21.15 Na żywo – film sensacyjny USA
- 23.10 Ślicznotka z Memphis – film wojenny, GB
- 1.20 Akta zbrodni [12/14] – serial dokumentalny

- 1.50 Sextet
- 2.45 Gala Boksu Zawodowego w Las Vegas – Oscar De La Hoya-Shane Mosley

POLONIA

- 6.00 Na dobre i na złe [135] – serial prod. TVP
- 6.50 Impas – film anim. Zdzisława Kudły
- 7.05 Echa tygodnia
- 8.00 Wiadomości
- 8.15 Zaproszenie – Moje Galindowanie
- 8.35 Ziarno – program redakcji katolickiej dla dzieci i rodziców
- 9.05 Wirtul@ndia – program dla młodych widzów
- 9.30 Flipper i Lopaka [14/26] – serial anim. prod. australijskiej
- 10.00 Złotopolscy [495, 496, 497] – Poseł musi być logiczny
- 11.20 Msza święta w Różniawie – pielgrzymka Jana Pawła II na Słowację – transmisja
- 14.00 Podróże kulinarne Roberta Makłowicza – Europejski smak
- 14.25 Tam, gdzie jesteśmy – Z dalekiej podróży
- 14.50 Święta wojna [70] – serial TVP
- 15.10 Koncert – film anim.
- 15.25 Studio sport – Tour de Pologne
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 Sportowy Express
- 17.25 Na dobre i na złe [135] – serial prod. TVP
- 18.15 Humor PRL-u: Zmiennicy [13/15] – serial TVP
- 19.15 Dobranocka: Sceny z życia smoków – Spotkanie – serial animowany prod. polskiej
- 19.30 Wiadomości
- 20.05 To ja, złodziej – komedia sensacyjna prod. polskiej
- 21.45 Ostatnie takie trio – film obyczajowy prod. polskiej
- 22.30 Sędziowie – film fab. prod. polskiej
- 23.35 Panorama
- 23.55 Sport telegram
- 0.05 Na dobre i na złe [135] – serial prod. TVP
- 0.55 Na krakowskim trakcie – film anim.
- 1.15 Sceny z życia smoków: Spotkanie – serial animowany prod. polskiej
- 1.30 Wiadomości
- 2.00 Kronika Tour de Pologne
- 2.10 Małopole, czyli świat [2/3] – serial obyczajowy TVP
- 3.00 To ja, złodziej – komedia sensacyjna prod. polskiej
- 4.40 Humor PRL-u: Zmiennicy [13/15]
- 5.40 Sędziowie – film fab. prod. polskiej
- 6.40 Święta wojna [70] – serial TVP
- 7.00 Ostatnie takie trio – film obyczajowy prod. polskiej

TVP 3 REGIONALNA

PASMO WSPÓLNE

- 6.50 Trójka dzieciom – Przygód kilka wróbla Cwirka [16/39]
- 7.00 Kasztaniaki
- 7.10 Bajki pana Bałagana [5/6]
- 7.30 Kurier
- 7.45 Prognoza pogody
- 7.45 OTV
- 8.30 Kurier
- 8.40 Prognoza pogody
- 8.45 OTV
- 9.00 Świat – magazyn międzynarodowy
- 9.30 Kurier
- 9.40 Prognoza pogody
- 9.45 Gwiazdy Hollywood [3/60]
- 10.10 Rodzina Hartów z Dzikiego Zachodu [2/15]
- 11.00 Bądź zdrow!
- 11.30 Kurier
- 11.45 Prognoza pogody
- 11.45 Tydzień kultury beskidzkiej
- 12.30 Kurier
- 12.40 Prognoza pogody
- 12.45 Kowalski i Schmidt
- 13.15 Telenowyny
- 13.30 Kurier
- 13.45 Prognoza pogody
- 13.50 Sport
- 15.30 Kurier
- 15.45 Prognoza pogody
- 15.45 OTV
- 16.30 Kurier
- 16.40 Prognoza pogody
- 16.45 Nasze miasto
- 17.30 Kurier
- 17.35 Świat – magazyn międzynarodowy
- 18.00 OTV
- 18.30 Kurier
- 18.35 Prognoza pogody
- 18.35 Regiony kultury
- 18.50 Układ krążenia [7/7]
- 20.10 Sport
- 20.30 Kurier
- 20.45 Studio pogoda
- 20.55 Przegląd gospodarczy
- 21.20 Książka tygodnia
- 21.30 Kurier
- 21.40 Prognoza pogody
- 21.45 OTV
- 22.30 Kurier
- 22.45 kurier sportowy
- 23.00 Studio pogoda
- 23.05 Przykra niespodzianka

KATOWICE

- 7.45 Aktualności i pogoda
- 8.00 Z życia Kościoła – magazyn chrześcijański
- 8.25 Pogoda dla działkowców
- 8.45 Palce lizać – poradnik kulinarny
- 15.45 Klasa z klasą – teleturniej
- 16.15 Aktualności i pogoda
- 18.00 Aktualności i pogoda
- 18.20 Wiadomości sportowe
- 21.45 Aktualności i pogoda
- 22.00 Sobotni magazyn sportowy

WOT

- 7.45 Telewizyjny kurier warszawski
- 8.00 45 lat telewizyjnego kuriera warszawskiego
- 8.15 Co, gdzie, kiedy...? (powt.)
- 8.25 Pogoda dla Warszawy i Mazowsza
- 8.45 Kulturalny wywiad
- 8.55 5 minut o... 15.45 Muzyka na żywo
- 16.05 Nasz gość
- 16.15 Wiadomości kuriera
- 16.20 Powstanie warszawskie – dzień 44.
- 16.45 Nasze miasto
- 18.00 Telewizyjny kurier warszawski
- 21.45 Wiadomości kuriera
- 22.00 Warszawa w polskim filmie fabularnym

TV WROCŁAW

- 7.45 Fakty flesz
- 7.50 Weekend weekend – program rodzinny
- 8.45 Agro – Fakty
- 15.45 Wkręt
- 16.00 Więcej kultury
- 18.00 Fakty – wydanie główne
- 18.20 Pogoda
- 18.20 Trzymaj z Trójką
- 21.45 Fakty
- 21.55 Pogoda
- 22.00 Studio sport
- 22.10 Stan zagrożenia – magazyn kryminalny

TV KRAKÓW

- 7.45 Kronika
- 7.55 Pogoda
- 8.00 Wiara i życie – program redakcji katolickiej
- 8.25 Warto wiedzieć
- 8.45 Rekomendacje kulturalne (powt.)
- 15.45 Krakowskie legendy
- 15.55 Podpowiedzi w plenerze (powt.)
- 16.15 Kronika sportowa
- 16.45 Nasze miasto
- 18.00 Kronika
- 18.15 Pogoda
- 18.20 Tematy dnia
- 21.45 Kronika
- 21.58 Pogoda
- 22.00 Kronika sportowa
- 22.15 Z kart krakowskiego archiwum (powt.)